



studia
i materiały
do dziejów
żup solnych
w Polsce

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - WIELICZKA

II

STUDIA I MATERIAŁY DO DZIEJÓW
ŻUP SOLNYCH W POLSCE

Referat G. Poturki

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
ZARZĄD MUZEÓW I OCHRONY ZABYTKÓW

Studia i materiały
do dziejów żup solnych
w Polsce

Tom II

1968

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA

Komitet redakcyjny:
JANINA BIENIARZ, ALFONS DŁUGOSZ (red. nac.)
KAZIMIERZ MASŁANKIEWICZ, JÓZEF POBORSKI

Redaktor: Anna Balak
Okładkę projektował: Andrzej Darowski
Zdjęcia i rysunki wykonali: A. Jodłowski, M. Kaszowski i Z. Olesiak

SPIS TREŚCI

Antoni Jodłowski

PRADZIEJE WIELICZKI I OKOLICY

I. Wstęp	
1. Uwagi ogólne	7
2. Stan badań	8
II. Materiały	14
III. Zarys osadnictwa pradziejowego	
1. Paleolit (180 000—8000 l. p.n.e.) i mezolit (8000—4200 l. p.n.e.)	78
2. Neolit (4200—1700 l. p.n.e.)	81
3. Epoka brązu (1700—650 l. p.n.e.), okres halsztacki (650—400 l. p.n.e.), wczesno- i środkowolateński (400—125 r. p.n.e.)	87
4. Okres późnolateński (125 r. p.n.e. — 1 r. p.n.e.) i rzymski (1—375 r. n.e.)	94
5. Okres wędrówek ludów (375—570 r. n.e.)	98
6. Okres wczesnośredniowieczny (570—1290 r. n.e.)	98
7. Zakończenie	110
Summary	112
Содержание	114

Kamila Skoczylas-Ciszewska

ZAGADNIENIA PALEOGEOGRAFICZNEJ REKONSTRUKCJI KRAJ- OBRAZU MIOCEŃSKIEGO WIELICZKI I JEJ OKOLIC	137
Summary	142
Содержание	143

Józef Poborski

METODY GEOLOGICZNE NA USŁUGACH ARCHEOLOGII NA PRZY- KŁADZIE Z WIELICZKI	144
Summary	150
Содержание	151

Stefan Świszczowski

ŚREDNIOWIECZNE ZAŁOŻENIA ZAMKU ŻUPNEGO W WIELICZCE I ICH PÓŹNIEJSZY ROZWÓJ	
I. Stan obecny zamku	152
II. Bibliografia, archiwalia i ikonografia zamku	153
III. Opis budynków zamkowych według inwentarza z r. 1581 i planu Marcina Germana	154

IV. Baszta zamkowa	162
V. Uwagi ogólne i analiza historyczna	166
Summary	171
Содержание	172

Józef Piotrowicz

PROBLEMATYKA GENEZY I NAJSTARSZYCH DZIEJÓW GÓRNIC-
STWA SOLNEGO W POLSCE

I. Dotychczasowy rozwój i stan wiedzy o początkach górnictwa solnego w Polsce	173
II. Zagadnienie genezy górnictwa solnego w Polsce	189
Summary	232
Содержание	233

Stanisław Gawęda

UDZIAŁ MOŻNOWŁADZTWA MAŁOPOLSKIEGO W DOCHODACH
Z ŻUP KRAKOWSKICH W XIV I XV WIEKU

Summary	250
Содержание	251

WSPOMNIENIE O STANISŁAWIE FISCHERZE	252
-----------------------------------------------	-----

Kazimierz Maślankiewicz

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA HISTORII GÓRNICZTWA SOLNEGO
W WIELICZCE

Summary	253
-------------------	-----

Spis ilustracji	259
Indeks nazwisk	261

Antoni Jodłowski

PRADZIEJE WIELICZKI I OKOLICY

I. WSTĘP

1. Uwagi ogólne

Wieliczka stanowi od dawna przedmiot zainteresowań geologów, historyków, a ostatnio także archeologów, ze względu na występujące tutaj złoża soli i kopalnię funkcjonującą już od drugiej połowy XIII w.¹ Wydobywanie soli techniką górnictwem poprzedzała najprawdopodobniej eksploatacja solanek systemem warzelniczym. Początki warzelnictwa na terenie Wieliczki w oparciu o źródła historyczne przesunąć można co najmniej do początku XII w.², a na podstawie materiałów archeologicznych nawet wcześniej³. Zagadnienie to należy jednak rozpatrywać na szerszym tle osadnictwa prahistorycznego i wczesnośredniowiecznego wymienionego obszaru. W związku z tym podjęta została niniejsza praca, której celem jest zebranie całości materiału archeologicznego, a następnie przedstawienie krótkiej syntezy pradziejów Wieliczki i okolicy. Nie będzie to wyczerpujące omówienie wszystkich problemów związanych z całokształtem osadnictwa pradziejowego, ale tylko zasygnalizowanie pewnych zjawisk gospodarczych, społecznych i politycznych, które w toku dalszych badań wykopaliskowych będą szczegółowo rozpatrywane.

Monografia ta chronologicznie odnosi się do okresu od paleolitu do XIII w., ściślej do 1290 r., tj. do daty lokacji miasta Wieliczki na prawie frankońskim⁴.

Terytorialne opracowanie niniejsze obejmuje południowo-wschodnią

¹ H. Burchard: *Eksploatacja soli w Polsce do XIII wieku*. „Slavia Antiqua”, t. VI, Warszawa 1957—59; s. 402—404.

² Tamże, s. 399—402.

³ H. Burchard: *Wyniki badań wykopaliskowych w Wieliczce pow. Kraków w latach 1960—62*. „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XVI, Kraków 1964; s. 321—322.

⁴ Podział chronologiczny stosuję wg pracy W. Chmielewskiego, J. Kostrzewskiego, K. Jażdżewskiego: *Pradzieje Polski*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1965.

część powiatu krakowskiego; omawiany obszar sięga na północ po Wisłę i granice Krakowa, na zachód po Wilgę, a od strony południowej i wschodniej pokrywa się z granicą powiatu krakowskiego. Wyznaczony w ten sposób teren położony jest na pograniczu dwóch regionów geograficznych. W południowej części występują łagodne wzniesienia Pogórza Karpackiego kształtujące sylwetkę krajobrazu w okolicach Biskupic, Raciborska, Koźmic Wielkich, Jawczyc itp., zaś w kierunku północnym rozciąga się równina Niziny Nadwiślańskiej. Formy topograficzne występujące w tym rejonie stwarzały dogodny warunki sprzyjające rozwojowi osadnictwa, począwszy od schyłkowego plejstocenu aż do czasów współczesnych. Potwierdzają to badania archeologiczne, z których materiały złożone są głównie w Muzeum Archeologicznym w Krakowie i Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w Wieliczce. Część z nich znana przed r. 1960 została już opracowana w monografii: *Pradzieje powiatu krakowskiego*, wydanej przez Katedrę Archeologii Polski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie⁵. Duża ilość zabytków archeologicznych pochodzi jednak z badań wykopaliskowych prowadzonych dopiero w latach 1960—65, i te nie doczekały się jeszcze syntetycznego ujęcia.

W czasie przygotowywania niniejszej pracy korzystałem z wielu wyjaśnień i pomocy prof. dra Rudolfa Jamki, doc. dra Marka Gedla i dra B. Gintera oraz mgrów H. Burchard, M. Godłowskiej, S. Kowalskiego, którym składam niniejszym serdeczne podziękowanie.

Szczególnie gorące wyrazy wdzięczności kieruję pod adresem dyrektora Muzeum Żup Krakowskich, prof. Alfonsa Długosza, który zapewnia jak najlepsze warunki do badań archeologicznych na terenie Wieliczki, prowadzonych przez Dział Archeologiczny tegoż Muzeum.

2. Stan badań

Rejon Wieliczki i okolicy posiada starą metrykę badań archeologicznych, sięgającą drugiej połowy XIX w. Początkowo nie należał jednak do obszarów dobrze przebadanych, dlatego brak o nim wzmianek w starszych opracowaniach syntetycznych⁶. Do niedawna rejon ten stanowił jeszcze „białą plamę” na mapie osadnictwa prahistorycznego i wczesnośredniowiecznego, pomimo bezpośredniego sąsiedztwa z dużym ośrodkiem naukowym, jakim jest niewątpliwie Kraków.

⁵ Por. „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Archeologiczne”, z. 1—2, 4, Kraków 1960—62.

⁶ J. Kostrzewski, opracowując monografię badań archeologicznych prowadzonych w Polsce, nie wspomina w ogóle o jakichkolwiek pracach wykopaliskowych prowadzonych w okolicach Wieliczki (J. Kostrzewski: *Dzieje polskich badań prehistorycznych*. Poznań 1949).

W rozwoju badań archeologicznych na tym obszarze wyróżnić można trzy główne okresy, których ramy chronologiczne wyznaczają obydwie wojny światowe, bynajmniej nie sprzyjające pracom wykopaliskowym. W I okresie (do r. 1914) zanotowano szereg luźnych znalezisk powierzchniowych. Prace terenowe prowadzone były przez amatorów i kolekcjonerów zabytków, stąd też duże nieścisłości przy opisie materiałów pochodzących z tego czasu. W II okresie (międzywojennym) badania są już bardziej usystematyzowane, ale nadal żadne stanowisko nie zostało poprawnie metodycznie zbadane. Sytuacja uległa dopiero znacznej poprawie w latach powojennych (III okres), kiedy rozpoczęto prowadzenie w większym zakresie badań powierzchniowych, sondażowych i wykopaliskowych według ściśle ustalonego programu badawczego.

Pierwsze badania archeologiczne na naszym obszarze przeprowadzone zostały w r. 1875 przez A. H. Kirkora⁷. Odkrył on kilka kopców ziemnych (kurhany wczesnośredniowieczne) w Baryczy, Grabówkach, Rżące, Krzyszkowicach i Sygnezowie, których niepełny wykaz opublikował w r. 1878⁸. W tym samym czasie I. Böhm zlokalizował pojedynczy kurhan położony na Chorągwy w Wielkim Lesie⁹, a w r. 1903 Dydyński wspomina o istnieniu kopca ziemnego w Kosocicach, rozkopanego przez „poszukiwaczy skarbów”¹⁰. Dalsze badania o charakterze powierzchniowym przeprowadzone zostały w r. 1902 przez Dobrzyńskiego w Biskupicach na terenie osady kultury łużyckiej i pomorskiej. Zebrał on kilka drobnych fragmentów ceramiki, które złożył następnie w Muzeum Archeologicznym w Krakowie¹¹. W podobny sposób odkryta została osada wielowarstwowa w Zakrzowie koło Wieliczki. Penetrujący ten obszar B. Czapkiewicz w latach 1905—08, 1914 i 1918¹² oraz J. Żurowski

⁷ Znacznie starszą, ale nie dotyczącą bezpośrednio zabytków archeologicznych, jest wzmianka z r. 1781 o znalezieniu kła mamuta w Wieliczce (S. Majewski: *Zapomniana relacja górnicza Jana Jakuba Ferbera do króla Stanisława Augusta z roku 1781*. „Technik”, R. II, nr 23, Katowice 1929).

⁸ A. H. Kirkor: *Poszukiwania zabytków pierwotnych w bliższych okolicach Krakowa*. „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. hist.-fil. Akademii Umiejętności”, dodatek V, Kraków 1878; s. 79.

⁹ I. Böhm: *Wycieczka archeologiczna w okolice Krakowa po prawym brzegu Wisły*. „Rozprawy i sprawozdania z posiedzeń wydz. hist.-fil. Akademii Umiejętności”, t. VIII, Kraków 1878; s. 9.

¹⁰ „Ruch Artystyczny i Literacki”, Kraków 1903.

¹¹ J. Żurowski: *Kraków i jego okolice w czasach prehistorycznych*. „Ziemia”, t. VIII, Kraków 1923; s. 127.

¹² B. Czapkiewicz: *Materiały archeologiczne z Galicji zachodniej*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. XI, Kraków 1910; s. 45—53. Tenże: *Ślady przemysłu świderskiego na stanowiskach wydmych w okolicy Krakowa*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XIV, Warszawa 1936; s. 36—38. Tenże: *Notatki ar-*

w r. 1914¹³ stwierdzili na deflacyjnej powierzchni wydmy liczne wyroby krzemienne i ceramiczne, pochodzące z epipaleolitu, mezolitu, neolitu, epoki brązu, okresu halsztackiego, lateńskiego i rzymskiego. Są to luźne materiały powierzchniowe, które doczekały się także kilku notatek w literaturze archeologicznej¹⁴. Na ten okres przypada również przeprowadzenie pierwszych prac wykopaliskowych w okolicy Wieliczki. Dokonał ich W. Demetrykiewicz w r. 1908, rozkopując dwa kurhany we wsi Krzyszkowice¹⁵. Podczas wykopalisk nie odkrył jednak żadnych zabytków ruchomych ani śladu pochówku.

Znacznie większy rozwój badań archeologicznych zaznacza się dopiero w dwudziestoleciu międzywojennym. Zgromadzony w tym okresie materiał zabytkowy jest lepiej zachowany i posiada szczegółowsze opracowania w literaturze naukowej. Z tego czasu pochodzą też pierwsze znaleziska materiałów archeologicznych z obszaru miasta Wieliczki. Około r. 1938 odkryto przypadkowo w dzielnicy Zadory skarby monet¹⁶. Zwartość skarbu zaginęła, a zachowało się tylko kilka naczynek gliniane, które orientacyjnie można datować na XII—XIII w. Przed r. 1928 w Wieliczce przy ul. Kozi Rożek natrafiono na szkieletowy grób neolityczny kultury ceramiki sznurowej (?), zawierający toporek wykonany z serpentynu¹⁷. Zabytek ten przekazał K. Hałaciński w r. 1928 do Muzeum Archeologicznego w Krakowie, gdzie zaginął, i tylko w literaturze zachowały się o nim nieliczne wzmianki. Niezależnie od luźnych, przypadkowych znalezisk w okresie międzywojennym przeprowadzone zostały w naszym regionie planowe badania powierzchniowe i wykopaliskowe. W r. 1936 J. Fitzke odbył „wycieczkę” w okolice Biskupic i Wieliczki, podczas której zebrał liczne zabytki kultury ceramiki wstęgowej, pucharów lejowatych i kultury łużyckiej w Biskupicach na wzgórzu Chełmek¹⁸. Wyraził nawet przypuszczenie, że znajdowała się tutaj osada obronna kultury ceramiki wstęgowej starszej, co w świetle

cheologiczne. Zabytki z epoki kamiennej z Zakrzowa k. Wieliczki. „Księga pamiątkowa Włodzimierza Demetrykiewicza”, Poznań 1936; s. 65—76, tabl. I—VII.

¹³ J. Żurowski: *Kraków i jego okolice...*, s. 127.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. XI, Kraków 1910; s. 11.

¹⁶ H. Burchard: *Stan i potrzeby badań archeologicznych w Wieliczce*. „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce”, t. I, Wieliczka 1965; s. 18, 30 (mapa).

¹⁷ J. Żurowski: *Sprawozdanie z działalności konserwatora zabytków przedhistorycznych okręgu zachodniomałopolskiego i śląskiego za lata 1927 i 1928*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XIII, Warszawa 1935; s. 290, i J. Zabłocki: *Exkursionsführer durch das Salzbergerwerk in Wieliczka*. Kraków 1928; s. 2, rys. 1.

¹⁸ J. Fitzke: *Sprawozdanie z odbytej wycieczki do Wieliczki i Biskupic*. Rękopis w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

ostatnich prac wykopaliskowych nie wytrzymuje krytyki. Następne badania powierzchniowe przeprowadzili w r. 1937 studenci Archeologii Polski UJ z Krakowa pod kierunkiem prof. dra T. Sulimirskiego¹⁹. Odkryto wówczas siekierkę krzemioną w Bieżanowie na wzgórzu Kaim i drobne zabytki neolityczne w Krzyszkowicach. W ostatniej z tych miejscowości J. Żurowski rozkopał w r. 1932 dwa kurhany wczesnośredniowieczne²⁰. Przy obydwu obiektach stwierdził na głębokości 30—40 cm warstwę spalenizny zawierającą nieliczne fragmenty ceramiki pochodzącej sprzed połowy XI w.²¹ Następne prace wykopaliskowe przeprowadził T. Reyman w r. 1938 w Raciborsku na osadzie kultury łużyckiej²². Odkrył on tutaj warstwę kulturową z dużą ilością ceramiki i innych zabytków ruchomych, o których zamieścił krótką notatkę w „Sprawozdaniach PAU”²³. W tym czasie wychodzi szereg opracowań materiałowych i syntetycznych, uwzględniających m. in. zabytki archeologiczne z okolicy Wieliczki. Należą do nich publikacje J. Żurowskiego²⁴, L. Kozłowskiego²⁵, Z. Durczewskiego²⁶, S. Noska²⁷, B. Czapkiewicza²⁸ i J. Kostrzewskiego²⁹.

Dalszy rozwój badań przerywa II wojna światowa. Okres ten ze zrozumiałych względów nie sprzyjał odkryciom archeologicznym. Podczas okupacji jedynie T. Żabik rozkopał amatorsko dwa kurhany na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku w Jawczycach³⁰.

Korzystne warunki dla prac terenowych nastąpiły dopiero po zakończeniu działań wojennych. Po II wojnie światowej prowadzone są poszukiwania powierzchniowe i prace wykopaliskowe przez Zakład Arche-

¹⁹ Notatka w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

²⁰ J. Żurowski: *Sprawozdanie z badań archeologicznych Pogórza Karpackiego Małopolski zachodniej*. „Sprawozdanie z czynności i posiedzeń PAU”, t. XXXVII, Kraków 1933; s. 34.

²¹ E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne na terenie powiatu krakowskiego*. „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Archeologiczne”, z. 4, Kraków 1962; s. 28.

²² „Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU”, Kraków 1938/39; s. 45.

²³ Tamże.

²⁴ J. Żurowski: *Kraków i jego okolice...*, s. 127 n.

²⁵ L. Kozłowski: *Młodsza epoka kamienna w Polsce*. Lwów 1924.

²⁶ Z. Durczewski: *Grupa górnośląsko-małopolska kultury łużyckiej w Polsce*. Cz. I—II, Kraków 1939—48.

²⁷ S. Nosek: *Ciałopalne mogiły z okresu wczesnohistorycznego w Małopolsce zachodniej*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVI, Warszawa 1939. Por. też S. Nosek: *Zarys historii badań archeologicznych w Małopolsce*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.

²⁸ B. Czapkiewicz: *Notatki archeologiczne...*, s. 65—76.

²⁹ J. Kostrzewski: *Od mezolitu do wędrówek ludów*. „Prehistoria ziem polskich”, Kraków 1939—48; s. 236.

³⁰ E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 23.

ologii Małopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN z Krakowa, Katedrę Archeologii Polski UJ, Muzeum Archeologiczne w Krakowie, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych w Krakowie i Karpacką Stację Archeologiczną.

Duże znaczenie w rozwoju badań terenowych na tym obszarze ma także Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, w r. 1961 powołane jako samodzielna instytucja, posiadająca m. in. Dział Archeologiczny. Dział ten prowadzi systematyczną penetrację terenu oraz prace wykopaliskowe w obrębie miasta Wieliczki i okolicy.

Pierwszych odkryć archeologicznych na naszym obszarze w latach powojennych dokonał A. Żaki. Przeprowadził on badania wykopaliskowe w Biskupicach na grodzisku i osadzie otwartej kultury łużyckiej i pomorskiej w latach 1951—52³¹, w Jawczycach na wczesnośredniowiecznym cmentarzysku kurhanowym w r. 1952³², w Podłężu na osadzie kultury łużyckiej, celtyckiej i przeworskiej w r. 1953³³. Ponadto przy współpracy J. Niżnika i H. Zoll-Adamikowej prowadził także kontrolę wykopów kanalizacyjnych w Wielicze przy ul. Dembowskiego w latach 1951—52 oraz weryfikację stanowisk w Koźmicach Wielkich i Grabówkach w r. 1957³⁴. Następnie wymienić należy badania osady wielowarstwowej w Kurdwanowie przez A. Kraussa w latach 1954—55³⁵, cmentarzyska kurhanowego w Jawczycach przez H. Zoll-Adamikową i J. Niżnika w r. 1960³⁶, osady wczesnośredniowiecznej w Podłężu przez A. Wałowy w r. 1961³⁷ oraz w tej samej miejscowości badania osady kultury łużyckiej, celtyckiej i przeworskiej przez J. Potockiego w latach 1964—66³⁸.

W latach 1960—66 prace archeologiczne prowadzi Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka — od r. 1964 pod nadzorem naukowym prof. dra

³¹ M. Gedl: *Kultura łużycka*. „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Archeologiczne”, z. 2, Kraków 1961; s. 49.

³² A. Żaki: *Karpacka Ekspedycja Archeologiczna w latach 1951—55*. „Sprawozdania Archeologiczne”, t. V, Kraków 1957; s. 201—202, rys. 12—13.

³³ A. Żaki: *Podłęże (doniesienie tymczasowe)*. „Z Otchłani Wieków”, R. XXII, Poznań 1953; s. 101.

³⁴ H. Zoll-Adamikowa: *Grupa kopców w Koźmicach Wielkich pow. Kraków*. „Acta Archaeologica Carpatica”, t. I, Kraków 1959; s. 122—123.

³⁵ A. Krauss: *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Kurdwanowie koło Krakowa w latach 1954—55*. „Sprawozdania Archeologiczne”, t. IV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1957; s. 90—99, rys. 1—8.

³⁶ Por. przyp. 34.

³⁷ A. Wałowy: *Materiały z ratowniczych badań na osadzie wczesnośredniowiecznej w Podłężu pow. Kraków*. „Materiały Archeologiczne”, t. IV, Kraków 1963; s. 325—331, tabl. I—II.

³⁸ J. Potocki: *Badania stanowiska I w Podłężu pow. Kraków w 1964 r.* „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966; s. 153—159.

R. Jamki — kierownika Katedry Archeologii Polski UJ. Z ramienia tegoż Muzeum H. Burchard (pracownik Zakładu Archeologii Małopolski IHKM PAN z Krakowa) badała na terenie Wieliczki cztery stanowiska (kościół Św. Krzyża — stan. I, osadę z okresu lateńsko-rzymskiego — stan. II, wójtostwo — stan. III i zespół wczesnośredniowieczny — stan. IV³⁹), W. Jesionka badał dwa stanowiska (osadę kultury lendzielskiej — stan. V i materiały z okresu rzymskiego i wczesnośredniowiecznego — stan. VI)⁴⁰, następnie A. Jodłowski pięć stanowisk (kościół Św. Sebastiana — stan. VII, osadę neolityczną — stan. VIII, osadę wczesnośredniowieczną — stan. X, osadę kultury łużyckiej — stan. XII i okolice dawnego szpitala Św. Ducha — stan. XIV)⁴¹. Wreszcie K. Reguła badał dwa stanowiska (osadę z okresu rzymskiego — stan. IX i osadę z okresu późnolateńskiego i rzymskiego — stan. XI)⁴² oraz M. Grabowska i P. Kaczanowski — jedno stanowisko (osadę kultury lendzielskiej — stan. XIII). W r. 1964 wstępne prace wykopaliskowe przy kościele parafialnym w Wielicze przeprowadzili J. Gromnicki i E. Kihl-Byczko, natomiast w latach 1964—66 M. Zeylandowa z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu wspólnie z autorem badała osadę wczesnośredniowieczną przy ul. Mierzączka. M. Gedl z Katedry Archeologii Polski UJ w latach 1965—66 prowadził prace wykopaliskowe na grodzisku i osadzie kultury łużyckiej w Biskupicach. Ponadto w latach 1963—64 przeprowadzone zostały również badania powierzchniowe i sondażowe obszaru Wieliczki i okolicy, które dostarczyły 61 znalezisk powierzchniowych, posiadających duże znaczenie przy opracowywaniu osadnictwa prahistorycznego i wczesnośredniowiecznego.

³⁹ H. Burchard: *Wyniki badań...*, s. 318—322. Tejże: *Stan i potrzeby badań...*, s. 17—31. I. Górka, J. Prygała, W. Szymański, L. Paderewska: *Badania archeologiczne w Polsce w latach 1944—1964*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1965; s. 41.

⁴⁰ A. Jodłowski: *Badania archeologiczne prowadzone w Wielicze w 1964 r.* „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XVIII, Wrocław—Warszawa—Kraków 1966; s. 314—321.

⁴¹ A. Jodłowski: *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych na terenie Wieliczki w 1965 r.* „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XIX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968; s. 411—415.

⁴² Tamże.

II. MATERIAŁY

Barycz

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: cmentarzysko kurhanowe (?).

A. H. Kirkor w sprawozdaniu z badań terenowych przeprowadzonych w r. 1875 wspomina o istnieniu w Baryczu kopców ziemnych (kurhany wczesnośredniowieczne?). Bliższa lokalizacja stanowiska nie znana¹.

Literatura:

1. A. H. Kirkor: o.c., s. 79.
2. S. Nosek: *Ciałopalne mogiły...*, s. 325 n.
3. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 83.

Biezanów

Źródła historyczne: R. 1212 — 1 V Radwan, biskup krakowski, oddaje wieś Biezanów wdowie po Raciborze (*Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej Św. Wacława*, cytowany dalej jako *K.K.Kr.*, t. I, Kraków 1874, nr 8, s. 13).

Dane archeologiczne: w Biezanowie na wzgórzu Kaim, ciągnącym się wzdłuż prawego brzegu potoku Srawy, zlokalizowano 3 stanowiska².

a) Osada kultury ceramiki promienistej (stan. I)

Odkryta została przy prowadzeniu wykopów ziemnych podczas I wojny światowej. Nieliczne zabytki ruchome znajdują się w zbiorach Muzeum Archeologicznego w Krakowie pod nr inw. 2599—2600.

¹ Po oddaniu niniejszego artykułu do druku, wiosną 1967 r. zostały przeprowadzone badania powierzchniowe w Baryczu, w czasie których odkryto nowe materiały archeologiczne w dziesięciu miejscach. Większość z nich (9 znalezisk) pochodzi z neolitu i łączy się z ludnością kultury lendzielskiej, a dwa znaleziska dostarczyły ceramiki z okresu rzymskiego.

W czasie badań sondażowych, przeprowadzonych na osadzie kultury lendzielskiej (stan. VII) przez K. Regułę i M. Godłowską, natrafiono na dwie jamy, kilka palenisk i trzy rowki o szer. ok. 50 cm; jeden z nich posiadał wyraźne ujęcie do prostokątnego zbiornika. Rozplanowanie całego zespołu, jak też jego lokalizacja w pobliżu obszaru ewentualnego występowania źródeł słonych, pozwala przypuszczać, że mogą to być resztki urządzeń do warzenia solanki. Na stanowisku tym wystąpiły również kubki ze zgrubiałymi kończystymi dnami, charakterystyczne dla wielicko-bocheńskiego obszaru solonośnego, łączące się być może z solowarstwem.

² W Biezanowie podczas przeprowadzonych ostatnio (1966 r.), z ramienia Muzeum Zup Krakowskich, badań powierzchniowych odkryto dużą ilość nowych zabytków archeologicznych, zlokalizowanych w 22 punktach. Stwierdzono m. in. materiały

1. Fragment szerokootworowego misowatego naczynia z pionowo przekłutym uchem, zdobiony ornamentem ukośnie zakreskowanych trójkątów.

2. 2 skorupy wykonane z tłustej gliny o łatwo ścierającej się powierzchni koloru ceglastego, zdobione pionowymi żłobkami.

3. Fragment siekierki czworościennej z tępym obuchem.

4. Rylec boczny dwuścienny wykonany na złamanym wiórze.

5. Półtylczak na małym wiórze.

6. Kilka odłupków i wiórów wykonanych z krzemienia jurajskiego.

Literatura:

1. J. Żurowski: *Kraków i jego okolica w czasach przedhistorycznych*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, Kraków, 1925; s. 30.
2. J. Żurowski: *Problem kultury ceramiki promienistej*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XII, Warszawa 1932; s. 159, rys. 19.
3. A. Kulczycka i J. K. Kozłowski: *Neolityczne kultury pochodzenia południowego*. „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Archeologiczne”, z. 1, Kraków 1960; s. 100.

b) Kultura pucharów lejkowatych (stan. II)

W czasie badań powierzchniowych przeprowadzonych w r. 1937 przez Koło Naukowe Studentów Archeologii Polski UJ, pod kierunkiem prof. dra T. Sulimirskiego, znaleziono siekierkę neolityczną. W przekroju podłużnym i poprzecznym posiada ona kształt czworościenny, a przy ostrzu dwustronne ścięcie. Wymiary: dł. — 4,5 cm, szer. — 2 cm. Podobne okazy występują w materiale kultury pucharów lejkowatych.

Literatura:

1. M. Cabalska: *Kultura pucharów lejowatych*. „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Archeologiczne”, z. 1, Kraków 1960; s. 146, rys. 4.

c) Moneta rzymska (stan. III)

Z okresu wpływów kultury prowincjonalno-rzymskiej odkryto 1 denar srebrny z czasów Karakalli, który obecnie jest w przechowaniu Muzeum Narodowego w Krakowie. Stwierdzono także ślady cmentarzyska popielnicowego.

Literatura:

1. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, Kraków 1905; s. 374.
2. C. Friedrich: *Funde antiker Münzen in der Provinz Posen*. „Zeitschrift der historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, Bd. XXIV, 1909; S. 49.

szcylkowo paleolityczne (jedno znalezisko), neolityczne (5 znalezisk), kultury łużyckiej (4 znaleziska), kultury przeworskiej (11 znalezisk) i z okresu wczesnośredniowiecznego (6 znalezisk).

3. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. XIV, Kraków 1912; s. 13—14.
4. „Wiadomości Archeologiczne”, t. VIII, Warszawa 1923; s. 91.
5. S. Bolin: *Die Funde römischer und byzantinischer Münzen in Ostpreussen*. „Prussia”, Bd. XXVI, 1926; S. 122.
6. K. Majewski: *Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich*. Wrocław 1949; s. 107.
7. M. Gumowski: *Moneta rzymska w Polsce*. „Przegląd Archeologiczny”, t. X, Poznań 1958; s. 116.

Biezanów — Drożdżownia

Źródła historyczne: patrz Biezanów.

Dane archeologiczne: osada z okresu lateńskiego-rzymskiego.

a) Osada kultury celtyckiej i przeworskiej z okresu lateńsko-rzymskiego (stan. I)

Stanowisko położone jest na płaskim wzniesieniu, opadającym łagodnie w kierunku rzeczki Srawy, w ogrodzie ob. Bochniewicza. Przed II wojną światową odkryto tutaj mały niestarannie wykonany kubek z uchem i przekazano go prof. Rudolfowi Jamce, który z kolei darował go Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka w r. 1965. Z ramienia tego Muzeum K. Reguła przeprowadził w r. 1966 prace wykopaliskowe na omawianym stanowisku. Podczas badań stwierdzono występowanie warstwy kulturowej na gł. 20 cm, o miąższości ca 30 cm, która zawierała ceramikę z okresu późnolateńskiego i rzymskiego, polepę i węgle drzewne. Na szczególną uwagę zasługuje odkrycie chaty słupowej o wym. $4,3 \times 4$ m, zagłębionej do 80 cm w ziemię, usytuowanej na osi wschód-zachód. We wszystkich czterech narożnikach chaty występowały koliste jamy o śred. ca 60 cm — ślady po słupach wkopanych w ziemię, wspierających konstrukcję dachową. W środkowej części obiektu znajdowało się skupisko kamieni z ceramiką i kośćmi zwierzęcymi. Wypelnisko chaty stanowiła czarna ziemia, zawierająca kilka ułamków celtyckiej ceramiki malowanej, naczynia jajowate z facetowanym brzegiem, czarkę dwustożkową oraz misę z prostym brzegiem nachylonym do środka. Zabytki te pozwalają datować roboczo osadę na I w. p.n.e. — II w. n.e.

Literatura:

1. K. Reguła: *Rezultaty badań archeologicznych przeprowadzonych na stanowisku I w Biezanowie-Drożdżowni w roku 1966*. „Wyniki badań archeologicznych prowadzonych w roku 1966”, Wieliczka 1966; s. 9 (materiały powielane).

Biskupice

Źródła historyczne: R. 1220 — kościół Św. Marcina w Biskupicach, należących wówczas do biskupstwa krakowskiego, wymieniony jest wśród dóbr stanowiących uposażenie szpitala Św. Ducha na Prądniku w Krakowie (J. Długosz: *Liber Beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, cytowane dalej jako *L. Ben.*, t. III, „Opera omnia” Kraków 1864, s. 38; *Monumenta Poloniae Historica*, cytowane dalej jako *M.P.H.*, t. II, Lwów 1863—93, s. 802, 836, t. III, s. 71, 357).

Dane archeologiczne: osada wielowarstwowa, grodzisko kultury łużyckiej i osada otwarta kultury ceramiki wstęgowej rytej, kreskowo-klutej i lendzielskiej.

a) Osada wielowarstwowa (stan. I)

Położona jest na wzgórzu Chelmek obok kamieniołomu i cmentarza parafialnego. Wzniesienie opada stromo w trzech kierunkach: północnym, południowym i zachodnim. Najlepszy dostęp był od strony wschodniej, gdzie teren podnosi się łagodnie w stronę kościoła. Duża część stanowiska uległa zniszczeniu podczas wybierania kamienia.

Pierwsze badania archeologiczne o charakterze powierzchniowym przeprowadzone zostały na wzgórzu w r. 1902 przez Dobrzyńskiego, a następne w r. 1936 przez J. Fitzkego. Większe prace wykopaliskowe podjęto dopiero w latach 1951—52 (A. Żaki) i 1965—66 (M. Gedl). W czasie badań odkryto nieliczne zabytki kultury ceramiki wstęgowej starszej (rytej?), pucharów lejkowatych oraz dużą ilość materiałów kultury łużyckiej i pomorskiej.

Kultura ceramiki wstęgowej rytej (?)

J. Fitzke wspomina o istnieniu w tym miejscu osady obronnej kultury ceramiki wstęgowej rytej (?). Twierdzenie to opiera na materiale znalezionym przez niego w warstwie kulturowej o miąższości 1—1,5 m, zalegającej na gł. 30—40 cm. Brak szczegółowego opisu zabytków ruchomych.

Kultura pucharów lejkowatych

W czasie penetracji wzgórza w r. 1936 J. Fitzke odkrył m. in. kilka skorup kultury pucharów lejkowatych, które zostały złożone w Muzeum Archeologicznym w Krakowie, gdzie następnie zaginęły.

Kultury łużycka i pomorska

Na stanowisku oprócz materiałów neolitycznych wystąpiły w dużej ilości zabytki kultury łużyckiej i pomorskiej. Część z nich znaleziona została luźno na powierzchni terenu przez uczniów szkoły z Wieliczki

w r. 1936. Większość materiałów pochodzi jednak z badań wykopaliskowych przeprowadzonych przez A. Żakiego w latach 1951—52 i M. Gedla w 1965—66. Podczas prac natrafiono na warstwę kulturową o miąższości 40—230 cm, ciągnącą się w stronę urwiska, tzn. w kierunku północno-wschodnim. Wg A. Żakiego składa się ona z trzech mniejszych warstewek, trudnych niekiedy do wydzielenia. Zawartość kulturową warstwy stanowi materiał zabytkowy o charakterze wczesno- i późno-łużyckim.

1. Liczne fragmenty ceramiki, z której na uwagę zasługują:

- a) małe czarki z ornamentem guzowym,
- b) amfory z baniastym brzuścem i cylindryczną szyjką, zaopatrzone w dwa ucha. Na brzuścu zdobione są ornamentem guzowym,
- c) misy ostro profilowane, na załamie brzuśca zdobione nacięciami,
- d) naczynie z wyodrębnioną szyjką i ostro załamanym brzuścem, posiadającym dwa pionowo przekłute uchwyty (tabl. XII, rys. 2),
- e) kieliszki typu Zakrzów-Biskupice z wyodrębnioną podstawą i wysmukłą częścią górną. Wykonane są niestarannie z tłustej gliny, dobrze wypalone, na powierzchni zewnętrznej koloru szarego i ceglatego,
- f) płaskie naczynie wanienkowate i kilka małych kubeczków,
- g) ciężarki tkackie i kilka ułamków placków glinianych.

2. Wyroby metalowe:

- a) siekierka żelazna z dwoma bocznymi występami,
- b) szczytce żelazne,
- c) szpila z łabędzią szyjką i tarczową główką,
- d) skręt spiralny z drutu brązowego.

3. Drobne kości zwierzęce, w tym jedno szydło.

Poza tym kilka przedmiotów znalezionych przez Dobrzyńskiego w r. 1902 A. Kunysz łączy z ludnością kultury pomorskiej. Należą tu:

1. Trzy fragmenty przydenne naczynia o powierzchni chropowatej, koloru szarego i ceglatego.
2. Dwa ułamki dużych placków glinianych, w tym jeden z odciskiem palca.
3. Drobne fragmenty ceramiki wtórnie przepalonej.

Opisane zabytki pozwalają datować osadę na III—IV okresu brązu. Występują również materiały o charakterze późnołużyckim, których chronologię można odnieść do okresu halszackiego, oraz kilka skorup kultury pomorskiej z wczesnej fazy okresu lateńskiego.

Literatura:

1. „Sprawozdania PAU” nr 7, Kraków 1902; s. 26.
2. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. VI, Kraków 1904; s. 12—13.

3. K. Bąkowski: *Dzieje Krakowa*. Kraków 1911; s. 40.
4. J. Żurowski: *Kraków i jego okolice...*, s. 127.
5. J. Fitzke: o.c.
6. „Z Otchłani Wieków”. R. XII, Poznań 1937; s. 22.
7. Z. Durczewski: o.c., s. 88.
8. S. Nosek: *Kultura grobów skrzynkowych i podkloszowych w południowo-zachodniej Małopolsce*. „Prace Prehistoryczne PAU”, nr III, Kraków 1948; s. 100, tabl. XXII, rys. 12—13.
9. *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. Warszawa 1953; t. I *Województwo krakowskie*, s. 148.
10. „Z Otchłani Wieków”. R. XXI, Poznań 1955; s. 72.
11. M. Cabalska: *Kultura pucharów lejowatych...*, s. 146.
12. M. Gedl: *Kultura łużycka...*, s. 48—49.
13. A. Kunysz: *Kultura pomorska*. „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Archeologiczne”, z. 2, Kraków 1961; s. 101—102.
14. M. Gedl: *Wyniki wstępnych badań wykopaliskowych w Biskupicach, pow. Kraków*. „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XIX, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968; s. 61—67.

b) Grodzisko kultury łużyckiej (stan. II)

Położone jest na małym wzniesieniu o nazwie Bukowa Góra, porośniętym lasem. Płaszczyzna wierzchołkowa wzgórza posiada kształt owalu o wymiarach 58 × 37 m, wydłużonego w kierunku NE—SW (rys. 6 a—b). Od północy, wschodu i zachodu zbocza opadają stromo, a u podnóża wzniesienia widoczne są ślady fosy. Wały uległy zniszczeniu na całej prawie przestrzeni, z wyjątkiem małych fragmentów zachowanych od południowego wschodu, północy i północnego zachodu. Wstępne prace archeologiczne przeprowadził A. Żaki w r. 1951, który stwierdził istnienie warstwy kulturowej zalegającej bezpośrednio na skalnym podłożu. Zawartość jej stanowiły drobne fragmenty ceramiki z późnej fazy kultury łużyckiej. Podobne wyniki dały również badania wykopaliskowe przeprowadzone w latach 1965—66 przez M. Gedla z ramienia Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka. W czasie tych ostatnich stwierdzono ślady spalonego wału obronnego, niewidocznego obecnie w terenie, który przebiegał okólnie wzdłuż załomu płaszczyzny wierzchołkowej i zboczy. Resztki dwóch pozostałych wałów widoczne są na zboczu i u podnóża wzniesienia grodziskowego od strony północno-zachodniej. W wykopach założonych na majdanie występowały nieliczne skorupy kultury łużyckiej, m. in. ułamki kieliszków glinianych typu Zakrzów-Biskupice, ale nie stwierdzono żadnych obiektów kulturowych w postaci chat, jam, palenisk itp. Był to więc mały gród z potrójnymi wałami obronnymi, których rozplanowanie charakterystyczne jest raczej dla okresu wczesnośredniowiecznego. Odkryty materiał zabytkowy na terenie grodziska wskazuje na przynależność jego do ludności kultury łużyckiej.

Literatura:

1. M. Gedl: *Kultura łużycka...*, s. 49—50.
2. M. Gedl: *Wyniki wstępnych badań wykopaliskowych na grodzisku Bukowa Góra w Biskupicach pow. Kraków*. „Wyniki badań archeologicznych prowadzonych w roku 1965”, Wieliczka 1965; s. 10—11 (materiały powielane).
3. A. Żaki: *Problem starożytnych fortyfikacji w Sądeckiem*. „Rocznik Sądecki”, R. VII. Nowy Sącz 1966; s. 356 (wzmianka).

c) Osada kultury ceramiki wstęgowej rytej, kreskowo-klutej i lendzielskiej (stan. III).

Położona na wzniesieniu, w kierunku zachodnim od drogi Wieliczka—Gdów, odkryta została w r. 1966 podczas budowy drogi łączącej Biskupice z szosą gdowską. Badania ratownicze przeprowadził z ramienia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Archeologicznych J. Rydzewski, który wyeksplorował pięć jam kulturowych. Cztery z nich (jamy nr 1—3, 5) posiadały kształt owalny i spełniały przypuszczalnie funkcję jam zasobowych, natomiast jama nr 4 zawierała w środkowej części palenisko zagłębione z żółtą gliną (calec) i mogła być pozostałością budowli ziemiankowej o charakterze mieszkalnym. Wymiary poszczególnych jam nie są mi znane. Wypełnisko ich stanowiła ciemna tłusta ziemia z węglami drzewnymi i ceramiką charakterystyczną dla kultury ceramiki wstęgowej rytej, kreskowo-klutej i lendzielskiej.

1. Naczynia kultury ceramiki wstęgowej rytej wykonane są z tłustej gliny z małą ilością drobnziarnistego piasku, na powierzchni zewnętrznej są koloru szarego i brunatnego. Są to głównie ułamki kulistych czarek, zdobione półkolistymi liniami rytymi i małymi dołeczkami (tabl. V, rys. 8—9).

2. Ceramika kultury kreskowo-klutej reprezentowana jest głównie przez fragmenty naczyń baniastych, zdobionych podwójnymi liniami prostymi, wykonanymi przy pomocy narzędzia zębatego (tabl. V, rys. 10).

3. Liczne ułamki naczyń kultury lendzielskiej (mało charakterystyczne).

Materiał złożony jest w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 1346—1353.

Bodzanów

Źródła historyczne: R. 1229 — wzmianka o istnieniu kościoła Św. Stanisława w Bodzanowie (*Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i Litwy*, cytowany dalej jako *Słow. Geogr.*, t. I, s. 279, t. XV, s. 176).

R. 1281 — wzmianka o Piotrze, prepozycie kościoła w Bodzanowie, przy ugodzie z Pawłem, biskupem krakowskim (*Kodeks dyplomatyczny*

Polski, cytowany dalej jako *K. Pol.*, t. III, Warszawa 1858, nr 57, s. 124—125).

R. 1288 — wzmianka o wsi wśród posiadłości klasztoru tynieckiego, uwolnionych od sądownictwa urzędników świeckich przez Leszka Czarnego (*Kodeks dyplomatyczny klasztoru tynieckiego*, cytowany dalej jako *K.Tyn.*, Lwów 1875, nr 36, s. 70—71).

Dane archeologiczne: brak.

Literatura:

1. Z. Wojciechowski: *Ze studiów nad organizacją państwa polskiego za Piastów*. Lwów 1924; s. 30, przyp. 1.
2. *Katalog zabytków sztuki...*, s. 148.
3. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 12.

Bogucice

Źródła historyczne: R. 1285 — 2 VIII Leszek Czarny zadaje klęskę Konradowi Mazowieckiemu pod wsią Bogucice (J. Długosz: *Historia Polonica*, II, wyd. A. Przezdziecki; s. 479).

Dane archeologiczne: brak.

Literatura:

1. S. Zakrzewski: *Najdawniejsze dzieje klasztoru Cystersów w Szczyrzycu*. „Rozprawy Wydz. Hist. Fil. AU”, R. XLI, Kraków 1903; s. 56.
2. *Słow. Geogr.*, t. I; s. 200.
3. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 84.

Brzezcie

Źródła historyczne: R. 1377 — wzmianka o wsi (*M.P.H.* II, s. 676).

Dane archeologiczne: cmentarzysko kurhanowe (?).

We wsi Brzezcie znajdują się kopce ziemne (kurhany wczesnośredniowieczne?). Bliższa lokalizacja stanowiska nie znana.

Literatura:

1. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 84.

Bugaj

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: znalezisko luźne.

W Bugaju, w pobliżu kopca zwanego Szwedzką Mogiłą, znaleziono tłuczek kamienny wykonany z krzemienia jurajskiego. Zabytek ten przekazał I. Böhm do Muzeum Archeologicznego w Krakowie, gdzie

najprawdopodobniej zaginął. M. Cabalska łączy go z ludnością kultury pucharów lejkowatych.

Literatura:

1. Notatka w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.
2. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej”, t. VIII, Kraków 1884; s. 69.
3. M. Cabalska: *Kultura pucharów lejkowatych...*, s. 152.

Chora gwica

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: Kurhan wczesnośredniowieczny (?).

W sprawozdaniu I. Böhma z wycieczki odbytej w r. 1879 znajduje się wzmianka o kopcu ziemnym na Chora gwicy w Wielkim Lesie, z którego widoczne są mogiły Krakusa i Wandy w Krakowie.

Literatura:

1. I. Böhm: o.c., s. 79.
2. Notatka w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

Dobranowice

Źródła historyczne: R. 1238 — w dokumencie biskupa krakowskiego Wisława wieś Dobranowice występuje jako własność klasztoru Benedyktynów w Staniątkach (*K. Pol.* III, nr 18, s. 36).

R. 1242 — Konrad Mazowiecki w dokumencie potwierdzającym przywileje klasztoru staniąteckiego nadaje mu wieś Dobranowice (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, cytowany dalej jako *K.Młp.*, t. II, nr 419, s. 63—64).

R. 1243 — w falsyfikacie Konrada Mazowieckiego Dobranowice występują jako własność klasztoru staniąteckiego (*K. Pol.* III, nr 20, s. 39).

R. 1295 — Prandota, syn Warsza, oddaje polubownie wieś Dobranowice kapitule krakowskiej (*K.K.Kr.* I, nr 99, s. 135—136).

Dane archeologiczne: brak.

Literatura:

1. *Słow. Geogr.*, t. XV; s. 416.
2. B. Ulanowski: *O założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynów w Staniątkach*. „Rozprawy Wydz. Fil.-Hist. AU”, t. III, Kraków 1892; s. 79.
3. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 16.

Gałkowice

Źródła historyczne: R. 1286 — wzmianka o wsi w dokumencie Leszka Czarnego, która stanowi w tym czasie własność klasztoru tynieckiego (*K.Tyn.*, nr 32, s. 63—64).

R. 1288 — Leszek Czarny uwalnia wsie klasztoru tynieckiego spod sądownictwa urzędników świeckich, m. in. Gałkowice (*K.Tyn.*, nr 32, s. 70—71).

Dane archeologiczne: brak.

Literatura:

1. Z. Wojciechowski: *Ze studiów...*, s. 30, przyp. 2.
2. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 17.

Grabówki

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: cmentarzysko kurhanowe (?).

Na pograniczu Grabówek i Kosocic obok domu ob. Jana Ozgi znajdują się trzy kopce ziemne, które A. H. Kirkor opublikował w r. 1878 mylnie pod nazwą wsi — Siercza. Obecnie jeden z nich został całkowicie zniwelowany, a pozostałe dwa silnie rozorane. Średnica ich wynosi ca 5 m, wysokość natomiast nie przekracza 1,5 m. W czasie badań powierzchniowych przeprowadzonych w r. 1965 przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka nie stwierdzono żadnych zabytków w bezpośrednim sąsiedztwie wymienionych obiektów, natomiast uzyskano informacje, że są to kopce graniczne.

Literatura:

1. Notatka w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.
2. A. H. Kirkor: o.c., s. 79.
3. *Słow. Geogr.*, t. X, s. 581 (pod Sierczą).
4. Z. Wojciechowski: *Ze studiów...*, s. 30, przyp. 2.
5. S. Nosek: *Ciałopalne mogiły...*, s. 331.

Jawczyce

Źródła historyczne: R. 1322 — wzmianka o wsi w dokumencie katedry krakowskiej (*K.K.Kr.* I, nr 127, s. 163).

Dane archeologiczne: cmentarzysko kurhanowe.

Położone jest ono na szczycie wzniesienia Sosnowy Las i zawiera 27 kurhanów, w tym 21 pewnych, natomiast 4—6 silnie zniszczonych i słabo uchwytnych w terenie. Wymiary poszczególnych kopców wynoszą: wys. — ok. 2 m, obwód — 4,5 m lub wys. 1,5 m, a obwód — ok. 30 m. Pierwsze prace wykopaliskowe o charakterze amatorskim przeprowadził T. Żabik podczas II wojny światowej, rozkopując dwa kurhany. Planowe badania archeologiczne przeprowadzili A. Żaki

w r. 1952 oraz H. Zoll-Adamikowa i J. Niżnik w latach 1960—61, rozkopując trzy kurhany.

Kurhan nr 2 zawierał dwie jamy grobowe z resztkami spalenizny. Jama 1. była kształtu owalnego o wym. 270 × 140 cm. Otaczał ją półkolisty rów i 19 śladów po słupach wspierających, być może, jakąś główną budowlę grobową. Zawierała ona resztki pochówku szkieletowego, ceramikę o charakterze neolitycznym lub wczesnobrązowym oraz narzędzia krzemienne typu paleolitycznego, mezolitycznego i neolitycznego.

Jama 2. posiadała kształt owalny o wym. 225 × 130 cm i zawierała szkielet ludzki ułożony na prawym boku, z rękami zgiętymi pod głową, wyposażony w naszyjnik z kręgów rybich i 2 skręty z drutu miedzianego lub brązowego.

Kurhan nr 4 nie posiadał śladów pochówku, a w nawarstwieńcach płaszcza stwierdzono nieliczne fragmenty naczyń wczesnośredniowiecznych oraz ceramikę i odłupki krzemienne ze starszych okresów.

Kurhan nr 15 w środkowej partii zawierał słabo zachowany grób szkieletowy, wyposażony w przedmiot żelazny (fragment uzbrojenia?) oraz krzyżówkę z XI w. Poniżej szkieletu znajdowała się jama o wym. 2 × 2,1 m z resztkami ciałopalenia, natomiast w obwodzie kurhanu odkryto 5 dalszych jam z ceramiką i narzędziami krzemiennymi o charakterze neolitycznym.

Kurhan nr 16 przebadany sondażowo przez A. Żakiego został zniszczony w minionym stuleciu przez „poszukiwaczy skarbów”.

Odkryte zabytki pozwalają datować kurhan nr 2 na koniec neolitu lub początek epoki brązu, zaś kurhan nr 15 na okres wczesnośredniowieczny (przed końcem XI w.).

Literatura:

1. P. Galas: *Kopce w Jawczytach*. „Z Otchłani Wieków”, R. XVII, Poznań 1948; s. 83, 131.
2. Sprawozdanie T. Lesiaka z dnia 23 III 1952 w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.
3. A. Żaki: *Początki osadnictwa w Karpatach Polskich*. „Wierchy”, Kraków 1955; s. 112 oraz plan na s. 111.
4. A. Żaki: *Karpacka Ekspedycja...*, s. 201—202, rys 12—13.
5. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 22—24, rys. 3—4.
6. H. Zoll-Adamikowa: *Wczesnośredniowieczne kopce-mogiły na obszarze Karpat*. „Acta Archaeologica Carpatica”, t. IV, Kraków 1963; s. 138.
7. H. Zoll-Adamikowa, J. Niżnik: *Z badań kopców-mogił w Jawczytach i Wiatowicach (Podkarpacie Polskie) w latach 1960—61*. „Acta Archaeologica Carpatica”, t. V, Kraków 1963; s. 25—39.
8. M. Haisig, R. Kiersnowski, J. Reyman: *Wczesnośredniowieczne skarby srebrne z Małopolski, Śląska, Warmii i Mazur*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1966; s. 18.

Kosocice

Źródła historyczne: R. 1243 — komes Janko daruje wieś Kosocice klasztorowi Benedyktynów w Staniątkach (*K. Pol.*, III, nr 20, s. 33).

Dane archeologiczne: kurhan wczesnośredniowieczny (?).

Według informacji Dydyńskiego z końca ub. wieku, w Kosocicach znajdował się kopiec ziemny, który został rozkopany przez amatorów. Podczas badań natrafiono na gliniane naczynia. W miejscowości tej znaleziono także „baranka pogańskiego”.

Literatura:

1. Notatka prof. Demetrykiewicza w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.
2. Sprawozdanie z Posiedzenia Oddziału Archeologii i Sztuk Pięknych c. k. Towarzystwa Krakowskiego odbytego w dniu 10 czerwca 1859 roku.
3. „Ruch Artystyczny i Literacki”. Kraków 1903.

Koźmice Wielkie

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: wczesnośredniowieczne cmentarzysko kurhanowe.

Położone w przysiółku Kopce na polu ob. Kusiny. Odkryte zostało w r. 1957 przez Karpacką Stację Archeologiczną. W tym czasie zainwentaryzowano 7 kopców usytuowanych na osi SW—NE. Wymiary największego z nich wynoszą 45 × 10 m, a najmniejszego 17 × 3,5 m, wys. natomiast waha się od 1,5 do 3 m. Jeden z obiektów został rozkopany przez H. Zoll-Adamikową, ale nie dostarczył żadnych zabytków ruchomych ani też śladu pochówku. Mimo tego autorka datuje je na okres wczesnośredniowieczny.

Literatura:

1. H. Zoll-Adamikowa: *Koźmice Wielkie. Nowe odkrycia archeologiczne*. „Z Otchłani Wieków”, R. XXIV, Poznań 1958; s. 201—202.
2. H. Zoll-Adamikowa: *Grupa kopców w Koźmicach Wielkich pow. Kraków*. „Acta Archaeologica Carpatica”, t. I, Kraków 1959; s. 121—122.
3. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 84.
4. H. Zoll-Adamikowa: *Wczesnośredniowieczne kopce-mogiły...*, s. 138.

Krzyszkwice

Źródła historyczne: R. 1238 — 13 I dwaj rycerze Lewos i Krisko, w obecności Henryka Brodatego, sprzedają wieś Krzyszkwice Teodorowi, wojewodzie krakowskiemu, za 20 grzywien srebra i 2 tuniki (*K.Młp.* I, nr 22, s. 27—28, *K.Pol.* III, nr 17, s. 32).

R. 1254 — dwaj rycerze Klemens i Marek, synowie Marka, oddają 10 V wieś Krzyszkowice klasztorowi Cystersów w Szczyrzycu (*K.Młp.* I, nr 40, s. 46—47).

R. 1255 — wzmianka o wsi Krzyszkowice w sfałszowanym dokumencie, mówiącym o zwolnieniu dóbr klasztoru szczyrzyckiego przez Bolesława Wstydlivego od niektórych danin (*K.Młp.* I, nr 42, s. 49).

Dane archeologiczne: wczesnośredniowieczne cmentarzysko kurhanowe i znalezisko luźne.

a) Cmentarzysko kurhanowe (stan. I)

Położone jest na wzgórzu Sysół, obecnie silnie zniszczone. Odkryte zostało w r. 1875 podczas badań powierzchniowych prowadzonych przez A. H. Kirkora. Dwa z nich, usytuowane na szczycie wzniesienia, rozkopał w r. 1908 W. Demetrykiewicz, ale nie znalazł żadnych zabytków archeologicznych. Następne prace wykopaliskowe przeprowadził J. Żurowski w r. 1932, który stwierdził na gł. 30—40 cm warstwę węgla drzewnych z nielicznymi fragmentami ceramiki. Są to:

1. Mały fragment naczynia koloru żółtobrunatnego o przełomie ciemnobrunatnym, bez śladu obtaczania.

2. Kilka drobnych kawałków węgla drzewnego i silnie przepalona grudka polepy.

Materiał można datować na okres wczesnośredniowieczny przed połową X w. Złożony jest w Muzeum Archeologicznym w Krakowie (nr inw. 5437).

Literatura:

1. S. Morawski: *Sądyczyna*. Nowy Sącz 1863; t. I, s. 114.
2. A. H. Kirkor: o.c., s. 79.
3. *Słow. Geogr.*, t. IV, s. 212.
4. F. Bujak: *Studia nad osadnictwem Małopolski*. „Rozprawy Wydz. Hist.-Fil. AU”, t. XLVII, Kraków 1905; s. 418.
5. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. XI, Kraków 1910; s. 11.
6. „Sprawozdania PAU”, Kraków 1932/33; s. 46.
7. Z. Wojciechowski: *Ze studiów...*, s. 30.
8. J. Żurowski: *Sprawozdanie z badań arch. Pogórza Karpackiego*; s. 34.
9. S. Nosek: *Ciało palne mogiły...*, s. 331.
10. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 28—29.

b) Znalezisko powierzchniowe (stan. II)

Stanowisko usytuowane jest na małym wzniesieniu w pobliżu Krzyszkowic. Odkryte zostało 5 IV 1937 r. podczas badań powierzchniowych,

prowadzonych przez studentów UJ pod kierunkiem prof. T. Sulimirskiego. Są to następujące zabytki znalezione w 4 miejscach:

1. 4 fragmenty ceramiki i 4 odłupki krzemienne.

2. 8 fragmentów ceramiki neolitycznej, 1 skrobacz, 2 wióry i kilka odłupków krzemiennych.

3. 1 fragment ceramiki i 2 odłupki krzemienne.

4. 6 fragmentów ceramiki i 11 odłupków krzemiennych.

Wymienione zabytki należy datować na okres neolitu bez ścisłej klasyfikacji kulturowej.

Literatura:

1. Notatka w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

Kurdwanów

Źródła historyczne: R. 1252 — Wacław, opat klasztoru premonstratów w Brzesku, i Detvin, prepozyt klasztoru zwierzynieckiego, sprzedają wieś Kurdwanów za 33 grzywny klasztorowi Cystersów w Szczyrzycu (*K.Młp.* I, nr 38, s. 43—44).

Dane archeologiczne: osada wielowarstwowa, znalezisko luźne.

a) Osada wielowarstwowa (stan. I)

Położona na najniższej terasie prawego dopływu Wilgi, została odkryta w r. 1954 podczas budowy stawu nr 12 dla Krakowskich Zakładów Sodowych. Badania wykopaliskowe przeprowadził A. Krauss w latach 1954—55. W trakcie prac stwierdzono warstwę kulturową o miąższości ca 40 cm, zalegającą na gł. 20—40 cm. Wystąpiła tu duża ilość różnych skupisk kulturowych zawierających zabytki ruchome, pochodzące z różnych okresów chronologicznych.

Paleolityczne ostrze liściowate

Zostało odkryte na wtórnym złożu w aluwialach najniższej terasy rzeki (piasek) na gł. 110 cm (tabl. I, rys. 1 a—c). Wykonane jest z krzemienia czekoladowego, z licznymi śladami odbić na powierzchni dolnej i górnej. Zabytek nawiązuje do form późnoaszelskich i mustierskich o tradycji aszelskiej.

Neolityczne narzędzia krzemienne

Wyroby krzemienne z neolitu reprezentowane są głównie przez noże, skrobacze, a także kawałki toporków kamiennych, których szczegółowego opisu brak w literaturze.

Kultura puchowska

Z ludnością tej kultury Rudolf Jamka łączy kilka fragmentów naczyń, z wychylonym na zewnątrz brzegiem i baniastym brzuścem.

Kultura przeworska

Duża ilość przebadanych obiektów pochodzi z okresu późnolateńskiego i rzymskiego (do III w. n.e.), które należy łączyć z ludnością kultury przeworskiej. Z tego czasu odkryta została warstwa kulturowa, chaty ze słabo zachowaną konstrukcją słupową oraz paleniska ze śladami konstrukcji kamiennej, zawierające kawałki żużla żelaza, węgla drzewnego, a także zeszlonego piasku i gliny. Są to najprawdopodobniej ślady zniszczonych dymarek używanych do wytopu żelaza.

Z zabytków ruchomych występujących licznie w obrębie osady na uwagę zasługują:

1. Ceramika, w obrębie której wyróżnić można dwie grupy:

a) ceramika o charakterze wyłącznie „gospodarczym”, wykonana z gliny z domieszką gruboziarnistego piasku i żwiru. Naczynia w obrębie tej grupy różnią się między sobą formą i ornamentem. Najwięcej spotyka się garnków o kształcie jajowatym, doniczkowatym i cylindrycznym. Niektóre z nich zdobione są ornamentem rytym i stempelkowym, rzadziej dołkami paznokciowymi. Wystąpiły także dwustożkowe misy oraz duże naczynia zasobowe z jajowatym brzuścem, zaopatrzone w cztery uchwyty.

b) nieliczne fragmenty ceramiki „delikatnej”, dobrze wygładzonej, na powierzchni zewnętrznej czarne.

2. Gliniane przęśliki tkackie.

3. Noże żelazne.

4. 3 fibule, w tym dwie brązowe datowane na I w. p.n.e. — poł. III w. n.e. (tabl. XVI, rys. 6).

5. 1 ostroga żelazna.

6. 1 sierp żelazny.

7. 1 bransoleta brązowa.

Osada datowana jest na koniec okresu późnolateńskiego, wczesny i środkowy okres rzymski.

Okres wczesnośredniowieczny

Najstarsze osadnictwo wczesnośredniowieczne stwierdzono w centralnej partii przebadanego obszaru, które przesuwało się później ku zachodowi, w stronę nie istniejącego dziś strumyka — dopływu Wilgi. Z tego czasu odkryto szereg obiektów stałych i dużą ilość zabytków ruchomych.

1. Ceramika wykonana jest z gliny z domieszką gruboziarnistego żwiru. Technika wykonania przypomina nieco naczynia późnorzymskie,

od których różni się jednak obtaczaniem w części przykrawędnej na kole garncarskim. Naczynia starsze posiadają słabo rozwinięte profile i zdobione są ornamentem nierównych linii falistych. Ceramikę tego typu należy datować co najmniej na VII w., a może nawet i wcześniej.

2. Gliniane przęśliki tkackie.

3. Grzechotka gliniana koloru żółtego.

4. Ostroga żelazna z haczykowato zagiętymi końcami do środka i silnie profilowanym bodźcem (tabl. XX, rys. 6).

5. 2 ostrogi żelazne z płytkowymi zaczepami.

6. 1 grot oszczepu.

7. 1 grot do strzały tkwiący w czaszce konia.

8. 1 siekierka z tulejką.

9. 3 pary nożyc żelaznych.

10. 1 skobel żelazny.

11. Żelazne obręcze do wiader drewnianych.

12. Krój żelazny do pługa.

13. Żelazna radlica łopatkowa z XI—XII w. (tabl. XX, rys. 1).

14. Kilka sierpów żelaznych, z których jeden posiada ozdobną pochewkę rogową, stanowiącą po otwarciu rękojeść (tabl. XX, rys. 2).

Osadę wczesnośredniowieczną datować można na VII—XII w., w oparciu o przedstawiony materiał.

Literatura:

1. S. Morawski: o.c.
2. *Słow. Geogr.*, t. XV, s. 193.
3. Z. Wojciechowski: *Ze studiów...*, s. 30.
4. A. Kraus: *Sprawozdanie z prac wykopaliskowych w Kurdwanowie...*, s. 90—99, rys. 1—8.
5. J. Żak: *Najstarsze ostrogi zachodniosłowiańskie, wczesnośredniowieczne ostrogi o zaczepach haczykowato zagiętych do wnętrza*. Warszawa-Wrocław 1959; s. 14, 114, 148, tabl. IV, rys. 6.
6. K. Godłowski: *Zróżdła archeologiczne do dziejów rolnictwa w Polsce i stan ich opracowania*. „*Studia z Dziejów Gospodarstwa Wiejskiego*”, t. III, z. 1, Warszawa 1960; s. 7—120.
7. Z. Podwińska: *Technika uprawy roli w Polsce średniowiecznej*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1962; s. 261, rys. 112 b.
8. J. K. Kozłowski: *Paleolit*. „*Zeszyty Naukowe UJ*” — „*Prace Archeologiczne*”, z. 1, Kraków 1960; s. 24.
9. R. Jamka: *Kultura puchowska i celtycka*. „*Zeszyty Naukowe UJ*” — „*Prace Archeologiczne*”, z. 2, Kraków 1961; s. 155.
10. K. Godłowski: *Kultura przeworska*. „*Zeszyty Naukowe UJ*” — „*Prace Archeologiczne*”, z. 2, Kraków 1961; s. 116.
11. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 30.
12. *Zarys historii gospodarstwa wiejskiego w Polsce*. Warszawa 1964, t. I; s. 132—133 i mapa między s. 136 i 137.

b) *Kultura ceramiki sznurowej (stan. II)*

W Kurdwanowie znaleziona została siekierka krzemienista. W przekroju poprzecznym posiada kształt czworościenny i gruby obuch. Na powierzchni zewnętrznej jest gładzona. Długość okazu wynosi 10 cm.

Literatura:

1. J. Żurowski: *Wykopaliszko przedhistoryczne w krakowskim Muzeum Etnograficznym*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. VI, Warszawa 1921; s. 127.
2. J. Machnik: *Kultura ceramiki sznurowej*. „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Archeologiczne”, z. 2, Kraków 1961; s. 116.
3. J. Machnik: *Ze studiów nad kulturą ceramiki sznurowej w Karpatach polskich*. „Acta Archaeologica Carpatica”, t. II, Kraków 1960; s. 79.

Łazany

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: 2 znaleziska luźne i 1 cmentarzysko kurhanowe.

a) *Siekierka krzemienista (stan. I)*

Według informacji Dydyńskiego i fotografii W. Demetrykiewicza w Łazanach znalezione zostały 4 całe i 3 ułamki siekier krzemiennych, z których w Muzeum Archeologicznym w Krakowie znajduje się tylko jedna pod nr inw. 954. Jest to siekierka krzemienista o asymetrycznym ostrzu, zwężona przy obuchu. W przekroju pionowym niesymetryczna, wykonana z krzemienia jurajskiego, popielatoszarego. Na bokach widoczne są ślady obróbki i gładzenia (tabl. XI, rys. 2).

Literatura:

1. M. Cabalska: *Kultura pucharów lejowatych...*, s. 163—164.

b) *Moneta rzymska (stan. II)*

W Łazanach przy kościele znaleziona została srebrna moneta rzymska, która później była w przechowaniu u ob. Dydyńskiego.

Literatura:

1. Notatka prof. Demetrykiewicza w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.
2. K. Godłowski: *Kultura przeworska...*, s. 155.

c) *Cmentarzysko kurhanowe (stan. III)*

W Łazanach odkryte zostały przez Karpacką Stację Archeologiczną ślady cmentarzyska kurhanowego, pochodzącego najprawdopodobniej z okresu wczesnośredniowiecznego.

Literatura:

1. A. Żaki: *Karpacka Ekspedycja...*, s. 201.
2. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 85.

Podłęże

Źródła historyczne: R. 1213 — najstarsza wzmianka o Podłężu w przywileju Wincentego, biskupa krakowskiego (*K.K.Kr.*, nr 9, s. 14).

R. 1238 — w dokumencie Wisława Podłęże wymienione jest wśród posiadłości klasztoru Benedyktynów w Staniątkach, które otrzymały go z daru Klemensa, kasztelana krakowskiego (*K. Pol.* III, nr 18, s. 35).

R. 1243 — Podłęże stanowi własność klasztoru staniąteckiego (*K. Pol.* III, nr 20, s. 102 i nr 22, s. 102).

Dane archeologiczne: skarb przedmiotów brązowych, osada wielowarstwowa, osada wczesnośredniowieczna, materiały o nie określonej chronologii, zabytki kultury ceramiki sznurowej.

a) *Skarb brązowy (stan.?)*

Odkryty został przypadkowo w r. 1965 przez jednego z gospodarzy wiejskich. Było to kilka przedmiotów brązowych złożonych w glinianym naczyniu.

1. 2 siekierki z tulejką, rozszerzonym ostrzem i małym uszkiem.
2. 6 grotów do oszczepów z tulejką.
3. 4 bransolety i 1 naramiennik.
4. Zapinka.
5. 2 tarcze ozdobne, będące najprawdopodobniej częścią uprzęży końskiej.

Zabytki te J. Potocki datuje na IV okres epoki brązu.

Literatura:

1. *Przedmioty brązowe sprzed 3 tysięcy lat*. „Dziennik Polski”, nr 193 z 15—16 VIII 1965.
2. J. Potocki: *Skarb przedmiotów brązowych z Podłęża*. „Acta Archaeologica Carpatica”, t. VIII, Kraków 1966; s. 153—167.

b) *Osada wielowarstwowa (stan. I)*

Położona jest na wydmy zniszczonej częściowo przez wybieranie żwiru. Badania wykopaliskowe przeprowadzone zostały przez A. Żakiego w r. 1953, a następnie przez J. Potockiego w latach 1964—66. W czasie prac odkryto szereg zabytków kultury łużyckiej, celtyckiej i przeworskiej.

Kultura łużycka

Z ludnością tej kultury łączy się warstwa kulturowa oraz szereg obiektów gospodarczych, m. in. ślady domniemanego pieca. Zabytki ruchome stanowi głównie ceramika, a rzadziej narzędzia (2 sierpy brązowe) i ozdoby metalowe, które najwcześniej A. Żaki datuje na V okres epoki brązu. W odkrytych obiektach stwierdzono również ceramikę późnołużycką, m. in. naczynia kieliszkowate, oraz, być może, kultury grobów skrzynkowych i podkloszowych.

Kultura celtycka

Podczas badań odkryto szereg obiektów z zabytkami celtyckimi. Wśród nich na uwagę zasługują ślady dwóch chat czworobocznych, z których jedna posiadała zarysy po trzech słupach wspierających konstrukcję dachową oraz kopulasty piec garncarski, zbliżony do pieców igołomskich. Wnętrze pieca wypełnione było ceramiką toczoną na kole garncarskim i malowaną ceramiką typu celtyckiego, która świadczy o jej miejscowym wyrobie (tabl. XV, rys. 2—3). Z wyrobów metalowych odkryto fibulę typu łyżeczkowatego, wykonaną z tzw. „białego metalu”.

Kultura przeworska

Reprezentowana jest przez ceramikę występującą wspólnie z zabytkami celtyckimi. Należą do niej kubki uchate o zgrubiałych i facetowanych brzegach, zdobione niekiedy ornamentem meandrycznym. W jamach odkryto także liczne kości zwierzęce, w tym wiele kości konia.

Literatura:

1. A. Żaki: *Podłęże...*, s. 101.
2. A. Żaki: *Z badań nad kulturą celtycką w Małopolsce*. „Archeologiczne Rozhledy”. Praga 1955; s. 799—803.
3. A. Żaki: *Celtowie na ziemiach Polski*. „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie”, R. IV, Kraków 1958; s. 22—35.
4. J. Potocki, Z. Woźniak: *Les Celtes en Pologne*. „Ogam”, Mediolan 1960; s. 179—192.
5. J. Potocki: *La colonisation celtique en Petite-Pologne à la lumière des fouilles de 1940—1960*. „Archaeologia Polona”, t. IV, Warszawa 1961; s. 214.
6. A. Żaki: *La civilisation celtique et la „Contrée des castels” dans les Carpates occidentales*. „Ogam”, Mediolan 1962; s. 223—228.
7. A. Żaki: *L'influence et l'importance de la civilisation celtique dans l'histoire de la Pologne*. „Ogam”, Mediolan 1962; s. 219—222.
8. J. Potocki: *Badania stanowiska I w Podłężu...*, s. 153—159.

c) *Osada wczesnośredniowieczna (stan. II)*

Położona jest w odległości ok. 500 m na południowy wschód od stacji kolejowej. Została odkryta w r. 1961 w czasie robót ziemnych. Badania

ratownicze przeprowadziła A. Wałowy, która wyeksplorowała 9 jam kulturowych. Posiadały one kształt owalny o wym. 110—280×140 cm i nieckowate dna zagłębione w całość do 20—70 cm. Wypełnione były czarną tłustą ziemią zawierającą fragmenty ceramiki. W jamach nr 2 i 4 natrafiono przy dnie na 10-centymetrowe warstwy silnie czarnej ziemi, zaś w jamie nr 8 stwierdzono palenisko zagłębione w całość do 30 cm, bez zabytków. Obiekty te mogły spełniać funkcję budowli mieszkalnych, natomiast pozostałe, z wyjątkiem jamy 8a, należy wiązać z czynnościami gospodarczymi. Jama 8a ze względu na zawartość kości bydła, owcy i sarny mogła być jamą odpadkową.

Z zabytków ruchomych odkryto ceramikę wykonaną ręcznie, silnie obtaczaną na kole garncarskim. Garnki stanowią jeden typ naczynia o esowatym profilu z załomem brzuśca na $\frac{2}{3}$ lub wyżej połowy wysokości naczynia. Brzegi wychylone są na zewnątrz proste lub skośnie ścięte, albo nieco zgrubiałe i zaopatrzone w wargę. W górnej i środkowej partii brzuśca ceramika zdobiona była ornamentem poziomych linii rytych, pasmami linii falistych i prostych, układanych w różne motywy pionowymi żłobkami, itp. (tabl. XVII, rys. 3—4). Chronologię jej należy odnieść do XI—XIII w.

Literatura:

1. A. Wałowy: o.c., s. 325—331, tabl. I—II.

d) *Materiały nie określone (stan. III)*

Stanowisko położone jest na skraju wydmy piaszczystej, w odległości ok. 70—80 m na zachód od toru kolejowego i ok. 1,5 km w kierunku północno-zachodnim od stacji kolejowej w Podłężu. W czasie robót ziemnych prowadzonych przez P.P.R.K. nr 9 w r. 1951 odkryto tutaj następujące zabytki archeologiczne:

1. Fragmenty naczynia z taśmowatym uchem.
2. 2 pucharki na pustej nóżce.
3. 6 fragmentów naczynia z dwoma uchami.

Literatura:

1. Notatka L. Sawickiego z 5 IX 1951 w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

e) *Materiały kultury ceramiki sznurowej (stan.?)*

W Podłężu znaleziono siekierkę krzemioną i grocik sercowaty, które J. Machnik łączy z ludnością kultury ceramiki sznurowej.

Literatura:

1. J. Machnik: *Ze studiów...*, s. 79.

Przebieczany

Źródła historyczne: R. 1198 — wzmianka o soli w Przebieczanach (Prevecha) w dokumencie Monacha, patriarchy jerozolimskiego, dla klasztoru Bożogrobowców w Miechowie (*K. Wkp.*, t. I, Poznań 1877, nr 34 i 2020).

Literatura:

1. *Słow. Geogr.*, t. IX, s. 125 i t. XV, s. 520.
2. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 58.
3. J. Grzesiowski, J. Piotrowicz: *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów*. „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce”, t. I, Wieliczka 1965; s. 87.

Raciborsko

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: zabytki kultury ceramiki promienistej (?), sznurowej, materiały neolityczne bliżej nie określone, osada kultury łużyckiej i puchowskiej, zabytki luźne kultury łużyckiej i przeworskiej.

a) *Kultura ceramiki promienistej (stan.?)*

Na mapie w pracy A. Kulczyckiej i J. K. Kozłowski, zamieszczonej w *Pradziejach powiatu krakowskiego*, zaznaczone jest stanowisko kultury promienistej w Raciborsku, natomiast w tekście brak o nim jakiegokolwiek wzmianki.

Literatura:

1. A. Kulczycka, J. K. Kozłowski: *Neolityczne kultury...*, s. 140—141.

b) *Kultura ceramiki sznurowej (stan.?)*

Na polach dworskich w Raciborsku znaleziono toporek i siekierkę krzemienią, które obecnie znajdują się w przechowaniu Muzeum Archeologicznego w Krakowie. J. Machnik łączy je z ludnością kultury ceramiki sznurowej.

1. Toporek z otworem w środku posiada kształt romboidalny i gruby obuch. Wymiary: dł. — 9,9 cm, szer. ostrza — 4,1 cm, najw. grub. — 4,1 cm.

2. Siekierka dwuścienna, przy ostrzu wygładzona, wykonana jest z krzemienia szarego, biało nakrapianego. W publikacji brak wymiarów.

Literatura:

1. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograf.”, t. X, Kraków 1907; s. 12.
2. L. Kozłowski: *Młodsza epoka kamienia...*, s. 49, 174.
3. J. Machnik: *Kultura ceramiki sznurowej...*, s. 16.

c) *Materiały neolityczne bliżej nie określone (stan.?)*

Z miejscowości tej pochodzą następujące zabytki krzemienne, o bliżej nie określonym miejscu znalezienia i przynależności kulturowej, które złożone są w Muzeum Archeologicznym w Krakowie pod nr inw. 727 i 950.

1. 7 ułamków wiórów obrobionych w formie drapaczy i noży.
2. Liczne odpadki wiórowo-odłupkowe ze śladami używania.
3. Drapacze wykonane na wiórkach zaretuszowanych, w tym jeden drapacz pyskowaty połączony z obłęcznikiem.
4. Nóż wykonany na wiórze i płaski skrobacz na szerokim odłupku z zaretuszowaną krawędzią wierzchołkową.
5. Odłupek wiórowy z obłęcznikowym wgłębieniem.
6. Narzędzie wielorakie.
7. Nóż-zgrzebło na trójkątnym odłupku.
8. Topór facetowany typu turyńskiego.
9. 2 siekierki czworościenne o przekroju soczewkowatym, wykonane z krzemienia jurajskiego (tabl. X, rys. 3—4).

Literatura:

1. W. Demetrykiewicz: *Sprawozdanie z posiedzeń Komisji Antropologicznej*. „Materiały Antropologiczno-Archeologiczne i Etnograficzne”, t. X, Kraków 1907; s. 7.
2. L. Kozłowski: *Młodsza epoka kamienia...*, s. 49, 173.
3. M. Cabalska: *Kultura pucharów lejowatych...*, s. 191—193.

d) *Osada kultury łużyckiej i puchowskiej (stan. I)*

Położona jest na dawnym polu hr. Morstina. Prace wykopaliskowe przeprowadzone zostały w r. 1938 przez T. Reymana. Podczas badań odkryto:

1. Dużą ilość naczyń zasobowych, wykonanych z gliny z domieszką gruboziarnistego piasku, dobrze wypalonych, należących do kultury łużyckiej.

2. Drobne fragmenty dużych naczyń zasobowych z brzegami uformowanymi jęczkowato i wygiętymi na zewnątrz, naczynia doniczkowate i ceramika mniejszych rozmiarów. Niektóre z nich zdobione są pionowymi smugami i kolistymi odciskami. R. Jamka łączy je z kulturą puchowską.

Literatura:

1. „Sprawozdania PAU”, Kraków 1938/39; s. 45.
2. A. Żaki: *Początki rozwoju kultury łużyckiej w dorzeczu górnej Wisły*. „Roczniki UMCS”, R. III, seria F, Lublin 1950; s. 169—170.
3. M. Gedl: *Kultura łużycka...*, s. 78.
4. R. Jamka: *Kultura puchowska i celtycka...*, s. 119.

e) Zabytki kultury łużyckiej (stan. II)

W Muzeum Archeologicznym w Krakowie znajduje się ceramika złożona pod nr inw. 2663, 3283, pochodząca z Raciborska, bez ścisłej lokalizacji miejsca znalezienia.

1. Zespół naczyń składający się z popielnicy, czerpaka i czarki.
2. Fragment czerpaka z wychylonym na zewnątrz brzegiem, ułamki gładkiej misy i kilka mało charakterystycznych skorup.
3. Kilka fragmentów grubościennych naczyń o chropowatej powierzchni.

Literatura:

1. J. Żurowski: *Kraków i jego okolice...*, s. 127.
2. Z. Durczewski: o.c., s. 181—182, tabl. XX, rys. 14, tabl. LXXXIII, rys. 8, tabl. LVI, rys. 28, tabl. LV, rys. 61, tabl. LXXXIII, rys. 7, 9—10.
3. J. Kostrzewski: *Od mezolitu...*, s. 236.
4. A. Żaki: *Pradzieje Małopolski*. „Z Otchłani Wieków”, R. XIX, Poznań 1953; s. 127.
5. A. Żaki: *Początki rozwoju kultury łużyckiej...*, s. 169—170, rys. 35—36, 74—75.
6. A. Żaki: *Uwagi o osadnictwie wczesnołużyckim na górnym Powiślu*. „Slavia Antiqua”, t. II; s. 180.
7. M. Gedl: *Kultura łużycka...*, s. 78.

f) Kultura przeworska (stan.?)

Brak ścisłej lokalizacji stanowiska. Materiał luźny znajduje się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie pod nr inw. 2663 i 4725.

1. Fragment naczynia późnolateńskiego ze zgrubiałym i facetowanym brzegiem wywiniętym na zewnątrz.
2. Fragment naczynia z wyodrębnioną podstawą, na powierzchni zewnętrznej chropowaty.
3. Fragment naczynia grubościennego z wyodrębnioną podstawą, lepienie ręcznie z gliny z domieszką średnioziarnistego piasku.

Literatura:

1. T. Reyman: *Problem ceramiki siwej na kole toczonej na tle odkryć w górnym dorzeczu Wisły*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XIV, Warszawa 1936; s. 154.
2. S. Nosek: *Kampania wykopaliskowa krakowskiego ośrodka archeologicznego w roku 1938*. „Z Otchłani Wieków”, R. XIV, Poznań 1939; s. 24.
3. „Sprawozdania PAU”, Kraków 1938/39; s. 45.
4. K. Godłowski: *Kultura przeworska...*, s. 162.

R ż ą k a

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: kurhan wczesnośredniowieczny (?). Według in-

formacji A. H. Kirkora we wsi ma się znajdować kopiec ziemny, być może, kurhan wczesnośredniowieczny.

Literatura:

1. „Teki Konserwatorów”, t. II; s. 411.
2. I. Böhm: o.c., s. 79.
3. Notatka w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

R z e s z o t a r y

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: toporek kamienny i siekierka krzemieniowa. W Rzeszotarach wg informacji ob. S. Udzieli znaleziono 1 toporek kamienny, a wg informacji ob. Dydyńskiego — siekierkę krzemieniową. Szczegółowego opisu obydwu zabytków brak.

Literatura:

1. Notatka w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

S i e r c z a

Źródła historyczne: R. 1288 — Leszek Czarny, uwalniając wsie klasztoru tynieckiego spod sądownictwa urzędników świeckich, wymienia m. in. Sierczę (K. Tyn., nr 36, s. 70—71).

Dane archeologiczne: ceramika wczesnośredniowieczna i toporek neolityczny.

a) Ceramika wczesnośredniowieczna (stan. I)

Stanowisko położone jest na wzgórzu porośniętym lasem między Sierczą i Baryczem. Podczas badań powierzchniowych, przeprowadzonych w r. 1878 przez I. Böhma, odkryto w tym miejscu drobne skorupy, które E. Dąbrowska zalicza do wczesnego średniowiecza.

Literatura:

1. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 63.

b) Neolityczny toporek kamienny (stan. II)

Znaleziony został na polach między Sierczą i Wieliczką. Początkowo znajdował się w przechowaniu Muzeum Archeologicznego w Krakowie jako dar ob. Markowskiego z Gdowa, a obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka pod nr inw. zab. wyd. 126. Posiada on szeroki obuch z otworem w środku i skośnie ustawione ostrze.

Literatura:

1. Notatka i rysunek w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

Sławkowice

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: cmentarzysko kurhanowe.

Na terenie Sławkowic, wg informacji H. Zoll-Adamikowej, mają znajdować się kurhany wczesnośredniowieczne (?), których bliższa lokalizacja nie jest znana.

Literatura:

1. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 88.

Słomiróg

Źródła historyczne: R. 1238 — wieś wymieniona jest wśród posiadłości benedyktynek w Staniątkach (*K. Pol.* III, nr 18, s. 34).

R. 1243 — wieś stanowi własność klasztoru staniąteckiego (*K. Pol.* III, nr 22, s. 44).

R. 1281 — jak wyżej (*K. Pol.* III, nr 57, s. 125).

Dane archeologiczne: brak.

Literatura:

1. B. Ulanowski: o.c. ..., s. 108.

Staniątki

Źródła historyczne: R. 1228 — przywilej Kazimierza, księcia opolskiego, mówiący o założeniu i uposażeniu klasztoru Benedyktynek w Staniątkach przez Świebodziców-Gryfitów, głównie Klemensa z Ruszczy (*K. Pol.* III, nr 11, s. 13).

R. 1232 — Konrad, książę mazowiecki, potwierdza 12 IV nadania poczynione przez Władysława Laskonogiego na rzecz Wierzbicy (*K. Młp.* II, nr 402, s. 47).

R. 1234 — Bolesław Wstydlivy darowuje klasztorowi wieś „Sicha” (*K. Pol.* III, nr 13, s. 19).

R. 1238 — Wisław, biskup krakowski, „*in dedicatione ecclesie de Stantek, quam in honore [sic] beate Marie virginis fundatam dedicavimus*”, obdarza klasztor staniątecki swymi posiadłościami i wylicza jego stare włości, jakie benedyktyнки otrzymały od Andrzeja, biskupa płockiego, i Klemensa kasztelana krakowskiego (*K. Pol.* III, nr 18, s. 33).

R. 1239 — Prandota, biskup krakowski, darowuje klasztorowi dziesięcinę ze wsi Tropiszów (*K. Pol.* III, nr 19, s. 36).

R. 1241 — Konrad, książę mazowiecki, nadaje klasztorowi „*partem ville de Bogumilow, eam, quam Petrus de Hansa quondam possedit et mensuram salis in Bochnia octavo die semper percipiendam, que hactenus spectabat castellano Cracoviensi*” (*K. Młp.* II, nr 418, s. 63).

R. 1242 — Konrad Mazowiecki nadaje klasztorowi w Staniątkach nowe wsie oraz uwalnia jego stare posiadłości od obowiązków na rzecz osób świeckich (*K. Młp.* II, nr 419, s. 63).

R. 1243 — Konrad Mazowiecki nadaje klasztorowi wsie: Tropiszów, Szyce i Ciężkowice (*K. Młp.* II, nr 423, s. 69).

R. 1243 — Konrad Mazowiecki wystawia trzy dokumenty, w których czyni nadania dla klasztoru staniąteckiego (*K. Pol.* III, nr 20, s. 38 i nr 22, s. 42; *K. Młp.* II, nr 423, s. 69).

R. 1248 — Bolesław Wstydlivy potwierdza dokument Konrada i nadaje klasztorowi „*in ipsa Bochnia unum caldar, quod vulgariter chran nominatur*” (*K. Młp.* II, nr 429, s. 79).

R. 1252 — bulla protekcyjna Innocentego IV dla benedyktynek w Staniątkach (*K. Młp.* II, nr 437, s. 86).

R. 1253 — jak wyżej (*K. Młp.* II nr 441, s. 92).

R. 1254 — dokument Bolesława Wstydliviego określający posiadłości klasztoru staniąteckiego (*K. Pol.* III, nr 28, s. 55—60).

R. 1259 — Bolesław Wstydlivy podaje do wiadomości, że wdowa po Klemensie, kasztelanie krakowskim, zakupiła na rzecz klasztoru staniąteckiego ziemię w Łętowicach (Klementowie) za 20 grzywien srebra (*K. Pol.* III, nr 36, s. 77).

R. 1260 — Raclawa, wdowa po kasztelanie krakowskim, nadaje połowę wsi Uszew swojej córce Wisieniedze, przełożonej klasztoru staniąteckiego (*K. Młp.* II, nr 456, s. 111).

R. 1262 — Bolesław Wstydlivy wydaje dwa przywileje dla klasztoru staniąteckiego (*K. Pol.* III, nr 40, s. 84).

R. 1270 — przywilej Bolesława Wstydliviego, analogiczny jak z r. 1254 (*K. Pol.* III, nr 43, s. 89).

R. 1272 — przywilej Bolesława Wstydliviego odnośnie do wsi Kryspinowej (*K. Pol.* III, nr 46, s. 101).

R. 1281 — przywilej Pawła z Przemankowa, biskupa krakowskiego, dla klasztoru w Staniątkach (*K. Pol.* III, nr 57, s. 121).

R. 1282 — przywilej prepozyta Racibora i ksieni Wisieniegi z klasztoru staniąteckiego, dotyczący sprzedaży sołectwa we wsi Brzeźnica (*K. Pol.* III, nr 58, s. 126).

R. 1282 — przywilej biskupa krakowskiego, Pawła z Przemankowa, odnoszący się do wsi Uszew w związku z układem między benedyktyнками staniąteckimi i cysterkami w Ołoboku (*K. Pol.* III, nr 60, s. 134).

Dane archeologiczne: toporek neolityczny i monety rzymskie.

a) Toporek neolityczny (stan. I)

W Muzeum Archeologicznym w Krakowie pod nr inw. 927 znajduje się toporek kamienny znaleziony w Staniątkach, który J. Machnik łączy z ludnością kultury ceramiki sznurowej.

Literatura:

1. J. Machnik: *Ze studiów...*, s. 80.

b) Monety rzymskie (stan. II)

W Staniątkach odkryto 3 monety rzymskie (Rescuporisa, Kaliguli i Hadriana), które znajdują się w przechowaniu Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

Literatura:

1. B. Ulanowski: o.c., s. 1—131.
2. L. Piotrowicz: *Znaleziska monet greckich i rzymskich przy budowie kolei małopolskich*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, t. XVIII, Kraków 1937; s. 104.
3. „Sprawozdania PAU”, Kraków 1935/36; s. 51.
4. K. Majewski: o.c., s. 165.
5. *Katalog zabytków sztuki...*, s. 57—61.
6. K. Godłowski: *Kultura przeworska...*, s. 165.

Sygnezów

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: cmentarzysko kurhanowe. A. H. Kirkor wymienia w Sygnezowie kurhanę wczesnośredniowieczną (?), nie podając ich dokładnej lokalizacji.

Literatura:

1. *Słow. Geogr.*, t. XV, s. 636.
2. A. H. Kirkor: o.c., s. 79.
3. S. Nosek: *Ciałopalne cmentarzyska...*, s. 331.
4. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 88.

Śledziejowice

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: neolityczne wyroby krzemienne.

a) Kultura ceramiki sznurowej (stan. I)

W Śledziejowicach znaleziono siekierkę krzemienną o grubym obuchu i asymetrycznym ostrzu, wykonaną z krzemienia jurajskiego. Wymiary: dł. — 7,1 cm, szer. ostrza — 4,4 cm, grub. — 1 cm.

Literatura:

1. J. Machnik: *Kultura ceramiki sznurowej...*, s. 18.

b) Kultura pucharów lejkowatych (stan. II)

Z ludnością tej kultury M. Cabalska łączy siekierkę wykonaną z krzemienia jurajskiego, w przekroju pionowym asymetryczną, oraz kawałek siekierki z łupka piaskowcowego.

Literatura:

1. M. Cabalska: *Kultura pucharów lejkowatych...*, s. 203—220, rys. 67 a-b.

Wieliczka

Źródła historyczne: R. 1123—1125 — dokument legata Idziego dla klasztoru Benedyktynów w Tyńcu wylicza wśród jego posiadłości w Wielkiej Soli (Wieliczce) 4 „thargoue” i 4 karczmy i „pecine”, co tydzień 3 koryta i czwarte „sredne” soli oraz 7 koryt „pro lignis” (*K. Tyn.* nr I, s. 1—2; *K. Pol.* III, nr 3, s. 3).

R. 1145 — podrobiony dokument Mieszka Starego potwierdzający przywileje i nadania Bolesława Wstydlwego dla klasztoru Kanoników Regularnych w Trzemesznie, wylicza m. in. „capam in Cracouia ad Magnum Salem” (*Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*. T. I, wyd. J. K. Kochanowski, Warszawa 1919, nr 69).

R. 1166 — Mieszko Stary nadaje kościołowi w Jędrzejowie koryto solne w Wieliczce (Z. Kozłowska-Budkowa: *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*. Kraków 1937, z. 1; s. 70).

R. 1174 — z podrobionego dokumentu z r. 1278 wynika, że Mieszko Stary nadał klasztorowi w Łądzie beneficjum w Wielkiej Soli zwane „Croua”, które tygodniowo przynosi 8 szkocjów monety obiegowej dochodu (Z. Kozłowska-Budkowa: *Repertorium...*, s. 78).

R. 1229 — w podrobionej bulli Grzegorza IX Wielka Sól wymieniona jest jako własność klasztoru tynieckiego. Dokument ten wymienia także po raz pierwszy kościół w Wieliczce (*K. Tyn.*, nr 11b, s. 21—23).

R. 1232 — w dokumencie z dnia 12 IV, uważanym za falsyfikat, Konrad Mazowiecki zatwierdza darowiznę Władysława Laskonogiego dla Wierzbicy, w skład której wchodzi koryto solne w Wieliczce o nazwie „sosthe” (*K. Młp.* II, nr 402, s. 47—48).

R. 1238 — wzmianka o Wieliczce z okazji pobytu Włodzimierza, wojewody krakowskiego (*Zbiór dyplomatów klasztoru mogińskiego*, cytowany dalej jako *Zb. Mog.*, Kraków 1867, nr 16, s. 12).

R. 1242 — klasztor staniątecki otrzymuje dwa działki soli w Wieliczce, które popolicie nazywają się pecyny i korce (*K. Młp.* II, nr 419, s. 65).

R. 1242 — w dokumencie z dnia 15 VII, uważanym za falsyfikat, Konrad Mazowiecki nadaje klasztorowi tynieckiemu koryto solne w Wieliczce, pospolicie zwane „łodnia”, z którego dochody przeznaczone są na oświetlenie kościoła. Było ono użytkowane poprzednio przez mieszkańców Krakowa (*K. Tyn.* nr 18, s. 41—42).

R. 1243 — w dokumencie z dnia 15 VII, uważanym za falsyfikat, Konrad Mazowiecki nadaje klasztorowi staniąteckiemu koryto soli w Wieliczce (*K. Młp.* II, nr 423, s. 70).

R. 1244 — Jerzy, scholastyk krakowski, zapisuje klasztorowi mogilskiemu źródło soli w Wieliczce o nazwie „Moristras” (*Zb. Mog.* nr 21, s. 16).

R. 1253 — wzmianka o dochodzie z soli z Wieliczki dla miasta Krakowa (*K. Młp.* II, nr 441, s. 92—94).

R. 1254 — nadanie karczmy w Wieliczce klasztorowi szczyrzyckiemu (*K. Pol.* III, nr 29, s. 61).

R. 1255 — Bolesław Wstydlivy, usposażając szpital Św. Damiana w Zawichoście, nadaje mu m. in. całą zawartość koryta solnego w Magnum Sal — Wieliczce (*K. Młp.* II, nr 446, s. 99—101).

R. 1257 — Bolesław Wstydlivy nadaje klasztorowi zawichojskiemu dwa koryta soli w Wieliczce (*K. Młp.* I, nr 46, s. 80).

R. 1262 — 2 III Bolesław Wstydlivy przenosi klasztor klarysek z Zawichostu do Skały i potwierdza jego dotychczasowe posiadłości, m. in. dwa koryta soli w Wieliczce (*K. Młp.* I, nr 58, s. 72).

R. 1275 — 13 XII Bolesław Wstydlivy odnawia i potwierdza dokument kardynała Idziego z lat 1123—25 (*K. Tyn.* nr 27, s. 54—56).

R. 1277 — Bolesław Wstydlivy uwalnia posiadłości cystersów w Koprzywnicy od ciężarów prawa książęcego i potwierdza nadanie im koryta soli w Wieliczce przez Leszka Czarnego (*K. Młp.* I, nr 93).

R. 1278 — Bolesław Wstydlivy 17 VIII unieważnia wszystkie prawa posiadania soli w Wieliczce: w studniach, rondlach, warzelniach i korytach (*K. K. Kr.* I, nr 80, s. 106).

R. 1284 — 22 I Leszek Czarny odnawia prawo posiadania przez klasztor Cystersów z Koprzywnicy koryta soli w Wieliczce, które nadał mu Leszek Biały (*K. Młp.* II, nr 497, s. 154—156).

R. 1288 — Leszek Czarny potwierdza prawo pobierania przez klasztor tyniecki 40 grzywien srebra i 40 ćwierci soli od żupnika z Wieliczki (*K. Tyn.* nr 35, s. 69—70).

R. 1290 — Leszek Czarny nadaje klasztorowi z Trzemeszna 10 ćwierci soli rocznie, ponieważ prepozyt klasztoru udowodnił, że posiadane dotychczas koryto solne w Wieliczce, zamiast przewidzianych 10 grzywien rocznie, przynosiło tylko 8 grzywien dochodu, a w niektórych latach nawet 5 (*K. Młp.* II, nr 515, s. 177—179).

R. 1290 — Przemysław II potwierdza dokument fundacyjny Henryka Probusa (z 1289 r.) pozwalający braciom Jeskowi i Hysinboldowi założyć miasto w Wielkiej Soli na prawie frankońskim, dając im równocześnie: 4 wielkie łany na pastwiska dla bydła, wszystkie jatki mięsne, izby łąziebne, jakie tam postawią, oraz rzeźnię. Ponadto zwalnia wszystkich mieszkańców od ciężarów prawa polskiego (*Codex diplomaticus Vielicciensis.* Lwów 1872; s. 1—2).

Dane archeologiczne: z terenu Wieliczki znamy 14 stanowisk archeologicznych badanych planowo, pochodzących z neolitu, epoki brązu, okresu halsztackiego, lateńskiego, rzymskiego i wczesnośredniowiecznego oraz 61 luźnych znalezisk powierzchniowych.

a) Osada wczesnośredniowieczna i kościół Św. Krzyża (stan. I)

Mały, dziś nie istniejący kościółek położony był na lewym brzegu potoku Srawy, w kierunku północno-zachodnim od miasta lokacyjnego, w pobliżu dawnej drogi krakowskiej. Najstarsza wzmianka o kościele zapisana została w źródłach historycznych z XV w. (r. 1463). Badania wykopaliskowe przeprowadzone zostały w latach 1960—61 i 1966 przez H. Burchard i A. Jodłowskiego, podczas których odkryto zarys negatywu fundamentów, gdyż same fundamenty rozebrane zostały w XIX w. przez miejscową ludność.

Była to budowla jednonawowa, z półkolistą absydą o stosunkowo małych wymiarach (rys. 10). Długość jej wynosiła ok. 12 m, szerokość 7—7,5 m, a grubość fundamentów wahała się od 1,2 do 1,5 m. Przy ścianie zachodniej stwierdzono ślady po dwóch przyporach. W wypełniku fundamentów ściany północnej, zachodniej i absydy wystąpiła duża ilość zaprawy, która zdaniem H. Burchard świadczy o wzniesieniu murów w *opus emplecton*. W pozostałych wypełnikach fundamentów zaprawa nie występowała, co sugeruje, że ściany ich murowane były inną techniką, względnie może też świadczyć o jakiejś przebudowie kościoła. W obrębie fundamentów odkryto m. in. kawałki cegły palcówki i cegły z glazurą, które nie pozwalają przesunąć chronologii kościoła wstecz poza XIII w.

W północno-zachodnim narożniku budowli, na gł. 2 m od obecnego poziomu gruntu i 1 m od stopy fundamentu, wystąpiła cienka warstewka wczesnośredniowieczna z ceramiką charakterystyczną dla XI w. Z tego mniej więcej czasu pochodzą także ślady chaty z paleniskiem i podłogą układaną z drewnianych dyli, odkryte na zachód od świątyni w wykopie nr III. Wypełnisko chaty stanowiła ciemna, tłusta ziemia o miąższości ca 10 cm, zawierająca drobne fragmenty ceramiki XI-wiecznej, z których kilka H. Burchard datuje nawet wcześniej (X w.).

W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła odkryto również duże cmentarzysko, którego początki wyprzedzają budowę świątyni (zniszczone groby przez wkop pod fundamenty), a koniec przypada na XVII w. (monety pruskie Albrechta i Jerzego Wilhelma). Wyposażenie zmarłych stanowiły różnego rodzaju ozdoby, jak paciorki wykonane ze szkła i kości, medaliki, krzyżyki itp. Poza tym z ciekawszych zabytków ruchomych odkrytych na tym stanowisku wymienić należy jeszcze drobne fragmenty ceramiki siwej wczesnośredniowiecznej, noże żelazne z trzpieniem do rękojeści wyodrębnionym jednostronnie od ostrza, grot do strzały z łuku, nożyce żelazne jednoczęściowe i fragment motyki, które złożone są w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka pod nr inw. 1—67.

Literatura:

1. H. Burchard: *Wyniki badań...*, s. 318.
2. H. Burchard: *Stan i potrzeby badań...*, s. 19—21, rys. 1.
3. J. Reyman: *Znalezisko monet pruskich na terenie cmentarzyska w Wieliczce*. „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce”, t. I, Wieliczka 1965; s. 34—36.

b) Osada wielowarstwowa na terenie zamku, sadu żupnego i kościoła parafialnego Sw. Klemensa (stan. II)

Osada położona jest w północnej części miasta lokacyjnego, na małym cyplu lewego brzegu rzeczki Srawy, na północnym zboczu kotliny wielickiej. Obejmuje swoim zasięgiem teren późniejszego zamku, sadu żupnego i kościoła parafialnego. Odkryta została przez H. Burchard i W. Jesionkę podczas badań sondażowych w r. 1962. Planowe prace wykopaliskowe przeprowadzono w latach 1963—64 i 1966—67, w czasie których natrafiono na zabytki kultury lendzielskiej, celtyckiej, puchowskiej, przeworskiej i z okresu wczesnośredniowiecznego. Część z nich znajdowała się w warstwie i skupiskach kulturowych, ale większość występowała na wtórnym złożu. Na terenie zamku i sadu żupnego założono 31 wykopów, a 3 wykopy przy kościele parafialnym.

Kultura lendzielska

W wykopie nr XXIII założonym na dziedzińcu zamkowym w r. 1966 na gł. 300—350 cm odkryto warstwę żółtoszarej ziemi o miąższości ca 50 cm, która zawierała 1 wiór krzemienisty i kilka skorup wykonanych z tłustej gliny ze średnioziarnistą domieszką mineralną. Na powierzchni zewnętrznej skorupy posiadają kolor ceglasty, a od wewnątrz czarny. Kilka z nich zaopatrzonych jest w małe guzki, charakterystyczne dla ceramiki kultury lendzielskiej. W środkowej części wykopu na gł. 340—350 cm, w spągu opisanej warstwy, widoczne było małe zagłę-

bienie o śred. ca 130 cm, stanowiące przypuszczalnie ślad po jamie kulturowej, która w górnej części uległa zniszczeniu. Podobna ceramika występowała na wtórnym złożu w wykopie nr XXV, w warstwie ciemnej ziemi poniżej gł. 330 cm.

Kultura celtycka

Reprezentowana jest przez drobne fragmenty ceramiki malowanej (tabl. XV, rys. 1) i grafitowej. Występowały również skorupy grubościennie, na powierzchni zewnętrznej chropowate, koloru brunatnego, pochodzące z naczyń kuchennych. Kilka z nich znaleziono w warstwie z okresu późnolateńskiego, a reszta występowała na wtórnym złożu.

Kultura puchowska

Kultura ta znana jest z jednego naczynia zasobowego, odkrytego w r. 1966 na placu zabaw w przedszkolu. Naczynie to spoczywało w warstwie czarnej tłustej ziemi i wkopane było do 15 cm w żółty less. Jest to duży garnek o grubych ściankach, wykonany z gliny z domieszką gruboziarnistego piasku i tłuczni, dobrze wypalony, na powierzchni zewnętrznej koloru ceglatego. Dno posiada płaskie, krawędź zaokrągloną, lekko wychyloną na zewnątrz (tabl. XV, rys. 4). W dolnej części brzuśca zaopatrzony jest w cztery uchwyty poziome. Zdaniem prof. R. Jamki jest on charakterystyczny dla kultury puchowskiej.

Kultura przeworska

Z ludnością tej kultury łączy się gęste osadnictwo z okresu późnolateńskiego i rzymskiego, odkryte głównie na dziedzińcu zamkowym. Z tego czasu zachowała się warstwa kulturowa o miąższości ca 100 cm, ślady budowli mieszkalnej ziemiankowej z jamą-piwniczką okrągłego kształtu oraz kilka jam zasobowych, które znajdowały się pod grubym nasypem przemieszanego gruzu. Wypełnione były ciemną tłustą ziemią z resztkami organicznymi. Zawartość ich stanowiły nieliczne kości zwierzęce i duża ilość ceramiki pochodzącej przeważnie z okresu rzymskiego (I—IV w. n.e.). Należą do nich:

1. Naczynia workowate wykonane ręcznie, o powierzchni zewnętrznej niestarannie wygładzonej, zdobione odciskami palcowymi u nasady szyjki.

2. Fragmenty dużych naczyń zasobowych o grubych ścianach, z gruboziarnistą domieszką mineralną.

3. Ceramika siwa i toczona na kole garncarskim.

Na terenie zamku znaleziono również monetę rzymską (as) pocho-

dzącą zdaniem S. Skowronka z czasów Kaliguli (37 r. n.e.). W awersie posiada głowę cesarza bez nakrycia zwróconą w lewo i w otoku napis: *C CAESAR GERMANICUS PONTRTOT*. W rewersie widoczna jest Vesta siedząca w lewo, trzymająca paterę w prawej ręce, a u góry napis *VESTA*, zaś po obu stronach postaci *SC* (tabl. XVI, rys. 8).

Okres wczesnośredniowieczny

Na omawianym stanowisku oprócz zabytków z okresu lateńsko-rzymskiego wystąpiły także materiały z młodszej fazy wczesnego średniowiecza (X—XIII w.). Na terenie zamku w wykopie nr XXIII odkryto z tego czasu warstwę kulturową o miąższości ca 40 cm, występującą na gł. 140—190 cm. Była to czarna tłusta ziemia z resztkami organicznymi. Podobną warstwę stwierdzono również przy północnej ścianie kościoła parafialnego na gł. 300—350 cm, w której znajdowała się gruba belka, najprawdopodobniej dębowa, i pał wbity ukośnie do ziemi pod kątem ok. 30°. Zalegała ona na sinożółtej glinie i obniżała się w kierunku północnym. Nie stwierdzono natomiast warstwy kulturowej przy północnej ścianie kościoła, gdzie mogła ulec zniszczeniu. Natrafiono w tej części na sklepienie krypty gotyckiej zbudowanej z cegły.

Z pozostałych obiektów wczesnośredniowiecznych wymienić należy moszczenie drogi okrągłakami brzołowymi, odkryte w wykopie nr XXV na gł. 310—330 cm. Wg S. Świszczowskiego³ mur kamienny odkopany na dziedzińcu zamkowym w r. 1966 może także pochodzić z XIII w. Zachował się on na przestrzeni ok. 44 m i ciągnął się od ul. Zamkowej w kierunku zachodnim, a następnie skręcał w stronę północną i dołączał przypuszczalnie do północnego skrzydła zamku. Szerokość jego wynosiła ca 160 cm. Zbudowany był z nieregularnych kamieni piaskowcowych, układanych na słabej zaprawie wapiennej. Zewnętrzne i wewnętrzne lico muru układane było z przyciosanych kamieni, zaś środek wypełniony był kamieniami mniejszymi. Od strony zewnętrznej przylegała do niego czworoboczna baszta z drewnianą klatką schodową wspartą na jednym słupie, szkarpa i fosa ze śladami dyelowania przy dnie.

Mur przebiegał lekkim łukiem, wygiętym w kierunku południowym, w przybliżeniu symetrycznie do północnego skrzydła zamku, z którym tworzył zapewne nieregularny owal najstarszych zabudowań zamkowych, pochodzących najprawdopodobniej z XIII w. W obrębie opisanego muru obronnego znajdowała się budowla prostokątna, usytuowana na osi północ-południe, o wym. ok. 16 × 10 m, zbudowana również z kamieni piaskowcowych. Mury jej zostały wykorzystane jako fundamenty

³ S. Świszczowski: *Sredniowieczne założenia zamku żupnego w Wielicze i ich późniejszy rozwój*. Patrz s. 152.

zamku gotyckiego wzniesionego z cegły za czasów Kazimierza Wielkiego. Fragmenty tych murów przedkazimierzowskich zachowały się w południowej i wschodniej ścianie zamku, odsłonięte w trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych w r. 1967.

Z zabytków ruchomych, odkrytych zarówno w warstwie kulturowej, jak i na wtórnym złożu, najliczniej reprezentowana jest ceramika, a rzadziej wyroby metalowe.

1. Naczynia wykonane są z gliny ze średnio- i drobnoziarnistą domieszką mineralną, górą słabo obtaczane na kole garncarskim. Są to garnki o esowatym profilu z baniastym brzuścem i łagodnie wychylnym na zewnątrz brzegiem zaopatrzonym w rowek na przykrywkę. Na powierzchni zewnętrznej zdobione są liniami poziomymi i falistymi oraz rzędami ukośnych nacięć u nasady szyjki (tabl. XVII, rys. 6—7). Dna są płaskie, często ze znakami garncarskimi. Na uwagę zasługuje duża misa (tabl. XVII, rys. 8). Typologicznie naczynia te można datować na koniec X do poł. XIII w.

2. Prześlik gliniany.

3. Bełt do strzały z kuszy z tulejką i czworokątnym ostrzem.

4. Ostroga żelazna z zaczepami płytkowymi.

5. Fragment żelaznej radlicy łopatkowej z dwoma skrzydełkami z wydłużonym, ułamanym trzonkiem (tabl. XVII, rys. 9).

Poza tym duża ilość zabytków pochodzi również z czasów średniowiecznych i nowożytnych, jak podkowy, noże, nożyce, ostrogi z gwiaździstymi kółeczkami, kafle i ceramika.

Materiał jest złożony w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 68—395.

Literatura:

1. W. Jesionka: *Archeologiczne rewelacje w Wielicze*. „Dziennik Polski”, nr 216 z 11 IX 1962.

2. *Na terenie Wieliczki istniała prastara osada*. „Gazeta Krakowska”, nr 118 z 20 V 1963.

3. *Kopiąc fundamenty, dokonano w Wielicze rewelacyjnego odkrycia archeologicznego*. „Echo Krakowa”, nr 207 z 3 IX 1962.

4. W. Jesionka: *Ekspozycja archeologiczna w podziemiach kopalni wielickiej*. „Z Otchłani Wieków”, R. XXXI, Poznań 1965; s. 54—56.

5. H. Burchard: *Wyniki badań...*, s. 321.

6. H. Burchard: *Stan i potrzeby badań...*, s. 22.

7. A. Jodłowski: *Zabytki wielickie*. Wieliczka 1966, rys. po s. 38 (moneta i naczynia z okresu rzymskiego).

8. H. Burchard, E. Kihl-Byczko, J. Gromnicki: *Wyniki badań w Wielicze pow. Kraków na stanowisku II w 1964 roku*. „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XVIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1966; s. 305—313.

9. A. Jodłowski: *Badania archeologiczne w Wielicze na terenie zamku żupnego*. „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XXI (w druku).

c) *Wójtostwo (stan. III)*

Osada wójta wielickiego znana z przekazów historycznych (r. 1290) i planu Marcina Germana z r. 1638 znajdowała się na terenie dzisiejszego Parku Kingi. W celu bliższej lokalizacji zabudowań zostały przeprowadzone badania wykopaliskowe przez H. Burchard w r. 1962 i K. Regułę w r. 1964. Prace te dały wynik negatywny. Nie natrafiono bowiem na żadne ślady, które można by wiązać ze wspomnianą osadą. Odkryty fragment drogi brukowanej kamieniami i cegłą pochodzi z czasów późniejszych, o czym świadczy ceramika nowożytna. Materiał złożony jest w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 396—401.

Literatura:

1. H. Burchard: *Wyniki badań...*, s. 320.
2. H. Burchard: *Stan i potrzeby badań...*, s. 21—22.
3. A. Jodłowski: *Badania archeologiczne...*, s. 319.

d) *Wczesnośredniowieczny zespół solowarski i osada kultury lendzielskiej (stan. IV)*

Stanowisko położone jest na małym cyplu północnego zbocza kotliny wielickiej, w pobliżu szybu Daniłowicza. Odkryte zostało w r. 1962 w czasie kopania fundamentów pod budynek administracyjny Muzeum w Wieliczce. Wstępne prace ratownicze przeprowadził prof. A. Długosz, zabezpieczając odkryte obiekty przed zniszczeniem. Większe prace wykopaliskowe prowadzone były w latach 1962—63 przez H. Burchard z ramienia Muzeum Żup Krakowskich, podczas których natrafiono na zabytki neolityczne i wczesnośredniowieczne.

Pierwsze z nich należały do ludności kultury lendzielskiej i występowały w trzech jamach o niedużych wymiarach. Jamy wypełnione były ciemną tłustą ziemią zawierającą: ceramikę wykonaną z gliny z domieszką mineralną, na powierzchni zewnętrznej koloru ceglatego, oraz kilka narzędzi i odłupków krzemienych.

Najciekawszym obiektem odkrytym na tym stanowisku są relikty zespołu wczesnośredniowiecznego, związanego najprawdopodobniej z warzeniem soli. Składał się on z małego zbiornika w kształcie prostokąta o wym. 250 × 200 cm, którego dno znajdowało się na gł. 168 cm od obecnego poziomu gruntu. Wypełnisko zbiornika stanowiła ciemna ziemia z jaśniejszymi poziomymi smugami, które sugerują, że służył on do przechowywania cieczy (rys. 11). Z zespołem tym wiąże się również 14 palenisk zgrupowanych w najbliższej okolicy zbiornika. W paleniskach występowały drobne węgle drzewne, polepa, rzadziej kamienie, natomiast duże ilości ceramiki. W kierunku zachodnim od zbiornika

stwierdzono 2 rowki, biegnące zgodnie z opadem zbocza od południa ku północy. Jeden z nich przebiegał w bezpośrednim sąsiedztwie zbiornika, a drugi, mniej regularny, na zachód od poprzedniego w odległości ok. 6,70 m. Podobne rowki znajdowały się także w kierunku wschodnim od zbiornika, o czym świadczą ich resztki zaznaczone na planie (rys. 11). W obrębie omawianego kompleksu natrafiono również na ślady po słupach wspierających przypuszczalnie konstrukcję dachu, nakrywającego całość urządzeń solowarskich.

Z zabytków ruchomych na uwagę zasługuje przede wszystkim ceramika o charakterze osadowym, wykonana ręcznie z dobrze wyszlamowanej gliny, górą obtaczana na kole garncarskim. Naczynia są kształtu esowatego z płaskim dnem, zaopatrzonym niekiedy w znaki garncarskie. Na powierzchni zewnętrznej zdobione są ornamentem poziomym, niestarannie wykonanych żłobków. Brzegi posiadają proste, łagodnie wychylone na zewnątrz (tabl. XVIII, rys. 1). Typologicznie można je datować na X—XII w. Z pozostałych zabytków wymienić należy fragment wędzidła i nóż żelazny z trzpieniem wyodrębnionym jednostronnie od ostrza.

Nie stwierdzono natomiast materiałów, które bezsprzecznie można by łączyć funkcjonalnie z warzeniem soli. Poza typową ceramiką osadową, znaną z wielu innych stanowisk wczesnośredniowiecznych, brak jakichś charakterystycznych naczyń „warzelniczych” oraz innych przedmiotów, mówiących cokolwiek o konstrukcji paleniska i samej technice warzenia soli w tym okresie. Przeprowadzona przez mgr A. Klamut analiza chemiczna wypełniska zbiornika wykazała stosunkowo dużą zawartość soli (NaCl), bo 0,1%. Nie stanowi to wystarczającego dowodu na poprawną interpretację funkcji odkrytego obiektu. Materiał uzyskany w czasie badań złożony jest w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka pod nr inw. 402—616.

Literatura:

1. Patrz poz. 1. literatury, s. 47.
2. Patrz poz. 2. literatury, s. 47.
3. Patrz poz. 3. literatury, s. 47.
4. W. Jesionka: *Ekspozycja archeologiczna...*, s. 54—56, rys. 1.
5. H. Burchard: *Wyniki badań...*, s. 313—322.
6. H. Burchard: *Stan i potrzeby badań...*, s. 22—25.
7. H. Burchard: *O początkach solnictwa w Karpatach Polskich*. „Acta Archaeologica Carpathica”, t. V, Kraków 1963; s. 43—47, rys. 1.
8. H. Burchard, J. Gromnicki: *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych w Wieliczce pow. Kraków w 1963 r.* „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XVII, Kraków 1965; s. 308—309.
9. A. Keckowa: *Saliny ziemi krakowskiej do końca XIII wieku*. „Studia i materiały z historii kultury materialnej”, t. XXIII, Warszawa 1965; s. 19—22.

10. H. Burchard, A. Keckowa, L. Leciejewicz: *Die Salzgewinnung auf polnischen Boden im Altertum und im frühen Mittelalter*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej — Ergon”. 2, Warszawa 1966; s. 745—760.

e) *Osada kultury lendzielskiej (stan. V)*

Położona w dzielnicy Zadory, około 25 m na zachód od cmentarza parafialnego w Wieliczce. Jest to nieduża odkrywka lessowa, wznosząca się ok. 10—13 m ponad poziom ul. Goliana, znajdująca się w ogrodzie ob. E. Zielonego. Badania wykopaliskowe przeprowadzone zostały przez J. K. Kozłowskiego i W. Jesionkę w r. 1963/64, w czasie których odkryto 3 jamy zachodzące na siebie. Ukazały się one na poziomie 60 cm i wkopane były w calec (less) do gł. 50 cm. Jama 1., częściowo zniszczona, posiadała śred. ca 2,20 m, natomiast średnice jam pozostałych wynosiły ok. 125 cm. Wypełnisko ich stanowiła ciemna tłusta ziemia z domieszką organiczną, zawierająca wtręty lessowe oraz nieliczne zabytki ruchome.

1. Ceramika wykonana jest z tłustej gliny z średnioziarnistą domieszką mineralną, słabo wypalona, na powierzchni zewnętrznej koloru ceglatego, rzadziej szarego, a od wewnątrz czarna. Większość skorup posiada porowate otwory, które robią wrażenie słabego wyrobienia gliny. Zupełnie brak ornamentu. Z ciekawszych fragmentów wymienić należy:

- a) kubek ze spiczastym dnem i zaokrągloną krawędzią, bez ucha, stożkowato zwężający się ku dołowi (tabl. IV, rys. 2),
 - b) fragment brzegu dużego naczynia zasobowego z krawędzią wychyloną na zewnątrz, zaopatrzoną w małe zgrubienie — może uchwyt (tabl. IV, rys. 4),
 - c) fragment brzuśca naczynia z uchwytem (tabl. IV, rys. 5),
 - d) płaskie dno garnka (tabl. IV, rys. 3).
2. Kilka kawałków silnie wypalonej polepy.
 3. 3 wióry i 1 rdzeń wiórowy.
 4. 15 kawałków kości zwierzęcych.

Materiał, datowany na środkową fazę kultury lendzielskiej, znajduje się w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 617—626.

Literatura:

1. A. Jodłowski: *Badania archeologiczne...*, s. 319 n. (wzmianka).

f) *Materiał z okresu rzymskiego i wczesnośredniowiecznego (stan. VI)*

Stanowisko usytuowane jest na małym cyplu południowego zbocza kotliny wielickiej, wysuniętym w kierunku północnym (tzw. Szkarpa).

Odkryte zostało w r. 1964 podczas badań sondażowych prowadzonych przez W. Jesionkę. Założono w tym miejscu trzy wykopy o wym. $1,5 \times 1,5$ m, w których stwierdzono warstwę przemieszanego gruzu ciągnącą się do gł. 1,2—1,5 m, a pod nią żółtą glinę (calec). Nie natrafiono zatem na warstwę kulturową, która najprawdopodobniej uległa zniszczeniu w czasach późniejszych przy niwelacji terenu pod zabudowę miejską. Z zabytków ruchomych, odkrytych niewątpliwie na wtórnym złożu, na uwagę zasługuje ceramika:

1. Drobne fragmenty naczyń z okresu rzymskiego, wykonane z gliny z domieszką gruboziarnistą, na powierzchni zewnętrznej szorstkie, nie zdobione, koloru ceglatego.

2. Kilka dużych skorup wczesnośredniowiecznych, wykonanych na kole garncarskim. Na powierzchni zewnętrznej są koloru ciemnoszarego, zdobione ornamentem poziomych żłobków i poziomymi liniami rytymi oraz pojedynczymi liniami falistymi (tabl. XVII, rys. 1). Należy również wymienić dno naczynia ze znakiem garncarskim w postaci krzyża z rozwidlonymi końcami (tabl. XVII, rys. 5). Ceramikę tę można datować na XI do poł. XIII w.

3. Liczne fragmenty ceramiki średniowiecznej i nowożytniej.

4. Kilka kawałków kafli i cegieł gotyckich.

5. Drobne kości zwierzęce i węgle drzewne.

6. Żużel i kilka przedmiotów żelaznych bliżej nie określonych.

Materiał nie publikowany znajduje się w zbiorach Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 626—735.

g) *Kościół Św. Sebastiana (stan. VII)*

Drewniany kościółek, wystawiony w r. 1581, jest położony na południowy wschód od miasta lokacyjnego. W celu stwierdzenia stratygrafii nawarstwień osadniczych w jego okolicy, względnie jakiejś starszej budowli sakralnej, zostały przeprowadzone badania wykopaliskowe przez autora niniejszego artykułu w r. 1964. Założono 3 wykopy o wym. 5×5 m, 6×2 m, $1,5 \times 1,5$ m, w których natrafiono na dawny cmentarz przykościelny pochodzący z XVII w. Odkryto 7 grobów i dużą ilość luźno rozrzuconych kości ludzkich. Przy jednym ze szkieletów znajdowała się sprzączka brązowa w okolicy pasa i miedziane guziki z resztką tkaniny, a przy innym 3 monety silnie spatynowane, określone przez J. Reymana jako szelągi Jana Kazimierza. Nie stwierdzono zabytków ze starszych okresów. Materiał znajduje się w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 735—760.

Literatura:

1. A. Jodłowski: *Badania archeologiczne...*, s. 319 n.

h) Osada neolityczna (stan. VIII)

Położona na pograniczu Wieliczki i Rożnowej przy ul. Dobczyckiej, na tzw. Kamieńcu, w pobliżu źródeł potoku Świdówka. Została odkryta i przebadana przez autora w latach 1964—65. Wykonano 2 duże wykopy o wym. 5×10 m, w których stwierdzono warstwę kulturową o miąższości ca 30—40 cm, zalegającą na gł. 60 cm od powierzchni gruntu, oraz jedną chatę-półziemiankę i 3 jamy położone w jej bezpośrednim sąsiedztwie.

Chata posiadała wym. 10×4 m i była usytuowana na osi NE—SW (rys. 3 a—b). Zagłębiona była w żółtą glinę (calec) do 100 cm. Jej prostokątny zarys ukazał się na poziomie 60 cm, a płaskie dno znajdowało się na gł. 160 cm. We wschodniej części chaty znajdowało się niszowate zagłębienie, sięgające ok. 80—100 cm poniżej jej dna, natomiast w zachodniej części wystąpiło palenisko owalne o śred. 70—90 cm, zawierające dużą ilość skorup, węgla drzewnych i polepy. Ponadto w środkowej partii obiektu, na poziomie 100 cm, zauważono 1 ślad po słupie o średnicy 30 cm. Wypełnisko chaty stanowiła czarna tłusta ziemia z domieszką organiczną, zawierająca nieliczne zabytki ruchome, do których należą:

1. Ceramika gruba, wykonana ręcznie z gliny z domieszką gruboziarnistego piasku, słabo wypalona, na powierzchni zewnętrznej szorstka, rzadziej gładka, bez ornamentu. Na uwagę zasługują 2 brzegi proste, zaopatrzone w otworki pod krawędzią (tabl. VII, rys. 1—3), fragment brzuśca (tabl. VII, rys. 2), fragment górnej części naczynia z dobrze zachowanym uchem (tabl. VII, rys. 4) oraz kawałek brzegu z odciskami palcowymi na krawędzi.

2. Toporek wykonany z łupku kamiennego, dobrze wygładzony, płaski z wąskim ostrzem i prosto ściętym obuchem, zaopatrzone w otwór (tabl. VII, rys. 6). Wymiary: dł. — 14 cm, najw. szer. — 4 cm, grub. — 1 cm, śred. otworu — 1,6 cm.

3. 1 nietypowy odłupek krzemienisty.

Jama nr 1 była owalna o wym. 160×140 cm i sięgała do gł. 80 cm. Wypełnisko jej stanowiła ciemna ziemia zawierająca 1 skorupę i 1 kawałek otoczaka rzecznoego.

Jama nr 2 posiadała kształt kolisty i przylegała do chaty od strony wschodniej. Średnica jej wynosiła ca 5 m, a głębokość dochodziła do 2,80 m. Wypełniona była czarną tłustą ziemią zawierającą następujące zabytki:

1. Ceramika zarówno pod względem techniki wykonania, jak i faktury jest analogiczna do fragmentów naczyń odkrytych w chacie.

2. Kilka wyrobów krzemienistych, z których na uwagę zasługuje 1 dra-

pacz wykonany na grubym złamanym wiórze koloru ciemnego (tabl. VII, rys. 5).

3. Drobne kawałki polepy, węgle drzewne i kamienie piaszczowcowe.

Jama nr 3 była stosunkowo mała, o średn. ca 110 cm i gł. 220 cm. Wypełnisko jej stanowiła silnie czarna sypka ziemia, oddzielona od warstwy kulturowej jaśniejszą gliną przemieszana z lessem. Nie zawierała ona żadnych zabytków.

Opisany materiał jest mało charakterystyczny, co utrudnia w znacznym stopniu określenie jego dokładnej chronologii. Lepiej zachowane fragmenty ceramiki, forma i surowiec toporka oraz nieliczne wyroby krzemienne (drapacz) sugerują, że mamy tutaj do czynienia z neolityczną osadą ludności pochodzenia południowego, być może, kultury lendzielskiej.

Literatura:

1. A. Jodłowski: *Badania archeologiczne...*, s. 315 n.
2. A. Jodłowski: *Wyniki badań...*, s. 411—413.

i) Osada z okresu późnorzymskiego (stan. IX)

Zlokalizowana została w kotlinowatym obniżeniu obok cmentarza komunalnego w Wieliczce i ul. Czarnochowskiej, na polu ob. M. Ścigalskiej. Badania wykopaliskowe zostały przeprowadzone w r. 1964 przez K. Regułę. Wykonano 3 wykopy o wym. 5×5 m, 5×2 m i 5×2 m, z których tylko w jednym (wykop III) stwierdzono na gł. 110—160 cm warstwę kulturową o miąższości 50 cm. Stanowiła ją czarna tłusta ziemia z wtrąceniami ilastymi, zawierająca:

1. Kilka skorup grubościennych, dobrze wypalonych, z grubą domieszką mineralną.

2. Kawałki żuźla żelaza.

Nie odkryto wprawdzie żadnych jam czy śladów domostw, ale ceramika o charakterze osadowym pozwala przypuszczać, że istniała w tym miejscu osada zamieszkała przez ludność w młodszym okresie rzymskim (III—IV w. n.e.). Zabytki znajdują się w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 773—775.

Literatura:

1. A. Jodłowski: *Badania archeologiczne...*, s. 316 n.

j) Osada wczesnośredniowieczna (stan. X)

Położona jest w dzielnicy Mierzączka przy ulicy o tej samej nazwie, na zboczu opadającym łagodnie w stronę rzeczki Srawy. Badania wykopaliskowe zostały przeprowadzone w latach 1964—66 przez A. Jodłowskiego i M. Zeylandową. W czasie badań odkryto warstwę kulturową

o miąższości ca 40—100 cm, zachowaną tylko w niektórych partiach osady (wykopy nr V—VI, VIII, X, XII), 5 jam i 1 duże palenisko.

Warstwę kulturową stanowiła czarna ziemia z resztkami organicznymi, zawierająca dużą ilość ceramiki wczesnośredniowiecznej. Podobną zawartość miały także poszczególne jamy:

Jama nr 1 posiadała kształt kolisty o śred. 70 cm i nieckowate dno na gł. 95 cm. Wypełniona była czarną tłustą ziemią z kawałkami polepy, 1 skorupą nietypową i kamieniem w formie ośelki.

Jama nr 2 była kształtu prostokątnego o wym. 120 × 80 cm, której płaskie dno znajdowało się na gł. 110 cm. Wypełnisko jej stanowiła czarna ziemia z dużą ilością polepy, bez zabytków ruchomych.

Jama nr 3 znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie paleniska i posiadała kształt owalny o wym. 140 × 70 cm. Głębokość jej wynosiła 90 cm. Zawartość kulturową tworzą liczne fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej i drobne kawałki polepy.

Jama nr 4 należy do większych obiektów odkrytych na tym stanowisku. Posiadała kształt owalu wydłużonego w kierunku W—E o wym. 7 × 3 m i 2 m głębokości. W części zachodniej zniszczona została przez wkop nowożytny. Wypełniona była brunatnoczarną tłustą ziemią zawierającą kawałki kamieni i polepy, dużą ilość ceramiki, 1 przęślik z różowego łupku wołyńskiego, 1 ułamany nóż żelazny oraz 1 rozcieracz żarnowy (?). Są to najprawdopodobniej resztki jakiejś większej budowli naziemnej o charakterze mieszkalnym.

Jama nr 5 położona była w odległości ok. 1 m w kierunku północno-wschodnim od jamy 4. Jej owalny zarys o wym. 280 × 160 cm ukazał się na poziomie 30 cm, a dno półkoliste sięgało do gł. 110 cm. Wypełniona była ciemną ziemią z małymi grudkami polepy i dużą ilością ceramiki wczesnośredniowiecznej. Nad jamą wystąpił przęślik z różowego łupku wołyńskiego.

Stosunkowo małe wymiary i zawartość kulturowa odkrytych jam (z wyjątkiem jamy nr 4) sugeruje, że nie były wykorzystywane do celów mieszkalnych, ale spełniały najprawdopodobniej funkcję obiektów o charakterze gospodarczym.

Palenisko o śred. 175 cm znajdowało się na gł. 60—95 cm. Zawierało dużą ilość ceramiki wczesnośredniowiecznej (ok. 30 naczyń), kilka kamieni (w tym jeden w garnku), węgli drzewnych i polepy. Duże rozmiary paleniska i typ ceramiki świadczą o jego przemysłowym charakterze, związanym, być może, z warzeniem soli.

Zabytki ruchome odkryte na osadzie reprezentowane są głównie przez ceramikę, a rzadziej przez inne wyroby.

1. Ceramika stanowi zasadniczo jeden typ. Naczynia wykonane są na kole garncarskim z dobrze wyszlamowanej gliny, z drobnoziarnistą do-

mieszką mineralną, na powierzchni zewnętrznej koloru ceglatego, rzadziej szarego lub czarnego. Formą przewodnią jest garnek esowaty z załosem brzuśca umieszczonym na $\frac{2}{3}$ wysokości, z brzegiem wychylonym na zewnątrz i dobrze rozwiniętą krawędzią (tabl. XVIII, rys. 4—5). Wystąpiło również jedno naczynie z cylindryczną szyjką (tabl. XVIII, rys. 3). Naczynia zdobione są ornamentem poziomych linii rytych, pasmami linii falistych oraz rzędami ukośnych nacięć u nasady szyjki (tabl. XVIII, rys. 2). Jedno naczynie z jamy nr 4 posiada znak garncarski w postaci krzyża. Ceramika tego typu w Małopolsce datowana jest na XI do poł. XIII w.

2. 3 przęśliki z różowego łupku wołyńskiego, z których jeden odkryty został w wykopie VI, drugi w jamie 4 (tabl. XX, rys. 7), a trzeci w wykopie XII a (tabl. XX, rys. 8).

3. 2 noże żelazne z trzpieniem wyodrębnionym jednostronnie od ostrza (tabl. XX, rys. 7).

4. 1 belt żelazny do strzały z tulejką i czworograniastym ostrzem (tabl. XX, rys. 5).

5. 1 rozcieracz żarnowy (?).

6. Drobne kawałki polepy i kości zwierzęcych.

Wymienione zabytki pozwalają datować osadę na XI do poł. XIII w. Materiał nie publikowany, złożony jest w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 776—816.

Literatura:

1. A. Jodłowski: *Wyniki badań archeologicznych...*, s. 414—415.
2. A. Jodłowski: *Badania archeologiczne...*, s. 318—319.

k) Osada z okresu lateńsko-rzymskiego i wczesnośredniowieczne urządzenia solankowe (stan. XI)

Stanowisko odkryte zostało podczas budowy parkingu samochodowego. Położone jest między ul. Dembowskiego a torami kolejowymi, na prawym i lewym brzegu potoku Srawy. Prace wykopaliskowe przeprowadził K. Reguła w latach 1964—67 i autor w r. 1967. Podczas badań stwierdzono warstwę kulturową o miąższości 50 cm, która znajdowała się na gł. 70—120 cm. Była to czarna tłusta ziemia z wtętami organicznymi i licznymi zabytkami ruchomymi. W warstwie natrafiono na skupisko surowca grafitu o średnicy ok. 30 cm, zaś niżej warstwy wystąpiły ślady chaty, palenisko otwarte i 8 małych jam. Chata o wym. 5 × 3 m nie została w całości wyeksplorowana ze względu na złe warunki terenowe (woda zaskórna). Zdołano tylko uchwycić jej prostokątny zarys i duże palenisko o średnicy 140 cm. Wypełniona była czarną tłustą ziemią, analogiczną do warstwy kulturowej. Zawartość jej stanowiły kamie-

nie, kawałki polepy, ceramika i kości zwierzęce, grupujące się głównie w pobliżu paleniska.

Duże palenisko otwarte o śred. ca 130 cm zagłębione było do 44 cm w żółtą glinę. Od strony południowej bezpośrednio do niego przylegała jama o śred. 90 cm. Palenisko zawierało kawałki piaskowca, polepę, węgle drzewne oraz fragmenty ceramiki późnorzymskiej, lepionej ręcznie i toczonej na kole garncarskim.

Osiem małych jam zagłębionych do 40 cm w żółtą glinę, z których sześć (A—F) o śred. ca 60—70 cm znajdowało się na jednej linii, a dwie pozostałe wystąpiły poza jej zasięgiem. Wszystkie wypełnione były czarną tłustą ziemią zawierającą ułamki piaskowca, kamieni wapiennych, polepy i ceramikę.

Z zabytków ruchomych odkrytych na tym stanowisku wymienić należy:

1. Skorupy grafitowe późnolateńskie (celtyckie).
2. Duże fragmenty grubościennych naczyń zasobowych, wykonanych z gliny z domieszką gruboziarnistego tłucznia, dobrze wypalone, koloru ceglastożółtego i ceglatego. Kilka z nich posiada szerokie uchwyty poziome i silnie zgrubiałe krawędzie wychylone na zewnątrz.
3. Kilka skorup późnorzymskiej ceramiki siwej, toczonych na kole garncarskim, m. in. fragment pucharka z wyodrębnioną podstawą.
4. Duże naczynie z jajowatym brzuścem i wychylonym na zewnątrz brzegiem, o powierzchni chropowatej koloru jasnobrunatnego.
5. Kubek późnorzymski z kolankowatym uchem i płaskim dnem, dobrze wypalony, koloru ceglatego. Wymiary: wys. — 4 cm, otw. — 10 cm, dno — 7,5 cm (tabl. XVI, rys. 4).
6. 1 mała czarka z wklęsłym dnem i wychylonym na zewnątrz brzegiem (tabl. XVI, rys. 3). Wymiary: wys. — 3,5 cm, otw. — 8 cm, dno — 2 cm.
7. 1 garnek o esowatym profilu (tabl. XVI, rys. 1) z płaskim dnem i wychylonym na zewnątrz brzegiem, na powierzchni zewnętrznej koloru czarnego. Wymiary: wys. — 15 cm, otw. — 12 cm, brzuś. — 15 cm, dno — 7 cm.
8. Garnek workowaty wykonany ręcznie, na powierzchni zewnętrznej chropowatej, koloru brunatnego. Pod krawędzią zdobiony jest rzędem dołków palców (tabl. XVI, rys. 2). Wymiary: wys. — 22 cm, otw. — 18 cm, dno — 18 cm.
9. Przęślik gliniany dwustożkowy o śred. — 4 cm (tabl. XVI, rys. 5).
10. 1 osełka wykonana z piaskowca.
11. Żelazny, silnie skorodowany grot oszczepu z ułamaną tuleją.
12. Zapinka brązowa z uszkodzoną pochewką z górną cięciwą i uchwytem na sprężynę (typ. 68 b Almgrena).

13. Amulet wykonany z kła niedźwiedzia z przewierconym otworem. Materiał datowany jest na okres późnolateński i rzymski. Złożony jest w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 817—828.

Wczesnośredniowieczne urządzenia solankowe

W r. 1967 przy budowie pawilonu gastronomicznego w Wieliczce między ul. Dembowskiego a parkingiem samochodowym natrafiono na drewnianą konstrukcję, którą określono roboczo jako stary szyb kopalniany. Badania archeologiczne przeprowadzone z ramienia Muzeum Żup Krakowskich przez autora niniejszego artykułu wykazały, że jest to zespół solankowy składający się ze studni-szybu obudowanego półokrągłakami dębowymi, odstojnika w postaci otworu z beczek, rynny drewnianej służącej do odprowadzania solanki oraz śladów urządzenia wyciągowego w postaci dwóch słupów wkopanych w ziemię, obłożonych kamieniami (rys. 12). Cały zespół wystąpił na gł. 1,70 m od obecnego poziomu gruntu.

Szyb w rzucie poziomym posiadał kształt kwadratu o wymiarach wewnętrznych $1,40 \times 1,40$ m, a jego głębokość wynosiła 6,5 m. W narożnikach znajdowały się 4 pionowe słupy, w przekroju poprzecznym kwadratowe o wymiarach 15×15 cm. Wzmocniały one obudowę ścian wykonaną z grubych bierwion dębowych łupanych na połowę (półokrągłaków) o śred. 20—32 cm. Bierwiona układane były na zrąb, zaś powstałe między nimi szpary uszczelnione zostały listwami drewnianymi od strony wewnętrznej. Na gł. 1,30 m od górnej części obudowy szybu wystąpiły dodatkowe wzmocnienia w postaci trzech belek i ślad po czwartej, rozpierających pionowe słupy ustawione w narożnikach. Podobne wiązania stwierdzono również na gł. 3,30 m. Jest to typowo górniczy system obudowy, widoczny zarówno na starych sztychach i planach, jak też w kilku istniejących obecnie szybkach kopalni soli w Wieliczce.

Odstojnik znajdował się w odległości 1 m na południe od szybu. Był to otwór o gł. 3,40 m obudowany trzema beczkami bez den, ułożonymi pionowo jedna na drugiej. Ostatnia beczka od dołu ustawiona została wewnątrz dużej kadzi bez dna, której wysokość była znacznie niższa, a średnica nieco większa od beczek. Wszystkie beczki posiadały znormalizowane wymiary: wys. — 100 cm, śred. — 56-60 cm, i zaopatrzone były w trzy wiązania wykonane z drzewa brzoźowego, przy czym dwa pierwsze od góry były potrójne, a dolne podwójne. Każdą o wymiarach: wys. — 56 cm, śred. — 70 cm, posiadała tylko dwa wiązania podwójne. Na klepkach beczek i kadzi widoczne są ślady obróbki siekierą. Wszystkie beczki posiadały silny zapach wanilii.

Rynna drewniana, służąca do odprowadzania solanki, zachowana

była fragmentarycznie i wystąpiła przy zachodniej ścianie obudowy szybu. Długość jej wynosiła 2 m (reszta uległa zniszczeniu), a szerokość 30 cm. Zbudowana była z dwóch desek ustawionych pod kątem ok. 140°, które spoczywały na drewnianym podkładzie o szer. — 25 cm i grubości — 7 cm.

Resztki urządzenia wyciągowego zachowane były w postaci dwóch słupów wkopanych w ziemię, obłożonych kamieniami wapiennymi, w odległości 1,5 m na północ od obudowy szybu. Zachowana wysokość — 80 cm, śred. — 20 × 20 i 15 × 15 cm.

Podstawę datowania odkrytego zespołu stanowi stratygrafia nawarstwień kulturowych, która w dużej części została zniszczona przez zabudowę w czasach nowożytnych oraz przez wykop pod fundamenty pawilonu gastronomicznego. Od góry na gł. 0—110 cm występował szary gruz z materiałem współczesnym. Pod nim na gł. 110—180 cm znajdowała się czarna ziemia zawierająca ceramikę średniowieczną, m. in. brzegi naczyń gotyckich. Chronologię tej warstwy na podstawie materiału archeologicznego (określonego przez A. Wałowy) można odnieść do XIV—XVI w. Nakrywa ona całość urządzeń i wypełnia szyb w górnych partiach, co pozwala przypuszczać, że już w tym czasie obiekt ten był nieczynny. Przy północnej ścianie szybu na gł. 180—210 cm natrafiono na cienką warstwę kulturową przylegającą wyraźnie do obudowy, a więc współczesną z jego użytkowaniem. Od warstwy tej ciągnął się również wkop pod obudowę szybu, który przecinał zalegającą pod nią na gł. 210—260 cm warstwę brunatnej ziemi, powstałą wskutek niwelacji terenu przed przystąpieniem do budowy i warstwę kulturową z okresu rzymskiego zalegającą na poziomie 260—400 cm (rys. 12 b).

Zarówno w warstwie, jak i w górnej części wkopu występował materiał wczesnośredniowieczny, reprezentowany wyłącznie przez ceramikę wykonaną z gliny ze średnioziarnistą domieszką mineralną, na powierzchni zewnętrznej koloru czarnego, dobrze wypalona. Większość skorup posiada ślady obtaczania na kole garncarskim i zdobiona jest ornamentem poziomych linii oraz rzędami ukośnych nacięć u nasady szyjki (tabl. XXI, rys. 4—7). Na uwagę zasługuje fragment dna naczynia ze znakiem garncarskim w postaci koła (tabl. XXI, rys. 3). Ceramikę tę R. Jamka i T. Lenkiewicz datują na podstawie analogii do terenu Krakowa na XII — poł. XIII w.

W opisaną warstwę wystąpiło również kilka skorup, w tym duża część garnka wykonanego ręcznie, górą lekko obtaczanego, z brzegiem łagodnie wychylonym na zewnątrz i słabo wykształconym brzuścem, a na powierzchni zewnętrznej zdobionego ornamentem niestarannie wykonanych linii falistych i prostych (tabl. XXI, rys. 1). Naczynie to znajdowało się niewątpliwie na wtórnym złożu i pochodzi najprawdopodob-

niej z X w. (analogiczna ceramika pod względem techniki wykonania, lecz nieco różniąca się formą, występowała w Krakowie na Okole w warstwie pod wałem z XI w.).

Tak więc czas budowy odkrytych urządzeń, w oparciu o powyższe materiały, należy odnieść co najmniej do XII — poł. XIII w., natomiast koniec ich użytkowania nie jest jasny ze względu na szerokie ramy chronologiczne zabytków występujących w warstwie nakrywającej urządzenia i przypada na XIV—XVI w. Obiekt ten eksploatowany był zatem przez dłuższy okres czasu. W związku z tym należy się liczyć z jego kilkakrotną przebudową i oczyszczaniem, głównie odstojnika, narażonego szczególnie na szybkie zanieczyszczenie. Świadczy o tym m. in. stratygrafia odkryta na południe od szybu, gdzie pierwotne nawarstwienia zostały całkowicie zniszczone w średniowieczu podczas kolejnego oczyszczania lub wymiany beczek odstojnika. Bardzo prawdopodobnym wydaje się, że urządzenia solankowe występowały w tym miejscu już od X w. (na co wskazywałby materiał z tego czasu odkryty na wtórnym złożu), które w XII — poł. XIII w. zostały całkowicie przebudowane; wówczas zniszczono starsze nawarstwienia kulturowe.

Analiza chemiczna wody napływającej obecnie do szybu, wykonana przez Laboratorium Chemiczne Kopalni Soli w Wieliczce, wykazała duże zasolenie. Na gł. 4 m — 1,25 g NaCl/l.

5 m — 2,90 g NaCl/l.

5,5 m — 2,90 g NaCl/l.

6 m — 1,40 g NaCl/l. (próbka rozcieńczona wodą deszczową)

13 m — 0,70 g NaCl/l.

Odwiert geologiczny przeprowadzony wewnątrz szybu do gł. 15 m, pod nadzorem geologa J. Wiewiórki, wykazał, że przy dnie obudowy znajdowała się warstwa sinego łu naniesionego i osadzonego przez wodę, natomiast głębiej występowały utwory czwartorzędowe. Podobnym łem wypełnione były również wszystkie beczki odstojnika.

Powyższe dane uzyskane podczas badań, a mianowicie: duże zasolenie wody napływającej do wnętrza szybu, waniliowy zapach beczek (typowo posolankowy, spotykany na terenie kopalni w pobliżu starych urządzeń solankowych), górniczy system obudowy szybu oraz rozplanowanie poszczególnych elementów całego zespołu wskazują, że są to urządzenia solankowe pochodzące co najmniej z XII — poł. XIII w., a najprawdopodobniej początkami swymi sięgają X stulecia. Do studni-szybu podchodziła woda. Ona to, wg J. Wiewiórki, przepływając przez utwory czwartorzędowe napotykała na południowym zboczu kotłiny wielickiej wychodnie złoża mioceńskiego; lęgając je, zasalała się i nosiła równocześnie ily stwierdzone na dnie szybu. Zebrana w szybie

solanka od góry była czysta, a przy dnie zanieczyszczona iłami. W związku z tym górną część solanki transportowano rynnami bezpośrednio do warzelni położonej, jak można sądzić z ułożenia rynny, na zachód od szybu. Dolne partie natomiast przelewano do odstojnika, gdzie zanieczyszczenia (głównie ily) osadzały się na dnie (stąd też wypełnisko beczek jest analogiczne jak dna szybu-studni), a w górze zbierała się czysta solanka, którą następnie poddawano odparowywaniu. Dalsze badania nad tym interesującym obiektem będą kontynuowane w latach przyszłych. Materiał z badań złożony jest w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka.

Literatura:

1. A. Jodłowski: *Badania archeologiczne...*, s. 316 n.
2. A. Jodłowski: *Wyniki badań...*, s. 413—414.
3. *Wieliczka kolebką polskiej techniki górniczej*. „Dziennik Polski”, nr 216 z 13 IX 1967.
4. A. Jodłowski: *Wczesnośredniowieczne urządzenia solankowe w Wieliczce*. „Sprawozdania Archeologiczne”, t. XXI (w druku).

l) Osada kultury łużyckiej (stan. XII)

Znajduje się w dzielnicy Lednica przy ul. Wierzyńska, obok stawu należącego do Żupy Solnej. Teren w tym miejscu jest prawie płaski, opadający w kierunku północnym i południowym. Podczas badań ratowniczych przeprowadzonych przez autora w r. 1965 odkryto 2 jamy zniszczone częściowo przez późniejsze wkopy melioracyjne. Warstwa kulturowa nie zachowała się, gdyż uległa całkowitemu zniszczeniu wskutek niwelacji terenu.

Jama nr 1 posiadała kształt kolisty i stosunkowo duże wymiary. Średnica jej wynosiła ok. 6 m, a gł. 180 cm. Wypełniona była silnie czarną tłustą ziemią, zawierającą drobne fragmenty ceramiki koloru brunatno-szarego z domieszką gruboziarnistego piasku (mało charakterystyczne).

Jama nr 2 położona była w odległości ok. 80 cm w kierunku północnym od jamy 1. Posiadała kształt kolisty o śred. 140 cm i półkolistą dno na gł. 94 cm. Wypełnisko jej stanowiła ziemia, analogiczna jak w jamie 1. Na poziomie 32 cm wystąpiło niekompletnie zachowane naczynie kultury łużyckiej (tabl. XIII, rys. 1). Była to amfora ze stosunkowo ostrym załomem brzuśca, stożkową szyjką i zaopatrzoną w 2 ucha. Zdobiona była ornamentem sześciu guzków obwiedzionych koncentrycznymi liniami. Wymiary: wys. — 12 cm, otw. — 9,5 cm, brzuś. — 18 cm, dno — 8 cm. Opisane naczynie pozwala datować osadę na III okres epoki brązu i łączyć z kulturą łużycką. Materiał nie publikowany, złożony jest w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 998—1000.

Literatura:

1. A. Jodłowski: *Wyniki badań archeologicznych...*, s. 413, rys. 1 b.

l) Osada kultury lendzielskiej (stan. XIII)

Położona jest na polu ob. W. Nawalanego, na pograniczu Wieliczki, Rożnowej i Sierczy. Badania wykopaliskowe zostały przeprowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich w r. 1966. Założono pięć wykopów o łącznej powierzchni 84 m². Pod humusem na gł. 30—40 cm znajdowała się ciemnobrunatna ziemia — warstwa kulturowa zawierająca ceramikę i drobne wyroby krzemienne. Na poziomie 40 cm wyróżniono dziesięć jam kulturowych kształtu owalnego o wym. od 120 × 130 cm do 240 × 200 cm. Dna posiadały płaskie, wkopane w less do gł. 80—100 cm. Wypełnisko ich stanowiła czarna ziemia z dużą ilością węgla drzewnych i polepy. Z zabytków ruchomych na uwagę zasługuje występująca w dużych ilościach ceramika, jak duże naczynia z guzami (tabl. IV, rys. 10), misy na wysokiej pustej nóżce (tabl. IV, rys. 7), kubki z płaskim lub stożkowatym dnem (tabl. IV, rys. 6), małe naczynie kieliszkowate (tabl. IV, rys. 8), naczynie móździerzowate (tabl. IV, rys. 9) i wiele innych. Z pozostałych wyrobów wymienić należy odłupki krzemienne, niekiedy z zaretuszowaną krawędzią, toporek kamienny z rozpoczętym wierceniem otworu i trzy uszkodzone siekierki, w tym jedna o asymetrycznym ostrzu, wykonana ze skały miękkiej osadowej (łupek?).

Wymienione zabytki charakterystyczne są dla kultury lendzielskiej i pozwalają datować osadę na środkowy okres neolitu.

Literatura:

1. M. Grabowska: *Wyniki badań wykopaliskowych przeprowadzonych w Wieliczce na stanowisku XIII*. „Wyniki badań archeologicznych prowadzonych w 1966 r.”, Wieliczka 1966; s. 5 (materiały powielane).

m) Materiały wczesnośredniowieczne (stan. XIV)

Stanowisko położone jest na terenie plant, w pobliżu dawnego szpitala Św. Ducha (obecnie siedziba Prez. MRN). W wykopie sondażowym założonym w r. 1966 pod dwumetrową warstwą przemieszanego gruzu natrafiono na ciemnobrązową ziemię z dużą ilością obornika końskiego, która zalegała na gł. 190—250 cm. Niżej, na gł. 250—310 cm, występowała czarna tłusta ziemia spoczywająca na żółtej glinie (calec). Była to warstwa kulturowa zawierająca trzy belki poziome i tyleż pali, wbitych pionowo w ziemię. Stanowiły one resztki konstrukcji chaty lub moszczenia drogi. Do zabytków ruchomych odkrytych w warstwie należą drobne fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej, zdobione ornamentem linii falistych i poziomych żłobków, pochodzące przypuszczal-

nie z XII—XIII w., oraz resztki buta (trzewika) skórzanego, który wg opinii A. Biermańskiej podczas konserwacji wykazał duży stopień zasolenia.

Literatura:

1. A. Jodłowski: *Sprawozdanie z badań archeologicznych przeprowadzonych w Wieliczce w 1966 r. przy szpitalu Św. Ducha (stan. XIV) i kościele parafialnym*. „Wyniki badań archeologicznych prowadzonych w 1966 r.”, Wieliczka 1966; s. 18—19 (materiały powielane).

n) Materiały powierzchniowe z terenu Wieliczki

Kieł mamuta

W Wieliczce na obszarze cegielni Friedmanna, pod kilkumetrową warstwą lessu, odkryto fragment kła mamuta, który następnie darowano Muzeum Archeologicznemu w Krakowie. Drugi, analogiczny okaz znaleziony w Wieliczce przekazany został przez dra Siana z Warszawy do muzeów w Paryżu i Wiedniu.

Literatura:

1. S. Majewski: o.c.
2. „Z Otchłani Wieków”, R. XII, Poznań 1937; s. 22.
3. J. Fitzke: o.c.

Siekierki krzemienne

Z terenu Wieliczki znane są dwie siekierki krzemienne neolityczne: a) w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie jest notatka ze szkicem (tabl. XII, rys. 2) siekierki z krzemienia czekoladowego znalezionej w Wieliczce.

b) siekierka czworościenna, dobrze wygładzona, odkryta na terenie Lednicy (tabl. XII, rys. 1). Wymiary: dł. — 9 cm, szer. ostrza — 4,7 cm, szer. obucha — 1,7 cm. Zabytek znajduje się w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. zab. wydz. 125.

Literatura:

1. „Z Otchłani Wieków”, R. III, Poznań 1928; s. 47.
2. Notatka w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.
3. H. Burchard: *Stan i potrzeby badań...*, s. 17 n.

Grób szkieletowy kultury ceramiki sznurowej (?)

W Wieliczce przy ul. Kozi Rożek (dziś Kopernika) odkryto grób szkieletowy, w pobliżu którego znajdował się toporek wykonany z serpentynu (tabl. XII, rys. 3). Zabytek ten został przekazany do Muzeum Archeologicznego w Krakowie w r. 1928 przez K. Hałacińskiego, gdzie

zaginał; zachowało się tylko zdjęcie publikowane w przewodniku po Wieliczce J. Zabłockiego. Toporek posiada przewiercony otwór i niecharakterystyczne wyżłobienia, biegnące równolegle od ostrza do obucha. J. Machnik łączy go z ludnością kultury ceramiki sznurowej, a M. Cabalska z kulturą pucharów lejgowatych.

Literatura:

1. J. Zabłocki: o.c., s. 1, rys. 1.
2. J. Żurowski: *Sprawozdanie z działalności konserwatora...*, s. 290.
3. J. Machnik: *Kultura ceramiki sznurowej...*, s. 21—22.
4. M. Cabalska: *Kultura pucharów lejgowatych...*, s. 207.
5. J. Machnik: *Ze studiów...*, s. 80.

Skarb wczesnośredniowieczny (XII—XIII w.)

W Wieliczce w dzielnicy Zadory ok r. 1938 odkryto małe naczynko gliniane zawierające monety. Był to najprawdopodobniej skarb, z którego monety zaginęły, a zachowane naczynie znajduje się w przechowaniu Muzeum Żup Krakowskich (dar doc. S. Gawędy). Wykonane jest z gliny z domieszką gruboziarnistego piasku, na powierzchni zewnętrznej koloru ciemnobrunatnego, bez ornamentu. Posiada baniasty brzusek, płaskie dno i cylindryczną szyjkę z wychylonym na zewnątrz brzegiem, zaopatrzoną w rowek na przykrywkę (tabl. XVII, rys. 2). Orientacyjnie można go datować na XII—XIII w. Wymiary: wys. — 7,4 cm, otw. — 6 cm, dno — 3,8 cm.

Literatura:

1. H. Burchard: *Stan i potrzeby badań...*, s. 18.

Wczesnośredniowieczny nóż żelazny

W czasie badań sondażowych, prowadzonych w r. 1964 przez A. Jodłowskiego w Wieliczce przy ul. Kopernika 13, odkryto nóż żelazny z trzpieniem wyodrębnionym jednostronnie od ostrza (tabl. XX, rys. 4). Przy końcu trzpienia posiada małe rozwidlenie. Chronologię jego, w oparciu o ceramikę znalezionej w wykopie, należy odnieść do okresu wczesnośredniowiecznego. Wymiary: dł. — 11,3 cm, dł. ostrza — 7,1 cm, szer. ostrza — 1,5 cm.

Literatura:

1. A. Jodłowski: *Badania archeologiczne...*, s. 315, rys. 1 c.

Materiały średniowieczne i nowożytnie

Podczas prowadzenia wykopów kanalizacyjnych przy ul. Dembowskiego w r. 1951 i Narutowicza w r. 1953 odkryto szereg zabytków archeologicznych, jak: podkowy żelazne, dłuto, szkło, liny z łyka, kawałki

kory brzozonej itp., które obecnie znajdują się w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. zab. wyd. 97—105. Podobne materiały odkryto także przed II wojną światową.

Literatura:

1. J. Fitzke: o.c.

Wieliczka — okolica

Z terenów przylegających bezpośrednio do miasta Wieliczki znany 61 miejsc, gdzie odkryto zabytki archeologiczne, które w odróżnieniu od stanowisk badanych planowo określane są mianem znalezisk. Większość z nich zlokalizowana została w czasie badań powierzchniowych prowadzonych w październiku 1963 r. i listopadzie 1964 r. przez Muzeum Żup Krakowskich, przy współpracy Katedry Archeologii Polski UJ. W badaniach wzięli udział pracownicy naukowcy Katedry: doc. dr M. Gedl, dr M. Cabalska, doc. dr J. K. Kozłowski, dr. K. Godłowski i mgr. S. Kowalski oraz studenci. Nadzór naukowy sprawował prof. dr Rudolf Jamka. Materiał nie publikowany złożony jest w Muzeum Żup Krakowskich pod nr inw. 850—869.

Znalezisko nr 1 położone jest w odległości ok. 30 m na wschód od ul. Kazimierza Wielkiego i ok. 80 m na północ od szosy Kraków-Bochnia. Na powierzchni pola znaleziono: 2 odłupki krzemienne typowe dla neolitu i 2 fragmenty ceramiki nowożytniej.

Znalezisko nr 2 położone jest przy ul. Księcia Józefa Poniatowskiego, naprzeciwko domu nr 20 (po drugiej stronie drogi). Stwierdzono: 1 skorupę należącą najprawdopodobniej do kultury łużyckiej.

Znalezisko nr 3 znajduje się przy ul. Grunwaldzkiej obok domu nr 10. Odkryto: 1 fragment ceramiki o bliżej nie określonej chronologii, 1 odłupek krzemienno neolityczny i 1 duży krzemień (artefakt).

Znalezisko nr 4 zlokalizowane zostało na polu ornym przy ul. Kochanowskiego, w odległości ok. 40 m w kierunku zachodnim od ul. Grunwaldzkiej. Znaleziono: 3 fragmenty ceramiki bliżej nie określonej.

Znalezisko nr 5 to pole orne położone w kierunku północnym od ul. Kochanowskiego i ok. 30 m na zachód od ul. Grunwaldzkiej. Wystąpił: 1 odłupek krzemienno silnie przepalony, pochodzący z neolitu (tabl. VIII, rys. 1).

Znalezisko nr 6 położone jest w odległości ok. 10 m na północ od słupów telefonicznych, biegnących równolegle do ul. Kochanowskiego, i ok. 20 m na zachód od domu stojącego samotnie przy końcu ul. Grunwaldzkiej. Na powierzchni pola znaleziono: 1 nożyk półtylcowy, wyko-

nany na małym wiórze odbitym z rdzenia jednopiętrowego (tabl. VIII, rys. 2). Właściwy półtylec uformowany jest w części piętkowo-sęczkowej, która została w tym celu nieco ścięta. Na drugim końcu wióra widoczne jest obrobienie również w postaci półtylca, który łączy się z poprzednim, właściwym. Retusz obejmuje także fragment równoległej krawędzi, a pozostały jej odcinek nosi ślady użytkowania. Zabytek jest formą typową dla końcowo neolitycznych kultur z cyklu wstęgowych.

Znalezisko nr 7 odkryte zostało w kotlinie między ul. Kochanowskiego i Grunwaldzką. Znaleziono: 1 odłupek krzemienno neolityczny, 1 skorupę neolityczną i 1 średniowieczną.

Znalezisko nr 8 położone jest przy drodze polnej, stanowiącej przedłużenie ul. Kazimierza Wielkiego, w odległości ok. 100 m na północ od ul. Kochanowskiego i ok. 130 m na zachód od ul. Grunwaldzkiej. Stwierdzono: 3 fragmenty ceramiki, w tym 2 brzegi z końcowej fazy wczesnego średniowiecza (tabl. XIX, rys. 1).

Znalezisko nr 9 stanowi pole orne położone w odległości ok. 130 m na zachód od ul. Grunwaldzkiej i ok. 100 m na północ od ul. Kochanowskiego. Znaleziono: 1 drapacz neolityczny silnie przepalony.

Znalezisko nr 10 zlokalizowane zostało w odległości ok. 80 m na zachód od ul. Kazimierza Wielkiego i ok. 200 m na północ od linii telefonicznej przy ul. Kochanowskiego. Znaleziono tutaj: 4 fragmenty ceramiki, w tym 2 neolityczne z cyklu kultur wstęgowych.

Znalezisko nr 11 położone jest w odległości ok. 30 m na południe od domu przy ul. Kazimierza Wielkiego 17. Podczas badań natrafiono na: 1 odłupek krzemienno neolityczny ze śladami użytkowania oraz 4 nietypowe skorupy średniowieczne (?) i nowożytnie.

Znalezisko nr 12 odkryte zostało w odległości ok. 80 m w kierunku zachodnim od przedłużenia ul. Kazimierza Wielkiego i ok. 400 m na północ od ul. Kochanowskiego. Znaleziono tutaj: 1 odłupek krzemienno (tabl. VIII, rys. 12) oraz fragment narzędzia, wykonanego na małym odłupku przy pomocy drobnego ciągłego retuszu idącego ze strony górnej ku dołowi. Obydwa okazy należy datować na okres neolitu.

Znalezisko nr 13 (patrz Wieliczka stan. nr V).

Znalezisko nr 14 położone jest na denudacyjnym stoku, pokrytym lessem i dyluwiami lessowymi. Na polu gromadzkim w odległości ok. 30 m w kierunku wschodnim od cmentarza parafialnego znaleziono: 3 odłupki krzemienne neolityczne (tabl. VIII, rys. 5—6, 13), 2 fragmenty naczyń kultury ceramiki kreskowo-klutej (tabl. V, rys. 2—3) i 2 fragmenty ceramiki średniowiecznej.

Znalezisko nr 15 usytuowane jest obok cmentarza komunal-

nego, na polu ob. Grzywacza, w odległości ok. 20 m w kierunku wschodnim od znaleziska 13. Podczas badań natrafiono na: 1 zgrzebło i 1 odłupek neolityczny, wykonane z krzemienia szarego, 1 fragment ceramiki kultury łużyckiej (tabl. XIV, rys. 1) i 1 fragment ceramiki wczesnośredniowiecznej.

Znalezisko nr 16 zlokalizowane zostało na polu przylegającym do cmentarza od strony wschodniej. Znalezione: 1 odłupek neolityczny i 1 skorupę średniowieczną.

Znalezisko nr 17 położone jest w małym obniżeniu (rynnie erozyjnej) w odległości ok. 50 m na północ od cmentarza. Odkryto w tym miejscu: 2 odłupki krzemienne neolityczne (tabl. VIII, rys. 9—10) i 5 fragmentów ceramiki neolitycznej, w tym 1 kawałek amfory typu lendzielskiego (tabl. VI, rys. 4).

Znalezisko nr 18 stanowi pole orne położone w małym obniżeniu na zachód od domu przy ul. Grottgera 7. Wystąpiły tutaj drobne fragmenty ceramiki o bliżej nie określonej chronologii.

Znalezisko nr 19 odkryte zostało obok domu przy ul. Grottgera 7, na trzecim polu w kierunku północnym od znaleziska 18. Znalezione: 2 fragmenty ceramiki neolitycznej (tabl. VI, rys. 5), 1 szkło średniowieczne, 1 drapacz na odłupku krzemionym (tabl. IX, rys. 1), 1 rytec jednak, 4 odłupki krzemienne, w tym jeden gruby (tabl. VIII, rys. 11) i 3 krzemienie trudne do określenia.

Znalezisko nr 20 znajduje się na polu ob. Nawrota w odległości ok. 90 m na zachód od ul. Grottgera. Na powierzchni pola wystąpiły: 4 skorupy o bliżej nie określonej chronologii i 1 odłupek neolityczny (tabl. IX, rys. 2).

Znalezisko nr 21 zlokalizowane zostało na stoku wzniesienia, w kierunku północnym od stanowiska 20, i na zachód od ul. Grottgera w odległości ok. 100 m. Wystąpiły drobne ułamki naczyń neolitycznych.

Znalezisko nr 22 położone jest na stoku wzniesienia przebiegającego na północ od ul. Grottgera, między znaleziskami nr 20 i 21. Znalezione tutaj: 1 narzędzie krzemienne wykonane na małym odłupku (tabl. IX, rys. 3) i 3 fragmenty ceramiki neolitycznej, w tym 2 kawałki brzegów (tabl. XI, rys. 6—7) i 1 fragment z uszkiem typu lendzielskiego (tabl. VI, rys. 8).

Znalezisko nr 23 stanowi pole orne położone w kotlinowatym obniżeniu, na przedłużeniu ul. Grottgera, w odległości ok. 120 m na północ od cmentarza parafialnego. Odkryto: 1 zgrzebło i 2 odłupki neolityczne.

Znalezisko nr 24 odkryte zostało na polu ob. Zemplera, w odległości ok. 40 m na wschód od domu przy ul. Czarnochowskiej 7. Stwierdzono tutaj: 2 wióry krzemienne neolityczne.

Znalezisko nr 25 znajduje się w odległości ok. 40 m w kierunku wschodnim od domu przy ul. Czarnochowskiej 11. Podczas badań powierzchniowych natrafiono tutaj na: 1 rdzeń krzemionny (tabl. IX, rys. 11), 2 zgrzebła wykonane na odłupkach krzemionnych, w tym 1 wklęsłe (tabl. IX, rys. 6) i 1 łukowate, drobne fragmenty ceramiki neolitycznej.

Znalezisko nr 26. Domniemane wyroby krzemienne nieprzemysłowe (anulowano).

Znalezisko nr 27. Na polu ornym w odległości ok. 50 m w kierunku wschodnim od domu przy ul. Goliana 5 znalezione 1 odłupek krzemionny pochodzący najprawdopodobniej z neolitu.

Znalezisko nr 28. Na polu ornym położonym przy przedłużeniu ul. Goliana, w odległości ok. 60 m na południe od domu nr 5. Wystąpiły tu 2 fragmenty przykrywek średniowiecznych.

Znalezisko nr 29 położone jest przy ul. Goliana w odległości 40 m na wschód od domu nr 116 i ok. 10 m na północ od punktu triangulacyjnego. Znalezione 2 odłupki krzemienne neolityczne (tabl. IX, rys. 5).

Znalezisko nr 30 zlokalizowane zostało na północnej granicy Wieliczki, obok domu nr 180 w Czarnochowicach. Natrafiono tutaj na: 1 rdzeń i 1 odłupek krzemionny (neolit).

Znalezisko nr 31 odkryte zostało na zboczu wzniesienia między Wieliczką i Czarnochowicami, w pobliżu domu nr 174 w Czarnochowicach. Znalezione: 1 „surowiak” i 2 odłupki krzemienne — neolityczne.

Znalezisko nr 32 mieści się obok cegielni w Wielicze w odległości ok. 100 m od urwiska ściany, gdzie znalezione: 1 zaczątkowy rdzeń krzemionny i 1 odłupek neolityczny.

Znalezisko nr 33 zlokalizowane przy zachodniej krawędzi wzgórza, położonego naprzeciwko stacji kolejowej w Wielicze. Znalezione tu: 1 rdzeń krzemionny pochodzący z neolitu.

Znalezisko nr 34 usytuowane na północnym stoku wspomnianego wzgórza obok kotlinki z małym stawkiem. Odkryto: 1 fragment „wyczerpanego” rdzenia krzemionnego, który można datować na neolit (tabl. IX, rys. 8).

Znalezisko nr 35 położone jest na małym pagórku, w pobliżu kotlinowatego obniżenia ze stawkiem, na północ od stacji kolejowej i drogi Kraków-Tarnów. Na polu obok domu nr 57 natrafiono na: 2 odłupki krzemienne i kilka ułamków ceramiki neolitycznej (tabl. VI, rys. 9).

Znalezisko nr 36 odkryte zostało w dzielnicy Lednica, na polu ob. M. Stahl w pobliżu ul. Świerczewskiego. Znalezione tutaj: 1 fragment tłuczka krzemionnego wykonanego na grubym wiórze neolitycz-

nym (tabl. IX, rys. 9), 1 odłupek krzemienno mało charakterystyczny i 3 fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej, w tym 2 kawałki brzegu (tabl. XIX, rys. 3—5).

Znalezisko nr 37 położone jest w Lednicy, na polu ob. M. Stahl, na północ od domu przy ul. Świerczewskiego 86. W czasie badań stwierdzono w tym miejscu: 2 odłupki krzemienne neolityczne, 2 fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej i 7 skorup o bliżej nie określonej chronologii.

Znalezisko nr 38 zlokalizowane zostało w Lednicy, na prawym brzegu małego strumyka (pole ob. A. Kmiecik) w odległości ok. 250 m w kierunku południowym od ul. Świerczewskiego. Znaleziono: 1 półfabrykat siekiery wykonanej z krzemienia jurajskiego, z dużą ilością odbić przygotowawczych (tabl. X, rys. 1). Należy go odnieść do neolitu, 1 odłupek krzemienno — odnawiać (tabl. IX, rys. 10).

Znalezisko nr 39 mieści się na polu ornym ob. Ścigalskiej położonym w odległości ok. 300 m na północ od ul. Świerczewskiego. Stwierdzono: 5 fragmentów ceramiki, w tym 1 z okresu rzymskiego, a 4 średniowieczne.

Znalezisko nr 40 odkryte zostało na polu ornym ob. Rakoczego przy ul. Pułaskiego 25. Znaleziono: 1 drapacz neolityczny na wiórze krzemienno (tabl. IX, rys. 11), 1 ułamany wiór i 6 fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej, w tym 1 kawałek brzegu (tabl. XIX, rys. 6) i 5 kawałków brzuśca. Skorupy wykonane są z gliny z domieszką gruboziarnistego piasku, na powierzchni zewnętrznej koloru szarego i ceglatego.

Znalezisko nr 41 usytuowane jest na łagodnym zboczu wzniesienia, na polu ob. F. Karpierza przy ul. Dobczyckiej 9. Podczas badań natrafiono na: 1 neolityczny rdzeń krzemienno, 3 odłupki typowe dla neolitu (tabl. X, rys. 2—3) i 2 fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej.

Znalezisko nr 42 położone jest na pograniczu Rożnowej i Wieliczki na północ od boiska sportowego LZS Rożnowa. Odkryto w tym miejscu: 1 odłupek krzemienno neolityczny.

Znalezisko nr 43 na polu ornym położonym między ul. Kopernika i Dobczycką w pobliżu drogi prowadzącej do Sierczy w odległości ok. 50 m na północ od wieży triangulacyjnej. Stwierdzono tutaj: 2 odłupki krzemienne neolityczne, w tym 1 z retuszem, i 2 fragmenty ceramiki prahistorycznej o bliżej nie określonej chronologii.

Znalezisko nr 44 zlokalizowane zostało na polu ob. M. Batko przy skrzyżowaniu ul. Pułaskiego i Obrońców Stalingradu, po lewej stronie małego potoku. Znaleziono: 1 odłupek krzemienno, typowy dla neolitu, i 1 brzeg naczyń wczesnośredniowiecznego (tabl. XIX, rys. 7).

Znalezisko nr 45 znajduje się na polu ob. Ciastonia położonym po lewej stronie potoku bez nazwy, w odległości ok. 50 m. od ul. Wincentego Pola. Znaleziono: 2 odłupki krzemienne neolityczne (tabl. X, rys. 5).

Znalezisko nr 46 odkryte zostało w Rożnowej na polu ob. Boguckiego, położonym po lewej stronie drogi z Wieliczki do Chorągwy, obok zabudowań gospodarskich. Znaleziono: fragment tłuczka krzemienno, 1 odłupek z wyraźnym sęczkiem, 2 odłupki krzemienne przepalone (tabl. X, rys. 6), 1 drapacz na wiórze (tabl. X, rys. 7) typowy dla neolitu i 1 fragment ceramiki kultury łużyckiej (tabl. XIV, rys. 2).

Znalezisko nr 47 położone jest w Lednicy Górnej na polu ornym w odległości ok. 50 m na południe od domu nr 8. Znaleziono tutaj: 2 odłupki krzemienne typowe dla neolitu (tabl. X, rys. 8), 1 fragment ceramiki wczesnośredniowiecznej i 2 nowożytniej.

Znalezisko nr 48 znajduje się na polu ornym ob. F. Klimczyka i P. Pacucha, w pobliżu skrzyżowania drogi prowadzącej do Sierczy i ul. Lednicy Górnej obok domu nr 66. Odkryto: 1 drapacz neolityczny wykonany na grubym wiórze (tabl. X, rys. 9), 1 rylec jedynak typowy dla neolitu (tabl. X, rys. 10), 2 wióry krzemienne neolityczne, w tym 1 wykonany z surowca czekoladowego, 2 skorupy neolityczne (tabl. VI, rys. 11), 1 fragment ceramiki kultury łużyckiej (tabl. XIV, rys. 4) i 4 fragmenty ceramiki o bliżej nie określonej chronologii.

Znalezisko nr 49 na polu ornym położonym w Lednicy obok domu nr 104, na południe od drogi Wieliczka-Gdów. Znaleziono: 2 fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej (tabl. XIX, rys. 8).

Znalezisko nr 50 zlokalizowane zostało na polu ob. H. Kucharskiego w Lednicy Górnej obok domu nr 52. Znaleziono tutaj: 1 drapacz neolityczny wykonany na wiórze krzemienno (tabl. X, rys. 13), 4 fragmenty ceramiki kultury łużyckiej (tabl. XIV, rys. 3 i 5) i 6 fragmentów ceramiki prahistorycznej o bliżej nie określonej chronologii.

Znalezisko nr 51 odkryte zostało w Lednicy Górnej na polu ob. Neidra, obok domu nr 62. W czasie badań natrafiono tutaj na: 1 kawałek wióra zaretuszowanego, 1 fragment ceramiki kultury łużyckiej, 1 fragment ceramiki z okresu rzymskiego i 3 fragmenty ceramiki wczesnośredniowiecznej (tabl. XIX, rys. 9).

Znalezisko nr 52 położone jest na południowym stoku cyploatego wzniesienia, obok dworu w Tomaszkowicach, po prawej stronie drogi Wieliczka-Gdów. Znaleziono: 2 fragmenty tłuczków krzemienno, 8 fragmentów ceramiki neolitycznej, w tym 1 brzeg (tabl. VI, rys. 10), 1 skorupę kultury łużyckiej (tabl. XIV, rys. 6) i 4 fragmenty ceramiki prahistorycznej o bliżej nie określonej przynależności kulturowej.

Znalezisko nr 53 na polu ornym ob. S. Dudzika położonym w Tomaszkowicach obok domu nr 21. Znaleziono: 1 odłupkę neolityczną, 1 skorupę neolityczną, 7 fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej (tabl. XIX, rys. 10) i 1 uchwyt przykrywki średniowiecznej.

Znalezisko nr 54 odkryte zostało w Tomaszkowicach na szczycie wzniesienia położonym na południe od dworu. Znaleziono: 4 fragmenty ceramiki o bliżej nie określonej chronologii.

Znalezisko nr 55 położone jest w Lednicy Górnej na małym wzniesieniu porośniętym lasem, w odległości ok. 250 m na południe od szosy Kraków-Tarnów. Odkryto: 1 drapacz krzemienisty (tabl. X, rys. 12), 1 wiór krzemienisty przepalony koloru białego, 2 rdzenie krzemienne neolityczne i 9 fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej.

Znalezisko nr 56 na polu ornym ob. K. Orłowskiego, znajduje się na wzniesieniu, na pograniczu Lednicy Górnej, Sułkowa i Zawady. Znaleziono: 2 odłupki krzemienne neolityczne, 5 fragmentów ceramiki kultury łużyckiej i 19 fragmentów ceramiki wczesnośredniowiecznej.

Znalezisko nr 57 zlokalizowane zostało w południowej części Wieliczki na polu ob. Nawalanego obok kapliczki stojącej przy drodze prowadzącej do Sierczy. Na powierzchni pola występuje duża ilość ceramiki należącej najprawdopodobniej do kultury łużyckiej. Skorupy wykonane są z tłustej gliny z drobnoziarnistą domieszką mineralną, dobrze wypalone, koloru ceglatego i szarego. Są to fragmenty stożkowatych sztych waz i afmor (tabl. XIV, rys. 7—8 i tabl. XIII, rys. 3—6) oraz kawałek „placka” glinianego (tabl. XII, rys. 9). Poza tym występują także ułamki ceramiki wczesnośredniowiecznej (tabl. XIX, rys. 11—12) i neolitycznej (tabl. VI, rys. 12).

Znalezisko nr 58 odkryte zostało w południowo-zachodniej części Wieliczki obok nowo budowanego osiedla „Przyszłość”. Znaleziono tutaj: 1 skorupę neolityczną (tabl. VI, rys. 13) należąca najprawdopodobniej do kultury ceramiki wstęgowej. Wykonana jest z tłustej gliny bez domieszki mineralnej, koloru szarego.

Znalezisko nr 59 usytuowane w północnej części Wieliczki, na wzgórzu opadającym łagodnie w stronę stacji kolejowej. Natrafiono na: 2 fragmenty ceramiki prahistorycznej o bliżej nie określonej chronologii.

Znalezisko nr 60 położone jest w południowej części Wieliczki na pograniczu Rożnowej, na południe od ul. Dobczyckiej i tzw. Kamieńca. Znaleziono zostały tutaj drobne fragmenty ceramiki neolitycznej i kilka odłupków krzemienistych pochodzących również z tego okresu.

Znalezisko nr 61 odkryte zostało w r. 1954 przez studentów Archeologii Polski UJ. Położone jest „na wzgórzu obok szosy prowadzącej z Wieliczki do Krakowa”. Znaleziono: 1 skorupę kultury cera-

miki kreskowo-klutej (tabl. IV, rys. 1). Wykonana jest ona z gliny z domieszką mineralną, na powierzchni zewnętrznej koloru jasnobrunatnego, zdobiona dwoma rzędami nakłuc układających się w postaci kąta ostrego.

Witkowice

Źródła historyczne: R. 1238 — Witkowice wymienione są w dokumencie Wisława dla klasztoru staniąteckiego, w którym fundator nadał „*sanctimonialibus monasterii supradicti decimam in villa ipsarum Wincoucii dicta*” (K. Pol. III, nr 18, s. 33).

R. 1252 — bulla protekcyjna Innocentego IV dla klasztoru staniąteckiego wymienia wśród jego posiadłości Wincoviti (K. Młp. II, nr 437, s. 86).

R. 1254 — Klasztor staniątecki nabywa wieś Witkowice drogą wymiany od kasztelana krakowskiego (K. Pol. III, nr 28, s. 55).

Dane archeologiczne: brak.

Literatura:

1. B. Ulanowski: o.c., s. 117—118.

Wolica

Źródła historyczne: brak.

Dane archeologiczne: siekiera krzemienista.

W archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie znajduje się notatka o odkryciu siekierki krzemiennej w tej miejscowości, darowanej w r. 1917 do wspomnianego Muzeum przez prof. Rupperta. Opisu zabytku brak.

Literatura:

1. Notatka w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

Zabawa

Źródła historyczne: R. 1228 — Pakosław, wojewoda sandomierski, nadaje 1 łan we wsi Zabawa klasztorowi mogiłskiemu (K. Mog. nr 6, s. 6).

R. 1243 — wzmianka o darowaniu wsi przez komesa Janko, za zgodą jego brata Sulisława, klasztorowi staniąteckiemu (K. Pol. III, nr 20, s. 39).

R. 1254 — Bolesław Wstydlivy, potwierdzając 23 II przywileje klasztoru Benedyktynów w Staniątkach, nadaje im wieś Zabawę (K. Pol. III, nr 28, s. 59).

R. 1281 — wzmianka o wsi przy sporze między Piotrem, rektorem kościoła w Baranowie, a prepozytem staniąteckim, z której sporne części przypadły rektorowi kościoła w Baranowie (*K. Pol.* I, nr 57, s. 125).

Dane archeologiczne: siekierka krzemiona i kurhan wczesnośredniowieczny.

a) *Siekierka krzemiona (stan. I)*

Siekierka znajduje się w Muzeum Archeologicznym w Krakowie pod nr inw. 223 i pochodzi z daru ob. S. Udzieli z r. 1879. Posiada ona czworokątny obuch i łukowate ostrze. Na powierzchni widoczne są ślady załuskania. J. Machnik łączy ją z kulturą ceramiki sznurowej.

Literatura:

1. J. Żurowski: *Kraków i jego okolice...*, s. 121.
2. M. Cabalska: *Kultura pucharów lejowatych...*, s. 212.
3. J. Machnik: *Kultura ceramiki sznurowej...*, s. 22.

b) *Kurhan wczesnośredniowieczny (stan. II)*

W Zabawie na polu ob. J. Zapadlińskiego znajduje się kopiec ziemny o średnicy 10 m i wysokości 2,40 m. Rozkopany został częściowo w dniu 14 VII 1948 r., podczas robót ziemnych. Oglądał go w tym czasie G. Leńczyk, ale nie stwierdził żadnych zabytków ruchomych. Poinformowano go tylko, że obiekt ten został już wcześniej spenetrowany przez „poszukiwaczy skarbów”, którzy natrafili tutaj na kilka dużych, płaskich kamieni, ustawionych pionowo.

Literatura:

1. Sprawozdanie G. Leńczyka w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.
2. B. Ulanowski: o.c., s. 253.
3. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 75.

Zagórze

Źródła historyczne: R. 1238 — wzmianka o dochodach ze wsi Zagórze dla klasztoru staniąteckiego (*K. Pol.* nr 18, s. 33—34).

R. 1242 — Konrad Mazowiecki, potwierdzając przywileje dla klasztoru staniąteckiego, nadaje mu wieś Zagórze (*K. Młp.* II, nr 419, s. 63—69).

R. 1243 — w falsyfikacie Konrada Mazowieckiego Zagórze występuje jako posiadłość klasztoru staniąteckiego (*K. Pol.* III, nr 20, s. 36—39).

R. 1243 — jak wyżej (*K. Pol.* III, nr 22, s. 44).

R. 1281 — patrz Zabawa (*K. Pol.* III, nr 57, s. 124—125).

Dane archeologiczne: brak.

Literatura:

1. B. Ulanowski: o.c., s. 119—120.
2. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 78.

Zakrzów

Źródła historyczne: R. 1238 — wzmianka o dochodach ze wsi Zakrzów dla klasztoru staniąteckiego (*K. Pol.* III, nr 18, s. 33—34).

R. 1243 — Zakrzów wymieniony jest w obrębie posiadłości klasztoru staniąteckiego jako dar komesa Janko (*K. Pol.* III, nr 20, s. 38—39).

R. 1243 — w sfalszowanym dokumencie Konrada Mazowieckiego Zakrzów wymieniony jest wśród posiadłości benedyktynek w Staniątkach (*K. Pol.* III, nr 22, s. 44).

R. 1253 — bulla Innocentego IV, wydana dla klasztoru staniąteckiego, potwierdza jego posiadłości, m. in. Zakrzów (*K. Młp.* II, nr. 441, s. 92).

R. 1281 — Zakrzów wymieniony jest przy sporze między prepozytem staniąteckim a rektorem kościoła w Baranowie (*K. Pol.* III, nr 57, s. 125).

R. 1282 — Paweł, biskup krakowski, przyjmuje w dożywocie wieś Pomianowice od klasztoru staniąteckiego, nadając mu za to na taki sam okres dziesięciny ze wsi Zakrzów i Kargów (*K. Pol.* III, nr 60, s. 134—135).

Dane archeologiczne: osada wielowarstwowa, osada kultury łużyckiej, cmentarzysko kultury łużyckiej.

a) *Osada wielowarstwowa (stan. I)*

Położona jest na pierwszej nadzalewowej terasie Wisły. Jest to duża wydma piaszczysta, u podnóża której rozciąga się błotnista dolina rzeki. Na powierzchni wydmy odkryte zostały materiały pochodzenia północnego (eratyki) i środkowopolskiego. Wystąpiła także duża ilość zabytków archeologicznych pochodzących z epipaleolitu, mezolitu, neolitu, epoki brązu, okresu halsztackiego, lateńskiego i rzymskiego. Większość z nich została zebrana luźno podczas badań powierzchniowych, co utrudnia przeprowadzenie poprawnej klasyfikacji wszystkich materiałów.

Stanowisko odkryte zostało w r. 1905 przez B. Czapkiewicza, który oglądał go jeszcze w latach 1906—08, 1910 i 1918. Wydmy penetrował również J. Żurowski w r. 1914, ale systematyczne prace wykopaliskowe przeprowadził dopiero S. Kowalski w r. 1956. Materiały krzemienne z tej miejscowości są dopiero w opracowaniu i w związku z tym w niniejszym artykule ograniczam się tylko do ich ogólnej charakterystyki.

Epipaleolit

Zabytki epipaleolityczne wykonane są z krzemienia jurajskiego, szarego, biało nakrapianego (świeciechowskiego), czekoladowego i z obsy-

dianu. Należą do przemysłów cyklu mazowszańskie (przemysł świder-ski i płudzki). Z poszczególnych typów narzędzi na uwagę zasługują:

1. Grociki z trzonkiem typu płudzkiego (tabl., II rys. 1, 3—5).
2. Grociki dwukątowe, niektóre podwójne z retuszem powierzchniowym na trzonku i przy wierzchołku (tabl. II, rys. 2, 6—10, 13).
3. Grociki krótkie z dobrze wyodrębnionymi „skrzydełkami”.
4. Grocik w typie greńskim (tabl. II, rys. 11).
5. Rodzaj wykrojca (tabl. II, rys. 12).
6. Wióry z retuszem przykrawędnym (tabl. II, rys. 14, 17).
7. Rylce klinowate środkowe i dwuścienne (tabl. II, rys. 15).
8. Rylce węglowe boczne (tabl. II, rys. 16).
9. Rylce jedynaki (tabl. II, rys. 18).
10. Drapacze podwójne, łukowate, skośnikowe, prostkowe i owalne (tabl. II, rys. 18—22).
11. Obłęczniki i *éclats retouchés* niestarannie wykonane.
12. Wiertniki krępe i szerokie.
13. Półtylczaki typu kostienkowskiego.
14. Narzędzia wykonane z jaspisu.

Mezolit

Z zabytków mezolitycznych na uwagę zasługują narzędzia należące do przemysłu tardenuaskiego. Są to:

1. Zbrojniki półksiężycowate (tabl. III, rys. 1—2, 20).
2. Zbrojniki trójkątne z ukośnie ściętą podstawą (tabl. III, rys. 7—9, 11, 22).
3. Krępe trójkąty równoramienne (tabl. III, rys. 12—13).
4. Zbrojniki trapezowate (tabl. III, rys. 33—34).
5. Półtylczaki (tabl. III, rys. 14—17, 19).
6. Tylczaki niedużych rozmiarów (tabl. III, rys. 3—6, 10).
7. Wióry z mikroretuszem (tabl. III, rys. 21, 28, 31).
8. Drapacze (tabl. III, rys. 23).
9. Skrobacze wielorakie z młodszej fazy mezolitu (tabl. III, rys. 35—37).
10. „Pazury” (tabl. III, rys. 32).
11. Obłęczniki (tabl. III, rys. 26—27, 29—30).
12. Inne półwytwory (tabl. III, rys. 24—25).

Kultura pucharów lejkwatych

Na powierzchni wydmy zebrane zostały drobne fragmenty ceramiki i wyroby krzemienne należące do kultury pucharów lejkwatych. Są to:

1. 2 fragmenty naczynia zdobione ornamentem stempelkowym (tabl. V, rys. 2—3).

2. 6 fragmentów pucharu lejkwatego z ornamentem stempelkowym (tabl. V, rys. 1).

3. 1 fragment naczynia z ornamentem paznokciowym.
4. Siekierka czworościenna wtórnie przerobiona ze ścienionym obuchem i zatępieniem ostrzem (tabl. XII, rys. 6).
5. 4 siekierki o przekroju soczewkowatym, w tym 2 wykonane z krzemienia, a 2 z łupku kamiennego.
6. 2 ułamki siekier w kształcie kopyta szewskiego (?) (tabl. XII, rys. 5).
7. 4 kawałki siekier silnie zniszczonych.
8. 5 kawałków toporków dobrze wygładzonych.
9. Drapacz wiórowy o łukowatym drapisku.
10. 2 przeszliki gliniane, trudne do ścisłego sklasyfikowania (tabl. V, rys. 6—7).

Kultura ceramiki sznurowej

Z badań B. Czapkiewicza i J. Żurowskiego pochodzą nieliczne zabytki kultury ceramiki sznurowej.

1. Kilka skorup z ornamentem sznurowym (tabl. V, rys. 4—5).
2. Naczynie moździerzowate (?).
3. 1 topór-młot o grubym obuchu ze śladami tłuczenia, znaleziony w r. 1950 przez L. Sawickiego.
4. Grociki sercowate do strzał z łuku, z których jeden wykonany jest z jaspisu (tabl. XII, rys. 7), a pozostałe z krzemienia (tabl. XII, rys. 8—9).

Kultura trzciniacka

Na wydmy znaleziono m. in. kilka fragmentów ceramiki z wczesnej epoki brązu. Należą do nich:

1. Fragment brzegu naczynia ze skośnie ściętą i wychyloną na zewnątrz krawędzią. Wykonany jest z gliny z domieszką ziaren kwarcu, na powierzchni zewnętrznej szorstki, koloru szarego, pokryty siatką drobnych pęknięć.
2. Fragment brzegu naczynia z płaską krawędzią i 2 listwami plastycznymi.
3. Kilka drobnych ułamków naczyń z I—II okresu brązu, bez ścisłej przynależności kulturowej.

Materiały kultury łużyckiej i pomorskiej

Z zabytków o charakterze łużyckim i pomorskim wymienić należy:

1. Czerpak z gładką szyjką oddzieloną od chropowatego brzośca pasmem dołków palcowych.

2. Półkulisty czerpak z taśmowatym uchem wystającym ponad brzeg (tabl. XIII, rys. 7). Wymiary: wys. — 4,5 cm, otw. — 10,6 cm.

3. Kubek niedbale wykonany.

4. Naczynko kielichowate typu Zakrzów-Biskupice, z pustą nóżką i wklęsłym dnem. Krawędź wygięta na zewnątrz, a powierzchnia chromowała o barwie żółtej (tabl. XIII, rys. 9).

5. 3 podobne naczynka (tabl. XIII, rys. 10).

6. Fragment naczynia o gładkiej powierzchni ze stożkową szyjką oddzieloną od brzuśca (tabl. XIII, rys. 8).

Kultura celtycka

Zabytki celtyckie reprezentowane są przez 2 skorupy grafitowe i 1 kawałek dużego pierścienia szklanego (tabl. XV, rys. 5).

Kultura przeworska

W zbiorach B. Czapkiewicza znajduje się kilka zabytków należących do kultury przeworskiej:

1. Drobne fragmenty ceramiki lateńsko-rzymskiej.

2. Kawałek jednoczęściowej zapinki brązowej z 4-zwojową sprężyną i górną cięciwą.

3. Miniaturowa zapinka brązowa z wysoką pochewką i facetowanym kabląkiem zdobionym ornamentem kątów wsuwanych, zakończonym profilowaną główką, poniżej której jest płytką dla osi z podwójną sprężynką. Nóżka prosta jest zakończona profilowanym guzkiem (tabl. XVI, rys. 7). Wymiary: dł. — 3,5 cm, wys. pochewki — 2 cm.

Literatura:

1. B. Czapkiewicz: *Materiały archeologiczne...*, s. 45—53.
2. „Wiadomości Archeologiczne”, t. VIII, Warszawa 1922; s. 102.
3. „Przegląd Archeologiczny”, t. IV, Poznań 1928; s. 43 i 47.
4. J. Żurowski: *Kraków i jego okolice...*, s. 172.
5. J. Kostrzewski: *Przyczynki do poznania kultury grobów skrzynkowych i podkloszowych*. „Przegląd Archeologiczny”, t. II, Poznań 1926; s. 47.
6. W. Antoniewicz: *Archeologia Polski*. Warszawa 1928; s. 132, 289.
7. J. Pasternak: *Ruske Karpaty v archeologii*. Praga 1928; s. 17, 51, 53, 131.
8. B. Czapkiewicz: *Notatki archeologiczne...*, s. 65—67, tabl. I—VII.
9. „Z Otchłani Wieków”. R. VI, Poznań 1931; s. 71.
10. „Z Otchłani Wieków”, R. VII, Poznań 1932; s. 104.
11. B. Czapkiewicz: *Ślady przemysłu świderskiego...*, s. 36—38, tabl. V, rys. 10—11 i tabl. VII—IX.
12. S. Nosek: *Kultura grobów skrzynkowych i podkloszowych...*, s. 103.
13. G. Leńczyk, R. Jamka, K. Dobrowolski: *Badania wykopaliskowe w Piekarach w powiecie krakowskim*. „Prace Prehistoryczne PAU”, nr II, Kraków 1939; s. 14.

14. S. Kowalski, J. K. Kozłowski: *O użytkowaniu jaspisu w epipaleolicie Polski południowej*. „Materiały Archeologiczne”, t. I, Kraków 1959; s. 9, tabl. I, rys. 4.

15. J. K. Kozłowski: *Epipaleolit i mezolit stanowisk otwartych*. „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Archeologiczne”, z. 1, Kraków 1960; s. 87—88.

16. M. Cabalska: *Kultura pucharów lejowatych...*, s. 212—218.

17. J. Machnik: *Kultura ceramiki sznurowej...*, s. 22—23.

18. J. Gromnicki: *Wczesna epoka brązu*. „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Archeologiczne”, z. 2, Kraków 1961; s. 38.

19. A. Kunysz: *Kultura pomorska...*, s. 104—106, rys. 6—14.

20. R. Jamka: *Kultura puchowska i celtycka...*, s. 127.

21. K. Godłowski: *Kultura przeworska...*, s. 167—168.

b) Zabytki kultury łużyckiej (stan. II)

Stanowisko położone jest na piaszczystym wzniesieniu obok krzyża. Znalezione w tym miejscu skorupy, na powierzchni zewnętrznej chromowane i gładkie, zdobione są pionowymi żłobkami w typie wczesno- i późnołużyckim, trójgraniasty grocik do strzały w typie scytyjskim i brązowy grocik do strzały z dwoma zadziorami i tulejką.

Literatura:

1. B. Czapkiewicz: *Materiały archeologiczne...*, s. 53, tabl. XXII—XXIII.
2. J. Kostrzewski: *Przyczynki do poznania...*, s. 47.
3. J. Żurowski: *Kraków i jego okolice...*, s. 127.
4. J. Pasternak: *Ruske Karpaty...*, s. 131, 137.
5. T. Sulimirski: *Kultura łużycka a Scytowie*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVI, Poznań 1940; s. 78, tabl. III.
6. Z. Durczewski: o.c., s. 208.
7. S. Nosek: *Kultura grobów skrzynkowych...*, s. 102—103.

Zakrzówek

Źródła historyczne: R. 1238 — w cytowanym dokumencie dla Dobranowic wymienione są dochody z Zakrzówka dla klasztoru staniąteckiego (*K. Pol.* III, nr 18, s. 33—34).

R. 1243 — w sfałszowanym dokumencie Konrada Mazowieckiego Zakrzówek występuje jako własność benedyktynek w Staniątkach (*K. Pol.* III, nr 20, s. 38—39).

R. 1243 — jak wyżej (*K. Pol.* III, nr 22, s. 44).

R. 1253 — bulla papieża Innocentego IV wymienia m. in. Zakrzówek wśród posiadłości klasztoru Benedyktynek w Staniątkach (*K. Młp.* II, nr 441, s. 92—95).

Dane archeologiczne: brak.

Literatura:

1. B. Ulanowski: o.c., s. 119—120.
2. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 79.

Zborówek

Źródła historyczne: R. 1254 — wzmianka o wsi Zborówek, stanowiącej wówczas własność klasztoru staniąteckiego (*K.Pol.* III, nr 28, s. 57).
Dane archeologiczne: brak.

Literatura:

1. *Słow. Geogr.*, t. XIV, s. 567.
2. B. Ulanowski: o.c., s. 124.
3. E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 79.

III. ZARYS OSADNICTWA PRADZIEJOWEGO

1. Paleolit (180 000—8000 l. p.n.e.) i mezolit (8000—4200 l. p.n.e.)

Pojawienie się i bytowanie pierwotnego człowieka uzależnione było w dużym stopniu od naturalnych czynników środowiska geograficznego¹. Na terenie Wieliczki i okolicy warunki sprzyjające rozwojowi osadnictwa zaistniały już pod koniec plejstocenu, kiedy lodowiec wycofał się z Podkarpacia ku północy, pozostawiając jedynie materiały pochodzenia północnego, jak eratyki, występujące na deflacyjnej powierzchni wydmy w Zakrzowie², oraz piaski i inne utwory znane z profilu geologicznego w Prokocimiu³. Resztki fauny plejstocenijskiej reprezentują dwa kły mamuta odkryte w Wieliczce pod kilkumetrową warstwą lessu⁴.

Najstarsze ślady pobytu człowieka w okolicach Wieliczki pochodzą dopiero z ostatniego interglacjału (eemskiego) i pierwszego stadiału zlodowacenia bałtyckiego (Würm I). Stanowi je ostrze liściowate (tabl. I, rys. 1 a—c) wykonane z krzemienia czekoladowego, odkryte w aluwialnej najniższej terasy rzeki Wilgi w Kurdwanowie, posiadające analogie

¹ M. Dobrowolska: *Przemiany środowiska geograficznego Polski do XV wieku*. Warszawa 1961; s. 11 n. J. Dylak: *O najważniejszych elementach kształtujących obraz przedhistorycznego osadnictwa*. „Przegląd Geograficzny”, t. XV, Warszawa 1936; s. 105 n.

² J. Pasternak: *Ruskie Karpaty...*, s. 17 i 51. B. Czapkiewicz: *Ślady przemysłu świdzkiego...*, s. 36—38.

³ *From the Baltic to the Tatras*. P. III, Poland 1961; s. 49—50. Ogólna problematyka plejstocenu omówiona została w pracach H. L. Moviusa Jr.: *Radiocarbon dates, an Upper Palaeolithic Archaeology in central and Western Europe*. „Current Anthropology”, t. I, nr 5—6, 1960; s. 357 n. W. Szafer: *Epoka lodowcowa w Polsce*. Warszawa 1946; s. 31 n. Tegoż: *Schyłek plejstocenu w Polsce*. „Biuletyn PIG”, nr 65, Warszawa 1938; s. 38, tabl. II. E. Loth: *Człowiek przeszłości*. Warszawa 1938.

⁴ S. Majewski: o.c., nr 23. J. Fitzke: o.c.



1. Mapa stanowisk archeologicznych z paleolitu i mezolitu

w przemysłach mustierskich o tradycji aszelskiej. Dotychczasowe badania archeologiczne nie dostarczyły zabytków ze starszych okresów, ale stanowiska występujące na terenach podkrakowskich położonych w bezpośrednim sąsiedztwie naszego regionu, jak Piekary II⁵, Krowodrza⁶ i jaskinia Ciemna w Ojcowie⁷, które zawierają narzędzia i odłupki wykonane techniką lewaluaską, sugerują, że pierwsze gromady ludzkie mogły przebywać tutaj już podczas zlodowacenia środkowopolskiego (Riss). Przypuszczenie to nie zostało jednak w pełni uzasadnione i czeka na poparcie ze strony źródeł archeologicznych.

Znacznie więcej i bardziej zróżnicowanych zabytków pod względem funkcjonalnym dostarczyło stanowisko epipaleolityczne z Zakrzowa (rys. 1). Odkryte w tej miejscowości liczne wyroby krzemienne należą

⁵ S. Krukowski: *Paleolit*. „Prehistoria ziem polskich”, Kraków 1939—48; s. 47.

⁶ A. Jura: *Stanowisko paleolityczne w Krowodrzy*. „Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU”, Kraków 1937; s. 185.

⁷ S. Krukowski: *Paleolit...*, s. 48.

do przemysłów cyklu mazowszańskie, głównie do przemysłu świderskiego i płudzkiego. Z ciekawszych form na uwagę zasługują grociki trzoneczkowate z retuszem na stronie dolnej i górnej (tabl. II, rys. 1, 3—5), w tym kilka okazów z gwoździowatym trzonkiem, grociki dwukątowe (tabl. II, rys. 2, 6—10, 13) i krótkie grociki z wyodrębnionymi skrzydełkami, dalej rylce klinowate (tabl. II, rys. 15) i węglowe (tabl. II, rys. 16), drapacze skośnikowe, prostkowe i podwójne (tabl. II, rys. 18—22), wreszcie wiertniki, tylczaki i półtylczaki ze skośnymi półtylcami. Wymienione narzędzia łączą się funkcjonalnie z gospodarką o charakterze zbieracko-łowieckim. Wśród materiałów schyłkowo-paleolitycznych z Zakrzowa znajduje się także kilka przedmiotów wykonanych z jaspisu⁸. Świadczą one o utrzymywaniu kontaktów z Zakarpaciem, a ściślej z obszarami słowacko-węgierskimi, gdzie występują złoża wspomnianego surowca. Okazy te sprowadzone zostały na nasz teren najprawdopodobniej doliną Dunajca i Popradu, która stanowiła najkrótszą drogę używaną pospolicie w czasach późniejszych⁹.

Zabytki schyłkowo paleolityczne znane są jeszcze z Biezanowa, gdzie odkryto drapacz krzemienisty o słabo zaokrąglonym drapisku.

Stanowisko w Zakrzowie oprócz materiałów epipaleolitycznych dostarczyło również zabytków z mezolitu. Są to drobne wyroby krzemienne łączone dawniej z przemysłem tardenuauskim, które cechuje znaczna mikrolityzacja i geometryzacja narzędzi. Z ciekawszych przedmiotów wymienić należy: zbrojniki półksiężycowate (tabl. III, rys. 1—2, 20), trójkątne (tabl. III, rys. 7—9, 11, 22) i trapezowate (tabl. III, rys. 33—34), drapacze (tabl. III, rys. 23), skrobacze (tabl. III, rys. 35—37), półtylczaki (tabl. III, rys. 14—17, 19), tylczaki (tabl. III, rys. 3—6, 10), obłęczniki (tabl. III, rys. 26—27, 29—30) i inne. Znalezione również kilka półfabrykatów, które świadczą o miejscowym wyrobie przynajmniej części narzędzi. Usytuowanie stanowiska na pierwszej nadzalewowej terasie Wisły oraz występowanie dużej ilości różnych form zbrojników używanych najprawdopodobniej jako wkładki do harpunów pozwala przypuszczać, że ludność mezolityczna obok łowiectwa i zbieractwa trudniła się także rybołówstwem.

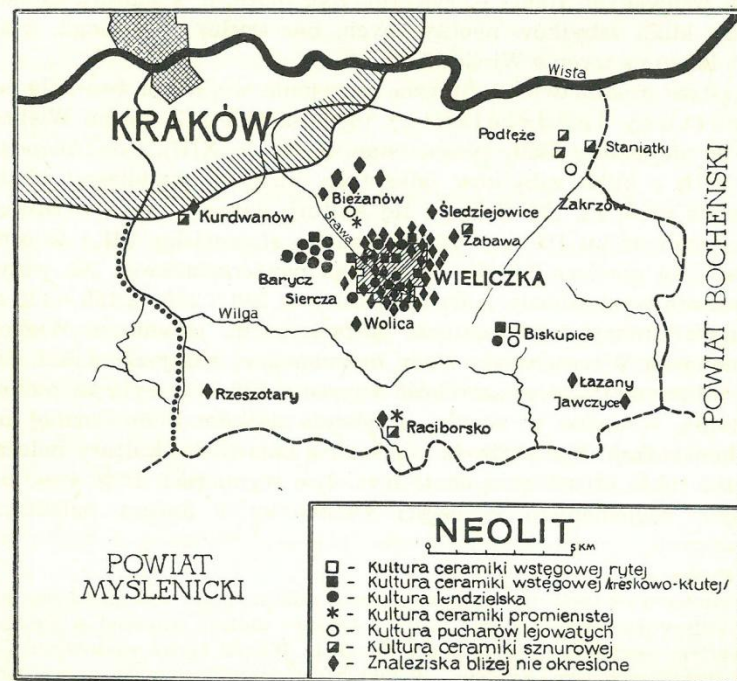
⁸ J. K. Kozłowski i S. Kowalski: o.c., s. 9.

⁹ R. Jamka: *O roli Karpat w pradziejach i we wczesnym średniowieczu*. „Etnografia Polska”, t. V, Kraków 1961; s. 31. H. Langerówna: *System obronny doliny Dunajca w XIV wieku*. Kraków 1929; s. 5 n. A. Jodłowski: *Grody wczesnośredniowieczne nad Dunajcem*. „Z Otcłani Wieków”, R. XXXI, Poznań 1965; s. 206, przyp. 1. M. Cabalska: *Dolina Dunajca i Popradu w świetle najnowszych badań archeologicznych*. „Z Otcłani Wieków”, R. XXXII, Poznań 1966; s. 158.

2. Neolit (4200—1700 l. p.n.e.)

Do najlepiej przebadanych okresów z pradziejów naszego regionu należy neolit. W tym czasie rozwija się gęste osadnictwo w okolicach Wieliczki (rys. 2), skupiające się na rędzinych glebach w pobliżu strumyków rzecznych. Stanowiska grupują się na południowym, wschodnim i północnym stoku kotliny wielickiej, natomiast w części zachodniej zanotowano tylko nieliczne znaleziska pojedynczych skorup i krzemieni. W neolicie zaznacza się większa stabilizacja osadnictwa niż w poprzednich okresach i dokonuje się szereg zmian przede wszystkim w gospodarce (wprowadzenie rolnictwa i hodowli zwierząt), technice (tkactwo, garncarstwo, wiercenie otworów w krzemieniu), a także kulturze duchowej człowieka.

Znajomość nowych osiągnięć przyniosła na teren Wieliczki i okolicy ludność kultury ceramiki wstęgowej rytej, której ślady stwierdzono w Biskupicach na stan. I i III. Osada na stan. III dostar-



2. Mapa stanowisk archeologicznych z okresu neolitu

czyła śladów chaty-ziemianki z paleniskiem i czterech owalnych jam zasobowych, zawierających ułamki garnków zdobionych ornamentem półkolistych linii rytych i kątów wsuwanych (tabl. V, rys. 8—9). Podobne fragmenty naczyń, występujące przypuszczalnie na wtórnym złożu, stwierdzono także w Biskupicach na stan. I¹⁰ w warstwie kultury łużyckiej¹¹. Skorupy te zaginęły, a odkrywca ich J. Fitzke wyraził przypuszczenie, że „... istniała tutaj osada obronna kultury ceramiki wstęgowej starszej”¹², co nie posiada uzasadnienia w świetle wyników ostatnich badań archeologicznych.

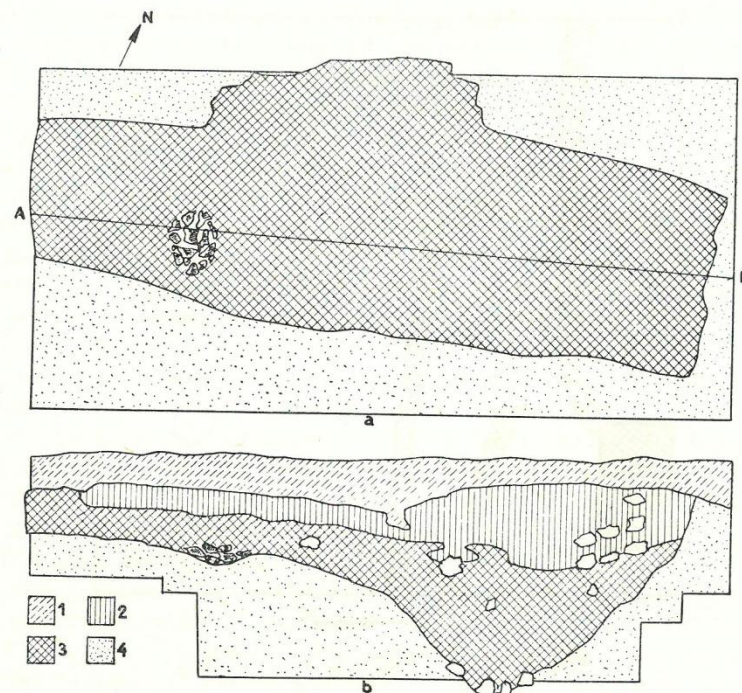
Znacznie lepiej reprezentowana jest na naszym obszarze kultura ceramiki kreskowo-kłutej. Z terenu Wieliczki znamy ją z czterech znalezisk powierzchniowych (znaleziska nr 10, 14, 58, 61), które dostarczyły kilku fragmentów ceramiki (tabl. IV, rys. 1 i tabl. VI, rys. 2—3, 13) i drobnych odłupków krzemiennych. Nieco więcej zabytków tej kultury wystąpiło w Biskupicach na wspomnianym wyżej stan. III. Należą do nich ułamki baniastych naczyń, na powierzchni zewnętrznej zdobionych ornamentem kłutym w postaci linii prostych i kątów wsuwanych (tabl. V, rys. 10). Być może, iż z kulturą tą łączy się także kilka zabytków neolitycznych, bez ścisłej chronologii, znalezionych luźno na terenie Wieliczki.

Najgęstsze osadnictwo neolityczne w rejonie wielickim tworzyła ludność kultury lendzielskiej (nadcisańskiej). Z terenu Wieliczki należą do niej cztery osady pewne (stan. II, IV, V, XIII), jedna niepewna (stan. VIII) i kilka zabytków odkrytych luźno w najbliższej okolicy (znaleziska nr 6, 12, 22). Zabytki tej kultury odkryto także w Biskupicach na stanowisku III oraz w Baryczu na stanowisku VII i w ośmiu miejscach na powierzchni pól (znaleziska powierzchniowe). Na wszystkich osadach występowały jamy o średnicy ca 240 × 200 — 130 × 120 cm, spełniające funkcję o charakterze gospodarczym, jedynie w Wieliczce na stanowisku V stwierdzono ślady domniemanej chaty-ziemianki, częściowo zniszczonej, której szerokość wynosiła 220 cm. Była to budowla mieszkalna, wkopana w ziemię, przykryta dachem o nie znanej nam bliżej konstrukcji. Być może, iż z ludnością omawianej kultury należałoby łączyć także prostokątną chatę (rys. 3) o wymiarach 10 × 4 m, z niszowatym zagłębieniem w części wschodniej i dużym paleniskiem

¹⁰ J. Fitzke: o.c.

¹¹ Przypuszczenie takie nasuwają prowadzone ostatnio prace wykopaliskowe, które potwierdziły występowanie w tym miejscu warstwy kultury łużyckiej, a nie wykazały zwartego osadnictwa neolitycznego (M. Gedl: *Wyniki badań na wzgórzu Chełmek w Biskupicach pow. Kraków*. „Wyniki badań archeologicznych prowadzonych w roku 1965”, Wieliczka 1965; s. 8 — materiały powielane.)

¹² J. Fitzke: o.c.



1. HUMUS 2. WARSTWA PRZEMIESZANA 3. WYPEŁNIŚCIO CHATY 4. ŻÓŁTA GLINA /CALEC/

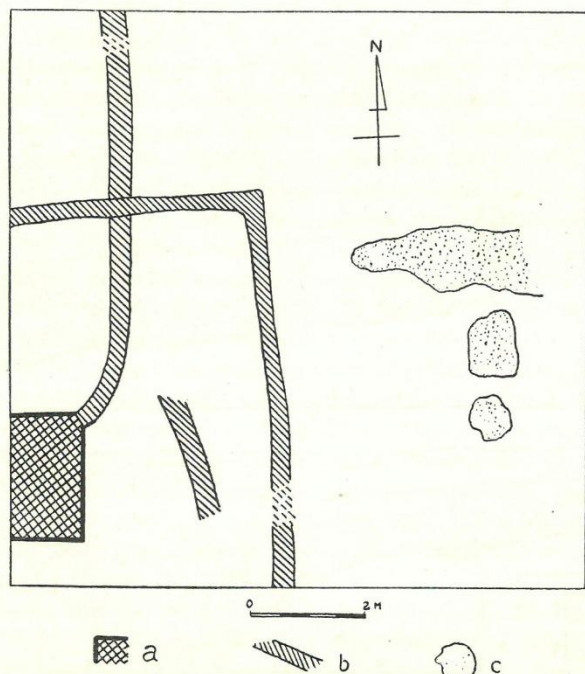
3. Wieliczka. Stanowisko VIII: rzut poziomy i profil chaty neolitycznej

w części zachodniej, oraz trzy jamy koliste odkryte w Wieliczce na stan. VIII¹³. Zespół ten dostarczył małej ilości wyrobów glinianych (tabl. VI, rys. 1—4) i krzemiennych (tabl. VII, rys. 5—6), które noszą cechy kultur kręgu naddunajskiego¹⁴.

Do najciekawszych obiektów kultury lendzielskiej należą domniemane urządzenia solankowe w Baryczu (stan. VII). W skład zespołu wchodziły dwie jamy kulturowe, kilka palenisk i trzy rowki, z których jeden posiadał ujęcie do prostokątnego zbiornika (rys. 4). Rozplanowa-

¹³ Por. przyp. 41 rozdziału I.

¹⁴ Wystąpiły tutaj nieliczne fragmenty brzegów naczyń z odciskami palcowymi na krawędzi względnie zaopatrzone w dziurki pod krawędzią podobne do odkrytych na osadzie kultury lendzielskiej w Samborcu pow. Sandomierz (por. J. Kamińska: *Osady kultur wstęgowych w Samborcu pow. Sandomierz*. „Studia i materiały do badań nad neolitem Małopolski”, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964; s. 93 i 169, tabl. XVI, rys. 68).



4. Barycz, pow. Kraków. Stanowisko VII: osada kultury lendzielskiej; rozplanowanie domniemanych urządzeń solankowych ze środkowego okresu neolitu; a — zbiornik na solankę, b — rowki, c — jamy kulturowe

nie ich jest analogiczne do wczesnośredniowiecznych urządzeń warzelniczych w Wieliczce na stan. IV, co wskazuje na możliwość łączenia ich z solowarstwem. Za przypuszczeniem tym przemawia także położenie stanowiska w Baryczu w bezpośrednim sąsiedztwie ewentualnych źródeł słonych oraz występowanie w kilku skupiskach kubków bezuchych ze zgrubiałymi kończystymi dnami, charakterystycznych dla wielicko-bocheńskiego obszaru solonośnego. Bardzo prawdopodobnym wydaje się, że naczynka te łączą się z wywarzaniem soli i wykorzystywane mogły być do formowania masy solnej w bryłki o odpowiedniej wielkości i kształcie.

Z zabytków ruchomych, typowych dla kultury lendzielskiej, stwierdzono naczynia z ornamentyką guzową (tabl. IV, rys. 5—10), wspomniane wyżej kubki bezuche ze zgrubiałymi, kończystymi dnami (tabl. IV, rys. 2, 6), płaskie dna dużych naczyń (tabl. IV, rys. 3), brzegi garnków

wychylone na zewnątrz (tabl. IV, rys. 4), misy (tabl. IV, rys. 11), misy na wysokiej, pustej nóżce (tabl. IV, rys. 7) oraz małe naczynia kieliszkowate (tabl. IV, rys. 8). Odkryto również nieliczne wyroby krzemienne, głównie odłupki wiórowe, toperek kamienny i kilka siekierek, w tym jedną o asymetrycznym ostrzu, a także kości zwierzęce bez śladów obróbki. Te ostatnie ze względu na brak szczegółowych badań osteologicznych uniemożliwiają wyciągnięcie odpowiednich wniosków, poza ogólnym stwierdzeniem, że świadczą o rozwiniętej hodowli bydła względnie polowaniu.

Ostatnia grupa ludności pochodzenia południowego (naddunajskiego) stwierdzona w okolicach Wieliczki reprezentowana jest przez kulturę ceramiki promienistej, której zabytki wystąpiły w Bieżanowie na wzgórzu Kaim¹⁵ i prawdopodobnie w Raciborsku¹⁶. Są to: ułamki naczyń zdobione ukośnie zakreskowanymi trójkątami i pionowymi żłobkami, siekierka czworościenna, rylec i kilka drobnych niecharakterystycznych odłupków krzemiennych. Nie stanowią one jednak dostatecznej podstawy do rekonstrukcji stosunków osadniczych, jakie panowały w tym czasie na naszym obszarze.

W neolicie regionu wielickiego, oprócz silnych wpływów z południa, zaznaczają się również pewne elementy najprawdopodobniej pochodzenia północnego w postaci zabytków kultury pucharów lejgowatych, znanej z trzech luźnych źródeł powierzchniowych. Należą do niej nieliczne fragmenty ceramiki z Zakrzowa, z których na uwagę zasługuje górna część pucharu lejgowatego z ornamentem stempelkowym (tabl. V, rys. 1), ułamki naczyń z ornamentem paznokciowym i stempelkowym (tabl. V, rys. 2—3) oraz kilka kawałków siekierek czworościennych wykonanych z krzemienia i łupku¹⁷. Podobną ceramikę odkryto również w Biskupicach na stan I¹⁸, zaś w Bieżanowie na wzgórzu Kaim znaleziono siekierkę sporządzoną z łupku, w przekroju poprzecznym czworościenną¹⁹. Brak systematycznych badań wykopaliskowych na wymienionych stanowiskach uniemożliwia szczegółowe określenie rozmiarów i charakteru poszczególnych osad.

¹⁵ J. Żurowski: *Problem kultury...*, s. 159. Tenże: *Kraków i jego okolice...*, s. 30.

¹⁶ W pracy A. Kulczyckiej i J. K. Kozłowskiego o neolitycznych kulturach pochodzenia południowego, zamieszczonej w *Pradziejach powiatu krakowskiego*, „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Archeologiczne”, z. 1, Kraków 1960, s. 100 — na mapie zaznaczone jest stanowisko kultury ceramiki promienistej, zaś w tekście nie podano o nim żadnej notatki.

¹⁷ M. Cabalska: *Kultura pucharów lejgowatych...*, s. 213—217, rys. 76—83. K. Jażdżewski: *Kultura pucharów lejgowatych*. Poznań 1933; s. 451.

¹⁸ M. Cabalska: *Kultura pucharów lejgowatych...*, s. 146.

¹⁹ Tamże.

Najmłodszą kulturą neolityczną występującą w okolicach Wieliczki była kultura ceramiki sznurowej (grupa krakowsko-sandomierska). Łączy się z nią prawdopodobnie kilka siekierok i toporków wykonanych z krzemienia lub innych surowców, mianowicie toperek z serpentynu odkryty w Wieliczce przy ul. Kozi Rożek (tabl. XII, rys. 3)²⁰, toperek i siekierka krzemienne z Raciborska²¹, siekierki z Kurdwanowa²² i Zabawy²³ oraz topór-młot z Zakrzowa.²⁴ W ostatniej z tych miejscowości wystąpiły także grociki sercowate do strzał z łąki wykonane z krzemienia (tabl. XII, rys. 8—9) i jaspisu (tabl. XII, rys. 7), kilka skorup z ornamentem sznurowym (tabl. V, rys. 4—5) i jedno naczynie moździerzowate (?) zdobione również odciskami sznura.²⁵ Rozmieszczenie poszczególnych znalezisk świadczy o stosunkowo gęstym zaludnieniu naszego regionu przez ludność kultury ceramiki sznurowej, natomiast charakter wymienionych narzędzi — o dużej roli, jaką odgrywało rolnictwo i łowiectwo w gospodarce ludności.

Oprócz stanowisk zaszerogowanych do poszczególnych kultur z terenu Wieliczki i okolicy znamy jeszcze dużą ilość luźno znalezionych zabytków neolitycznych bez ścisłej klasyfikacji kulturowej. Należą do nich drobne fragmenty ceramiki i mało charakterystyczne odlupki, a rzadziej narzędzia krzemienne z Wieliczki (znaleziska nr 1, 3, 5, 7, 9, 11—12, 15—16, 19—25, 27, 29—38, 40—48, 50—53, 55, 60), Bieżanowa, Kurdwanowa²⁶ i Raciborska²⁷ oraz siekierki i toporki z Łazan (tabl. XI, rys. 2), Rzeszotar²⁸, Wolicy²⁹ i Sierczy (tabl. XII, rys. 4). Na szczególną uwagę zasługuje tutaj znalezienie w Wieliczce półfabrykatu siekierki krzemiennej (tabl. X, rys. 1), który może świadczyć o miejscowej produkcji tego typu narzędzi. Należy również wspomnieć o istnieniu kurhanu z pochówkiem szkieletowym z końca neolitu lub początku epoki brązu w Jawczycach³⁰, rzucającego światło na obrządek pogrzebowy, jaki panował w tym czasie na terenach sąsiadujących z Wieliczką.

Należy podkreślić, że osadnictwo neolityczne, szczególnie kultury lendzielskiej, tworzy wyraźne duże skupisko w okolicach Wieliczki. Mała rzeczka, jaką była Srawa, i rędzinne gleby, które nie należą do naj-

²⁰ J. Zabłocki: o.c., s. 2, rys. 1. J. Machnik: *Ze studiów...*, s. 59.

²¹ L. Kozłowski: *Młodsza epoka kamienna...*, s. 49 i 173.

²² J. Machnik: *Kultura ceramiki sznurowej...*, s. 15.

²³ Tamże, s. 22.

²⁴ Tamże, s. 22.

²⁵ Notatka i zdjęcia w archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie.

²⁶ A. Krauss: *Sprawozdanie...*, s. 90—99.

²⁷ M. Cabalska: *Kultura pucharów lejowatych...*, s. 191—193.

²⁸ Por. przyp. 25.

²⁹ Tamże.

³⁰ H. Zoll-Adamikowa i J. Niżnik: *Z badań kopców-mogił...*, s. 25—39.

urodzajniejszych, nie stanowią — moim zdaniem — wystarczających powodów do wystąpienia tu tak gęstego osadnictwa. Decydujące znaczenie musiał mieć w tym wypadku inny czynnik, a mianowicie występowanie tutaj źródeł słonych, wykorzystywanych przypuszczalnie przez człowieka neolitycznego, szczególnie przez ludność kultury lendzielskiej. Świadczy o tym — oprócz dużego skupiska osadniczego stwierdzonego na omawianym terenie — odkrycie domniemanych urządzeń solankowych w Baryczu oraz kubków z kończystymi dnami, typowych dla II fazy kultury lendzielskiej wielicko-bocheńskiego obszaru solonośnego.

3. Epoka brązu (1700—650 l. p.n.e.), okres halsztacki (650—400 l. p.n.e.), wczesno- i środkowolateński (400—125 r. p.n.e.)

Starsza epoka brązu jest bardzo słabo znana w okolicach Wieliczki. Z I okresu odkryto nieliczne ułamki naczyń w Zakrzowie na stan. I³¹ o trudnej do ustalenia przynależności kulturowej. Na podstawie ogólnych prac syntetycznych można jedynie przypuszczać o występowaniu, w tym czasie na naszym obszarze, późnej fazy kultury ceramiki sznurowej, sięgającej wówczas w głąb Podkarpacia³². W II okresie brązu pojawia się tutaj kultura trzciniecka, z którą J. Gromnicki łączy brzeg naczynia ze skośnie ściętą krawędzią i jedną skorupę z Zakrzowa ze stan. I³³. Są to bardzo znikome materiały, nie dające podstawy do jakichkolwiek uogólnień, poza tym że wskazują, gdzie w przyszłości należałoby skoncentrować badania archeologiczne nad problematyką omawianego okresu.

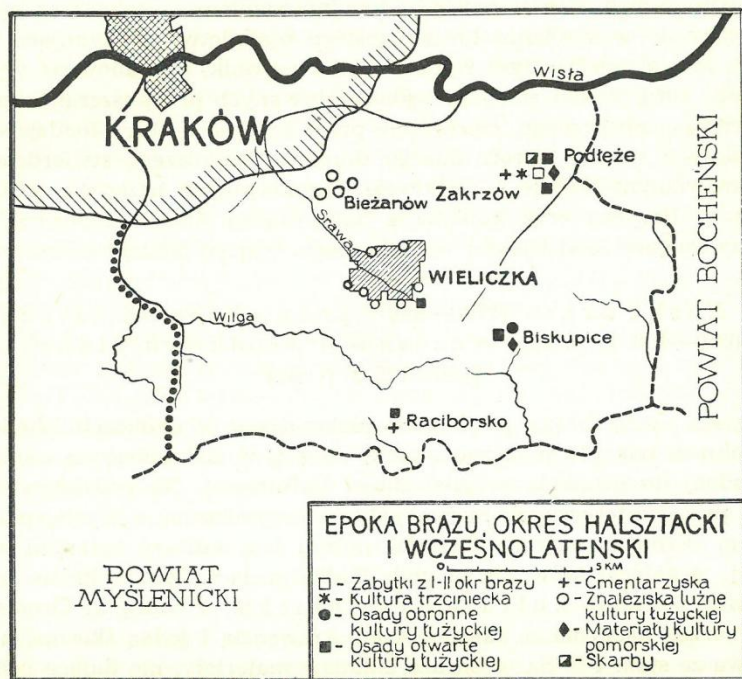
Dalszy rozwój osadnictwa w regionie wielickim łączy się z kulturą łużycką, grupą górnośląsko-małopolską, opracowaną już w r. 1938 przez Z. Durczewskiego. Stanowiska jej położone są głównie na wzniesieniach Pogórza Wielickiego (Biskupice, Raciborsko, Wieliczka) względnie na załomie pierwszej nadzalewowej terasy Wisły (Podłęże, Zakrzów). Wysokie wzgórza gwarantowały naturalną obronność osad przez mniej lub bardziej spadziste zbocza, natomiast Nizina Nadwiślańska obfitowała w urodzajne gleby stanowiące zaplecze gospodarcze ludności.

Na terenie Wieliczki i okolicy ślady osadnictwa ze starszej fazy kultury łużyckiej, przypadającej na III—V okres epoki brązu, odkryte zostały w Biskupicach na wzgórzu Chełmek, Raciborsku, Podłężu, Zakrzowie i Wieliczce. Są to głównie osady otwarte (rys. 5), z wyjątkiem

³¹ J. Gromnicki: *Wczesna epoka brązu...*, s. 38.

³² Por. mapę z zasięgiem kultur z I okresu brązu, w pracy W. Chmielewskiego, J. Kostrzewskiego, K. Jażdżewskiego: *Pradzieje...*, s. 123, rys. 25.

³³ Por. przyp. 31.



5. Mapa stanowisk archeologicznych z epoki brązu, okresu halsztackiego i wczesnolateńskiego

Podłęża (stan.?), gdzie natrafiono na skarb przedmiotów brązowych złożonych w glinianym naczyniu i przypuszczalnych cmentarzysk w Raciborsku (stan. II) i Zakrzowie (stan. II).

W skład skarbu wchodziły ozdoby takie, jak: naszyjniki, bransolety, zapinka i dwie miniaturowe tarczki, oraz narzędzia w postaci dwóch siekieriek z uszkami i sześciu grotów do oszczepów z tulejką i żeberkiem³⁴. Zabytki te pozwalają datować znalezisko na IV okres epoki brązu i stanowią jedyny tego rodzaju zespół na naszym obszarze.

Z osad żadna nie została, jak dotąd, przebadana w całości. Najbardziej zaawansowane prace wykopaliskowe są w Biskupicach na stan. I, gdzie odkryto warstwę kulturową i kilka skupisk, które dostarczyły dużą ilość zabytków ruchomych, szczególnie ceramiki. Wystąpiły tutaj nieliczne fragmenty naczyń z ornamentyką guzową, misy ostro profilowane, zdobione na załamie brzuśca pionowymi nacięciami, a także kubki dobrze wygładzone na powierzchni zewnętrznej, których chronologię można

³⁴ „Dziennik Polski”, nr 193 z 15—16 VIII 1965.

odnieść do III—IV okresu epoki brązu³⁵. Natrafiono również na ceramikę grubościenną i ułamki kieliszków glinianych typu Zakrzów-Biskupice, pochodzących przypuszczalnie z wczesnej epoki żelaza.

Na III okres brązu należałoby datować osadę kultury łużyckiej w Wieliczce (stan. XII). Odkryto tutaj dwie koliste jamy, z których jedna posiadała duże wymiary (śred. ca — 6 m, gł. — 1,80 m), natomiast druga była znacznie mniejsza (śred. — 1,40 m, gł. — 0,95 m). Ich zawartość kulturową stanowiły drobne fragmenty ceramiki, w tym amfora z ostro załamanym brzuścem i stożkowatą szyjką, zaopatrzona w dwa uszka i zdobiona ornamentem sześciu guzków obwiedzionych koncentrycznymi liniami (tabl. XIII, rys. 1)³⁶. Naczynie to pozwala łączyć osadę z najstarszą fazą kultury łużyckiej w Małopolsce, ale brak większej ilości typowych zabytków uniemożliwia określenie charakteru odkrytych obiektów.

Osady kultury łużyckiej z epoki brązu odkryto również w Raciborsku (stan. I)³⁷ i ewentualnie w Podłężu (stan. I)³⁸, gdzie stwierdzono m. in. resztki pieca chlebowego o nie znanej mi bliżej konstrukcji.

Posiadamy najmniej danych dotyczących obrządku pogrzebowego, ze względu na całkowity brak materiałów grobowych. Nieliczne zabytki odkryte w Zakrzowie na stan. II³⁹ i bliżej nie zlokalizowany zespół naczyń (popielnica, czerpak, czarka) z Raciborska stan. II⁴⁰ świadczą — zdaniem M. Gedla — o istnieniu cmentarzysk kultury łużyckiej w tych miejscowościach. Bliższe szczegóły chowania zmarłych wyjaśnią badania wykopaliskowe przeprowadzone w miejscach przypuszczalnych cmentarzysk.

Nieco większy rozwój osadnictwa na terenie Wieliczki i okolicy zaznacza się w młodszej fazie kultury łużyckiej, przypadającej na okres halsztacki i wczesnolateński. Z tego czasu pochodzą zabytki odkryte na stanowiskach znanych nam już z epoki brązu, jak Biskupice (stan. I), Podłęże (stan. I) i Zakrzów (stan. II), oraz pojawiają się nowe osady w Biskupicach (stan. II) i Zakrzowie (stan. I). Duże zmiany obserwujemy w zakładaniu osiedli. Oprócz osad otwartych-nieobronnych w okresie halsztackim zostały wzniesione pierwsze osiedla obronne na oma-

³⁵ M. Gedl: *Wyniki badań na wzgórzu Chelmek...*, s. 8—9.

³⁶ A. Jodłowski: *Sprawozdanie z badań wykopaliskowych prowadzonych na terenie osady kultury łużyckiej w Wieliczce (stan. XII) w roku 1965*. „Wyniki badań archeologicznych prowadzonych w 1965 roku”, Wieliczka 1965; s. 7 (materiały powielane).

³⁷ A. Żaki: *Początki rozwoju...*, s. 169—170.

³⁸ A. Żaki: *Podłęże...*, s. 101.

³⁹ M. Gedl: *Kultura łużycka...*, s. 82.

⁴⁰ Tamże, s. 78. Z. Durczewski: o.c., s. 181.

wianym obszarze, których ślady zachowały się w Biskupicach (stan. II) ⁴¹. Jest to małe wzniesienie o nazwie Bukowa Góra, opadające stromo w trzech kierunkach (rys. 6). Od strony południowo-zachodniej, zachodniej i północno-wschodniej widoczne są resztki dwóch wałów obronnych. Trzeci wał okrężny, obecnie całkowicie zniwelowany, przebiegał na załomie płaszczyzny wierzchołkowej i zboczy. Wewnętrzna konstrukcja umocnień obronnych nie została, jak dotąd, szczegółowo rozpoznana. Badania sondażowe prowadzone przez A. Żakiego ⁴² i M. Gedla ⁴³ wykazały istnienie na majdanie cienkiej warstwy kulturowej, zalegającej bezpośrednio na skalistym podłożu, zawierającej znikomą ilość ceramiki z późnej fazy kultury łużyckiej. Dane te pozwalają przypuszczać, że był to mały gródek zamieszkały przez niedużą grupę ludzi, w przeciwieństwie do obszernych osiedli obronnych (refugialnych), występujących na sąsiednich terenach w Tyńcu pod Krakowem ⁴⁴ czy w Zawadzie Lanckorońskiej, pow. Brzesko ⁴⁵.

Interesującego materiału o charakterze późnołużyckim dostarczyły również osady otwarte w Zakrzowie (stan. I), Biskupicach (stan. I) i Podłężu (stan. I). W miejscowościach tych odkryto dużą ilość ceramiki grubościenną wykonaną niestarannie, fragmenty gładkich naczyń ze stożkową szyjką (tabl. XII, rys. 8), kubki, garnki z wyodrębnioną szyjką i ostro załamanym brzuścem (tabl. XIII, rys. 2), ciężarki tkackie, kawałki placków glinianych oraz nieliczne ułamki wspomnianych już kieliszków (tabl. XIII, rys. 9—10) ⁴⁶. Te ostatnie wykonane są z gliny, na powierzchni zewnętrznej koloru ceglastoszarego, dobrze wypalone. Są to naczynia o niedużej pojemności (ok. $\frac{1}{6}$ l) z wyodrębnioną podstawą i kielichowatą częścią górną, z brzegami mniej (Zakrzów) lub bardziej

⁴¹ M. Gedl: *Uwagi o gospodarce i strukturze społecznej ludności kultury łużyckiej w Polsce południowej*. Kraków 1961; s. 25. W. Antoniewicz, Z. Wartałowska: *Mapa grodzisk w Polsce*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1964; s. 29 i mapa na końcu pracy.

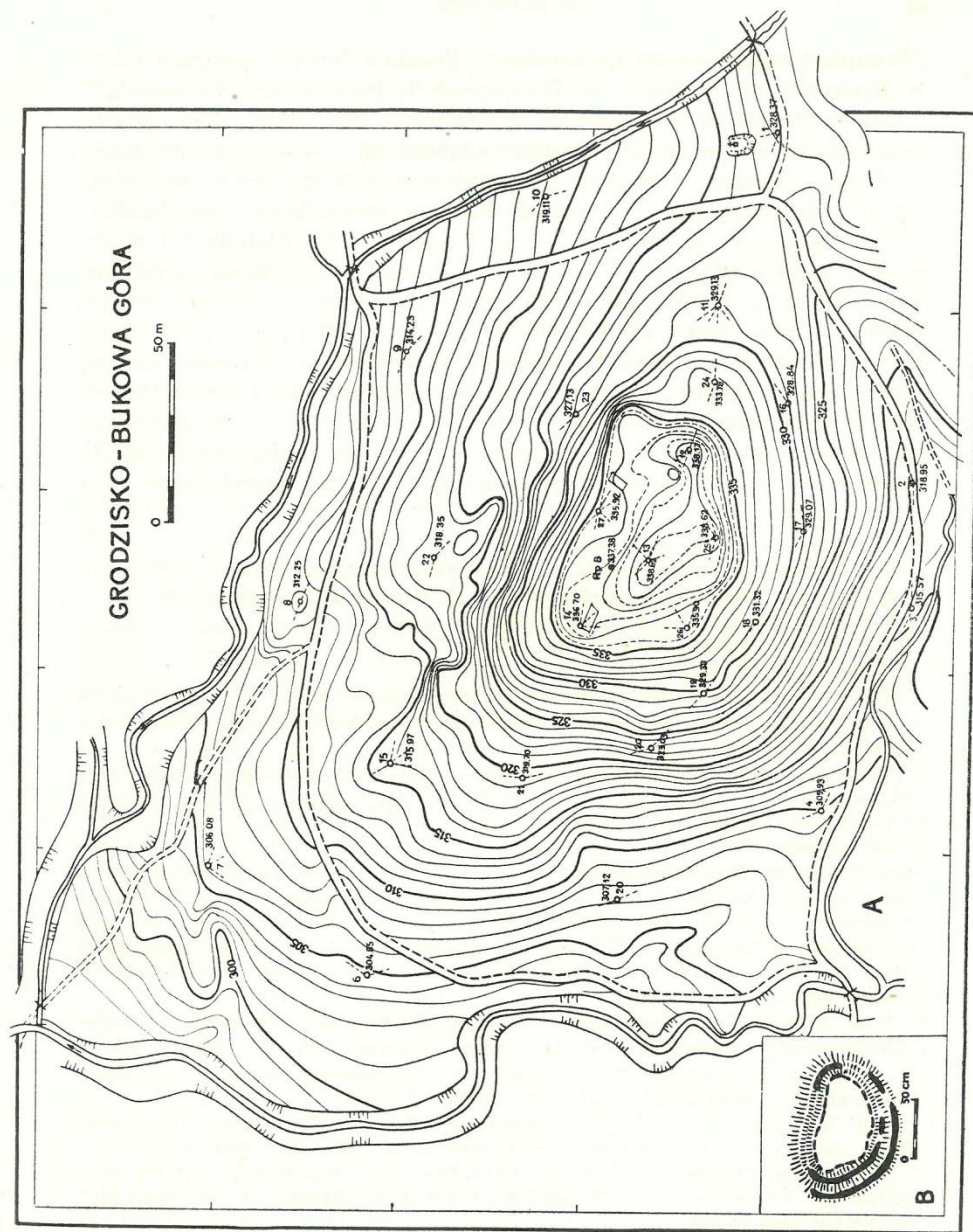
⁴² A. Żaki: *Późnołużycka osada otwarta i grodzisko w Biskupicach pow. Kraków*. „Z Otcłani Wieków”, R. XXI, Poznań 1952; s. 72—73.

⁴³ M. Gedl: *Wyniki badań wykopaliskowych na grodzisku Bukowa Góra...*, s. 10.

⁴⁴ G. Leńczyk: *Wyniki dotychczasowych badań na Tyńcu pow. Kraków*. „Materiały Starożytne”, t. I, Warszawa 1956; s. 7—49.

⁴⁵ G. Leńczyk: *Prasłowiański gród nad Dunajcem w Zawadzie Lanckorońskiej*. „Prace Prehistoryczne PAU”, nr 4, Kraków 1950. Por. też W. Hensel: *Wstęp do studiów nad osadnictwem Wielkopolski wczesnohistorycznej*. Poznań 1948; s. 193. A. Jodłowski: *Grody wczesnośredniowieczne...*, s. 203.

⁴⁶ Niektórzy badacze przyjmują, że naczynia te są naśladownictwem form celtyckich. (M. Jahn: *Die Kelten in Schlesien*. „Quellenschriften zur ostdeutschen Vor- und Frühgeschichte”, Bd. I., Wrocław 1931; S. 78. R. Jamka, G. Leńczyk, K. Dobrowolski: *Badania wykopaliskowe w Piekarach w powiecie krakowskim*. „Prace Prehistoryczne PAU”, nr 2, Kraków 1939; s. 14. J. Rosen-Przeworska: *Tradycje celtyckie w obrzędowości Protosłowian*. Warszawa—Kraków—Wrocław 1964; s. 84).



6. Biskupice, pow. Kraków. Plan warstwicowy i odręczny szkic grodziska kultury łużyckiej (oprac. mgr inż. Jan Setlik)

(Biskupice) wychylonymi na zewnątrz. Podobne formy wystąpiły także w Krakowie na Skałce⁴⁷, w Dobczycach⁴⁸, Piekarach⁴⁹, Zakrzowie⁵⁰ i Podłężu⁵¹ oraz w Wielkopolsce w okolicach złóż soli⁵². Zgrupowanie tego typu naczyń w pobliżu terenów solonośnych nasuwa przypuszczenie o wykorzystywaniu ich przy otrzymywaniu soli systemem warzelniczym⁵³. Potwierdzają to również badania specjalistów niemieckich: W. A. Brunn⁵⁴, W. Matthiasa⁵⁵, A. Schliza⁵⁶, K. Riehma⁵⁷ i wielu innych, prowadzone już od kilkunastu lat nad starożytnym ośrodkiem solowarskim w Halle (Saksonia), gdzie występują analogiczne formy gliniane łączone tam z warzelnictwem. Niejasną tylko pozostaje funkcja, jaką spełniały te naczynia w procesie produkcyjnym. Istnieje na ten temat szereg poglądów, które zebrał i podsumował K. Riehm w r. 1961⁵⁸. Najbardziej prawdopodobnym wydaje się, że służyły one do formowania (briketowania) soli, stąd też w literaturze niemieckiej określa się je jako *Briquettage-Formen*. Uformowane bryłki mogły służyć nawet jako

⁴⁷ A. Kunysz: *Kultura pomorska...*, s. 109.

⁴⁸ S. Nosek: *Ciałopalne mogiły...*, s. 326, rys. 4. G. Leńczyk: *Prace odkrywcze w Dobczycach*. „Materiały Archeologiczne”, t. VI, Kraków 1965; s. 139, rys. 75.

⁴⁹ R. Jamka, G. Leńczyk, K. Dobrowolski: o.c., s. 14.

⁵⁰ A. Kunysz: *Kultura pomorska...*, s. 105.

⁵¹ Por. przyp. 38 rozdziału I.

⁵² Z. Bukowski: *O możliwości wykorzystywania solanek w okresie halsztackim na terenie Wielkopolski i Kujaw*. „Archeologia Polski”, t. VIII, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963; s. 268.

⁵³ Należy również wspomnieć, że na terenie Małopolski znaleziona została z tego okresu bryłka soli kamiennej. Odkrył ją T. Reyman na osadzie kultury łużyckiej w Pobiedniku Wielkim pow. Miechów (T. Reyman: *Badania terenowe na polu „Krasiniec” w Pobiedniku Wielkim pow. Miechów*. „Materiały Prehistoryczne”, t. I, Kraków 1934; s. 42). Datowanie jej nie jest jednak zbyt pewne ze względu na występowanie na tym stanowisku warstwy neolitycznej. Przeprowadzona przez E. Windakiewiczą analiza chemiczna wspomnianej grudki wykazała, że nie pochodzi ona z Wieliczki ani Bochni, lecz z Utoropów na Pokuciu. T. Sulimirski przypuszcza natomiast, że może ona pochodzić z rejonu Alp (T. Sulimirski: *Polska przedhistoryczna*. Londyn 1957—59, cz. II; s. 323).

⁵⁴ W. A. Brunn: *Untersuchungen von Kulturschichten mit Briquetage in Halle-Giebichenstein*. „Nachrichtenblatt für deutsche Vorzeit”, Bd. XV, 1939; S. 92—97. W. A. Brunn, W. Matthias: *Vorgeschichtliche Salzgewinnung in Halle a. d. Saale*. „Ausgrabungen und Funde”, R. III, 1958; S. 241.

⁵⁵ W. Matthias: *Das mitteldeutsche Briquetage-Formen. Verbreitung und Verwendung*. „Jahresschrift für mitteldeutsche Vorgeschichte”, Bd. XLV, 1961; S. 118.

⁵⁶ A. Schliz: *Salzgewinnung in der Hallstattzeit mit Bezugnahme auf die mutmasslichen Verhältnisse in Wittembergisch-Franken*. „Zeitschrift für Ethnologie”, Bd. XXXV, 1908; S. 642.

⁵⁷ K. Riehm: *Solbrunnen und Salzwirkersiedlungen im ur- und frühgeschichtlichen Halle*. „Wissenschaftliche Zeitschrift”, Bd. X, 1961; S. 849—857.

⁵⁸ Tamże.

ówczesna miara soli. Formy te są bardzo licznie reprezentowane (na osadzie w Biskupicach stanowią one duże skupiska), co świadczy, że wyrabiano je masowo, a użyteczność ich była raczej krótkotrwała.

Oprócz ceramiki, wśród materiałów osadowych z późnej fazy kultury łużyckiej, należy wymienić jeszcze zabytki metalowe, jak: siekierkę żelazną z dwoma bocznymi występami, szpilę z tarczowatą główką i łabędzią szyjką, a także szczypce żelazne odkryte w Biskupicach na stan. I. Z tego czasu pochodzą również nieliczne skorupy i dwa brązowe grociki do strzał z łuku, w tym jeden trójgraniasty w typie scytyjskim ze stan. II w Zakrzowie. Z kulturą łużycką łączą się jeszcze drobne fragmenty ceramiki znalezione luźno na terenie Bieżanowa (4 znaleziska) i Wieliczki (znaleziska nr 2, 4, 6, 48, 50—51, 56, 57), z których należy wymienić brzegi waz (tabl. XIII, rys. 3—5, tabl. XIV, rys. 7—8, ułamki brzuśców naczyń (tabl. XIV, rys. 1—6) i kawałek placka glinianego (tabl. XIV, rys. 9).

Odrębne i interesujące zagadnienie stanowią materiały łączone przez niektórych autorów z kulturą pomorską⁵⁹, a przez innych określane mianem zabytków o charakterze łużycko-pomorskim⁶⁰. A. Kunysz zalicza do nich dwa czerpaki (tabl. XIII, rys. 7), jeden kubek z Zakrzowa (stan. I)⁶¹ oraz kilka fragmentów naczyń i ułamków dużych placków glinianych z Biskupic (stan. I)⁶². Chronologia i przynależność kulturowa wspomnianych wyrobów nie została dokładnie określona.

Pod koniec okresu halsztackiego lub na początku lateńskiego kultura łużycka zanika. Na ogół przyjmuje się, że przyczyną jej upadku były zbrojne najazdy ludności kultury pomorskiej, Scytów i Celtów⁶³, co w materiale archeologicznym z rejonu Wieliczki posiada swoje uzasadnienie. Występują tutaj zabytki reprezentujące zarówno kulturę pomorską, jak i celtycką, które znajdują się razem z ceramiką kultury łużyckiej, np. w Zakrzowie (stan. I) i Podłężu (stan. I).

⁵⁹ A. Kunysz: *Kultura pomorska...*, s. 110.

⁶⁰ M. Gedl: *Kultura łużycka...*, s. 32.

⁶¹ A. Kunysz: *Kultura pomorska...*, s. 104—106.

⁶² Tamże, s. 101—102.

⁶³ T. Sulimirski: *Zagadnienie upadku kultury łużyckiej*. „Slavia Antiqua”, t. I, Poznań 1948; s. 152—159. Tenże: *Kultura łużycka a Scytowie*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVI, Warszawa 1939; s. 76. R. Jamka: *Zagadnienie upadku kultury łużyckiej w świetle kontaktów z ludami sąsiednimi*. „Sprawozdanie z prac naukowych Wydziału Nauk Społecznych PAN”, R. II, Warszawa 1960; s. 49—53.

4. Okres późnolateński (125 r. p.n.e. — 1 r. p.n.e.) i rzymski (1—375 r. n.e.)

Pod koniec II względnie na początku I w. p.n.e. obszary Małopolski zachodniej, m. in. okolice Wieliczki, zajęte zostały przez Celtów. Dyskusyjnym pozostaje tylko charakter ekspansji celtyckiej w Małopolsce. Przyjmowany do niedawna pogląd o zbrojnym podboju terenów położonych na północ od Karpat przez plemiona celtyckie⁶⁴ został zakwestionowany przez J. Filipa⁶⁵, który wykazuje możliwość gospodarczej ekspansji Celtów w okolicach Krakowa. Zarówno pierwsza, jak i druga hipoteza nie zostały odpowiednio podbudowane materiałem archeologicznym, w związku z czym problem ten pozostaje nadal otwartym.

Ślady osadnictwa celtyckiego na omawianym terenie odkryto w Wieliczce (stan. II, XI) oraz w Biezanowie-Drożdżowni, Zakrzowie i Podłężu. Są to osady otwarte typu rolniczo-hodowlanego lub produkcyjnego, które dostarczyły kilku zwartych zespołów kulturowych i zabytków ruchomych.

Resztki osiedla o charakterze produkcyjnym wystąpiły w Podłężu na stan. I, gdzie stwierdzono ślady dwukomorowego pieca garncarskiego, analogicznego do odkrytych w Wyciążu pod Krakowem⁶⁶ i Nowej Cerekwi na Śląsku⁶⁷. Wnętrze jego wypełnione było ceramiką malowaną (tabl. XV, rys. 2—4) wykonaną na kole garncarskim. Podobne fragmenty ceramiki malowanej tylko w znacznie mniejszych ilościach wystąpiły również w Wieliczce na stan. II (tabl. XV, rys. 1), Zakrzowie na stan. I i Biezanowie-Drożdżowni.

Drugi rodzaj ceramiki celtyckiej stanowią ułamki naczyń wykonanych z gliny z domieszką grafitu, które stwierdzono w Zakrzowie (stan. I), Podłężu (stan. I) i Wieliczce (stan. II i XI). Z kulturą celtycką łączy się także ceramika siwa odkryta w Wieliczce na stan. II oraz fragment dużego pierścienia szklanego z Zakrzowa (tabl. XV, rys. 5), datowanego przez R. Jamkę na lata 125—60 p.n.e.⁶⁸. Pobyt Celtów — nosicieli nowych osiągnięć technicznych — na terenie Wieliczki nasuwa przypuszc-

⁶⁴ A. Żaki: *Początki osadnictwa...*, s. 106. W. Antoniewicz: o.c., s. 142. G. Leńczyk: *Na temat pobytu Celtów w Polsce południowej*. „Światowit”, t. XXIV, Warszawa 1962; s. 250 n. J. Rosen-Przeworska: *Problem pobytu Celtów w Małopolsce*. „Archeologia Polski”, t. I, 1957; s. 35 n.

⁶⁵ J. Filip: *Keltové ve střední Evropie*. „Monumenta Archeologica”, t. V, 1956; s. 322.

⁶⁶ R. Jamka: *Kultura celtycka i puchowska...*, s. 123. S. Buratyński: *Tymczasowe sprawozdanie z prac ratowniczo-badawczych na terenie Nowej Huty za lata 1950—52*. „Z Otcłhiani Wieków”, R. XXII, Poznań 1953; s. 111.

⁶⁷ B. Richthofen: *Neue Ergebnisse der Vorgeschichtsforschung in Oberschlesien*. „Altschlesien”, Bd. I, 1926; tabl. XXIV, rys. 3.

⁶⁸ R. Jamka: *Kultura celtycka i puchowska...*, s. 130.



7. Mapa stanowisk archeologicznych z okresu późnolateńskiego i rzymskiego

zenie o istnieniu ewentualnego związku tej ludności z produkcją soli. Niestety, dotychczasowa baza materiałowa nie dostarczyła żadnych danych do tego zagadnienia.

Znacznie mniejsze ślady od osadnictwa celtyckiego w regionie wielickim pozostawiła kultura puchowska, datowana na I—II w. n.e.⁶⁹ (rys. 7). Z ludnością jej wiążą się: duże naczynia zasobowe (tabl. XV, rys. 4) pochodzące ze stan. II w Wieliczce oraz nieliczne ułamki ceramiki grubościennej z podobnych garnków, odkryte w Kurdwanowie i Raciborsku. Są to brzozy silnie wygięte na zewnątrz, stanowiące wg E. Beningera⁷⁰ typowe formy kultury puchowskiej.

W okresie późnolateńskim i rzymskim okolice Wieliczki zajmowała

⁶⁹ R. Jamka: *Zagadnienie upadku kultury puchowskiej*. „Sprawozdania PAN”, t. LII, Kraków 1951; s. 935—942.

⁷⁰ E. Beninger: *Die germanischen Bodenfunde in der Slowakei*. Reichenberg-Leipzig 1937; tabl. IX, rys. 3.

kultura przeworska, z którą łączy się osiem osad otwartych, siedemnaście luźnych znalezisk powierzchniowych i sześć monet rzymskich.

Osady zlokalizowane zostały w Kurdwanowie, Podłężu, Zakrzowie, Bieżanowie-Drożdżowni, Raciborsku i Wieliczce (stan. II, IX, XI). Na kilku z nich (Wieliczka, Bieżanów, Kurdwanów, Podłęże) stwierdzono warstwę kulturową, ślady palenisk, chat, a nawet dymarek (?) używanych do wytopu żelaza. Pozostałe (Zakrzów i Raciborsko) znane są tylko fragmentarycznie, ze względu na brak odpowiednich badań archeologicznych. Nie jest wykluczone, że występowanie osad sygnalizują również drobne fragmenty ceramiki, znalezione luźno na terenie Wieliczki (znaleziska nr 39, 51, 52, stan VI), Barycza (2 znaleziska) i Bieżanowa (11 znalezisk).

Na osadzie w Wieliczce (stan. II) odkryto ślady budowli ziemniakowej i jamę-piwnicę w kształcie kolistym⁷¹. Resztki zniszczonej chaty, z paleniskiem w narożniku, wystąpiły także na drugim osiedlu z okresu rzymskiego w Wieliczce (stan. XI), gdzie natrafiono jeszcze na duże palenisko, skupisko surowca grafitu i osiem małych jam o nie znanej nam bliżej funkcji⁷².

Chaty o konstrukcji słupowej, a także paleniska zawierające fragmenty piaskowca i kawałki żużla żelaza, uważane przez A. Kraussa za zniszczone dymarki⁷³, odkryto w Kurdwanowie, ale omówienie ich utrudnia brak szczegółowej publikacji materiałowej.

Występowanie dużej ilości żużla żelaznego na osadzie z I—IV w. n.e. w Wieliczce może również świadczyć o wytopianiu żelaza.

Zabytki ruchome kultury przeworskiej reprezentowane są głównie przez ceramikę. Z wyrobów garncarskich wymienić należy liczne fragmenty naczyń zasobowych z wychylonym na zewnątrz brzegiem i zgrubiałą krawędzią, zaopatrzone w cztery uchwyty, które wystąpiły w Kurdwanowie, Raciborsku i Wieliczce (stan. II, IX, XI), naczynia o esowatym profilu z wyodrębnioną podstawą (tabl. XVI, rys. 1) odkryte w Wieliczce (stan. XI) oraz garnki kształtu cylindrycznego, doniczkowatego i jajowatego (tabl. XVI, rys. 2) znane z Kurdwanowa, Podłęża i Wieliczki (stan. II i XI). Z osad w Bieżanowie, Kurdwanowie i Wieliczce (stan. II i XI) pochodzą również misy stożkowe, czarki z wklęsłym dnem i wygiętym na zewnątrz brzegiem (tabl. XVI, rys. 3), kubki z płaskim dnem zaopatrzone w kolankowate uszko (tabl. XVI, rys. 4) oraz drobne fragmenty późnorzymskiej ceramiki siwej i toczonej na kole

⁷¹ H. Burchard, J. Gromnicki: *Sprawozdanie...*, s. 308.

⁷² A. Jodłowski: *Badania archeologiczne...*, s. 319 n.

⁷³ A. Krauss: *Sprawozdanie...*, s. 90—97.

garncarskim. Z gliny wykonane zostały także przeszliki dwustożkowe (tabl. XVI, rys. 5) znane z Kurdwanowa i Wieliczki (stan. XI).

Znacznie słabiej od ceramiki reprezentowane są wyroby metalowe. Z przedmiotów żelaznych należy wymienić nóż, ostrogę, sierp zrównoważony i fragment silnie zniszczonej zapinki, odkryte na osadzie wielowarstwowej w Kurdwanowie. Z miejscowości tej pochodzą również dwie fibule wykonane z brązu, z których jedna (tabl. XVI, rys. 6) posiada szeroki, taśmowaty kabłąk, zdobiony czterema oczkami na nóżce i stanowi typ 58 III grupy Almgrena, datowany na koniec I względnie pocz. II w. p.n.e.⁷⁴. Druga fibula zaopatrzona jest natomiast w kabłąk esowato wygięty z grzebykiem na główce, dzięki czemu należy ją zaliczyć do typu 124 V grupy Almgrena i datować na pierwszą połowę II w. n.e.⁷⁵. Do okresu późnorzymskiego K. Godłowski odnosi zapinkę brązową znaną w Zakrzowie (tabl. XVI, rys. 7), która posiada esowato wygięty facetowany kabłąk zakończony profilowaną główką i zdobiony ornamentem kątów wsuwanych⁷⁶. Nawiązuje ona do typu 210 VII grupy Almgrena charakterystycznego dla obszarów karpacko-sudeckich⁷⁷. W Zakrzowie znaleziono również fragment jednoczęściowej zapinki krążowej, z górną cięciwą i czterozwojową sprężyną, zaliczony przez K. Godłowskiego do fibul z podwiniętą nóżką⁷⁸. Zapinkę brązową stanowiącą 68 typ Almgrena odkryto także w Wieliczce na stan. XI. Oprócz zapinek do wyrobów brązowych należy jeszcze bransoleta ze spiralnie zwinętego drutu, odkryta w Kurdwanowie, datowana na II—III w. n.e.⁷⁹

Odrębną grupę znalezisk stanowią monety rzymskie znane z Wieliczki (tabl. XVI, rys. 8), Bieżanowa, Staniątek i prawdopodobnie z Łazan. Są to pojedyncze egzemplarze z wyjątkiem Staniątek (trzy monety), które wystąpiły luźno, bez powiązania ze zwartymi skupiskami kulturowymi. Stanowią one jedyny rodzaj importów z obszarów Imperium Rzymskiego, stwierdzonych w okolicach Wieliczki.

⁷⁴ O. Almgren: *Studien über Nordeuropäische Fibelformen*. „Mannus-Bibliothek”, Nr 32, Leipzig 1923; S. 114, Por. też R. Jamka: *Fibule typu oczkowatego w Europie środkowej ze szczególnym uwzględnieniem ziem polskich*. „Materiały Starożytne” t. X, Warszawa 1964; s. 62—63.

⁷⁵ O. Almgren: o.c., s. 61.

⁷⁶ K. Godłowski: *Kultura przeworska...*, s. 190.

⁷⁷ O. Almgren: o.c., s. 91.

⁷⁸ Por. przyp. 72.

⁷⁹ K. Godłowski: *Kultura przeworska...*, s. 192.

5. Okres wędrówek ludów (375—570 r. n.e.)

Zupełny brak zabytków archeologicznych na omawianym terenie znacząca się między V a VI w. n.e. Przyczyn tego należy szukać zarówno w słabym stanie badań, jak też w ogólnej sytuacji stosunków politycznych panujących w tym czasie na ziemiach polskich. Ekspansja różnych ludów, która miała miejsce na terytorium naszego kraju, wywierała niewątpliwie ujemny wpływ na osadnictwo i rozwój kulturowy, co uwidacznia się obecnie w materiale archeologicznym. Z badań J. Kostrzewskiego⁸⁰ wynika jednak, że mimo obiektywnych przeszkód osadnictwo musiało istnieć, o czym świadczy wiele wspólnych cech w kulturze materialnej z końcowej fazy okresu rzymskiego i początków wczesnego średniowiecza.

6. Okres wczesnośredniowieczny (570—1290 r. n.e.)

Początki wczesnego średniowiecza na terenie Wieliczki i okolicy są bardzo słabo znane pod względem archeologicznym. Nieliczne stanowiska pozwalają przypuszczać, że osadnictwo przed X w. nie tworzyło wyraźnych skupisk, które obserwujemy dopiero od XI w. w pobliżu Wieliczki i Staniątek (rys. 8). Przyczyną tego była niewątpliwie ówczesna sytuacja polityczna i panujące stosunki gospodarczo-społeczne, wywierające duży wpływ na kształtowanie się osadnictwa⁸¹.

W IX w. i na pocz. X w. obszary te wchodziły w skład plemiennego terytorium Wiślan, znanych z nielicznych źródeł pisanych⁸², którzy

⁸⁰ J. Kostrzewski: *Zagadnienie ciągłości zaludnienia ziem polskich w pradziejach*. „Prace Komisji Archeologicznej TTPN”, t. III, z. 2, Poznań 1961; s. 8—39.

⁸¹ Wykazał to już F. Bujak: o.c., s. 201 n. K. Potkański: *Studia osadnicze*. „Pisma pośmiertne”, t. I, Kraków 1924; s. 95. B. Zaborski: *O kształtach wsi w Polsce i ich rozmieszczeniu*. Kraków 1926; s. 21. H. Łowmiański: *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*. Warszawa 1953; s. 6 n.

⁸² Zagadnienia Wiślan nie omawiam szczegółowo ze względu na wąskie ramy niniejszego artykułu. Bliższe informacje na ten temat znajdują się w nast. opracowaniach: K. Potkański: *Kraków przed Piastami*. „Rocznik Krakowski”, t. I, Kraków 1898; s. 287—325. Z. Wojciechowski: *Ustrój polityczny ziem polskich w czasach przedpiastowskich*. Lwów 1927. J. Widajewicz: *Południowo-wschodnie kresy Polski w X i XI wieku*. Poznań 1937. Tenże: *Kraków i Powąże w dokumencie biskupstwa praskiego z 1086 roku*. Poznań 1938. Tenże: *Państwo Wiślan*. Kraków 1947. Tenże: *Początki Polski*. Wrocław 1949. Tenże: *Świętopełk Morawski a Bolesław Chrobry*. Katowice 1946. J. Natanson-Leski: *Zarys granic i podziałów Polski najstarszej*. Wrocław 1953; s. 165 n. J. Dąbrowski: *Studia nad początkami państwa polskiego*. „Rocznik Krakowski”, t. 34, Kraków 1958; s. 6—54. K. Buczek: *Polska południowa w IX i X wieku*. „Małopolskie Studia Historyczne”, R. II, Kraków 1959; s. 25—46. W. Kę-



8. Mapa stanowisk archeologicznych z okresu wczesnośredniowiecznego

w II połowie IX w. przynależeli najprawdopodobniej do państwa Wielkomorawskiego. Na ten okres datują też niektórzy historycy początki chrystianizacji kraju nad górną Wisłą, wiążąc ją z działalnością misyjną Metodęgo⁸³. Po klęsce poniesionej przez Wielkie Morawy z Węgrami w r. 906 Wiślanie mogli odzyskać na krótko niepodległość, a w II połowie X w. terytorium ich przyłączone zostało do państwa Piastów⁸⁴. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że przed przyłączeniem Wiślan do kraju Polan obszary nad górną Wisłą uzależnione były w jakiś sposób od państwa czeskiego⁸⁵.

Ze starszej fazy wczesnego średniowiecza (VI — poł. X w.) nikłe

trzyński: *Polska X—XI wieku*. Warszawa 1961; s. 177 n. K. Tymieniecki: *Wiślanie*. „Małopolskie Studia Historyczne”, R. IV, Kraków 1962; s. 1—20. H. Łowmiański: *Początki Polski*. T. III, Warszawa 1967; s. 117 n.

⁸³ J. Kutnik: *Początki chrystianizacji księstwa Wiślan*. Cz. I, „Życie i Myśl”. R. XVI, nr 7—8, Warszawa 1966, s. 24—41 i cz. II, nr 9, s. 52—80.

⁸⁴ J. Widajewicz: *Państwo Wiślan...*, s. 30.

⁸⁵ Tamże.

ślady osadnictwa stwierdzono w Kurdwanowie, gdzie odkryto naczynie wykonane ręcznie, górą słabo obtaczane na kole garncarskim. E. Dąbrowska zalicza go do II grupy najstarszej ceramiki wczesnośredniowiecznej w Małopolsce i datuje na VI—VII w.⁸⁶ Chronologię tę potwierdza także ostroga żelazna z zaczepami haczykowato zagiętymi do środka (tabl. XX, rys. 6) znaleziona na osadzie, należąca do typu B Jana Żaka, datowanego na ok. 650 r.⁸⁷

Z tego czasu pochodzą również drobne fragmenty ceramiki z cmentarzysk kurhanowych w Jawczycach (kurhan nr 15)⁸⁸, Krzyszkowicach⁸⁹ i przypuszczalnie bardzo słabo znane kurhany w Baryczu, Brzeziu, Chorągwi, Grabówkach, Koźmicach Wielkich, Kosocicach, Łazanach, Rżące, Sławkowicach, Sygneczowie i Zabawie. Należy jednak podkreślić, że groby kurhanowe na naszym obszarze występują jeszcze w I połowie XI w.⁹⁰, w związku z czym nie jest pewna przynależność wymienionych kopców do okresu plemiennego.

Znacznie większy rozwój osadnictwa zaznacza się w młodszej fazie wczesnego średniowiecza (X—XIII w.). Na czołowe miejsce wysuwa się w tym czasie Wieliczka, która dostarczyła szeregu interesujących materiałów archeologicznych (rys. 9). W obrębie kotliny wielickiej, na terenie miasta, odkryto duży zespół osadniczy z X—XIII w., składający się z trzech osad otwartych, urządzeń warzelniczych i kościoła muranego. Warto dodać, że niektórzy architekci, m. in. M. Książek, lokalizują na zamku wielickim grodzisko wczesnośredniowieczne, poprzedzające budowę XIV-wiecznych fortyfikacji Kazimierza Wielkiego⁹¹. Twierdzenie to, jakkolwiek nie jest wykluczone, nie posiada jednak poparcia w dotychczasowym materiale archeologicznym. Do problematycznych znalezisk należy także skarb monet z XIII w. (?) odkryty w dzielnicy Zadory, którego zawartość zaginęła, a zachowało się tylko małe naczynko (tabl. XVII, rys. 2). Bazę materiałową powiększają jeszcze w znacznym stopniu luźne znaleziska powierzchniowe (znaleziska nr 8, 15, 36, 37, 40—41, 44, 47, 49, 51—53, 55—57).

Osadnictwo wczesnośredniowieczne grupowało się głównie w pobliżu

⁸⁶ E. Dąbrowska: *Uwagi o chronologii najstarszej wczesnośredniowiecznej ceramiki w Małopolsce*. „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Oddziału PAN w Krakowie”, Kraków 1963; s. 60.

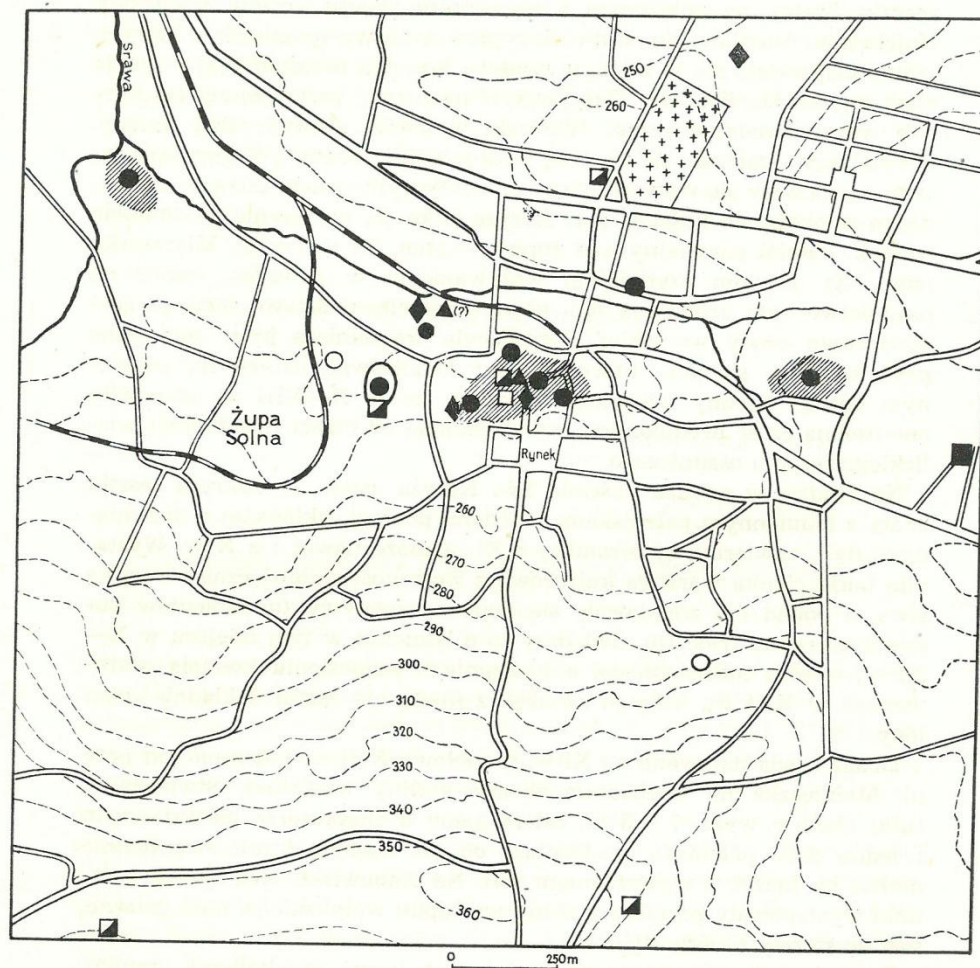
⁸⁷ J. Żak: *Najstarsze ostrogi...*, s. 144.

⁸⁸ H. Zoll-Adamikowa, J. Niżnik: *Z badań kopców-mogił...*, s. 37.

⁸⁹ E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 89.

⁹⁰ Por. przyp. 88.

⁹¹ M. Książek: *Miasta solne Wieliczka i Bochnia, charakterystyka układów urbanistycznych oraz wpływ górnictwa solnego na osadnictwo Małopolski* (maszynopis pracy doktorskiej).



- - Neolit
- - Kultura tużyczka
- ▲ - Celtowie
- ◆ - Kultura przeworska
- - Kultura puchowska
- - Wczesne średniowiecze
- - Materiały nowożytnie
- ▨ - Zespoły osadnicze wczesnośredniowieczne
- - Przypuszczalny zespół warzelniczy (X-XIII w.)

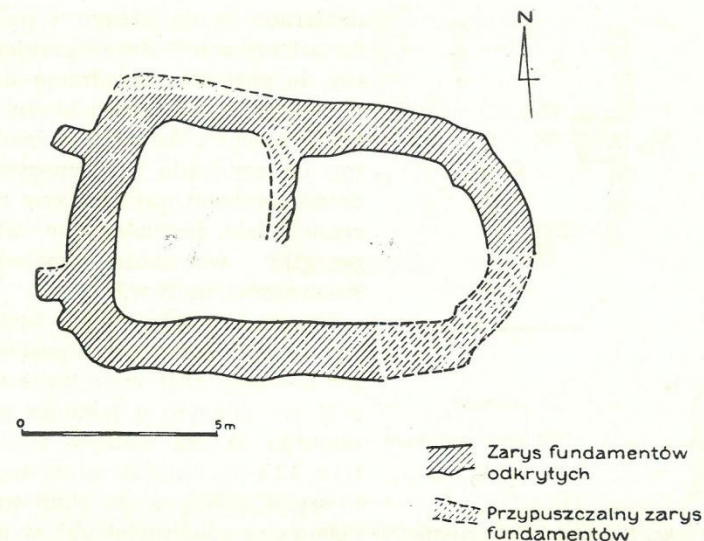
9. Wieliczka. Rozmieszczenie stanowisk archeologicznych

rzeczki Srawy na północnym i wschodnim zboczu kotliny wielickiej. Najchętniej osiedlano się na dwóch cyplowatych wzniesieniach, z których jedno znajdowało się w miejscu zamku i kościoła parafialnego, a drugie obok szybku Daniłowicza. Duży wpływ na rozwój przestrzenny osadnictwa wczesnośredniowiecznej Wieliczki wywierał główny szlak drożny, prowadzący z zachodu na wschód, wzdłuż doliny Srawy. W jego sąsiedztwie znajdowały się wszystkie trzy przedlokacyjne osady otwarte stwierdzone w okolicach kościoła Św. Krzyża (stan. I), na terenie śródmieścia (zamek, kościół parafialny, sad żupny — stan. II) i przy ul. Mierzączka (stan. X). Drugim czynnikiem wpływającym w poważny sposób na osadnictwo była produkcja soli, która stanowiła podstawę rozwoju gospodarczego osady wielickiej. Urządzenia warzelnicze były budowane przy źródłach słonych, które z kolei lokalizować należy na północnym zboczu kotliny wielickiej. Możliwe, że w X—XIII w. stanowiły one osobną część produkcyjną, wyodrębnioną od części mieszkalnej wielickiego zespołu osadniczego.

Na osadzie w pobliżu kościoła Św. Krzyża (stan. I) odkryto resztki chaty z kamiennym paleniskiem i śladami podłogi, układanej z drewnianych dyli, zawierającej ceramikę z XI, a może nawet i z X w. Wystąpiła także cienka warstwa kulturowa z wczesnośredniowieczną ceramiką siwą, a ponad nią znajdowały się dopiero negatywy fundamentów budowli sakralnej (rys. 10). Świadczy to o istnieniu w tym miejscu w X—XI w. osiedla mieszkalnego, a następnie o wzniesieniu kościoła muranego w XIII w., którego związek z osadą nie został dokładnie ustalony.

Druga osada datowana na XI w. do połowy XIII w. położona jest przy ul. Mierzączka na wschodnim zboczu kotliny wielickiej. Stwierdzono tutaj chatę o wym. 7 × 3 m, cztery jamy o charakterze gospodarczym i jedno duże palenisko zawierające ok. 30 naczyń, które ewentualnie można by łączyć z wywarzaniem soli. Na stanowisku tym oprócz ceramiki występowały przęśliki z różowego łupku wołyńskiego, noże żelazne, hełt do strzały z kuszy itp.

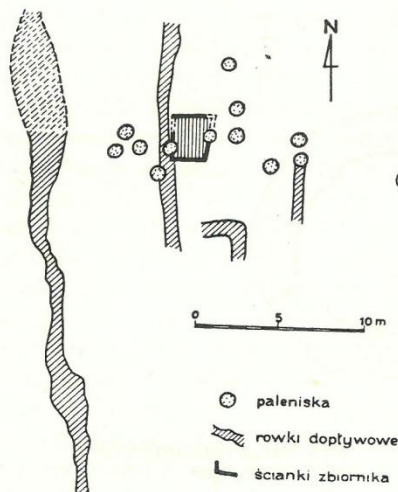
Z istnieniem trzeciej osady należy się liczyć w okolicach zamku, kościoła parafialnego, sadu żupnego i dawnego szpitala Św. Ducha. Świadczy o tym warstwa kulturowa odkryta na dziedzińcu zamkowym, zawierająca ceramikę z X—XIII w. (tabl. XVII, rys. 6—7), przęślik gli-niany, nóż żelazny, ostrogę z zaczepami płytkowymi itp. Na zamku odkryto także moszczenie drogi wczesnośredniowiecznej oraz resztki prostokątnej budowli kamiennej i otaczający ją, w postaci nieregularnego owalu, mur obronny wzniesiony tą samą techniką, który najprawdopodobniej pochodzi z XIII w. Na wczesnośredniowieczną warstwę kulturową natrafiono również przy północnej ścianie prezbiterium kościoła



10. Wieliczka. Stanowisko I: plan fundamentów kościoła Św. Krzyża (XIII w.)

parafialnego oraz w pobliżu dawnego szpitala Św. Ducha. W obydwu przypadkach stwierdzono poziome belki i pionowo wbite pale, stanowiące resztki chat, względnie dylowania drogi. W wykopie przy kościele parafialnym spośród zabytków ruchomych wyróżniano drobne fragmenty naczyń, które orientacyjnie można datować na X—XII w. Nieco późniejszą ceramikę — pochodzącą przypuszczalnie z XII—XIII w. — stwierdzono przy szpitalu Św. Ducha, gdzie występowała razem z kawałkami buta (trzewika) skórzanego, który podczas konserwacji wykazał duży stopień zasolenia. Materiały te wskazują na istnienie w tym miejscu dużej osady, stanowiącej trzon wielickiego zespołu osadniczego w okresie X—XIII w.

Najciekawszym obiektem budzącym duże zainteresowanie wśród archeologów i posiadającym szczególne znaczenie w badaniach nad wczesnośredniowieczną Wieliczką jest domniemany zespół warzelniczy (stan. IV), składający się: ze zbiornika-odczyszczalnika, trzech rowków, czternastu palenisk i kilku śladów po słupach wspierających przypuszczalnie jakąś konstrukcję dachową (rys. 11). Urządzenia te znajdowały się na północnym stoku kotliny wielickiej, w pobliżu źródeł słonych dostarczających solankę, którą następnie transportowano rowkami-rynami do zbiornika, skąd po usunięciu zanieczyszczeń mechanicznych



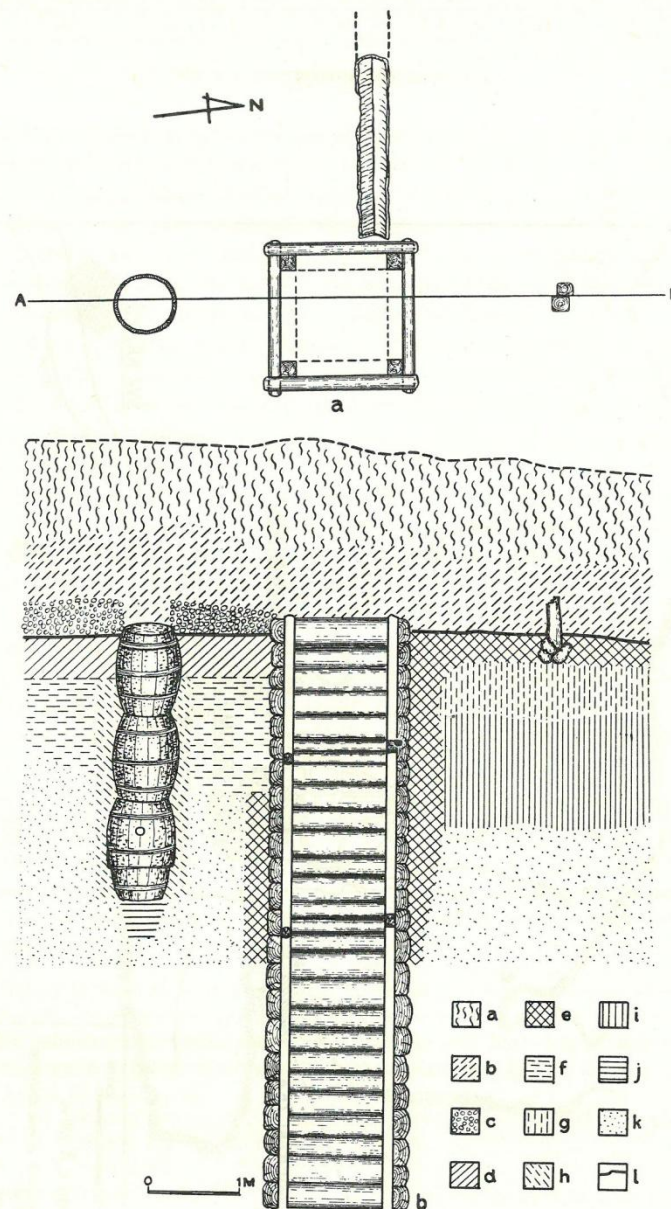
11. Wieliczka. Stanowisko IV: usytuowanie urządzeń warzelniczych z X—XII w.

Drugiego, znacznie lepiej zachowanego zespołu solankowy pochodzący z XII—poł. XIII w., a może nawet z X w., odkryto u podnóża południowego zbocza kotliny wielickiej (rys. 12 a-b). Składał się on ze studni-szybu solankowego obudowanego dębowymi półokrągłakami, w narożnikach kładzionymi na zrąb, odstojnika w postaci otworu obudowanego trzema beczkami i kadzią, służącego do usuwania zanieczyszczeń mechanicznych z solanki, rynny do odprowadzania solanki oraz śladów urządzenia wyciągowego, tj. dwóch słupów wkopanych w ziemię. Solanka napływająca do szybu była wyciągana na zewnątrz i transportowana rynnami wprost do warzelni, natomiast z przydennej części studni-szybu, gdzie występowały zanieczyszczenia w postaci ilów, przelewano ją najpierw do odstojnika, skąd po usunięciu zanieczyszczeń poddawano procesowi odparowywania. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że wspomniany szyb służył równocześnie jako miara przy nadaniach solanki.

Zreferowane pokrótce wyniki badań archeologicznych na terenie Wieliczki sugerują, że wielicki zespół osadniczy w okresie wczesnośredniowiecznym składał się co najmniej z dwóch obiektów produkcyjnych i trzech osad mieszkalnych położonych na lewym brzegu Srawy, w pobliżu głównej drogi prowadzącej z zachodu na wschód (rys. 13). Jaki związek zachodził między poszczególnymi członami osadniczymi — nie wiadomo. Decydujące znaczenie posiadała najprawdopodobniej osada

nabierano ją do naczyń i warzono na paleniskach⁹². Jeżeli przyjęlibyśmy, że powyższe urządzenia służyły do warzenia soli, mimo braku przekonujących danych, to mielibyśmy do czynienia z pierwszym jak dotąd zespołem warzelniczym na terenie Polski, pozwalającym datować początki wczesnośredniowiecznego solowarstwa na X w.⁹³

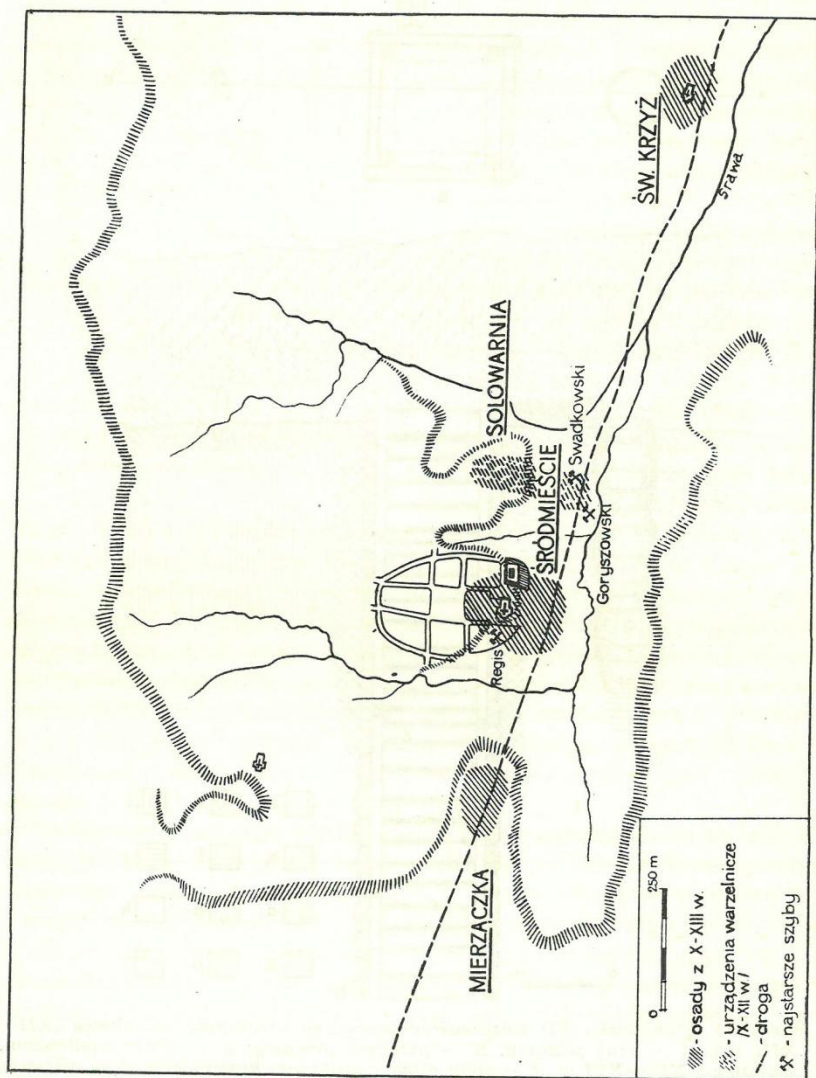
Drugi, znacznie lepiej zachowany zespół solankowy pochodzący z XII—poł. XIII w., a może nawet z X w., odkryto u podnóża południowego zbocza kotliny wielickiej (rys. 12 a-b). Składał się on ze studni-szybu solankowego obudowanego dębowymi półokrągłakami, w narożnikach kładzionymi na zrąb, odstojnika w postaci otworu obudowanego



12. Wieliczka. Stanowisko XI: wczesnośredniowieczne urządzenia solankowe (XII—poł. XIII w.). A — rzut poziomy, B — przekrój pionowy; a — gruz współczesny, b — warstwa z XIV—XVI w., c — żółta glina z drobnymi kamieniami, d — warstwa czarnej ziemi z materiałem późnośredniowiecznym, e — warstwa kulturowa współczesna budowie lub przebudowie szybu solankowego w XII—poł. XIII w., f — szara ziemia zawierająca zabytki średniowieczne, g — warstwa brunatnej ziemi pochodząca z wyrównania terenu przed przystąpieniem do budowy urządzeń, h — wkop pod beczki odstojnika, i — warstwa kulturowa z okresu rzymskiego, j — siny il stanowiący wypełnisko odstojnika, k — żółta glina (calec), l — poziom współczesny z użytkowaniem urządzenia

⁹² H. Burchard: *O początkach solnictwa...*, s. 46. H. Burchard, A. Keckowa, L. Le-ciejewicz: *Die Salzgewinnung...*, s. 745—760.

⁹³ Tamże.



13. Wieliczka. Rozplanowanie wczesnośredniowiecznego osadnictwa przedlokacyjnego (X—XIII w.)

w okolicach zamku i kościoła parafialnego, która dała początek średniowiecznemu miastu lokowanemu na prawie frankońskim w r. 1290⁹⁴. Na północ od niej znajdował się przypuszczalnie plac targowy (dzisiejsze planty), w pobliżu którego wzniesiony został kościół parafialny, wzmiankowany już w r. 1229⁹⁵. Budowa kościoła wyprzedzała niewątpliwie lokację miejską, o czym świadczą deformacje widoczne na tym odcinku miasta średniowiecznego⁹⁶. Zarówno kościół, jak też najbliższe mu otoczenie (zamek, szyb „Regis”) wskazują na obecność starszego osadnictwa, które z chwilą lokacji miejskiej i wyznaczenia ścisłego planu zabudowy przystosowane zostało do nowych warunków urbanistycznych i włączone w obręb miasta.

Poza Wieliczką stanowiska osadowe z X—XIII w. znane są jeszcze z Kurdwanowa i Podłęża, gdzie stwierdzono ślady budowli mieszkalnej i małe jamy o charakterze gospodarczym. Z tego czasu pochodzą również drobne skorupy znalezione luźno w Sierczy i Biezanowie.

Oprócz zabytków archeologicznych interesujących materiałów do osadnictwa wczesnośredniowiecznego okolic Wieliczki dostarczają również dokumenty historyczne z XII—XIII w. Wymieniają one osiemnaście wsi: Biezanów (1212 r.)⁹⁷, Bogucice (1285 r.)⁹⁸, Dobranowice (1238 r.)⁹⁹, Gałkowice (1286 r.)¹⁰⁰, Kosocice (1238 r.)¹⁰¹, Krzyszkowice (1238 r.)¹⁰², Kurdwanów (1252 r.)¹⁰³, Podłęże (1231 r.)¹⁰⁴, Przebieczany (1198 r.)¹⁰⁵,

⁹⁴ Z tego czasu pochodzi dokument lokacyjny Przemysława II, w którym książę potwierdza dokument fundacyjny Henryka Probusa, pozwalający braciom Jeskowi i Hysinboldowi założyć miasto w Wielkiej Soli na prawie frankońskim. Henryk Probus nadał założycielom miasta cztery wielkie łany na pastwiska dla bydła, wszystkie jatki mięsne, ławy chlebowe i szewskie, izby łąziebne, jakie tam postawią, oraz rzeźnię, zwalniając wszystkich mieszkańców nowo założonego miasta od obowiązków prawa polskiego. Przemysław II dodaje od siebie Jeskowi i Hysinboldowi bezpłatnie każdego tygodnia bałwan soli z żupy na sprzedaż lub na wywiezienie oraz dziedzictwo Goreth, zwalniając wszystkich mieszkańców miasta od opłaty cła za przewóz soli (*Codex diplomaticus Vielicensis*. Lwów 1872; s. 1—2. Por. też K. Buczek: *Targi i miasta na prawie polskim*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1964; s. 19).

⁹⁵ K. Tyn. nr 11 b, s. 21—23.

⁹⁶ Por. plan Marcina Germana z r. 1638, szych Hondiusa z r. 1645 oraz plan Nicolasy i Fleckhammera von Aystädten z lat 1784—86.

⁹⁷ K. K. Kr. I, nr 8, s. 13.

⁹⁸ J. Długosz: *Historia...*, s. 479.

⁹⁹ K. Pol. III, nr 18, s. 36.

¹⁰⁰ K. Tyn. nr 32, s. 63—64.

¹⁰¹ K. Pol. III, nr 18, s. 36.

¹⁰² Tamże.

¹⁰³ K. Młp. I, nr 39, s. 43—44.

¹⁰⁴ K. K. Kr. I, nr 9, s. 14.

¹⁰⁵ K. Wlkp. I, nr 34 i 2020

Siercza (1288 r.)¹⁰⁶, Słomiróg (1238 r.)¹⁰⁷, Staniątki (1228 r.)¹⁰⁸, Witkowice (1238 r.)¹⁰⁹, Zabawa (1228 r.)¹¹⁰, Zagórze (1238 r.)¹¹¹, Zakrzów (1238 r.)¹¹², Zakrzówek (1238 r.)¹¹³, Zborówek (1254 r.)¹¹⁴, które tworzą wyraźne skupisko w pobliżu Wieliczki i Staniątek. Łączy się to niewątpliwie z istnieniem dużego ośrodka solowarskiego w Wielicze sprzyjającego rozwojowi osadnictwa, a także z prowadzeniem ożywionej działalności gospodarczej przez klasztor Benedyktynki w Staniątkach. Nie małą rolę w kształtowaniu się osadnictwa wczesnośredniowiecznego na omawianym terenie spełniał również gród krakowski. Na zaspokojenie jego potrzeb pracował częściowo ośrodek produkcji soli w Wielicze oraz ludność wsi służebnych, których istnienie na tym obszarze jest bardzo prawdopodobne. Dane te wskazują na gęste zaludnienie okolic Wieliczki; wg T. Ładogórskiego¹¹⁵ wynoszące ok. 10—11 osób na 1 km². Wskaźnik ten jak na stosunki wczesnośredniowieczne jest bardzo wysoki.

Z zabytków ruchomych, z młodszej fazy wczesnego średniowiecza, najliczniej reprezentowana jest ceramika. Naczynia wykonane są na kole garncarskim z gliny, z domieszką drobnziarnistego piasku względnie bez domieszki, dobrze wypalone. Na powierzchni zewnętrznej są koloru szarego i ceglatego, zdobione ornamentem poziomych żłobków, liniami poziomymi i falistymi oraz rzędami ukośnych nacięć. Pod względem formy stanowią dwa zasadnicze typy:

Typ I obejmuje naczynia o esowatym profilu z baniastym brzuścem, stożkowato zwężającym się ku dołowi, którego załom umieszczony jest na $\frac{2}{3}$ wysokości. Formy starsze posiadają na ogół brzegi proste, łagodnie wygięte na zewnątrz, i płaskie dna zaopatrzone niekiedy w znaki garncarskie. Formy młodsze cechują natomiast lepiej rozwinięte krawędzie wylewu z rowkiem na przykrywkę i płaskie dna zaopatrzone tylko niekiedy w znaki garncarskie (tabl. XVII, rys. 5). Ceramikę tego typu stwierdzono w Wielicze na stan. IV (tabl. XVIII, rys. 1), stan. VI i II (tabl. XVII, rys. 1 i 6—7) i stan. X (tabl. XVIII, rys. 2, 4—5) oraz na osadzie w Podłężu (tabl. XVII, rys. 3—5) i Kurdwanowie. Do grupy tej należy także zaliczyć naczynie ze skarbu w Wielicze (tabl. XVII,

¹⁰⁶ K. Tyn. nr 36, s. 70—71.

¹⁰⁷ K. Pol. III, nr 18, s. 34.

¹⁰⁸ K. Pol. III, nr 11, s. 13.

¹⁰⁹ Tamże.

¹¹⁰ Zb. Mog., nr 6.

¹¹¹ K. Pol. III, nr 18, s. 34.

¹¹² Tamże.

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ K. Pol. III, nr 28, s. 57.

¹¹⁵ T. Ładogórski: *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*. Wrocław 1958; s. 173.

rys. 2), które różni się nieco od poprzednich wyraźnie zaznaczoną szyjką.

Typ II stanowią garnki z beczułkowatym brzuścem i cylindryczną szyjką, odkryte w Wielicze na stan. X (tabl. XVIII, rys. 3).

Poza tym istnieje jeszcze duża ilość mało charakterystycznych fragmentów ceramiki, znalezionej w czasie badań powierzchniowych (tabl. XIX, rys. 1—13), nie wnoszących nic szczególnego do klasyfikacji naczyń.

Opisane formy ceramiki posiadają liczne analogie na wielu stanowiskach wczesnośredniowiecznych w Małopolsce datowanych na XI—XIII w.¹¹⁶

Oprócz wyrobów garncarskich na uwagę zasługują narzędzia żelazne odkryte w Kurdwanowie, jak: radlica łopatkowa (tabl. XX, rys. 1)¹¹⁷, krój do pługa¹¹⁸, sierp żelazny z ozdobną pochewką rogową (tabl. XX, rys. 2)¹¹⁹, siekierka z tulejką, trzy pary nożyc i kilka noży żelaznych z trzpieniem wyodrębnionym jednostronnie od ostrza. Podobne noże wystąpiły również w Wielicze na stan. I, II i X (tabl. XX, rys. 3) oraz przy ul. Kopernika 13 (tabl. XX, rys. 4). Ponadto na zamku w Wielicze odkryto także żelazną radlicę łopatkową (tabl. XVII, rys. 9). Z uzbrojenia wymienić należy: grot oszczepu, grociki do strzał z łuku i ostrogi żelazne z zaczepami płytkowymi znane z Kurdwanowa¹²⁰ oraz bełty żelazne do strzał z kuszy, znane z Wieliczki ze stan. II i X (tabl. XX, rys. 5)¹²¹. Na ostatnim z wymienionych stanowisk wystąpiły jeszcze trzy przęśliki z różowego łupku wołyńskiego (tabl. XX, rys. 7—8)¹²² i jeden kamień — rozcieracz żarnowy (?).

¹¹⁶ K. Jażdżewski: *Uwagi o chronologii ceramiki zachodniosłowiańskiej z wczesnego średniowiecza*. „Przeegląd Archeologiczny”, t. X, Poznań 1958; s. 159. E. Dąbrowska: *Uwagi o chronologii...*, s. 58 (grupa IV). K. Musianowicz: *Mazowieckie naczynia z cylindryczną szyjką na tle słowiańskiego materiału porównawczego*. „Wiadomości Archeologiczne”, t. XVIII, Warszawa 1951; s. 346—369. W. Hołubowicz: *Garncarstwo wczesnośredniowieczne Słowian*. Wrocław 1965; s. 33 n.

¹¹⁷ K. Godłowski: *Źródła archeologiczne...*, s. 86.

¹¹⁸ E. Dąbrowska: *Osadnictwo wczesnośredniowieczne...*, s. 30.

¹¹⁹ Z. Rajewski: *Sierpy składane z okresu wczesnodziejowego*. „Slavia Antiqua”, t. I, Warszawa 1948; s. 554 (autor datuje tego typu sierpy na X—XII w.).

¹²⁰ Podobne ostrogi datowane są na X i XI w. (Z. Hilcerówna: *Ostrogi polskie z X—XIII wieku*. Poznań 1956; s. 34).

¹²¹ Analogiczne bełty A. Nadolski datuje na XII—XIV w. (A. Nadolski: *Studia nad uzbrojeniem polskim w X, XI i XII w.* Łódź 1954; s. 65).

¹²² Przęśliki z różowego łupku wołyńskiego datowane są na ogół na XI—XIII w. (J. Kostrzewski: *Kultura prapolska*. Warszawa 1962; s. 205—206. W. Hensel: *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna*. Warszawa 1965; s. 281, 588). Z. Szafrńska chronologię ich przesuwła nawet do VII w. (Z. Szafrńska: *Jak datować przęśliki z różowego łupku wołyńskiego*. „Z Otchłani Wieków”, R. XX, Poznań 1954; s. 196—197).

7. Zakończenie

Przedstawione źródła archeologiczne wskazują, że zarówno Wieliczka, jak też najbliższe okolice posiadają gęste osadnictwo prahistoryczne i wczesnośredniowieczne, pozostające w ścisłym związku z naturalnymi warunkami geograficznymi. Kształtowanie się stosunków osadniczych i gospodarczo-społecznych w pradziejach uzależnione było w znacznym stopniu od różnych czynników geograficznych.

Duże zróżnicowanie morfologiczne okolic Wieliczki, stosunkowo urodzajne gleby rędzinne i lessowe oraz dobrze rozwinięta sieć hydrograficzna (małe strumyki rzeczne, jak Wilga, Srawa i inne) stwarzały niewątpliwie dogodne warunki, sprzyjające rozwojowi osadnictwa na przestrzeni dziejów.

Najstarsze ślady pobytu człowieka na tym obszarze pochodzą z paleolitu środkowego (Kurdwanów), epipaleolitu (Biezanów, Zakrzów) i mezolitu (Zakrzów) i grupują się na piaszczystej terasie prawego brzegu Wisły.

W neolicie osadnictwo ekspandowało w kierunku południowym na tereny Pogórza Karpackiego (Łazany, Biskupice, Raciborsko, Rzeszotary, Jawczyce, Biezanów), obejmując swoim zasięgiem także obszar Wieliczki. Występujące w tym czasie kultury ceramiki wstęgowej, pucharów lejkowatych i ceramiki sznurowej tworzyły największe skupisko osadnicze na rędzinnych glebach kotliny wielickiej w pobliżu rzeczki Srawy. Łączy się to najprawdopodobniej z wprowadzeniem nowej formy gospodarki, a mianowicie rolnictwa i hodowli zwierząt. Stosowane wówczas prymitywne narzędzia wymagały prowadzenia gospodarki ekspansywnej, powodującej zajmowanie coraz to większych terenów. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że z osadnictwem neolitycznym, głównie z ludnością kultury lendzielskiej, należałoby także łączyć wykorzystywanie źródeł słonych istniejących na tym obszarze.

Dalszy rozwój osadnictwa zaznacza się w epoce brązu i okresie halstaackim. Z tego czasu pochodzą osady ludności kultury łużyckiej, która osiedlała się na wzgórzach (Biskupice), terasie wiślanej (Zakrzów, Podłęże) i terenach równinnych (Wieliczka stan. XII). Niektóre z wymienionych stanowisk dostarczyły interesujących wyrobów glinianych w postaci naczyń kieliszkowatych, które, być może, łączą się z otrzymywaniem soli systemem warzelniczym. Zabytki te znane są z Biskupic, Podłęża i Zakrzowa.

Z okresu późnolateńskiego stwierdzone zostały ślady osadnictwa celtyckiego w postaci fragmentów ceramiki malowanej i grafitowej, odkryte razem z zabytkami kultury przeworskiej w Wieliczce na stan. II, XI oraz w Podłężu, Zakrzowie i Biezanowie-Drożdżowni.

W okresie rzymskim okolice Wieliczki zamieszkiwała ludność kultury puchowskiej i przeworskiej. Osady kultury przeworskiej stwierdzone zostały w Wieliczce (stan. II, IX, XI), Podłężu, Zakrzowie, Raciborsku, Kurdwanowie i Biezanowie-Drożdżowni. Położone są przeważnie w pobliżu strumyków rzecznych na łagodnych cyplach lub terasach rzek.

Z okresu wędrowek ludów brak jest materiału archeologicznego, który pojawia się licznie we wczesnym średniowieczu. Ze starszej fazy okresu wczesnośredniowiecznego występują głównie ślady cmentarzysk kurhanowych, rozmieszczone na terenie Pogórza Wielickiego. Znacznie większy rozwój osadnictwa obserwujemy w młodszym okresie wczesnośredniowiecznym (X—XIII w.), kiedy to zaczynają tworzyć się wyraźne skupiska osadnicze w okolicach Wieliczki i Staniątek. Przyczyną tego był niewątpliwie odpowiedni układ stosunków gospodarczo-społecznych, spowodowany z jednej strony powstaniem dużego ośrodka solowarskiego w Wieliczce, a z drugiej — założeniem klasztoru Benedyktynów w Staniątkach, prowadzącego ożywioną działalność gospodarczą. W świetle danych archeologicznych początki wczesnośredniowiecznego warzelnictwa soli na terenie Wieliczki należałoby odnieść do X w., a początki kopalnictwa co najmniej do XIII stulecia. W tym okresie dochodzi również do tworzenia się ośrodka miejskiego w Wieliczce oraz kilku osad o charakterze wiejskim, położonych w jej bezpośrednim sąsiedztwie. Osadnictwo grupowało się głównie na północnym i wschodnim zboczu kotliny wielickiej, zajmując łagodne cyple ciągnące się wzdłuż lewego brzegu Srawy (stan. II, VI, IV). Zagadnienie rozwoju wczesnośredniowiecznego zespołu osadniczego na terenie Wieliczki oraz problem powstania miasta wymaga jednak dalszych badań archeologicznych i w związku z tym nie omawiam go w tym miejscu szczegółowo, zaznaczając jedynie, że został on szkicowo opracowany w artykule pt. *Wieliczka wczesnośredniowieczna*.

A. Jodłowski

PREHISTORY OF WIELICZKA AND ITS VICINITY

Summary

There are numerous traces of the dense prehistoric and early medieval settlement in the vicinity of Wieliczka. The field investigations started by A. H. Kirkor in 1875, and the planned excavations carried on by the Archaeological Department of the Cracow Saltworks Museum at Wieliczka since 1960 provided numerous archaeological sites, which form a distinct concentration in the area of Wieliczka and its surroundings. Great morphological differentiation of the vicinity of Wieliczka, rich loess and clayey soils, small rivers like the Srawa, the Wilga and others as well as the salt sources occurring there produced favourable conditions for the development of settlement in prehistoric times.

The oldest traces of man's stay at this area go as far back as the Middle Paleolithic (Kurdwanów), Epipaleolithic and Mesolithic (Zakrzów) and occur on the sandy terrace on the left Vistula bank. At that time the population was nomadic, and hunting, gathering wild crops and fishing were the basis of their subsistence.

In the Neolithic settlement expanded southwards to the area of the Wieliczka Foreland (Biezanów, Jawczyce, Łazany, Podłęże, Raciborsko, Rzeszotary, Siercza, Staniątka, Sledziejowice, Zabawa and others) including Wieliczka itself as well. The Danubian, funnel beaker and corded-ware cultures occurring at that time produced the biggest settlement concentration in the Wieliczka basin. It is connected probably with the introduction of the new form of economy, namely, that of agriculture and animal husbandry, which at the time of primitive techniques required larger areas (expansive economy) and rich soils. It is very likely that the Neolithic population, especially of Lengyel Culture, exploited the salt sources, too.

A further development of settlements is noted in the Bronze Age and Halstatt periods. In the first stage of the Bronze Age the corded-ware culture dominated in the area of Wieliczka but only negligible traces of the sojourn of the Trzciniec Culture people (Zakrzów) are preserved from the second stage. The intensive development of settlement was not noted until the III stage of the Bronze Age, through Halstatt and early La Tène periods. Numerous sites, chiefly settlements of the Lusatians who settled on the hills (Biskupice, site I) on the bend of the Vistula terrace (Podłęże, Zakrzów) as well as on the plains (Raciborsko, Wieliczka, site XII) come from that time. They built the first fortified settlement in the area discussed, its remnants are preserved on Bukowa Mount. Some of the sites (Biskupice, site I, Podłęże and Zakrzów) provided interesting pottery in form of beaker-shaped vessels, which may be referred to the oldest exploitation of the salt sources in this area. The supposition is supported by the German archaeologists' investigations already carried on for a dozen years at the ancient salt-brewing centre in Halle, mainly by W. A. Brunn, M. Matthias, A. Schliz and K. Riehm.

Traces of Celtic settlement from the late La Tène period, in the form of graphit and painted pottery discovered at Wieliczka, sites II and XI, Podłęże, Zakrzów and Biezanów-Drożdżownia were found, too. The pottery kiln with painted pottery from Podłęże claims special attention.

The population of the Puchov and Przeworsk Cultures inhabited the vicinity of Wieliczka in the Roman period. The settlements of the Przeworsk Culture were

found at Wieliczka, sites II, IX, XI, Podłęże, Zakrzów, Biezanów and Biezanów-Drożdżownia, for the most part they are situated near the rivers or on gentle eminences.

There is no archaeological material from the migration period. It does not appear until the Early Middle Ages. Apart from the one settlement at Kurdwanów, only the traces of barrow cemeteries dating from the older phase of the medieval period are found scattered densely over the area of the Wieliczka Foreland (Jawczyce, Krzyszkowice, Barycz, Brzezie, Chorągiewka, Grabówki, Kosocice, Koźmice Wielkie, Łazany, Rząka, Sławkowice, Sygnezów and Zabawa). Great development of settlement may be observed in the younger phase of the early Middle Ages, when two big settlement concentrations developed in the vicinity of Wieliczka and Staniątka. Doubtless the suitable system of socio-economical relationships caused, on the one hand, by the development of a salt-brewing centre at Wieliczka and the foundation of the Benedictine Sisters monastery at Staniątka carrying on an animated economic activity, on the other, contributed to their growth. At that time Wieliczka with its big settlement set consisting of three open settlements, salt-brewing fittings, a brick church, a hoard of coins, and a series of loose surface finds took the foremost place. In 11th—12th centuries a settlement, urban in its character, based on salt deposits exploitation was established there. The beginnings of the early medieval salt-brewing in the area of Wieliczka may be traced back in archaeological material at least to the 10th century, while salt extraction by means of mining technique, in the light of our investigations lasting till now, does not go back further than the 13th century.

А. Ёдловски

ДРЕВНЯЯ ИСТОРИЯ ВЕЛИЧКИ И ЕЕ ОКРЕСТНОСТЕЙ

Содержание

Окрестности Велички носят следы плотной доисторической и раннесредневековой заселенности. Полевые исследования, начатые в 1875 г. А. Х. Киркором и планомерно с 1960 г. проводимые Археологическим отделом Музея соляных копей в Величке раскопочные работы дали многочисленные археологические стоянки, образующие явно выраженное средоточие на территории Велички и ее ближайших окрестностей. Значительная дифференциация мегалитической окрестностей Велички, плодородные лессовые и рендинные почвы, небольшие речки, как Срава, Вильга и другие, а также выступающие здесь соляные источники, создавали благоприятные условия для развивавшейся в доисторические времена заселенности.

Самые древние следы пребывания человека на этой территории относятся к среднему палеолиту (Курдванув), эпипалеолиту и мезолиту (Закшув) и выступают на песчаной террасе левого берега р. Вислы. Население в этот период вело кочующий образ жизни, а основой его существования являлись охота, сборка съедобных растений и рыболовство.

В эпоху неолита отмечалась экспансия заселенности в южном направлении на территорию Велицкого Предгорья (Бежанув, Явчице, Лазаны, Подленже, Рациборско, Жешотары, Серча, Станёнтки, Следзеёвице, Забава и другие), включая в своих пределах и Величку. Выступающие в это время культуры ленточной керамики, ворончатых кубков и шнуровой керамики образованы самым большим средоточием заселения в Величской котловине. По-видимому, это обусловлено введением новой формы хозяйства, а именно земледелия и скотоводства, требовавшей при тогдашней примитивной технике больших территорий (экспансивное хозяйство) и плодородных почв. Вполне вероятным является предположение, что неолитическое население, особенно относящееся к лендзельской культуре, эксплуатировало и соляные источники.

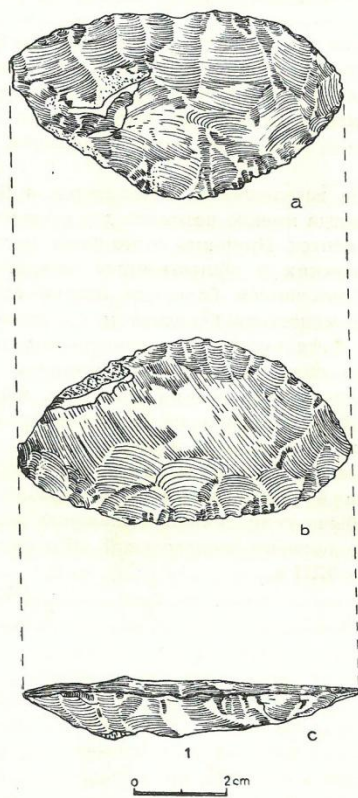
Дальнейшее развитие заселенности отмечается в эпоху бронзы и в гальштадский период. В I период бронзовой эпохи окрестности Велички характеризует культура шнуровой керамики, а из II периода сохранились незначительные следы населения тшцинецкой культуры (Закшув). Интенсивное развитие заселенности наблюдается лишь с III периода бронзовой эпохи в течение гальштадского и раннелатенского периодов. Этим временем датируются многочисленные стоянки, главным образом селения, принадлежащие населению лужицкой культуры, располагавшемуся на высоких холмах (Бискупице стоянка I), в излучине террасы р. Вислы (Подленже, Закшув), а также на равнинах (Рациборско, Величка стоянка XII). Это население построило первое оборонное поселение, остатки которого сохранились в Бискупицах на Буковой горе. Некоторые из указанных стоянок (Бискупице стоянка I, Подленже и Закшув) дали также интересные керамические изделия в виде посуды рюмочного типа, которые могут быть связаны с самой ранней эксплуатацией соляных источников на этой территории. Это предположение подтверждается также исследованиями немецких археологов, главным образом В. А. Брунна, М. Маттиаса, А. Шлица и К. Рима, проводящимися уже в течение несколько десятков лет над древним центром солеварства в Халле (Саксония).

Из позднелатенского периода были обнаружены следы кельтской заселенности в виде графитной и раскрашенной керамики, открытых в Величке на стоянке II и XI, а также в Подленже, Закшув и Бежанове (Бежанув-Дрожжёнвня). Здесь следует обратить внимание на гончарную печь с раскрашенной керамикой, происхождением из Подленжа.

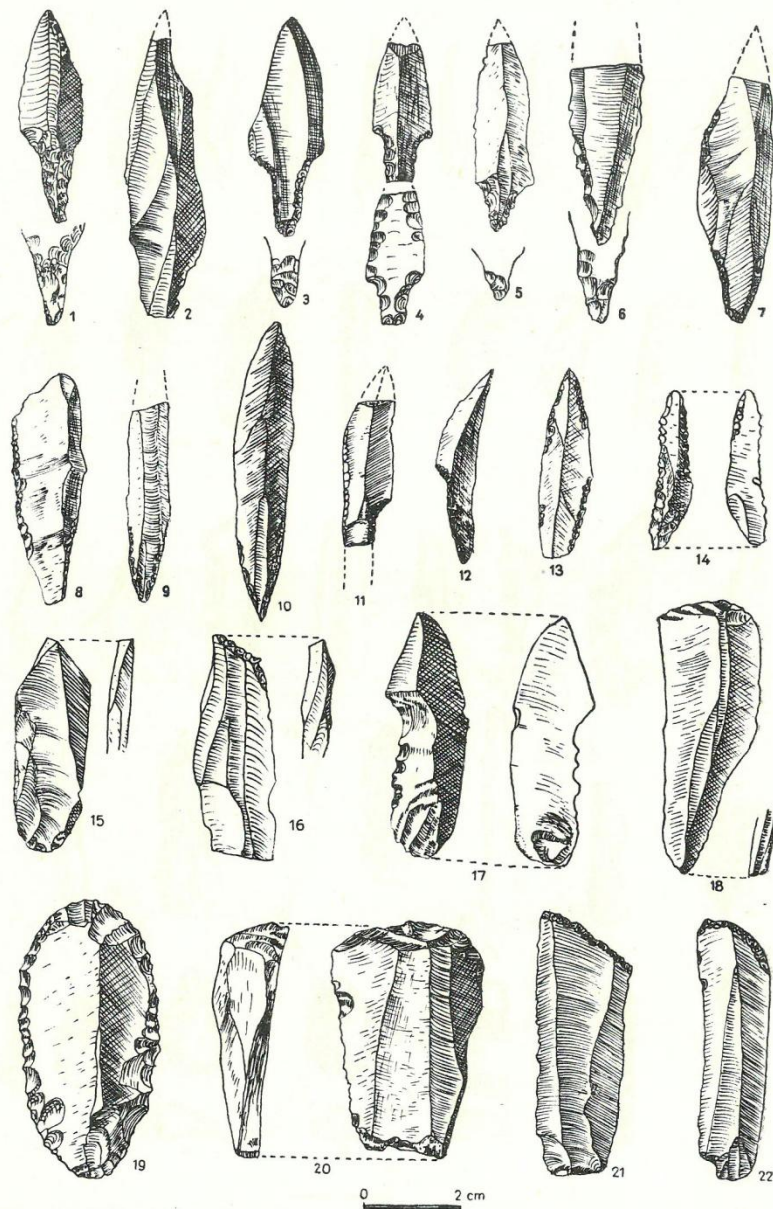
В римский период окрестности Велички были заняты населением пуховской и пшеворской культуры. Селения пшеворской культуры обнаружены в Величке на стоянке II, IX, XI, Подленже, Закшув, Рациборске, Курдванове и Бежанове (Бежанув-Дрожжёнвня); они расположены поблизости рек на пологих возвышенностях.

Из периода переселения народов археологический материал отсутствует. Из старшего периода раннего средневековья, кроме одного поселения в Курдванове, выступают исключительно следы курганных могильников, густо рассеянные на территории Велицкого предгорья (Явчице, Кшишковице, Барыч, Бжезе, Хоронгвица, Грабувки, Косоцице, Козьмице Великие, Лазаны, Ржонка, Славковице, Сьпгнечув и Забава).

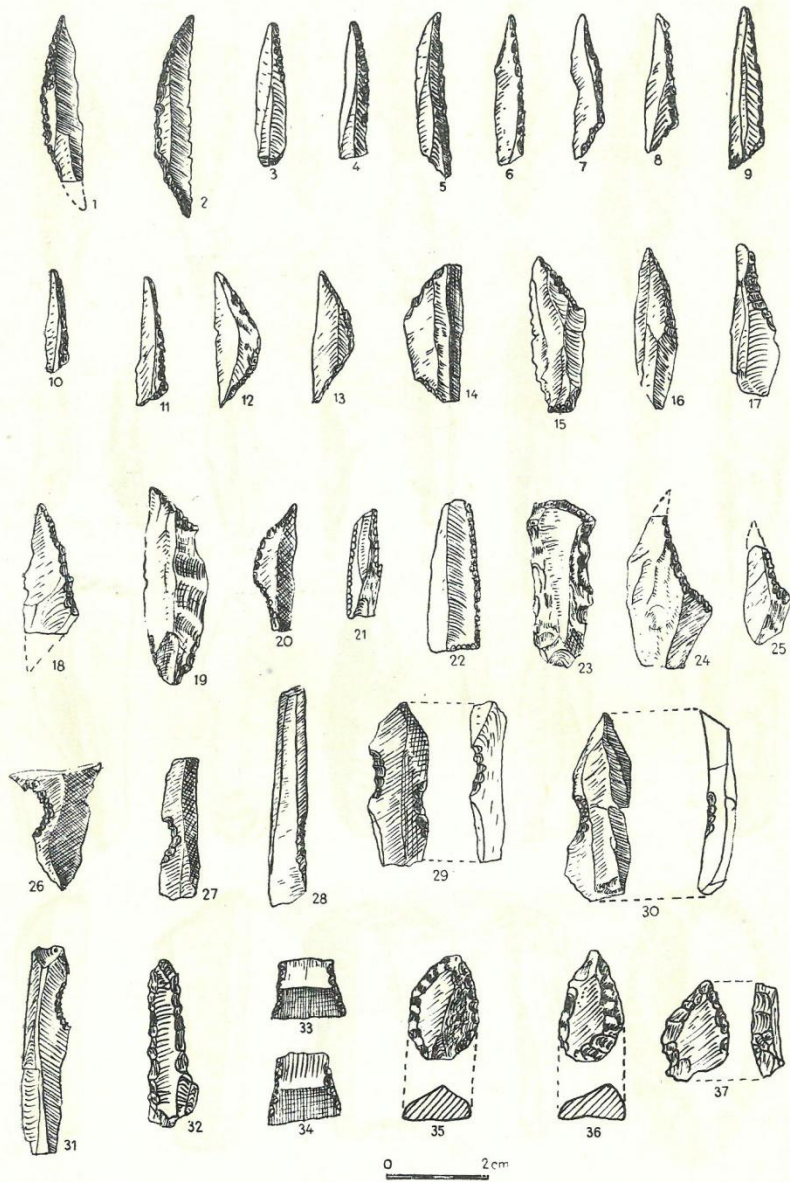
Значительное развитие заселенности наблюдается в более позднем периоде раннего средневековья, когда именно возникли два средоточия заселения в окрестностях Велички и Станёнтек. Причиной этого была, несомненно, соответствующая структура экономических и общественных отношений, обусловленная — с одной стороны — образованием большого центра солеварения в Величке, а с другой — основанием монастыря бенедиктинок в Станёнтках, ведшего оживленную экономическую деятельность. На главную позицию выдвигается в это время Величка, где был обнаружен большой комплекс поселений, состоящий из трех открытых поселений, солеварских устройств, каменного костела, клада из монет и ряда случайных находок на поверхности. В XI—XIII в.в. здесь развивается поселение городского типа, базировавшееся на эксплуатации местных залежей соли. Зачатки солеварства в районе Велички в раннем средневековье констатируются в археологическом материале, начиная по крайней мере, с X в.н.э., но добыча соли техникой шахтной разработки, в свете проведенных до настоящего времени исследований, не может быть отнесена к более раннему времени чем XIII в.



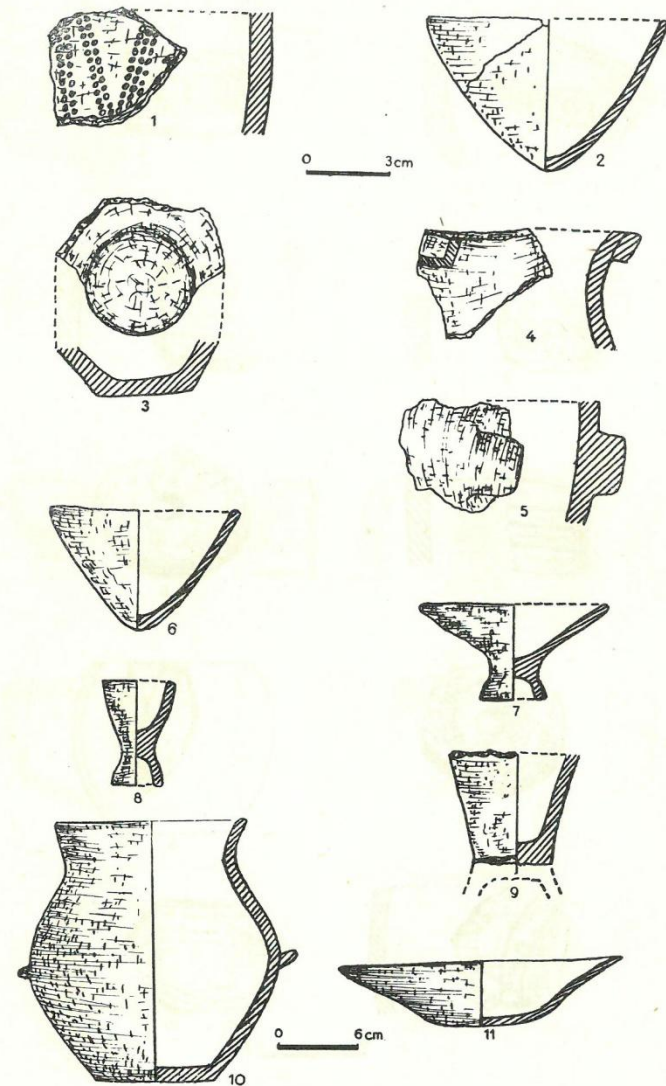
14. Tabl. I. Paleolit. Kurdwanów, pow. Kraków. Ostrze liściowate



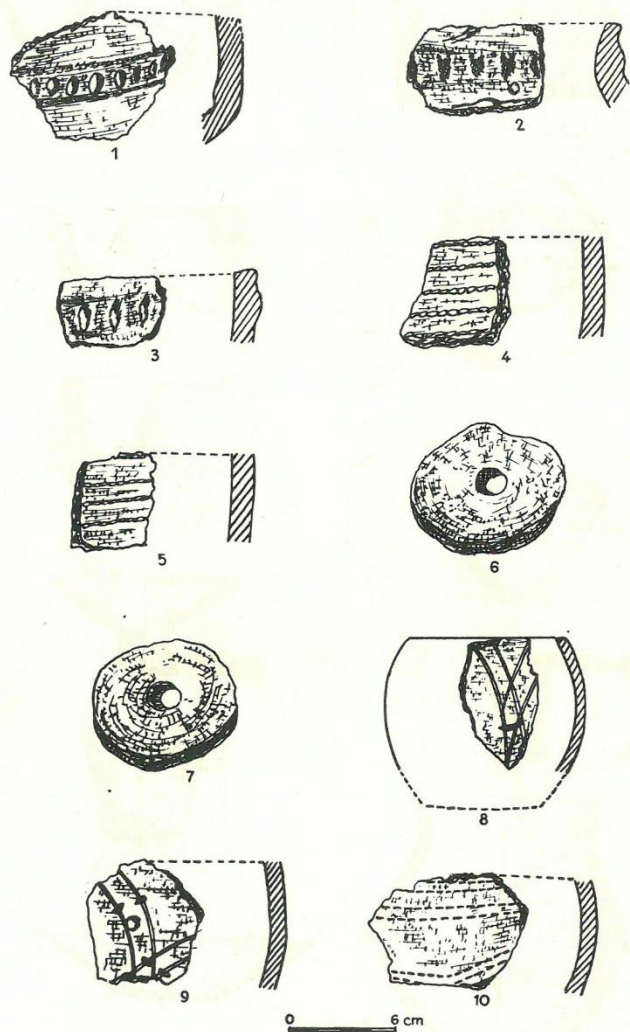
15. Tabl. II. Epipaleolit. Zakrzów, pow. Kraków. Wyroby krzemienne



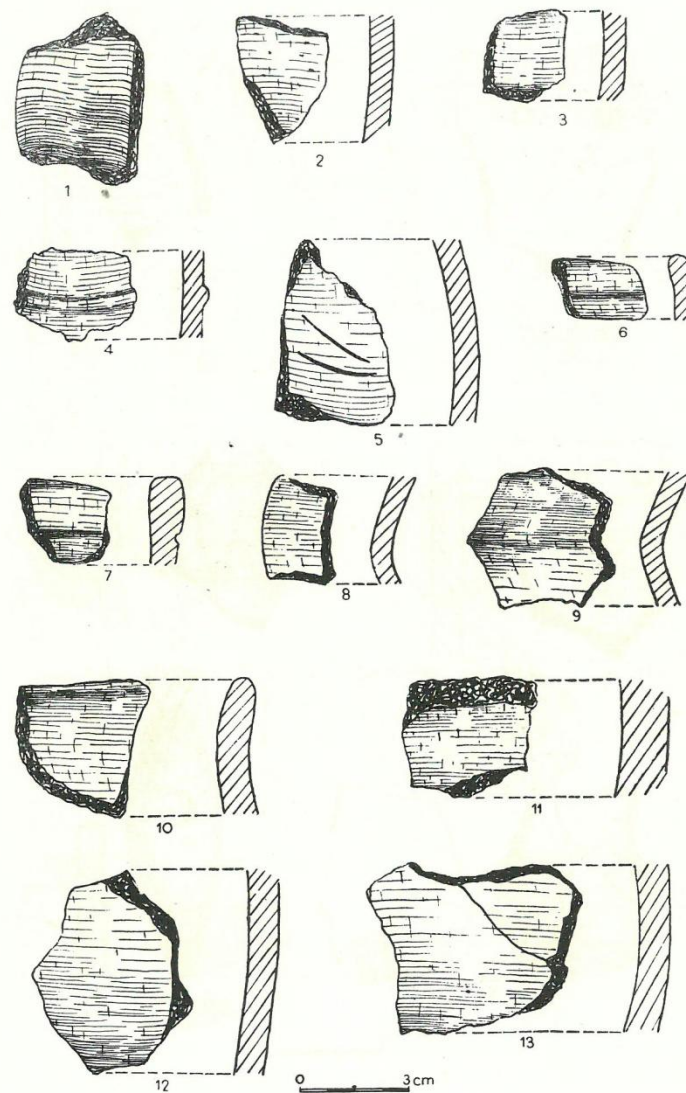
16. Tabl. III. Mezolit. Zakrzów, pow. Kraków. Wyroby krzemienne



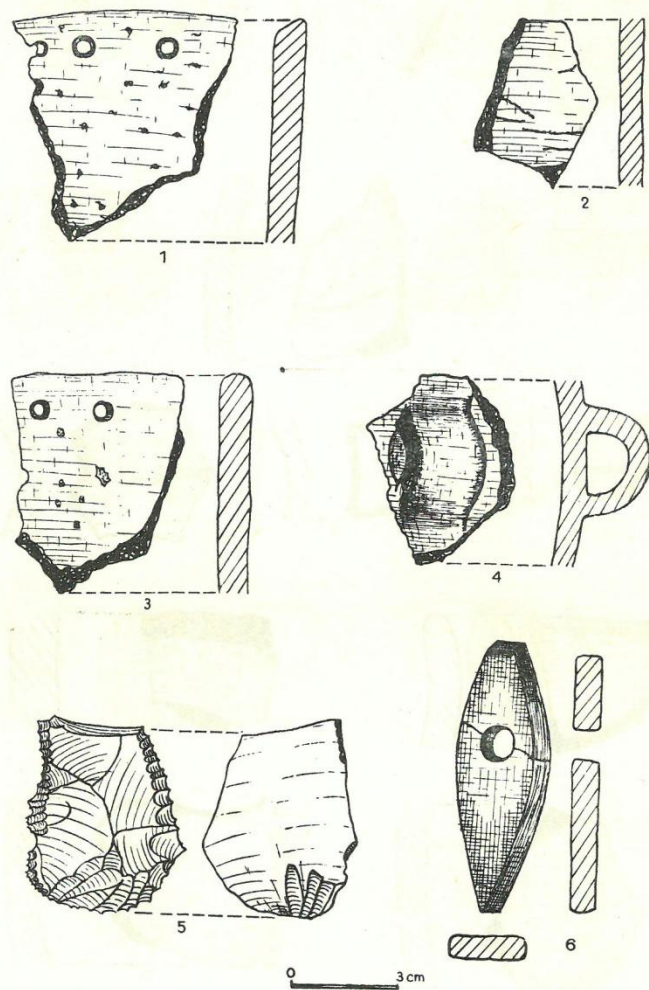
17. Tabl. IV. Neolit, Wieliczka. 1 — fragment naczynia kultury ceramiki kreskowo-klutej, 2—5 ceramika kultury lendzielskiej (stan. V), 6—11 ceramika kultury lendzielskiej (stan. XIII)



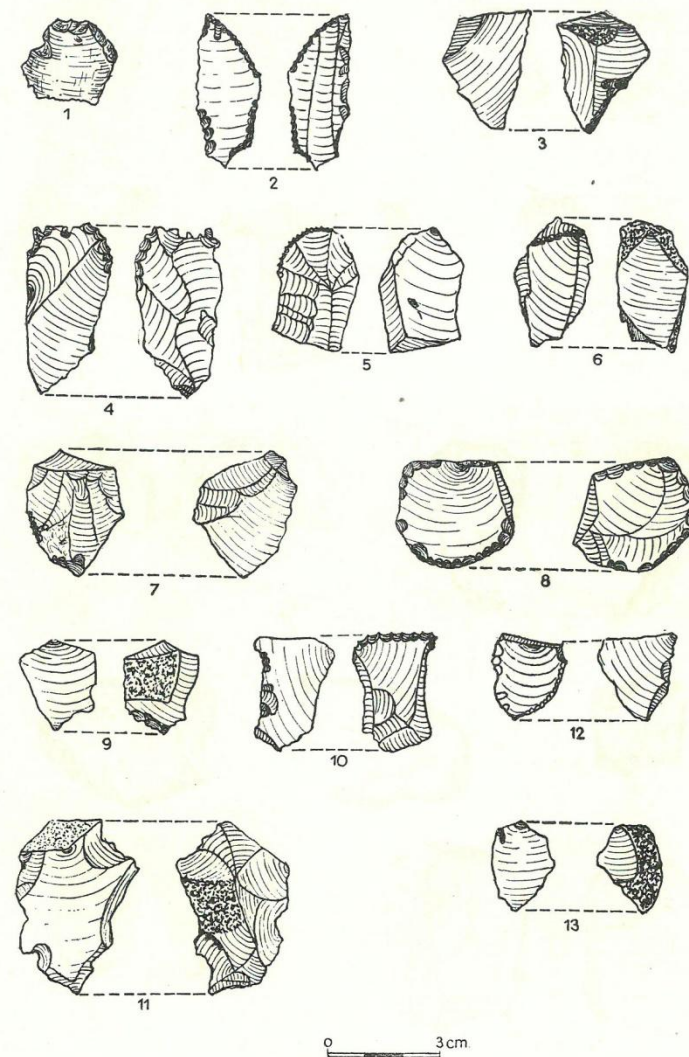
18. Tabl. V. Neolit. Zakrzów, pow. Kraków. 1—3 kultura pucharów lejkowatych, 4—5 ułamki naczyń ceramiki sznurowej, 6—7 przeszłiki gliniane, 8—10 Biskupice, pow. Kraków (stan. III)



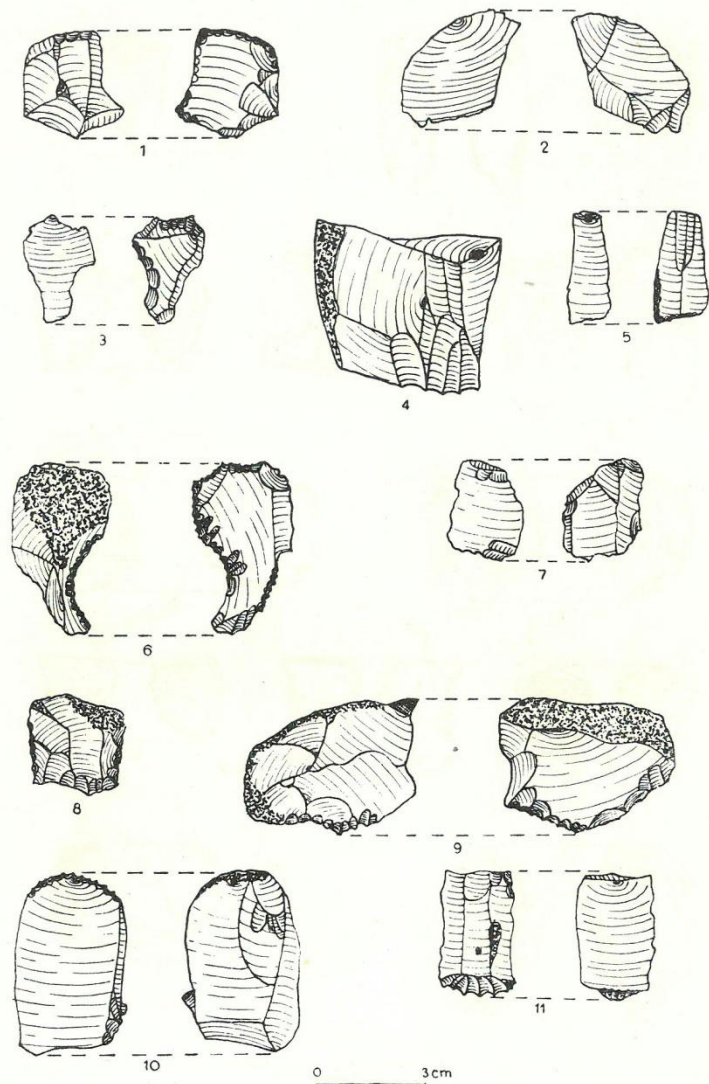
19. Tabl. VI. Neolit. Wieliczka-okolica. Drobne fragmenty ceramiki z badań powierzchniowych



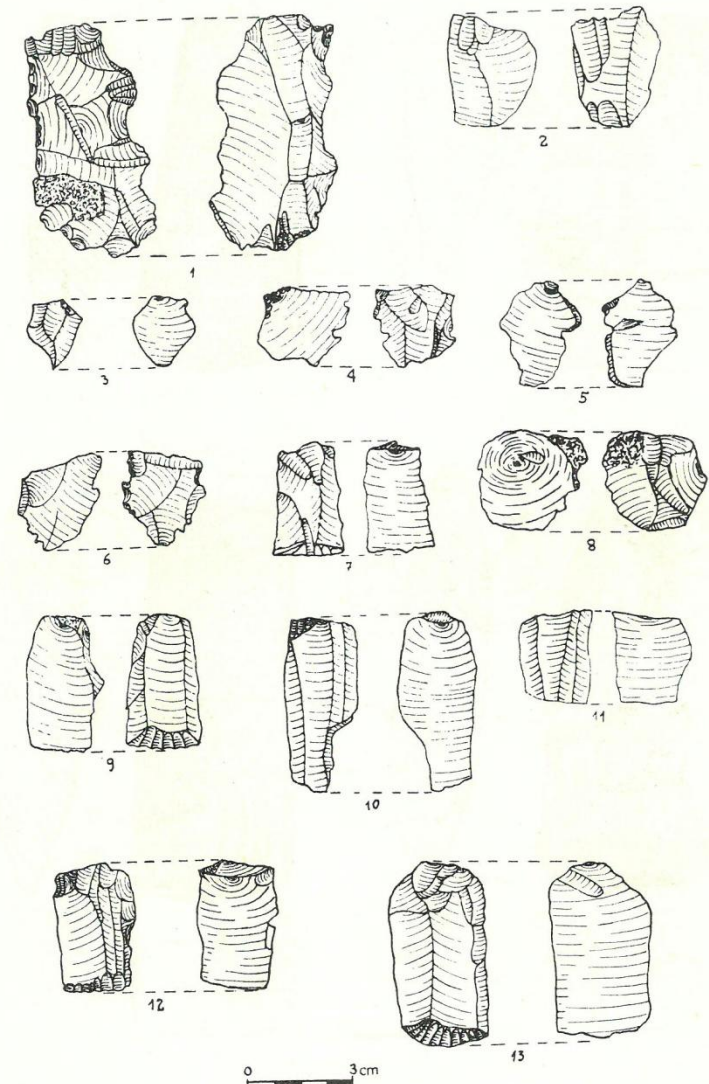
20. Tabl. VII. Neolit. Wieliczka (stan. VIII). Zabytki kultury lędzielskiej (?)



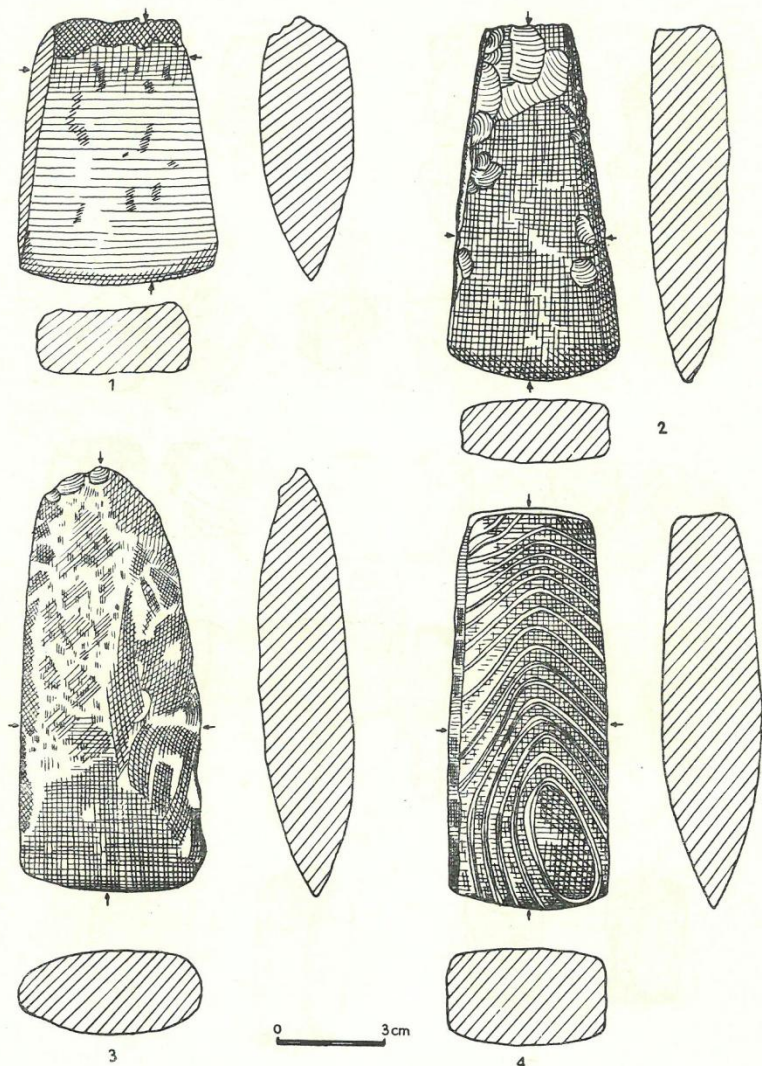
21. Tabl. VIII. Neolit. Wieliczka-okolica. Wyroby krzemienne



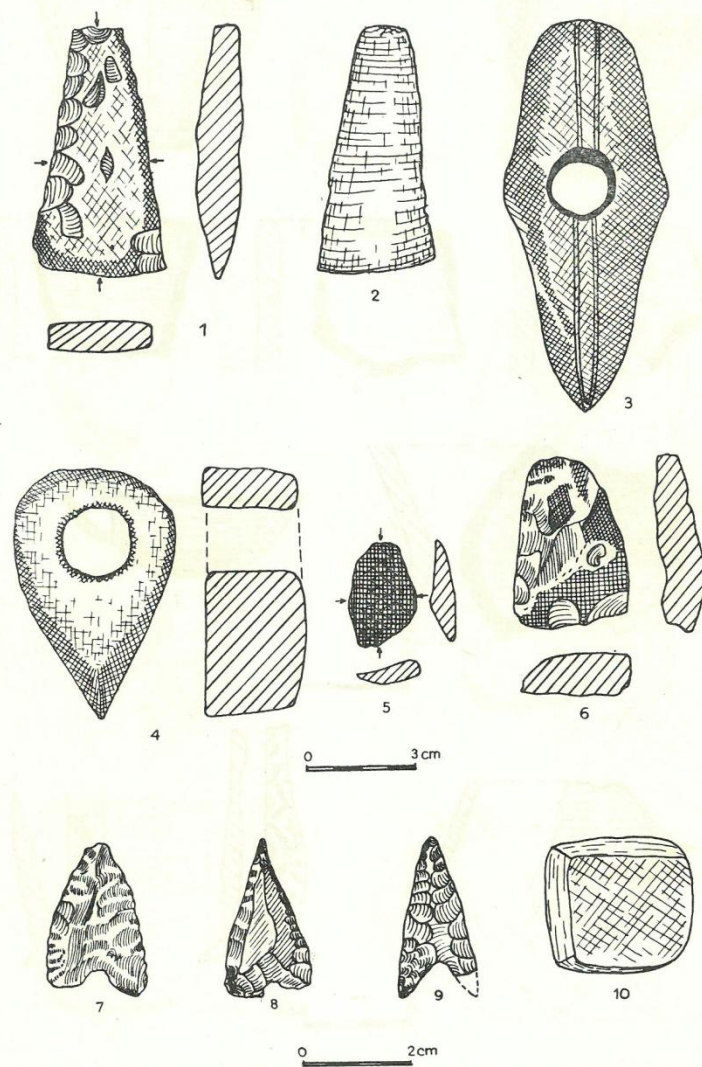
22. Tabl. IX. Neolit. Wieliczka-okolica. Wyroby krzemienne



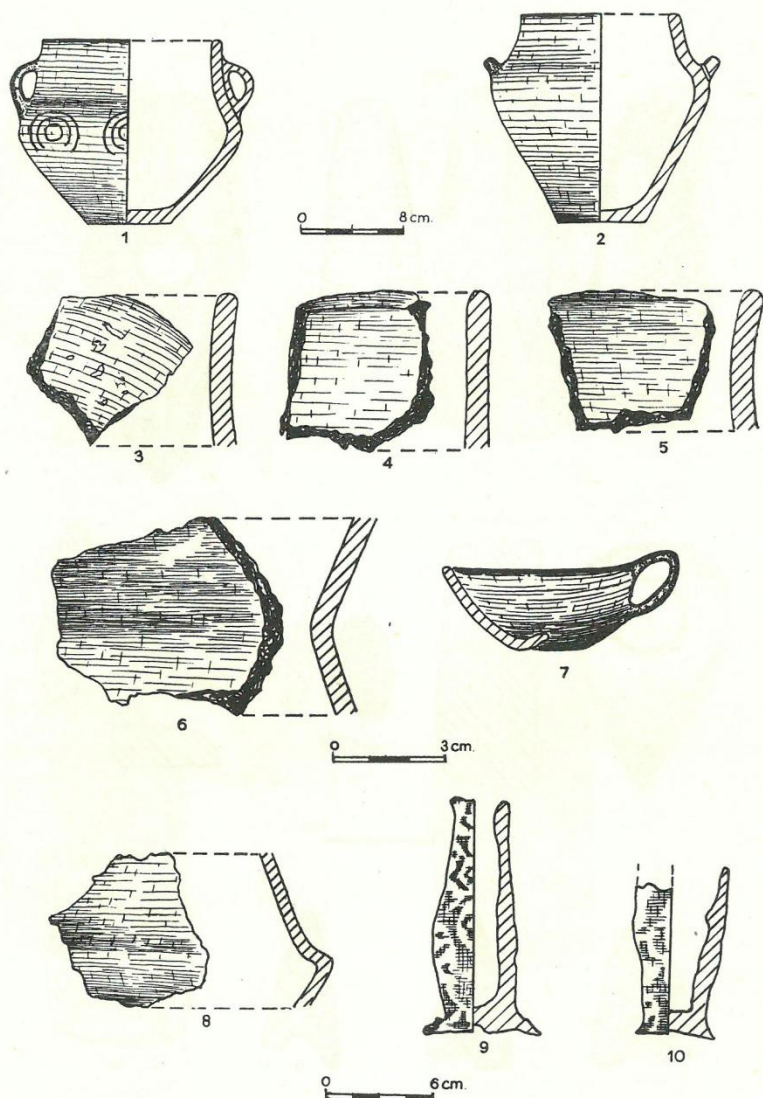
23. Tabl. X. Neolit. Wieliczka-okolica. Wyroby krzemienne



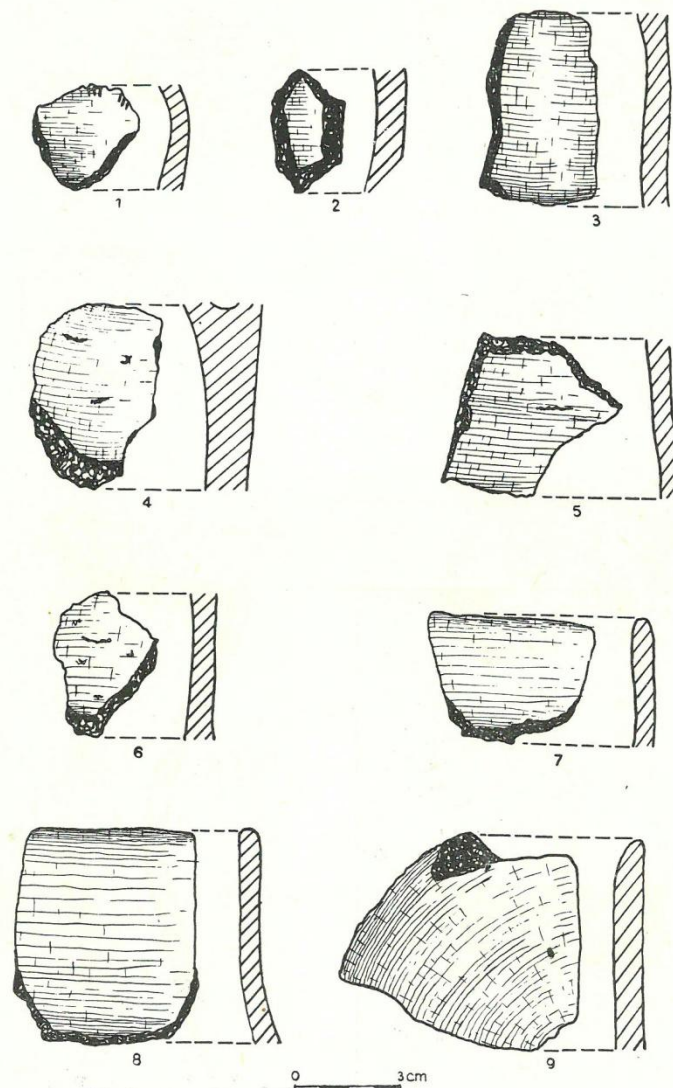
24. Tabl. XI. Neolit. Siekierki krzemienne. 1 — Biezanów, pow. Kraków, 2 — Łazany, pow. Kraków, 3—4 Raciborsko, pow. Kraków



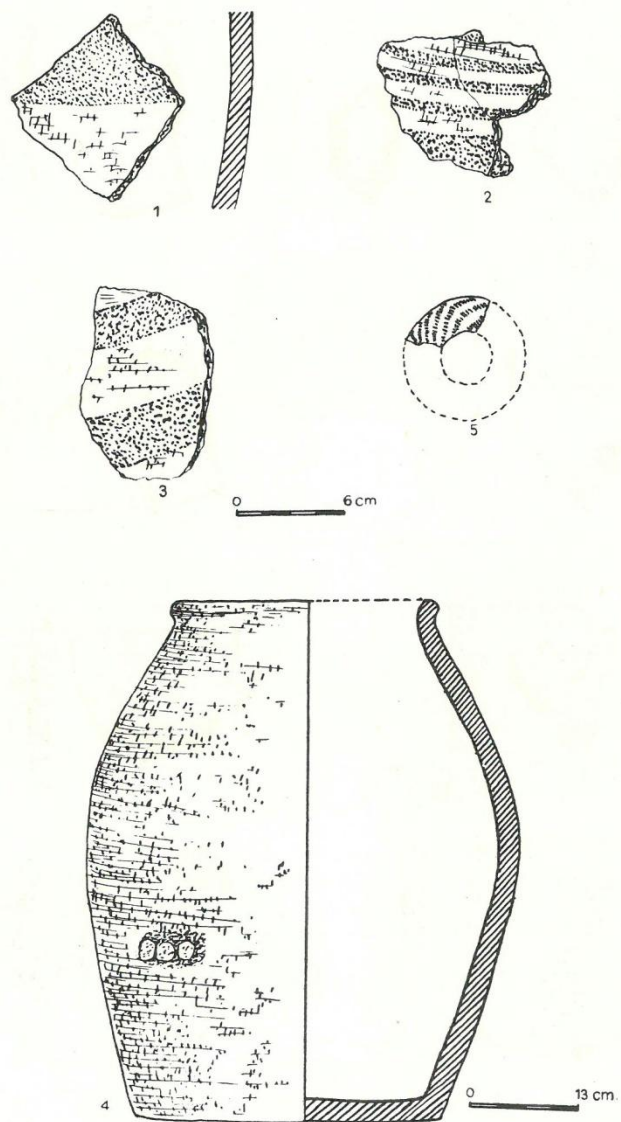
25. Tabl. XII. Neolit. Zabytki krzemienne. 1—3 Wieliczka, 4 — Siercza, pow. Kraków, 5—10 Zakrzów, pow. Kraków



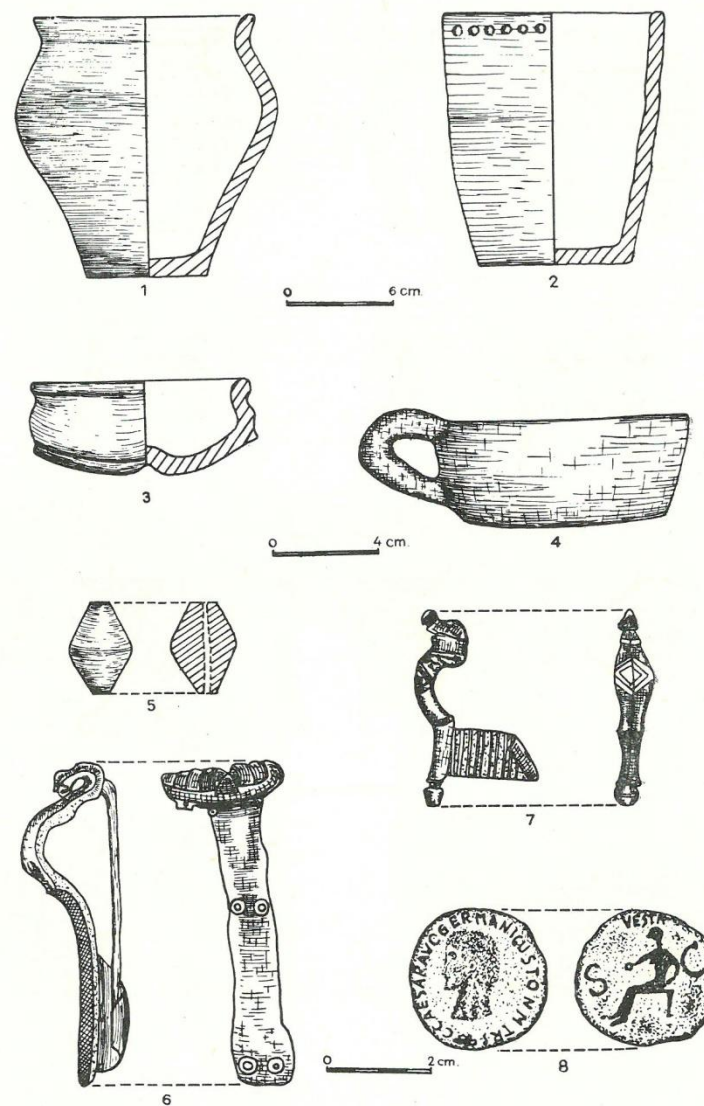
26. Tabl. XIII. Kultura łużycka i pomorska. 1 — Wieliczka (stan. XII) naczynie kultury łużyckiej, 2 — Biskupice, pow. Kraków (stan. I) naczynie kultury łużyckiej (okres halsztacki), 3—6 Wieliczka-okolica, ceramika kultury łużyckiej, 7 — Zakrzów, pow. Kraków, kubek kultury pomorskiej, 8—10 Zakrzów, pow. Kraków, fragment amfory i 2 kieliszki gliniane kultury łużyckiej



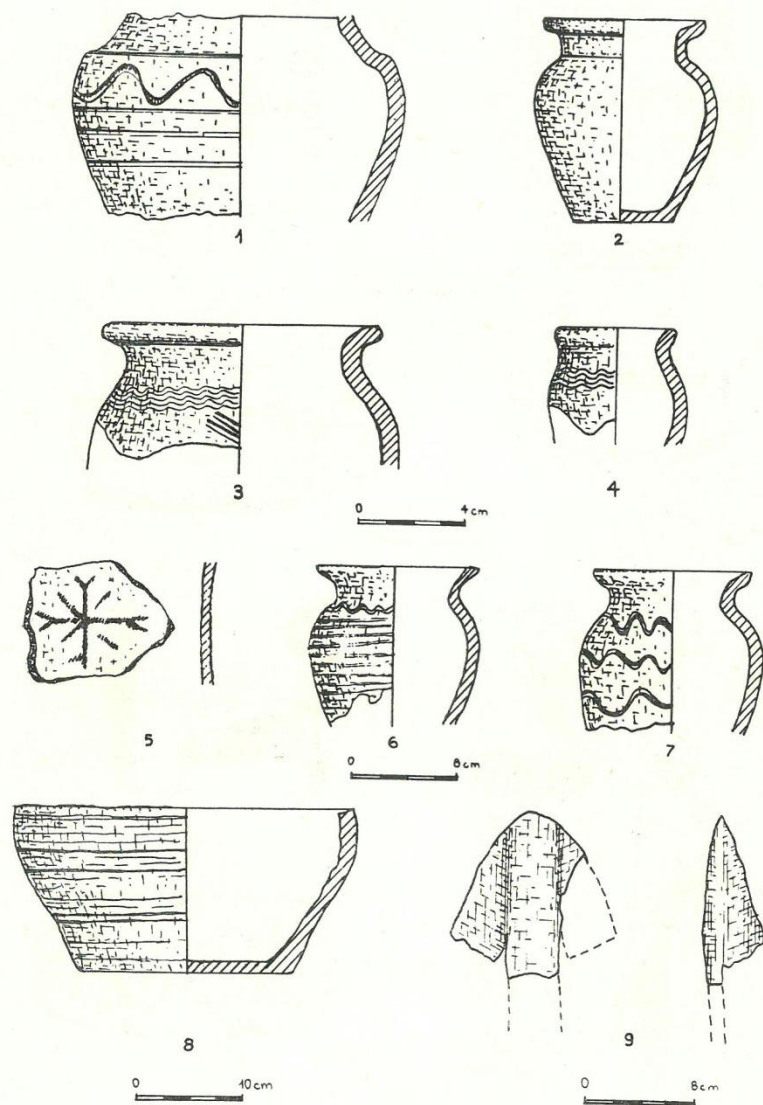
27. Tabl. XIV. Kultura łużycka. Wieliczka-okolica. Ceramika z badań powierzchniowych



28. Tabl. XV. Kultura celtycka i puchowska. 1 — Wieliczka (stan. II) ceramika malowana, 2—3 Podłęże, pow. Kraków, ceramika malowana, 4 — Wieliczka (stan. II) naczynie zasobowe kultury puchowskiej



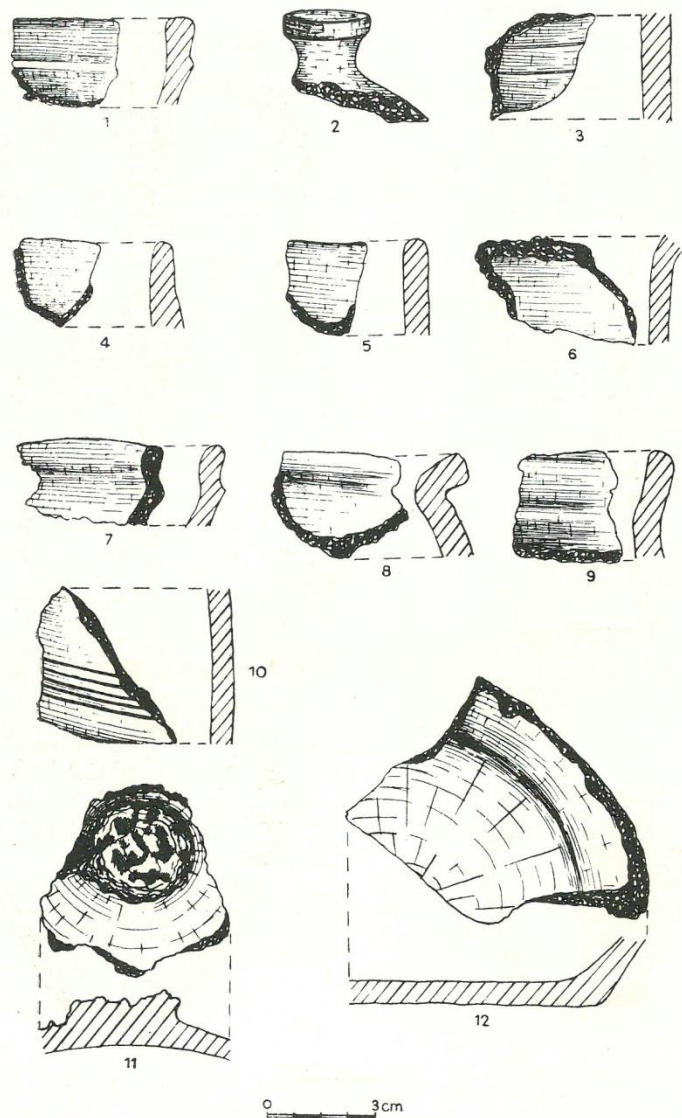
29. Tabl. XVI. Okres rzymski. 1—5 Wieliczka (stan. XI) ceramika i przęślik gliniany, 6 — Kurdwanów, pow. Kraków, zapinka oczkowa, 7 — Zakrzów, pow. Kraków, zapinka z esowato wygiętym kabłąkiem, 8 — Wieliczka (stan. II) moneta rzymska z 37 r. n.e.



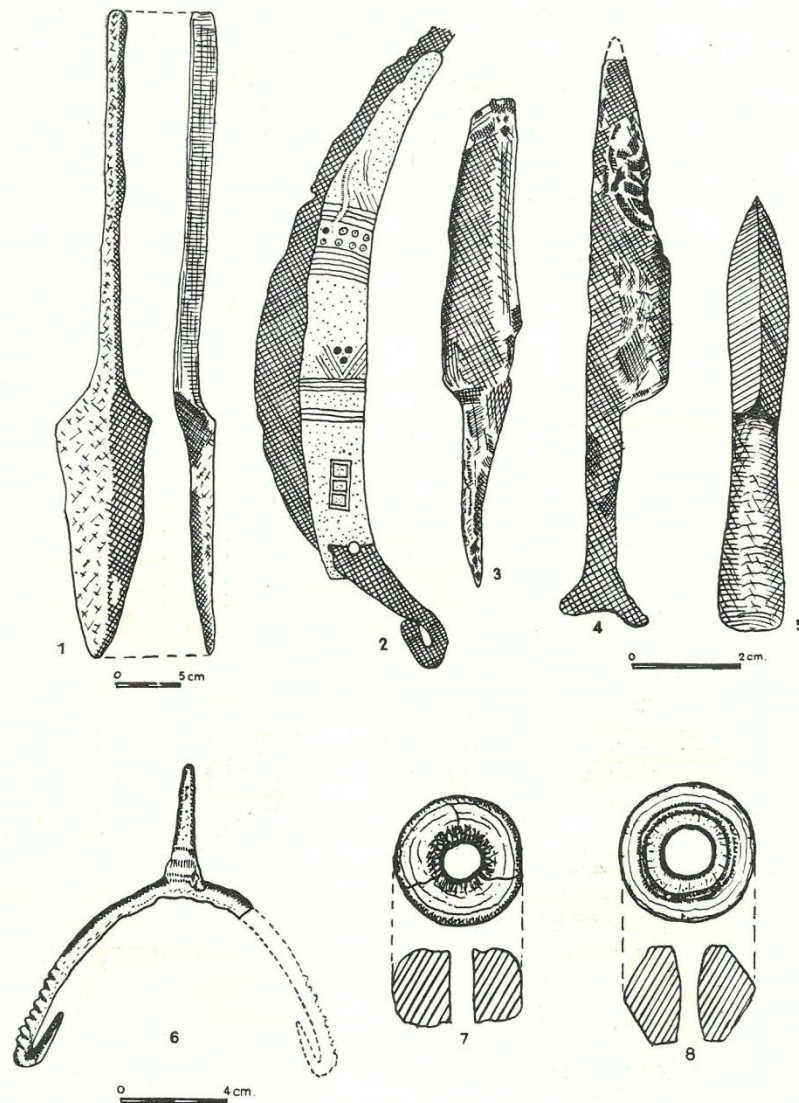
30. Tabl. XVII. Okres wczesnośredniowieczny. 1—2 i 5—7 ceramika z Wieliczki, 3—4 ceramika z osady w Podłężu, pow. Kraków, 8—9 misa i radlica żelazna z okresu wczesnośredniowiecznego odkryte w Wieliczce na zamku



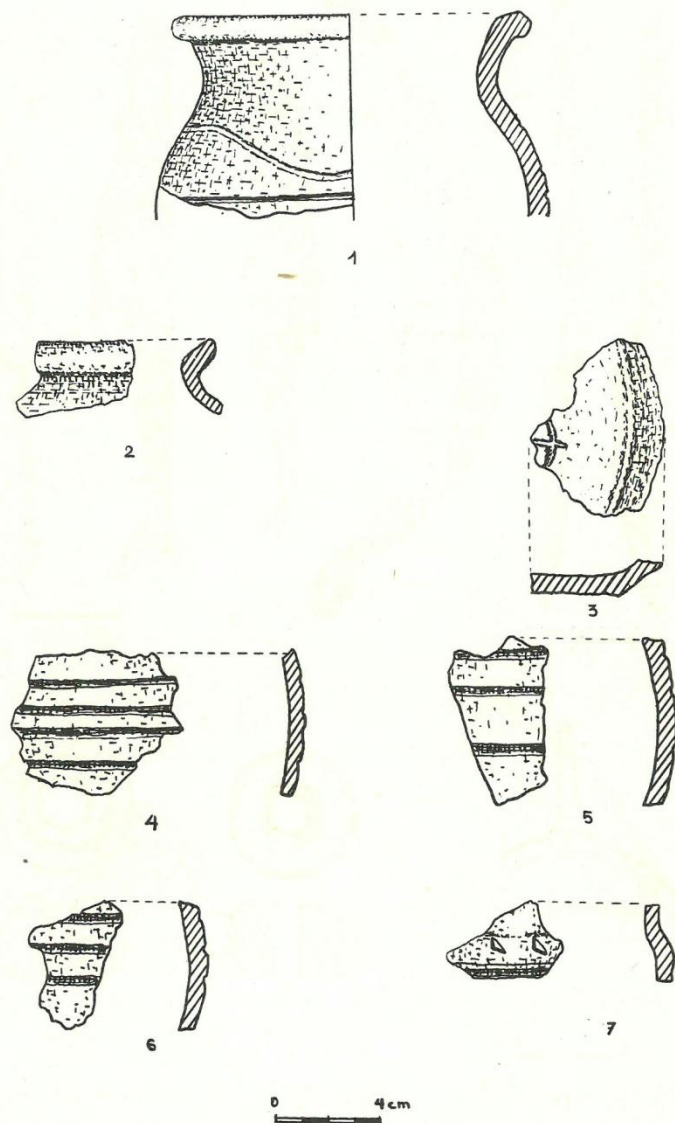
31. Tabl. XVIII. Okres wczesnośredniowieczny. Wieliczka, ceramika z urzędzeń solankowych (stan. IV) i osady otwartej (stan. X)



32. Tabl. XIX. Okres wczesnośredniowieczny. Wieliczka-okolica, ceramika z badań powierzchniowych



33. Tabl. XX. Okres wczesnośredniowieczny. 1-2 Kurdwanów, pow. Kraków, radlica łopatkowa i sierp składany, 3-5 Wieliczka (stan. X i znalezisko luźne) noże żelazne i beet do strzały, 6 — Kurdwanów, pow. Kraków, ostroga z zaczepami haczykowato zagiętymi do środka, 7-8 Wieliczka (stan. X), przęśliki tkackie z różowego łupku wotyńskiego



34. Tabl. XXI. Okres wczesnośredniowieczny. Ceramika z urządzeń solankowych odkrytych w Wieliczce przy ul. Dembowskiego (stan. XI)

K. Skoczylas-Ciszewska

ZAGADNIENIA PALEOGEOGRAFICZNEJ REKONSTRUKCJI KRAJOBRAZU MIOCEŃSKIEGO WIELICZKI I JEJ OKOLIC

Odtworzenie warunków paleogeograficznych, a zatem i krajobrazu, w okresie tworzenia się złóż ewaporacyjnych w rejonie Wieliczki może być naszkicowane jedynie w bardzo ogólnych zarysach. Mimo pozornie dobrej znajomości serii solnej od strony geologicznej i górniczej istnieje przecież wiele nie znanych nam faktów, których brak nie pozwala na oddanie bardziej pełnego obrazu paleogeograficznego.

Próbując zrekonstruować krajobraz naszego rejonu sprzed dwudziestu kilku milionów lat, musimy oprzeć się na takich elementach, jak wykształcenie stratygraficzno-facjalne skał płonych serii solnej, na znajomości warunków tworzenia się osadów chemicznych, na ich zróżnicowaniu facjalnym, na wzajemnym stosunku warstw w przestrzeni i w czasie, dalej na szczątkach organicznych zwierzęcych i roślinnych, które mogą mieć znaczenie jako tzw. skamieniałości przewodnie, a także jako wskaźniki głębokości morza, stopnia zasolenia i temperatury wód, a zwłaszcza klimatu panującego w tej strefie, itd.

Historię naszą należy zacząć od czasu, gdy rów przedgórski, którego obszar nazywamy dzisiaj Zapadliskiem Przedkarpackim, wypełniało morze dolnego tortonu (miocen górny). Morze to było w tym czasie znacznie szersze niż dzisiejsze Zapadlisko Przedkarpackie. Jego brzegi południowe znajdowały się 15—20 km na południe od równoleżnika Wieliczki, a tworzył je młody górzysty ląd karpacki. Dno morza w rejonie Wieliczki budowały w przeważnej części wapienie jury białej, pokrywające starsze formacje geologiczne. Południowa część dzisiejszej Wyżyny Śląsko-Krakowskiej została wciągnięta w strefę bezpośredniego oddziaływania ruchów górotwórczych w Karpatach. Wzdłuż powstałych systemów spękań i uskoków sztywne podłoża obniżyły się jakby stopniami ku południowi, pod Karpaty.

Na lądzie karpackim rozwijał się cykl lądowy z takimi procesami, jak działalność wód płynących, wietrzenie, osuwiska itd. Młode góry,

dopiero co sfałdowane i wydzwignięte, były atakowane przez rzeki i potoki, które znosiły niszczone i rozmywany materiał skalny do morza.

Morze w tym okresie było morzem otwartym, o normalnym zasoleniu, żyła w nim fauna małży i ślimaków, które jakkolwiek nie są spotykane licznie w osadach, przecież wskazują na dobre normalne warunki życia. Żyła w nim bogata i bardzo charakterystyczna mikrofauna zarówno planktoniczna, jak i bentoniczna, co również mówi o korzystnych warunkach dla jej rozwoju.

W pewnym okresie dolnego tortonu ten chwilowo ustabilizowany układ paleogeograficzny doznaje zakłócenia. Dają o sobie znać wciąż jeszcze żywe ruchy górotwórcze w Karpatach, które powodują przesuwanie się fliszowych mas skalnych, dźwiganie się pewnych części tego lądu i obniżanie innych, a w strefie przybrzeżnej lokalne zanurzenie się pod powierzchnię morza. Przy formowaniu się nowego układu południowej linii brzegowej i nowej topografii dna basenu morskiego zaistniały warunki sprzyjające w sposób szczególny tworzeniu się osadów chemicznych. Procesom tym towarzyszył dopływ gruboklastycznego materiału fliszowego do osadów dolnego tortonu. Dowody na prawie równoczesny przebieg tych zjawisk znajdujemy w zlepieńcach i różnoziarnistych piaskowcach, których węglanowe i siarczanowe, a nawet halitowe spoiwo zostało chemicznie strącone z wody morskiej.

Nowo uformowany południowy brzeg morza dolnotortońskiego urozmaicony był szerokimi zatokami, cichymi zalewami i lagunami, gdzie przy stałej tendencji do powolnego obniżania dna tworzyły się osady ewaporacyjne. W rejonie Wieliczki morze zatokowo wkroczyło na zdenurowane w pewnym stopniu obszary karpackiego lądu, lecz główna panew solna rozwinęła się ponad wapieniami jurajskimi przedmurza.

Procesom tworzenia się złóż solnych sprzyjał klimat w sposób wybitny. Panował wtedy klimat ciepły i w tej strefie suchy, powodujący intensywne parowanie wody morskiej. W najbliższym otoczeniu strefy brzegowej musiał istnieć krajobraz półpustynny. Gleba przesycona solami mogła umożliwiać jedynie rozwój roślin słonolubnych. Pojedyncze palmy¹, których rzadkie szczątki (pestki owoców) znaleziono w pokładach solnych, ożywiały ten krajobraz. O charakterze półpustynnym ówczesnego klimatu zdają się mówić znajdujące w osadach solnych bloki skał fliszowych ogładzone wiatrami. Bloki te są różnej wielkości; najbardziej charakterystyczny, o średnicy około 80 cm, posiada jeszcze zachowaną podstawę, którą przyrośnięty był do skały macierzystej jakiegoś ostańca skalistego nie uległego zniszczeniu. Blok ten stoczył się stąd

¹ J.J. Zabłocki: *Guide des Excursions en Pologne*. Kraków 1928, VIIIe partie, 5-me Excursion *Phytogéographique Internationale*.

prawie do samego środka panwi solnej. Jak widać, płaskie brzegi zatoki słonej urozmaicały skaliste ostańce.

W samych osadach solnych, a przede wszystkim we wkładkach mulisto-ilastych spotykanych w serii solnej, znajdujemy wiele szczątków roślinnych. Są to szczątki drzew częściowo egzotycznych, jak sekwoja, drzewo cynamonowe, poza tym kilka gatunków sosny, dąb, wiąz i szeregi innych. Jak więc pogodzić obecność szczątków tej bogatej roślinności wśród osadów ewaporacyjnych, które tworzyły się w klimacie suchym? Tu musimy spojrzeć na południe, na obszar Karpat fliszowych, gdzie młode wydzwignięte góry fałdowe musiały tworzyć krajobraz górzysty. Nie znamy ich wysokości bezwzględnych i względnych, niemniej musiały one stanowić barierę dla wiatrów wiejących na południe i przynoszących w tym kierunku znaczne ilości pary wodnej z dna morza dolnotortońskiego. Tutaj więc, z dala od pustynnej czy półpustynnej strefy nadmorskiej, rozwijały się w ciepłym i wilgotnym klimacie zespoły leśne.

Dalsze dowody na istnienie strefy klimatycznej, obejmującej Karpaty, z okresowymi opadami deszczowymi, znajdujemy w samym rytmie osadów w panwi solnej. Obserwuje się bowiem przerwy w sedymentacji chemicznej i osadzanie się utworów ilasto-mulistych niekiedy nawet piaszczystych. Materiał terrygeniczny pochodzi z Karpat, a niesiony był przez liczne i bogate w wodę rzeki i potoki. Fakt, że transportowały one tak wiele materiału w zawieszynie, może świadczyć, iż opady miały charakter burzowy, a wiele z tych rzek najprawdopodobniej płynęło tylko okresowo. W samym morzu, w okresie tworzenia się osadów chemicznych, warunki zmieniły się zasadniczo. Z morza otwartego stało się ono morzem odizolowanym. Zasolenie wody znacznie wzrosło, co wpłynęło niekorzystnie na warunki rozwoju fauny. Mikrofauna omijała te obszary morza; znajdowane rzadkie skorupki mięczaków są cienkie i małe, często spotyka się młodociane okazy, które szybko ginęły. Znaleziony przez M. Rózkowską² okaz koralu w serii solnej Wieliczki wskazując pośrednio na głębokość około 40 m, być może jest redeponowany.

W samej panwi solnej kolejność wytrącania się ewaporatów następowała zgodnie z powszechnie znaną prawidłowością od ewaporatów niższego rzędu, tj. węglanów, przez siarczany (anhydryt i gips) do soli kamiennej. Takie samo następstwo na ogół stwierdza się w planie poziomym, postępując od strefy brzeżnej do środka zbiornika, przy czym partie centralne zajmuje sól kamienna. W zbiorniku ewaporacyjnym Wieliczki spotykamy się ponadto z pewnym osobliwym wykształceniem

² M. Dembińska-Rózkowska: *Korale mioceńskie Polski*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego”, t. VIII, z. 1, Kraków 1923.

osadu solnego, który znany jest tutaj pod nazwą zubru. Wśród mulisto-ilastej, często zapiaszczonej masy skalnej przetkanej kryształami soli do kilku centymetrów wielkości (zuber) występują potężne bryły kryształicznej soli zielonej. Pierwotnie sól zielona tworzyła kilka wielkich soczewek w masie zubru, które później przy ruchach fałdujących zostały rozbite na wymienione bloki. Zubry tworzyły się na stosunkowo ograniczonym obszarze, w najbardziej południowej części zbiornika solnego na południku Wieliczki i w terenie położonym bardziej na wschód. W Baryczu nie spotykamy zubru.

W tej części zatoki panować musiały szczególne warunki. Wyobrażamy sobie, że zagłębienia lagun wypełniały błota słone, które dały początek zubrom.

Jak obliczył A. Garlicki³, licząc roczne prążki przyrostów, okres sedymentacji chemicznej trwał co najmniej 15 tysięcy lat. Następuje potem okres, który charakteryzuje się dalszym pogłębieniem basenu morskiego i rozszerzaniem na północne strefy karpackiego lądu. Warunki życia w tym morzu w dalszym ciągu były niekorzystne, mimo że zasolenie stopniowo malało. Pojawiły się wprawdzie bardzo ubogie zespoły mikrofauny, ale spotykane są rzadko. Sedymentacja chemiczna trwała dalej; dzięki niej powstały często spotykane wkładki margli dolomitycznych. Wśród osadów ilasto-mulistych, a także piaszczystych, występują już poza obszarem Wieliczki w „zatoce” Gdowa i Bochni wkładki tufitów — skał pochodzenia wulkanicznego. Są to pyły wulkaniczne, które zostały nawiane gęstymi chmurami z południowej strefy łańcucha Karpat, gdzie działalność wulkaniczna zaznaczała się na wielką skalę.

Po osadzeniu się opisanej serii warstw, zwanej formacją solonośną, miała miejsce w Karpatach zachodnich ostatnia faza górotwórcza, która trwała długo i przebiegała w kilku etapach. W jej wyniku uległy dalszemu sfałdowaniu i nasunięciu ku północy utwory fliszowe, a wraz z nimi także osady formacji solonośnej strefy południowej, które zostały zgarnięte i sfałdowane z pasa o szerokości co najmniej 15 km i również nasunięte na wiekowo te same osady przedgórze. Opisane ruchy górotwórcze zmieniły także układ topograficzny zbiornika morskiego, który uzyskał ponownie charakter morza otwartego, o wodach przewietrzanych i o normalnym zasoleniu, a zatem umożliwiających bujny rozwój życia organicznego. Brzeg Karpat przybliżył się do dzisiejszego jego położenia.

W rejonie Wieliczki morze pokryło także sfałdowane i zerodowane

³ A. Garlicki: *Autochtoniczna seria solna w miocenie Podkarpacia na odcinku pomiędzy Skawiną a Tarnowem*. Kraków 1964. (Maszynopis pracy doktorskiej w Archiwum Katedry Złóż Surowców Skalnych AGH.)

utwory formacji solonośnej i docierało do czoła Karpat, gdzie między innymi piaskowce warstw istebniańskich (kreda górna) tworzyć musiały piękną falezę. Ze zniszczenia tych piaskowców powstały znane piaski z Bogucic, Węgrzec, a także Psiej Górki w Wieliczce. Piaski te wypełniają zagłębienia erozyjne wyrzeźbione w utworach formacji solonośnej. Wiekowo należą do tortonu górnego, tzw. warstw grabowieckich. Piaski bogucickie leżą zasadniczo zupełnie poziomo, tak jak zostały pierwotnie osadzone. Lokalnie jednak obserwuje się ich słabe nachylenie ku północy, wywołane ruchami doksztalającymi w Karpatach.

Na tym ostatnim zjawisku geologicznym kończy się historia paleogeograficznych zmian krajobrazu w okresie tortonu w rejonie Wieliczki.

K. Skoczyłaś-Ciszewska

THE PROBLEM OF THE PALEOGRAPHIC RECONSTRUCTION OF WIELICZKA AND ITS VICINITY MIOCENIC LANDSCAPE

Summary

Over twenty million years ago, in Uper Miocene (Tortonian) the area of Wieliczka situated in the western part of the Forecarpathian foredeep was covered by the sea. The Upper Jurassic limestones formed its bottom, but its southern shores were built of the Carpathian sandy-clayey flysh series. At that time, in the Wieliczka area the shore was 20 km away from the town parallel. The open sea favoured the development of the fauna. It changed its character in a certain period. It became isolated and proved a disadvantageous medium for the organic life.

The changes followed the orogenic movements in the Carpathian area. The whole topographic arrangement of the shore zone and that of the adjacent sea bottom changed as well. Gulves and lidos developed, where the chemical precipitation (carbonates, sulphates and chlorides) was started. It was preceded by the inflow of the Carpathian rough clastic material which gave rise to sandstones and subsalt conglomerates characteristic for the region.

Warm, dry, half-desert climate favoured the formation of the chemical sediments. At the same time the warm and moderately humid climate of the Carpathians contributed to the development of the pine, oak, sequoia and other forests. Numerous plant fragments are found in salts and claystones occurring in the salt series. The time of the chemical sedimentation called „salt series” was probably of short standing, about 15—20 thousand years (A. Garlicki). Suitable conditions for salt and gypsum precipitation disappear gradually, but in the upper salt series there are dolomitic marl inserts of chemical origin. The sea basin remains isolated and the bad conditions for the development of the organic life continue. The sea spreads south to the farther parts of the Carpathians.

The last orogenic phase in the Western Carpathians came in turn. The flysh masses were refolded and moved a dozen or so kilometres to the north. Simultaneously the salt-bearing formation at their head was swept from the belt of the same width, and it overlapped the Foreland sediments of the same age. The Carpathian border approached its present position in the area of Wieliczka.

The topography of our area changed again. The sea regained its normal salinity and thriving fauna. The Bogucice sands coming from the destroyed flysh cliff are deposited in the area of Wieliczka. Locally the sea spreads slightly over the Carpathians again.

At the end of the Tortonian the sea recedes from the western area of the foredeep eastwards.

К. Скочиляс-Цишевска

ПРОБЛЕМА ПАЛЕОГРАФИЧЕСКОЙ РЕКОНСТРУКЦИИ МИОЦЕНСКОГО ПЕЙЗАЖА ВЕЛИЧКИ И ЕЕ ОКРЕСТНОСТЕЙ

Содержание

В верхнем миоцене (тортон) свыше двадцати миллионов лет тому назад Передкарпатская низменность в своей западной части, следовательно и в районе Велички, была покрыта морем. Дно ее образовали здесь верхнеюрские известняки, но южные берега моря строились из песчано-глинистых образований „флиша” Карпат. В районе Велички этот берег был расположен примерно в 20 километрах к югу от параллели города. Море, являвшееся первоначально открытым, с благоприятными условиями для развития фауны, спустя некоторый период времени изменило свой характер — стало изолированным, т. е. средой неспособовавшей органической жизни.

Эти изменения наступили вследствие тектонических движений на территории Карпат, изменилось и топографическое взаиморасположение прибрежной зоны и прилегающего к ней морского дна. Возникли заливы и лагуны, в которых началась химическая седиментация (карбонаты, сульфаты, каменная соль), которой предшествовало нанесение крупнокластического материала из Карпат, обуславливая возникание характерных для этой территории песчаников и подсолонных брекчий.

Образованию химических осадков способствовал сухой и теплый полупустынный климат. В Карпатах в это время был теплый климат с умеренной влажностью, обеспечивавший благоприятные условия для развития лесов с сосной, дубом, секвойей и др. Многочисленные растительные остатки встречаются в солях и глинах, выступающих в соляной серии. Продолжительность химической седиментации, которая была названа „соляной серией”, не была значительной и заключалась в пределах 15—20 тысяч лет (А. Гарлицки).

Постепенно исчезают условия соответственные для осаждения соли и гипсов, но среди надсолонных образований встречаются прослойки доломитного мергеля химического происхождения. Морской бассейн в дальнейшем изолирован и продолжают неблагоприятные условия для развития органической жизни. Море расширяется все дальше, покрывая территорию Карпат.

Затем пришла последняя фаза тектонических движений в Западных Карпатах. Массы „флиша” снова подверглись складкообразованию, и передвинулись к северу на расстояние свыше 10-ти километров. Одновременно у их фронта были захвачены образования соленосной формации из пояса с шириной близкой указанной, и надвинуты на осадки Предгорья равные им по возрасту. Берег Карпат приблизился в районе Велички к своему положению в настоящее время.

Таким образом снова изменилась топография нашей территории, море становится открытым с нормальной заселенностью и в нем снова бурно развивается фауна. В районе Велички осаждаются пески из Богучиц, возникшие вследствие разрушения фalezы „флиша”. Местами это море незначительно расширяется на Карпаты.

В конце тортона море оставляет территорию западной части низменности передвигаясь в восточном направлении.

Józef Poborski

METODY GEOLOGICZNE NA USŁUGACH ARCHEOLOGII NA PRZYKŁADZIE Z WIELICZKI

Poczynając od roku 1960, Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka prowadzi w Wieliczce i okolicy badania archeologiczne. Celem prac wykopaliskowych jest poznanie pradziejów regionu wielickiego.

Kapitałnym zagadnieniem tych poszukiwań archeologicznych staje się sprawa początków solarstwa na tym odcinku naszego Podkarpacia środkowego, który od najdawniejszych czasów znamy z występowania źródeł słonych i następnie — soli kamiennej. Jest to odcinek pasa przykarpackiego od okolicy Skawiny na zachodzie po Łazy, tj. kilka km na wschód od Bochni.

Wydaje się, że w obecnym stanie znajomości naturalnych warunków geologiczno-górnictwa w solonośnym pasie przykarpackim oraz poprzez dotychczasowe badania archeologiczne jesteśmy najlepiej przygotowani do rozwiązania wymienionego zagadnienia na terenie Wieliczki i jej najbliższej okolicy. Szczególnie w odniesieniu do okolicy Wieliczki narzuca się pytanie, gdzie tam zlokalizować roboty wykopaliskowe, nastawione na odkrycie miejsc pierwszych robót górniczych. W jakich miejscach, w jak ograniczonym obszarze dokopywano się pierwotnie do gniazd soli kamiennej? Jak z biegiem czasu rozprzestrzeniały się najdawniejsze roboty górnicze?

Podobne pytania odnoszą się do znacznie wcześniejszych początków solarstwa opartego na źródłach słonych. Gdzie znajdowały się te źródła naturalne? Gdzie kopano studnie dla uzyskiwania większej ilości solanki, w miarę wzrastającego zapotrzebowania na sól warzoną? Jak te studnie rozmieszczano?

Zagadnienie lokalizacji najdawniejszych robót musi być trudne, ze względu na kilka następujących okoliczności.

Wchodzący w rachubę, solonośny obszar ewentualnych badań archeologicznych jest stosunkowo duży. Złoże solne bowiem zalega w pasie o szerokości ok. 1 km i ciągnie się od zachodu, poprzez Wieliczkę, ku wschodowi południowemu, na długości kilku km. Mierząc po tej rozciągłości złoża solnego, istniejąca kopalnia ma ok. 5 km długości. Za-

tem obszar poszukiwań archeologicznych, nastawionych na ślady najstarszych robót górniczych, stanowi prostokąt o wymiarach przynajmniej 1×3 km, jeśli ograniczymy się do długości dawniejszej kopalni, z przełomowego okresu jej rozwoju przestrzennego, tj. mniej więcej z połowy ubiegłego wieku.

Drugą okolicznością utrudniającą jest zniszczenie pierwotnej rzeźby terenu Wieliczki i zamaskowanie jej przez wielokrotne niwelowanie i zabudowę osadniczą. Tymczasem istotną rzeczą byłaby umiejętna rekonstrukcja tej rzeźby z okresu pierwszego zainteresowania się objawami solonośności terenu przez człowieka neolitycznego. Próba takiej rekonstrukcji była już podejmowana w odniesieniu do kotliny miasta Bochni¹.

Zastanawiając się nad pierwotną topografią okolicy Wieliczki, uświadamiamy sobie, jak bardzo wrażliwy musiał być człowiek epoki kamiennej czy nawet późniejszych epok na przyrodę terenu w ogólności. Jak dużą rolę odgrywały dla niego, przy wybieraniu stanowisk na postoje lub osiedla, takie motywy przyrodnicze, jak np. ukształtowanie powierzchni i naturalna obronność miejsca, rozmieszczenie źródeł wody, surowców mineralnych i zasobów przyrody ożywionej oraz inne okoliczności. Jak bardzo atrakcyjne musiały być m. in. źródła słone? Pod tymi względami bardzo ciekawe okazałyby się początki osadnictwa nie tylko w okolicy Wieliczki, lecz w ogóle na Podkarpaciu w sensie właściwym, tj. w stosunkowo wąskim pasie, ciągnącym się wzdłuż skrajnie północnego łańcucha wzgórz karpackich. Szczególnym rysem topografii tego regionu jest górowanie (wyniesienie) owego łańcucha wzgórz nad przyległą od północy niziną Wisły i jej prawobrzeżnych dopływów. Kulminacje szeregu wybitniejszych wzgórz okazują się znamiennymi stanowiskami od najdawniejszych czasów aż po średniowiecze włącznie.

Co się tyczy najbliższej okolicy Wieliczki, to licząc się z trudnościami w rekonstruowaniu pierwotnej topografii terenu i szukając motywów przewodnich dla trafnego lokalizowania robót wykopaliskowych, zwróćmy uwagę na metody geologiczne. Metody wnioskowania geologicznego dla celów archeologicznych narzucają się w konsekwencji następującego spostrzeżenia, wielokrotnie sprawdzonego. Naturalne ukształtowanie powierzchni ziemi w pewnym obszarze, czyli jego rzeźba, następnie — rodzaj gruntu (gleby) i podłoża skalnego, stosunki wodne, a pośrednio także szata roślinna w określonym klimacie, są zależne od budowy geologicznej. Można to wyrazić krótko, że natura terenu jest uzewnętrznieniem jego budowy geologicznej.

¹ J. Poborski: *Naturalne warunki rozbudowy kopalni soli w Bochni*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” seria D, z. 1, Warszawa 1958.

Wymieniona zależność bywa ilustrowana w przekrojach geologicznych, np. wyjaśniających tworzenie się gleby, tworzenie się źródeł i tym podobne procesy.

Badania archeologiczne za pośrednictwem robót ziemnych koncentrują się najczęściej wokół miejsc przypadkowego odkrycia. Rzadziej zakłada się te roboty na odosobnionych, domniemanych stanowiskach kulturowych, z myślą o ich odkryciu. Aktualne jednak stają się systematyczne badania i roboty wykopaliskowe, planowane w zasięgu regionalnym z nastawieniem na określone obiekty lub zagadnienia archeologiczne. Tego rodzaju badania mogą być bardziej skutecznie planowane i lokalizowane przy pomocy metod geologicznych.

Jako metody pomocnicze w planowaniu badań archeologicznych narzucają się znane metody kartografii geologicznej, stosowane zwykle dla sporządzania map geologicznych.

Mapy geologiczne bywają różnego rodzaju i sporządza się je dla rozmaitych celów. Stosownie do tego zróżnicowane bywają także i metody kartowania geologicznego. Tak więc istnieje pewna metoda nastawiona na wykrywanie zależności pomiędzy ukształtowaniem powierzchni, rodzajem gruntu, występowaniem źródeł itd. a budową geologiczną. Próbowano nawet wyodrębnić dział nauki o Ziemi, poświęcony temu zagadnieniu, nazywany geologią topograficzną. Studium powierzchniowe w zakresie tak pojętej geologii topograficznej może naprowadzić na wykrycie pewnych rysów w głębszej budowy geologicznej, jak to np. wynika z doświadczeń autora² w okolicy Łęczycy. Na odwrót — znajomość głębszej budowy geologicznej pozwala interpretować wiele zjawisk przyrodniczych na powierzchni terenu.

Dla celów geologii topograficznej o zasięgu regionalnym najbardziej przydatne okazują się nowoczesne metody kartowania za pośrednictwem stereoskopowych zdjęć lotniczych, które wyrównuje się fotogrametrycznie. Takimi metodami posługują się w niektórych krajach stepowych i pustynnych dla systematycznego wykrywania obiektów archeologicznych.

Przykładem użyteczności metod geologicznych w badaniach archeologicznych niechaj będzie zagadnienie zlokalizowania najstarszych robót górniczych w Wieliczce. Pewne bowiem wskazówki dla rozwiązania tego zagadnienia wynikają z rozważań nad nowszym przekrojem i tak zwaną odkrytą mapą geologiczną tamtejszego złoża solnego.

Rozważmy stosunki geologiczne w nowszym przekroju poprzecznym przez obszar Wieliczki, opubliko-

² J. Poborski: *O wstępnych badaniach struktury solnej pod Łęczycą*. „Biuletyn Instytutu Geologicznego”, nr 105, Warszawa 1957.

wanym w roku 1963³. Przypomnijmy sobie generalne rysy budowy złoża solnego i jego stosunek do otaczających formacji skalnych.

Złoże solne w ostatecznym zarysie zostało uformowane procesami tektonicznymi pod wpływem nasunięcia od południa karpaccich formacji skalnych, fliszowych. W wymienionym przekroju udało się po raz pierwszy narysować czołową partię owego nasunięcia karpacciego w kontakcie z formacją solonośną wieku miocenijskiego, w szczególności zaś z utworami złoża solnego.

Uderzającym rysem budowy geologicznej złoża solnego, jak to widać w przekroju poprzecznym, jest jego dwudzielność tektoniczna. Składa się ono z dwóch odrębnych części: dolnej i górnej. Dolna część złoża, tzw. górotwór warstwowy, przedstawia się jako zespół warstw solnych i płonych, ułożonych w zawikłany sposób, tj. w postaci fałdów obalonych i łusek nasuwających się na siebie. Występują tam tzw. sole spizowe z podścielającą je solą szybikową i pokładowymi solami zielonymi. Natomiast górną część złoża, czyli tzw. górotwór druzgotowy, tworzy bezładna i w ogólności zdruzgotana masa ilów solnych, zwanych zubrem, wśród których tkwią różnej wielkości bryły soli zielonej.

Z myślą o wymienionym zagadnieniu archeologicznym zwróćmy uwagę na górną część złoża solnego w części południowej, tj. w kontakcie z czołem nasunięcia karpacciego. Ta czołowa masa składa się przeważnie z różnobarwnych, czyli pstrych ilomargli fliszowych, z największym udziałem czerwonych i zielonych. Zarazem masa ta rozczłonkuje się ku północy i w górę na kilka łusek tektonicznych. Najwyższe z nich wynurzają się ku powierzchni ziemi, tworząc miejscami wychodnie. Pomiędzy tymi łuskami znajdują się jak gdyby zaklinowane ily solne (zuber) z mniejszymi bryłami soli zielonej. Południowa granica złoża solnego w przekroju poprzecznym przedstawiałaby się jako zygzakowata powierzchnia kontaktu mas fliszowych z zubrem (rys. 35).

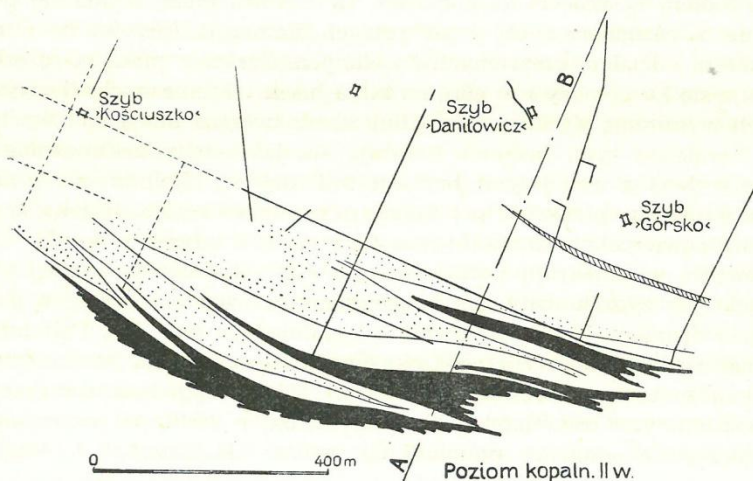
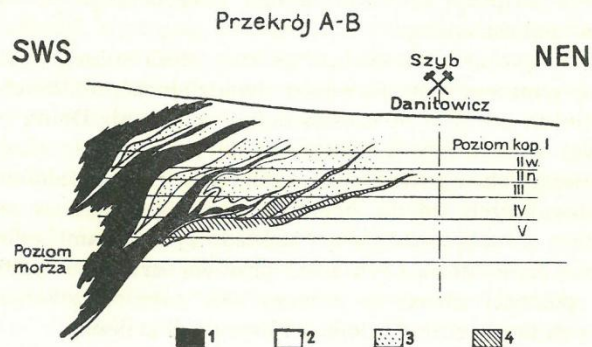
Również w przekroju poziomym przebieg południowej granicy złoża solnego jest zygzakowaty, jak to pokazano na fragmentarycznym planie (mapie) drugiego, wyższego poziomu kopalnianego (rys. 35). Południowa granica złoża solnego Wieliczki okazywała się od dawna bardzo trudną do jednoznacznego określenia w kopalni. Udało się jednak sprecyzować ją podziemnymi badaniami geologicznymi ok. r. 1960, przynajmniej na odcinku złoża pomiędzy południkami szybów „Kościuszek” i „Regis”⁴.

³ J. Poborski, K. Skoczylas-Ciszewska: *O miocenie w strefie nasunięcia karpacciego w okolicy Wieliczki i Bochni*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego”, t. XXXIII, z. 3, Kraków 1963.

⁴ K. Skoczylas-Ciszewska, J. Poborski: *Nasunięcie karpaccie na miocen solonośny w świetle odsonięć w kopalni wielickiej*. „Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Odziału PAN w Krakowie”, Kraków 1962.

Jak to uwidacznia się w nowszych przekrojach geologicznych, dno kotliny wielickiej jest zasłane grubszym płaszczem chudych glin polodowcowych. Gliny te poniżej poziomu wód gruntowych roztwarzają się na rodzaj gęstopłynnej papki, zwanej przez górników kurzawką.

Pod płaszczem wymienionych glin, na szerokości dna kotliny wielic-



35. Czoło nasunięcia karpackiego w przekrojach przez południowo-zachodnią górną część złoża solnego Wieliczki

1 — fliszowe utwory karpackie, 2 — mioceńskie ility bezsolne, przeważnie z okrucowym materiałem fliszowym, 3 — zuber z bryłami soli zielonej, 4 — sole spizowe

kiej, zalega grubszą warstwą masa zwietrzliny na zubrzu, jako tzw. czapa gipsowo-iłowa złoża solnego.

Z opisanego obrazu stosunków geologicznych można wyciągnąć pewne wnioski dla badań archeologicznych, np. jako wytyczne dla lokalizacji robót wykopaliskowych, nastawionych na miejsca najstarszych odkryć soli kamiennej.

Z geologicznego punktu widzenia mało prawdopodobne wydaje się, aby w najdawniejszych okresach produkcji soli na Podkarpaciu można było dokopać się soli kamiennej na dnie kotliny wielickiej zasłanym grubo glinami polodowcowymi. Natomiast mogło to udać się dopiero w takim okresie średniowiecza, kiedy technika górnicza знаła już sposoby przebijania się szybem poprzez ławicę kurzawki, czyli kiedy umiano już stosować tzw. wbijaną obudowę szybów kopalnianych. Sztuka techniczna tego rodzaju należy do bardzo starych.

Wcześniejsze odkrycie soli kamiennej w Wieliczce, zanim zastosowano tam szczególne sposoby zgłębiania szybów, było możliwe, a nawet prawdopodobne, ale w stosunkowo wąskiej strefie, wzdłuż południowej granicy złoża solnego; strefę tę przekracza się, wychodząc z dna kotliny wielickiej na jej obrzeżenie południowe. Jest to cienko zamaskowana strefa wychodni iłów solnych (zubru), zaklinowanych pomiędzy pstre ility fliszowe. W tłustawej masie wietrzejących iłów solnych pozostawały izolowane mniejsze bryły i drobniejsze skupienia soli kamiennej już na głębokości od paru (2—3) m w dół. Byłaby to zatem strefa naj płytszego występowania soli kamiennej i prawdopodobnie powierzchniowych objawów soloności gruntu.

Stosując metody kartografii geologicznej, jesteśmy w stanie wykreślić na odpowiedniej mapie Wieliczki i następnie wyznaczyć w terenie granice strefy, w obrębie której można było najłatwiej dokopać się soli kamiennej, ale w mniejszych skupieniach. Strefa ta będzie przebiegać z załamaniem (zakosami), przy czym niektóre jej odcinki okażą się zapewne interesujące, jako bardziej solonośne.

Na drodze podobnego rozumowania można by podjąć się próby zlokalizowania źródeł słonych na terenie Wieliczki, zanikłych dawno temu.

J. P o b o r s k i

GEOLOGICAL METHODS AT THE SERVICE OF ARCHAEOLOGY FOLLOWING
THE EXAMPLE OF WIELICZKA

Summary

As the author assumes the natural relief of the area investigated, the kind of soil and of rocky substratum, hydrogeological relations, and indirectly the natural vegetation in a determined climate are dependent on the geological structure. To tell it shortly: the nature of the area is the expression of its geological structure and climate. The second assumption quoted by the writer is the statement: the primitive man was susceptible to the nature of his area. It was the topography and especially the natural defensiveness of a place that induced the primitive man to choose it as a site for settlement. The mineral raw materials he knew how to put to a good use played an important part as well.

As it follows from the above the methods of the geological cartography as well the photogeological ones may be of great help in planning archaeological diggings in the regional scale.

The important problem of the right localization of digging aiming at the spot of the primary discovery of rock salt demonstrates on the example of Wieliczka the usefulness of the application of the geological methods in archaeological investigation. A problem like this is not easy to solve if we take into account the fact that a thick layer of muddy, glacial, quick-sandy clays overlays the bottom of the Wieliczka basin in the belt of salt expansion. Digging through the half-liquid mass of a series like this requires a special mining technique.

Basing on the general geological cross-section of the area of Wieliczka, starting from the Siercza Hills to the south, to Bogucice to the north as well as on the mining geological plans, the author achieved by means of elimination, to mark out a relatively longitudinal zone in the southern part of the town, where the discovery of salt was probably the easiest.

It would be possible, too, to localize by means of geological methods the brine wells at Wieliczka which disappeared long ago.

Ю. П о б о р с к и

ГЕОЛОГИЧЕСКИЕ МЕТОДЫ НА УСЛУГАХ АРХЕОЛОГИИ НА ПРИМЕРЕ
ВЕЛИЧКИ

Содержание

Автор исходит из положения, что естественный рельеф исследуемой территории, вид грунта (почвы) и твердого основания, водный режим, а посредственно, также и растительный покров в определенном климате находятся в зависимости от геологического строения этой территории. Это можно выразить кратко, что природа территории является отображением ее геологического строения и климата. Вторым приведенным автором положением является утверждение, что у первобытного человека была в высокой степени развита чувствительность к этой природе территории. Однако главными топографическими мотивами, руководившими первобытным человеком при выборе стоянок для поселений была их естественная оборонность. Причем здесь тоже играло роль и минеральное сырье, которое он умел использовать.

Из вышеуказанных положений следует, что при проектировании археологических раскопочных работ в региональных пределах большую помощь могут оказать обыкновенные методы геологической картографии, а нередко также и фотогеологические методы.

Польза при применении геологических методов в археологических исследованиях может быть показана на примере такого важного вопроса в региональных пределах Велички, каким является удачная локализация раскопочных работ, направленных на исследование места первоначального открытия (при помощи копания) каменной соли. Такого рода вопрос не может легко разрешиться, если учесть, что в поясе протяжения соляной залежи на дне Величской котловины залегают мощным слоем илистые послеледниковые плавунные суглинки. Прокопаться сквозь полужидкую массу таких образований невозможно без применения особой техники горного дела.

Основываясь на генеральном геологическом разрезе через территорию Велички, начиная с холма Серчи в южном направлении, и по Богущице в северном, а также на геологических планах копей, автор доходит путем элиминирования к установлению сравнительно узкой продольной зоны в южной части города, в пределах которой было, по-видимому, легче всего докопаться до каменной соли.

Применяя геологические методы можно бы также установить локализацию уже давно исчезнувших соляных источников в Величке.

Stefan Świszczowski

ŚREDNIOWIECZNE ZAŁOŻENIA ZAMKU ŻUPNEGO W WIELICZCE I ICH PÓŹNIEJSZY ROZWÓJ

I. STAN OBECNY ZAMKU

Zamek wielicki w obecnym swym układzie poziomym stanowi nieregularny czworobok. Najwięcej interesuje nas jego północny budynek, użytkowany tymczasowo na przychodnię lekarską, zwany dawniej „Domem Żupnym”. Potężne jego mury, podparte licznymi skarpami, przysłaniają piękne drzewa i krzewy plantacji miejskich. Za nim, ku zachodowi, ciągnie się wysoki mur z cegły XIX-wiecznej, narożniki zaś stanowią piękna, kamienna, czworoboczna baszta, zabytek z XIV w. Od strony południowej przytyka do niej nieciekawy domek ogrodnika, od którego nieregularne fragmenty muru zamykają zachodni bok zamku, kończący się niegdyś drugą basztą narożną; zachowały się po niej tylko trudne w obecnym stanie do zidentyfikowania zwały gruzów i fragmenty murów. Południowy bok zajmuje na dużej przestrzeni jednopiętrowy budynek przedszkola, pochodzący z połowy XIX w., lecz przystawiony do dawnego muru zamkowego. Mur ten, wysokości 4 m, ciągnie się aż do ulicy Kościelnej, tu załamuje się pod kątem prostym i zamykając wschodni bok prostokąta, kończy się przy „Domu Żupnym”. W sąsiedztwie tego domu mieści się główna brama wjazdowa ze skromnym portalem, stanowiącym widocznie resztę dawniej bogatszej dekoracji.

Z wyjątkiem bezpośredniego otoczenia „Domu Żupnego” wnętrze czworoboku jest obecnie nie uporządkowane. Znaczną część powierzchni zajmuje ruina drugiego budynku, zwanego dawniej „Domem pośród Żupy”. Jeszcze na jesieni r. 1966 ruinę i jej otoczenie porastały gęste drzewka i krzewy, lecz prowadzone wówczas wstępne prace zabezpieczające oczyściły ją z zarośli, a następnie ochroniły przed zawaleniem przez wykonanie podmurówek i pokrycia korony murów daszkami.

Prowadzone równocześnie badania architektoniczne i archeologiczne, kontynuowane także wiosną 1967 r., przyniosły daleko idące, choć jeszcze niepełne, rozpoznanie ruiny i jej sąsiedztwa. Stwierdzono ślady osadnictwa z okresu neolitu, lateńsko-rzymskiego, wczesnośred-

niowiecznego i średniowiecznego. Grube warstwy kulturowe dochodzące do 4 m dowodzą nieprzerwanego zagospodarowania obiektu od tego czasu. Szczegółowe rezultaty badań architektonicznych podam niżej. Objęły one na razie „Dom pośród Żupy” i przyległe do niego tereny oraz basztę.

Nie przebadano dotąd „Domu Żupnego”, chociaż nie ulega wątpliwości, że przynajmniej główny trzon obiektu powstał w epoce gotyckiej. Wskazują na to cztery gotyckie portale piwniczne. Niestety, prymitywna ich forma — analogiczna do portali w piwnicach krakowskich — nie pozwala na ściślejsze datowanie. Nie został dotąd rozpoznany także ostrołukowy portal w parterze przy schodach do podziemi, gdyż jest dotychczas pokryty tynkiem.

II. BIBLIOGRAFIA, ARCHIWALIA I IKONOGRAFIA ZAMKU

Zamek wielicki był dotąd mało notowany w literaturze naukowej. Katalog zabytków województwa krakowskiego¹ zajmuje się nim tylko lakonicznie, poświęcając mu nie więcej niż dziesięć wierszy. Natomiast kilkustronicowa wzmianka w dziele Romana Rybarskiego² jest niezwykle cenna, gdyż opiera się na inwentarzu z r. 1594 i współczesnych mu rachunkach, zniszczonych po powstaniu warszawskim przez hitlerowców. Ikonografię, źródła archiwalne i bibliografię zamku podaje Krystyna Dzużyńska w pracy *Budynek środkowy dawnych zabudowań żupnych w Wieliczce, zwany zamkiem* (rękopis), stanowiącej dokumentację historyczną, wykonaną w Pracowni Konserwacji Zabytków na zlecenie Konserwatora Wojewódzkiego w Krakowie. Pomija ona, zgodnie z tematem, inne budynki zamku.

W Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka znajduje się zbiór planów mających zasadnicze znaczenie dla naszej pracy. Najważniejszy z nich jest plan miasta i przedmieść, podający aksonometrycznie widoki budynków, wśród nich także zamku, wykonany przez geometrę żupy wielickiej Marcina Germana w r. 1638. Mniej ważny jest widok perspektywiczny Wilhelma Hondiusa z r. 1645. Drugi chronologicznie plan miasta, dzieło mierniczych Borlacha i Stolarskiego, ukończony w r. 1742, obejmuje również ten sam obszar. Najstarszy plan samego zamku wykonał S. Fischer w r. 1776. Z r. 1920 pochodzi projekt dachu nad basztą, wykonany przez architektów Z. Hendla i K. Szpondrowskiego, a zrealizowany niedługo później.

¹ *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. Warszawa 1953; t. I *Województwo krakowskie*, s. 180.

² R. Rybarski: *Wielickie żupy solne w latach 1497—1594*. Warszawa 1932; s. 122—124.

Z planów późniejszych zasługuje na uwagę plan budynków zamkowych z r. 1934 w skali 1:100, niestety bez wieży i fasad, a miejscami pobieżny. Plan ten miał być uzupełniony w r. 1938 dokładnymi pomiarami, których jednak nie ukończono. Na zasadzie szkiców pomiarowych narysowano w r. 1966 rzuty i przekroje „Domu pośród Żupy”. W archiwum konserwatora wojewódzkiego w Krakowie zachowały się plany pomiarowe baszty zamkowej w stanie przed odnowieniem, wykonane w końcu XIX w., oraz zrealizowany w r. 1937 ostateczny projekt jej konserwacji — dzieło inż. arch. H. Jasińskiego.

Głównym źródłem archiwalnym dla niniejszej pracy jest *Inwentarz budowania gór i inszych sprzętów domowych i górnych w Żuppach Bochni i Wieliczki*, wykonany przez Marcjana Chełmskiego, Mikołaja Korycińskiego i Stanisława Cieszkowskiego w r. 1581 przy przejęciu tych żup przez Sebastiana Lubomirskiego³. W mniejszym stopniu posłużono się opisami *Komisji Generalnej* z r. 1620⁴ i „Komisji w żuppach krakowskich z r. 1674”⁵ oraz na wyżej wspomnianej, pełnej treści wzmiance w dziele Rybarskiego.

Szereg ważnych informacji uzyskałem również od prof. Alfonsa Długosza, dyrektora Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce, inicjatora tej pracy.

III. OPIS BUDYNKÓW ZAMKOWYCH WEDŁUG INWENTARZA Z R. 1581 I PLANU MARCINA GERMANA

*Inwentarz*¹ wykonano na zarządzenie króla Stefana Batorego przy przekazaniu „arendy” żup wielickiej i bocheńskiej Sebastianowi Lubomirskiemu. Obejmuje on oprócz zamku także opis „dworu na dole”, „łaźni” i „karbarni”, czyli warzelni z „domem karbarskim”, oraz domów „nowego przed żuppą” i „barwierskiego”, leżących poza terenem zamku, wreszcie „gór”, czyli szybów kopalni. Oprócz zwykle dość szczegółowego opisu budynków zewnątrz i wewnątrz podaje umeblowanie i materiały do produkcji kopalni oraz jej obrony, znajdujące się w magazynach.

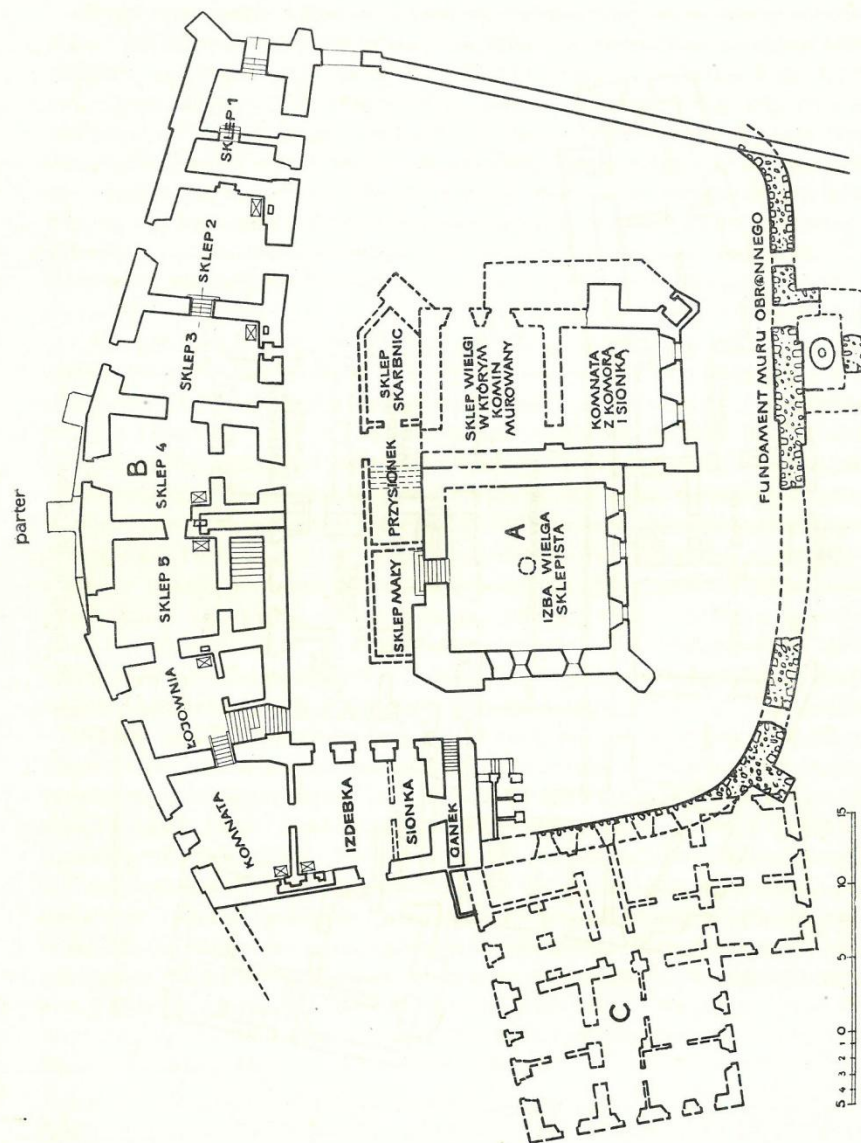
Wejście do zamku było w tym samym miejscu co dziś lub w bezpośrednim pobliżu. Była to „brama, w której wrota na obie strony otworzyste żelazne”. Na prawo od niej leży „Dom Żupny”, dość dobrze za-

³ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkp. nr 2450.

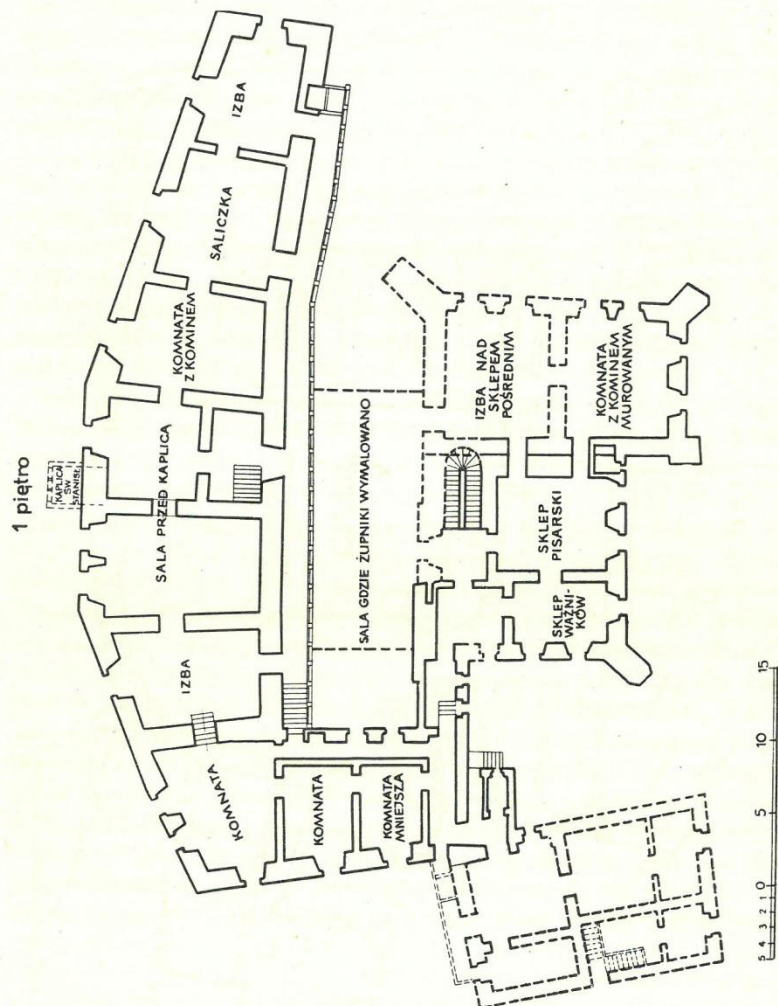
⁴ Tamże, rkp. nr 128.

⁵ Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, rkp. nr 211/II.

¹ Inwentarz pochodzący z r. 1581 jest pisany szesnastowieczną polszczyzną. Przytaczając liczne cytaty z powyższego inwentarza w niniejszym rozdziale, pozwoliłem sobie częściowo jego język uwspółcześnić dla lepszego zrozumienia tekstu.



36. Zamek żupny w Wieliczce, parter



37. Zamek żupny w Wieliczce, I piętro

chowany mimo licznych przebudów — jak widać z opisu — gdyż wszystkie prawie pomieszczenia można na obecnym planie oznaczyć.

„Przy tej bramie widać w Żupie po prawej stronie sklep pierwszy, do którego drzwi żelazne...”. „Teras w ziemi, *seu carceres Groch dictae*”, widocznie pod „sklepem”. „Sklep drugi podle tego, u którego drzwi żelazne... W tymże okien dwie z kratami... Sklep trzeci szafarski. U niego drzwi żelazne... a drugie drewniane. W tym okien dwie... Sklep czwarty, u niego drzwi dwoje żelazne... Drugie drzwi drewniane... okno jedno z błoną i z kratą żelazną. A drugie okno z błoną i kratą zamurowano... Kratka drewniana przy kasie... Pod tymże sklepem piwnic dwie, w tych nie masz nic. Podle tego sklepu drzwi do Łojowni i do żelaznej komory... Nad tymi drzwiami, któremi chodzą do Łojowni, wschodek drewniany... Z drugiej strony wschód drewniany, u którego drzwi żelazne. Wschodząc do sionki, u tego wschodu... drzwi dwoje, jedno żelazne... drugie drewniane... Okno z błoną... Z tej sionki izdebka, u niej drzwi drewniane... W tej okno... Z tej izdebki komnata. Do niej drzwi drewniane... W tej okno... Z tej komnaty sklep, do niego wschód kamienny, drzwi żelazne... W tym okno... Z tejże sionki na ganek drzwi żelazne. Za tymi drzwiami tranzyt. Z tegoż ganku drzwi... do kuchni. W kuchni ognisko, okien dwie... Z kuchni izdebka, w niej drzwi drewniane... okienko z błoną. Od kuchni ganek idzie do wieży po murze. Na tym ganku drzwi dwoje drewniane... Do wieży drzwi żelazne... W tej wieży izdebka, w której piec zły okien trzy z błonami potłuczonymi... Na blankowaniu dachy stare, które trzeba znów pobić.” Następuje opis kuchni wielkiej, stanowiącej oddzielny budynek, dziś nie istniejący.

Dalszy opis zachowanego dziś budynku znajduje się na stronie 19. rękopisu jako „Budowanie nad sklepy”, czyli piętro. Najdalej na wschód wysunięte pomieszczenie to „Izba nad wroty, tak rzeczona, przed którą jest saliczka... Do tejże izby drzwi drewniane czarne... Z tej izby komnata z kominem, z niej tranzyt... Z tej komnaty drzwi drewniane na salę ku kaplicy... Za temi drzwiami sala przed kaplicą. Na tej sali komór dwie z forsztów... W tychże okna z błonami szklanymi... Pośród tej sali w murze kaplica Ś. Stanisława z trzema okienkami... W kaplicy drzwi drewniane w kracie z zamkiem, ołtarz drewniany... Na tejże sali okien trzy... Ławy wkolo ciesielskiej roboty. Stół sosnowy prosty jeden. Ława forsztowa przed stół.”

Jak widać z opisu, kaplica mieściła się, jak to często bywało w zamkach, w wykuszu zamykanym drzwiami, aby można było przyległe do niej pomieszczenie użytkować na co dzień dla celów świeckich. Pozostałością tego wykusza jest skarpa zakończona obecnie niezgrabnym lu-

kiem na fasadzie północnej. Kaplicę wykonano w r. 1536, niewątpliwie więc w formach renesansowych². Sala była największym pomieszczeniem zamku o powierzchni 14 × 9 m. Dziś podzielona jest na dwie mniejsze izby i przedpokój.

„Z tejsze sali izba, w niej drzwi drzewiane... Okien dwie z błonami, w których herby Króla Jegomości³... Z tej izby jest wschód kamienny murowany z kratą żelazną i z poręczem żelaznym wkoło do komnaty, w której drzwi dwoje... Okien cztery, w których błony z herbami Króla J.M., komin murowany... Z tej komnaty druga komnata mniejsza. W tej drzwi drzewiane listwowane ... jedno okno z kratą, a drugie bez kraty... Drzwi żelazne z komnaty na mur nad kuchnię...”

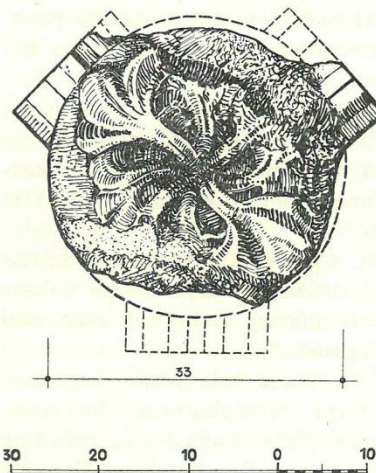
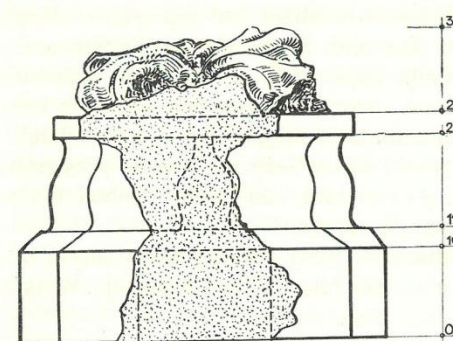
„Nad tą salą, nad którą kaplica, jest wiązanie staroświeckie, które za wielkim ciężarem z bantów swych wystąpiło... Które, jeśli nie będzie zrzucone, lada dzień upaść musi. Na tym strychu kadek dla wody siedem dla obrony od ognia, czego Boże uchowaj. Tamże komora z tarcie... Nad tą komorą jest dzwonek, w której pierwiej na urzędniki dzwoniło... Blankowanie nad murem do wieże drewnianej na przygródku.”

Budynek środkowy zamku, stanowiący obecnie ruinę, nosi w inwentarzu nazwę „Dom pośród Żupy”. Jak wynika z opisu i planu S. Fischera, zajmował on pierwotnie znacznie większą powierzchnię; widocznie część jego uległa rozbiórce w początkach XIX w. Na planie Borlacha-Stolarskiego z r. 1742 łączy się bezpośrednio z „Domem Żupnym”, jednak tylko drewnianymi zabudowaniami, niemożliwymi teraz do ścisłego zidentyfikowania.

Pod „Domem pośród Żupy” było „...piwnic trzy... Wewnątrz wschód drzewiany po obu stronach do piwnic idący. W pierwszej piwnicy okien dwie... W pośrodku tejsze filar murowany, na którym zasklepienie wierzchnich gmachów jest zasadzone... Druga piwnica, do niej drzwi dwoje... Trzecia piwnica, w tej okien dwie... drzwi na dwór... Nad tymi piwnicami sklep, w którym chowają skarbnice żupne. Przed tym sklepem przysionek, u którego drzwi żelazne... Okien dwie... Z tego przysionka sklep wielki, w którym komin murowany... Okien dwie z kratami i z błonami całymi... Z tegoż sklepu tranzyt...” Tranzyt, czyli ustęp, znajdował się pod skarpią narożną południowo-zachodnią. Górna część tej skarpy, niewątpliwie gotycka, stoi do dziś na cienkich murach otaczających to małe pomieszczenie. Zaznaczono je na planie Fischera z r. 1776. „Drzwi zielone stolarskiej roboty do sklepu małego... Tamże drugie drzwi żelazne na drzewie przybite... W tymże sklepie okien dwie... zasklepienie bardzo porysowane... Z tegoż sklepu

² R. Rybarski: o.c., s. 122.

³ Tamże; herby na szybach wykonał malarz Jan Będkowski w r. 1537.



38. Zamek żupny w Wieliczce, zwornik gotycki z XIV w.

są drzwi żelazne na drzewie przybite na dwór... Za tym sklepem komora z komnatą z sionką. Drzwi drzewiane... Wedle tego sklepu izba na dole wielga sklepista, do niej drzwi drzewiane... Pośród izby filar murowany. Okien pięć z błonami bez okiennic... W oknie od pieca krata drzewiana... Podle tej izby na rogu był wschód kręcony, z którego palaczowi komórkę dano.” Ta izba jest jedynym pomieszczeniem „Domu pośród Żupy”, które z całą pewnością możemy zidentyfikować, gdyż w jej narożniku zachowała się kolistą wnęka po kręconych schodach wiodących na piętro. W późniejszych inwentarzach nosi ona nazwę izby grodzkiej. W XVII w. salę tę przedzielono ścianami działowymi po zburzeniu gotyckiego filara i sklepienia, z którego zachował się jeden zwornik. Zamurowano przy tym dwa wąskie i wysokie okna fasady zachodniej, a w południowej — wykonano trzy nowe, w obramieniach kamiennych. Gdy w XIX w. zlikwidowano pierwotne schody zewnętrzne, w izbę wbudowano nową, wewnętrzną klatkę schodową, zresztą ciasną i niewygodną. Pierwotnie bowiem „od tej izby” prowadził na I piętro „wschód na salę, gdzie żupniki wymalowano. Na wschodzie drzwi składane z zamkiem i ryglami.” Inwentarz z r. 1594 wymienia tu: „Tablic na płótnie z ramami 24, na których starzy żupnicy namalowani”⁴.

⁴ R. Rybarski: o.c., s. 123.

Z „salą, gdzie żupniki wymalowano” — bliżej nie opisaną — łączy się „izba nad sklepem pośrednim. Do niej drzwi czarne listwowane... Okien trzy z błonami i herby Króla Jego Mci... Z tej izby komnata z kominem murowanym, do tej drzwi czarne listwowane... Okna z herbami Króla Jego Mci dwie... Z tej komnaty sklepik mały z drzwiami... Z teje komnaty są drzwi... na ganek, który leży na murze przygródkowym... Podle tej izby sklep pisarski, do niego wschód malowany... u tegoż sklepu drzwi żelazne... okien dwie”.

„Z tej sali [tj. z komnaty z kominem — S.Ś.] wschód drzewiany z balasy. Za tym sklep ważników. Do niego drzwi żelazne... W tym okien dwie...”

Dalszy ciąg opisu może się odnosić tylko do II piętra, dziś nie istniejącego. „Izba wielga sklepista” musiała być wyższa niż inne pomieszczenia parteru i przez to kondygnacje przenikały się. Istnieją poważne trudności co do ustalenia poziomów I i II piętra, a wobec daleko posuniętego zniszczenia stanu pierwotnego nasuwające się wątpliwości nie pozwolą być może na rozstrzygnięcie w ogóle tej kwestii.

„Nad tym sklepem [tj. „sklepem ważników” — S.Ś.] sala, na której *series Regum Polonorum* wymalowana⁵. Do tej wschód kamienny po obu stronach z balasami. Na tę salę drzwi składane... okien ośm... w każdym oknie po cztery kwatery całe szklane z herby Króla M.⁶ Jest to zatem główna sala reprezentacyjna zamku.

„Na strychu dachy dwa o dwu rynnach, z którego strychu wywiedziona jest wieżyczka, na której zegar jest i stróże na niej... Także i duda zwykły kopaczom pobudkę dawać do roboty górnej. Z tej sali idąc, nad wschodem dwie komorze, u których drzwi proste.”

Według rysunku na planie Marcina Germana wieżyczka zegarowa stała w narożniku południowo-wschodnim prostokątnego budynku, zwieńczonego attyką. Plan zaznacza jednak także drugą wieżę położoną w sąsiedztwie kuchni, o której inwentarz również wspomina. Funkcja jej nie została w pełni wyjaśniona. Budowa narożnych wież lub wykusy była wówczas powszechnym zwyczajem. Być może, że przedmiotowa wieżyczka mieściła dalszy bieg kręconych schodków, znajdujących się przy wielkiej sklepionej izbie z jednym słupem, i przez nią dochodziło się do strychów.

Według planu Germana wielka kuchnia zamkowa miała wygląd niskiej baszty z małymi okienkami, z dużym kominem nad dachem. Wznosiła się na granicy przygródka, na zachód od „Domu pośród Żupy”.

⁵ Poczet królów (*pictura imaginum Regum et Principum Poloniae*) i inne roboty malarskie w Żupie wykonał w latach 1564—66 malarz Paweł R. Rybarski: o.c., s. 123.

⁶ Witraże herbowe sprowadzono z Norymbergi w r. 1564. R. Rybarski: o.c., s. 122.

„Na dole kuchnia sklepista. Do niej drzwi drzewianych dwoje, w niej ognisko murowane. Okien trzy... Mury porysowane i komin porysowany murowany. W tymże drąg żelazny, na którym trzy haki wiszą do wieszania kotłów. Z kuchni izdebka, w niej piecek nowy, okno z błoną szklaną. Drzwi żelazne... Przy kuchni komora, którą Kuznicza zowią, z tej drzwi drzewiane. W teje komórka drzewiana. Nad tą piętro z tarcic... Podle kuchni zaś z dwora drzwi od wschodu... który wschód idzie do komór, które nad kuchnią są. Jedna komora z tarcic... Druga komora też z tarcic. Nad temi komorami spiżarnia przed tem była, w której sąsieków trzynaście. Mury w kuchni wkoło porysowane. Od kuchni mur przegradzający przygródek od Żupy, z wierzchu podbity wszystkim. W tym murze furta i wrota... Podle bramy izdebka wrotnego i z komórką, do której wschód drzewiany”.

W dalszym ciągu inwentarz opisuje przygródek żupny. „Na przygródku stajen małych trzy... drzwi u stajen z wrzeczadkami. Wrota do miasta zamurowano i muru porysowanego poprawiono”. Istniało więc, tak jak obecnie, połączenie przygródka z miastem bramą położną naprzeciw zachodniej fasady kościoła. Obok stajni „...komora zamczysta dla tarcic chowania i drzewa szczyrzyckiego do gór należącego... Podle tej komory drzwi do sadu przez mur, a drugie w sadu... Wedle drzwi sadowych komora masztalerska... Podle tej stajnia na szesnaście koni... Za stajniami wieża, do której jest przysionek z kraty drzewianej. Z tegoż izba, do niej drzwi... W niej okien dwie z błonami. Piec polewany zielony... Nad tą izbą sala z tarcic, nad którą jest wschód murowany. Podle tej wieże owsiarnia o trzech piętrach z tarcic. Przed owsiarnią studnia... Pod murem kuchennym komórka paliczowa... w tej drzwi... Wkoło wszystkiego domu żupnego mur z blankami pobity gontami”.

Inwentarz jest na ogół zgodny z planem Marcina Germana z r. 1638. Geometra kopalni zaznacza mur oddzielający żupę od przygródka i od ulicy przykościelnej oraz stajnie przylegające do tegoż muru i muru oddzielającego przygródek od sadu. Inwentarz nie wymienia wieży narożnej południowo-zachodniej, zapewne więc nie była ona pod zarządem żupy. Rysuje ją wyraźnie German, a resztki fundamentów są do dziś widoczne. Pomiędzy nią a północno-zachodnią wieżą istniała druga, większa stajnia na 16 koni. W parterowej kondygnacji wieży znajduje się obecnie izba z dwoma oknami, nie zmieniona co najmniej od XVI w., a nad nią mała „sala”, wyłącznie dostępna wówczas z murów miejskich. Niezrozumiałe są jednak słowa inwentarza, nazywające ją „salą z tarcic”. Czyżby więc inwentarz się mylił albo może salka miała wyłożone tarcicami ściany? Natomiast za czasów Germana nie istniała już trzypiętrowa „owsiarnia”, zapewne duży drewniany spichlerz.

Inwentarz podaje bardzo niewielkie uzbrojenie zamku: 2 działka polowe, „kijów nasadzonych”, czyli włóczni — 34, i 12 siekier. Zapewne reszta „armaty” znajdowała się na basztach, które bardzo ogólnikowo wspomniano w inwentarzu. Obrona miast należała zwykle do cechów, więc reszta uzbrojenia znajdowała się w jakimś arsenale poza obrębem żupy. Trudno przypuścić, aby kopalnia o tak wielkim znaczeniu ekonomicznym była tak słabo uzbrojona. Z drugiej strony trzeba stwierdzić, że zamek, podobnie jak samo miasto, zachował, w tym okresie tylko częściowo, dawne założenia obronne. Plany miasta pokazują osiem baszt łącznie z zamkowymi i jedną bramę, zwaną Kosowską od przedmieścia Kłosów, widocznie zwanego wówczas Kosowem. Mury zachowane były tylko w kilku odcinkach pierwotnego obwodu. Reszta fortyfikacji, o ile je w ogóle ukończono, padła ofiarą różnych zawałisk ziemnych spowodowanych przez eksploatację soli. Cały teren Wieliczki i jej przedmieść, z wyjątkiem kościoła i zamku, był już w XVI w. podkopany, co stwierdził plan Marcina Germana. Zabudowa miasta była w większości drewniana, być może więc, że część fortyfikacji na podkopanym gruncie wykonano z drzewa, a przez trzystuletni okres pokoju, trwającego bez przerwy od czasów Kazimierza Wielkiego, zaniedbano ich konserwację.

IV. BASZTA ZAMKOWA

Baszta razem z zamkiem włączona była w obręb murów miejskich, których reszta, dziś przysłonięta domkiem ogrodnika i szklarniami, zachowała się od strony południowej. Zamkowy mur obronny ciągnący się od baszty ku wschodowi, wraz z kazamatami, jest zupełnie przemurowany cegłą formatu austriackiego, pochodzi zatem najwcześniej z końca XVIII w. Baszta spełniała więc równocześnie funkcję szeregowej baszty miejskiej i narożnej fortyfikacji zamku.

Kondygnacja piwniczna jest zupełnie przebudowana. Sklepienie ceglane odcinkowe oraz okno z całą pewnością pochodzą z XIX w. Obramienie okna, pomimo pewnych gotycyzujących form i wykonania z krakowskiego wapienia, pochodzi z przebudowy w r. 1937. Ściana wschodnia z otworem odcinkowo-sklepionym prowadzącym do kazamaty jest oblicowana cegłą austriacką. Pierwotnie piwnica na pewno była bez okna, strop był drewniany, do wnętrza zaś można było się dostać tylko po drabinie od góry.

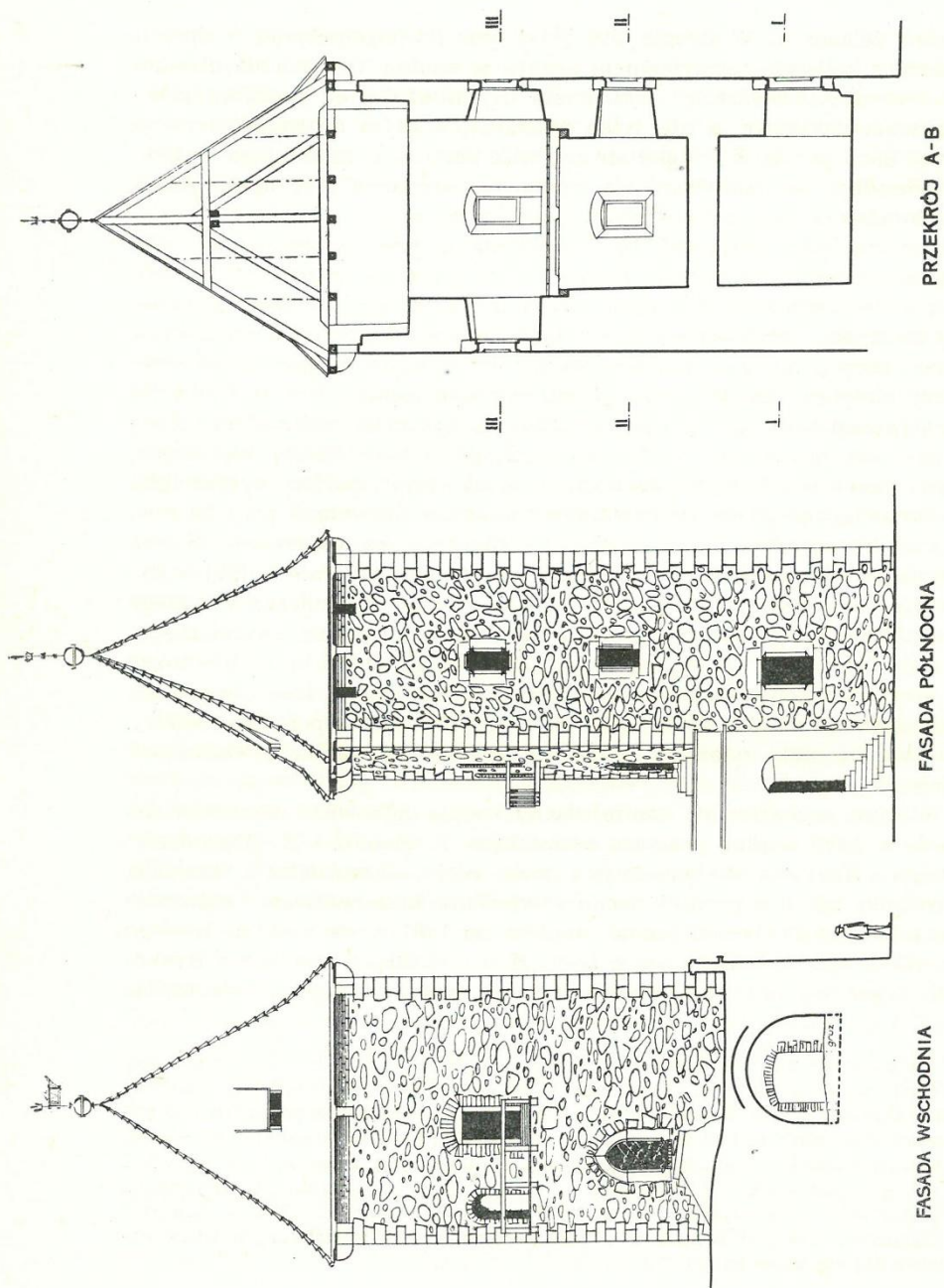
Parter zachował się w stosunkowo dobrym stanie z końca średniowiecza. Portal ostrołukowy charakterystyczny dla XIV w., tylko próg niepotrzebnie nadmurowany cegłą. Drzwi bez wyraźnych cech stylowych, prawdopodobnie z XIX w., okute od zewnątrz blachą i płaskow-

nikami żelaznymi. W stropie trzy belki typu późnogotyckiego, o silnych fazach, z kolistym zatrzymaniem profilu w środku. Obramienia okienne od zewnątrz powiększone. Izba miała najwidoczniej od początku przeznaczenie użytkowe, a nie tylko militarne, o czym świadczy zarówno strop, jak i portal. Z drugiej strony brak komina, a nawet jego śladów, świadczyłby, że użytkowanie to mogło być okresowe. Być może, dalsze badania inwentarzy zamkowych wyjaśnią tę sprawę.

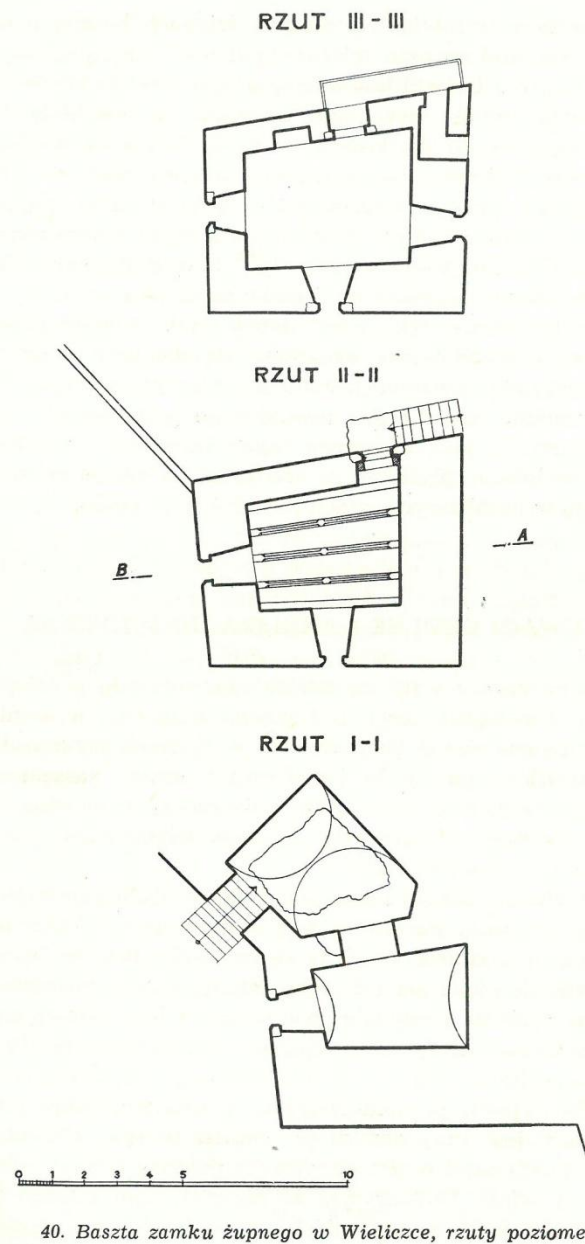
Pierwsze piętro stanowi izbę oświetloną z trzech stron oknami, dostępną pierwotnie wyłącznie z ganku drewnianego, stanowiącego łącznik pomiędzy przytykającymi do baszty murami obronnymi. Była to typowa strażnica, przeznaczona w czasie pokoju na odpoczynek strażników obchodzących mury, a w czasie wojny dla załogi broniącej się głównie z krenelaży czy hurdyłki obok dachu czy pod dachem. Również i na tej kondygnacji okna są znacznie powiększone, być może tylko okno południowe jest pierwotne. Ważny dla poznania funkcji baszty jest murywany ganek w narożniku wschodnim, przez który strażnicy przechodzili z muru ciągnącego się ku południowi na ganek drewniany przy baszcie, a stąd niewątpliwie na mur obronny biegnący ku wschodowi. Ściana pomiędzy izbą strażników a gankiem ma grubość zaledwie jednej cegły. Dobrze zachowała się tu licówka ceglana z epoki Kazimierza Wielkiego i współczesna jej posadzka ganku z kwadratowych płytek ceramicznych. Ganek drewniany odnowiono w r. 1937 według projektu zachowanego w archiwum konserwatora województwa krakowskiego. Izba nie posiada dziś żadnego stropu. W inwentarzu z r. 1561, jak wspomniano wyżej, nazywa się „salą z tarcic”, co jednak wydaje się omyłką inwentaryzatorów¹.

Kondygnacja strzelnic poniżej dachu została całkowicie przebudowana około r. 1920 według projektu architektów Z. Hendla i K. Szpondrowskiego z Krakowa. Wykonano ją z nowej cegły, od zewnątrz z kamienia, narożniki zaś i wsporniki dachu z wapienia krakowskiego. Ostateczną konserwację ukończono jednak dopiero po 1937 r. na zasadzie nowego projektu, sporządzonego przez arch. H. Jasińskiego, również z Krakowa. Niemniej przy realizacji dokonano pewnych zmian, mianowicie

¹ Wg *Rewizji żup wielickich nad górą z r. 1762/63* (s. 20 i 26) na piętrze wieży mieściło się mieszkanie kapelana żupy. „Quondam z sieni kancelarii (tj. z zachodniego skrzydła „Domu Żupnego”) był przechód do kapelanii żupnej po ganku, lecz ponieważ w tej kapelanii ad praesens nikt nie mieszka, i już od niepamiętnych czasów nikt nie mieszkał, więc pomieniony ganek... całkiem jest zniesiony.” W izbie był kominek i piec, obok niej kuchenka, a za nią „...locus necessarius z tarcic z muru wypuszczony”. Niewątpliwie po zniesieniu dawnej kaplicy w „Domu Żupnym” i urządzeniu nowej w kopalni w r. 1689 kapelan zmienił mieszkanie, a wieża pozostała bez użytkownika.



39. Baszta zamku żupnego w Wieliczce, fasady i przekrój



40. Baszta zamku żupnego w Wieliczce, rzuty poziome

zlikwidowano cztery strzelnice na długich ścianach baszty, a na szczycie nowego dachu umieszczono miedzianą banię i chorągiewkę żelazną.

Fasady wykonano z licówki kamiennej, a narożniki i obramienia z dużych ciosów wapiennych; poza tym używano tu wapienia łamanego i dość dużo miejscowego piaskowca, w bryłach różnej wielkości. Jak wyżej wspomniano, obramienia okienne są przeważnie nowe, natomiast drzwi ostrołukowe fasady wschodniej z XIV w. Pod dachem kilka warstw licówki z nowej cegły; również nową cegłą obmurowano drzwi do strażnicy na I piętro. Wieża aż do r. 1937 była tynkowana. Po zdjęciu wypraw w dużej części uzupełniono licówkę kamienną.

Obecny stan techniczny wieży jest dobry, tylko schody przed portalem, widocznie źle posadowione, częściowo się obsunęły. Niemniej może w przyszłości zagrozić zawalona kazamata, przez którą dostaje się woda deszczowa do piwnic; część muru piwnicznego przy wejściu już uległa destrukcji. Konieczna jest odbudowa tegoż sklepienia, wykonanie nad nim izolacji i wyłożenie płytkami ze spadkiem na zewnątrz, w przeciwnym razie mogą w najbliższych latach powstać duże szkody.

V. UWAGI OGÓLNE I ANALIZA HISTORYCZNA

Zamek leży na skraju wzgórza miejskiego, znacznie poniżej poziomu starego rynku. Pierwotny teren był mocno wilgotny, a w niektórych porach roku zapewne nawet bagnisty. We wszystkich wykopach archeologicznych natrafiono pod 3 do 4-metrową warstwą nasypu na bagno lub silnie wilgotną ziemię, zwyczajnie pokrywaną drągowiną. Pod tym znajduje się wszędzie niebieskawy il, stanowiący calec, na którym wzniesiono mury zamku i kościoła.

Położenie zamku na skraju miast jest typowe dla urbanistyki średniowiecznej. Zwykle zamki wznoszono w pobliżu jednej z bram miejskich. O usytuowaniu u podnóża wzgórza decydowała łatwość zaopatrzenia w wodę zarówno do picia, jak i do wypełniania fosy, a bagnistość terenu uniemożliwiała robienie podkopów pod mury. Obok zamku znajdowała się brama Krakowska. Przy niej zbiegały się dwie główne ulice komunikacyjne wiodące do rynku, a za rynkiem łączące się znów przy bramie Kosowskiej. Prostopadle do nich biegnęły od rynku dwie ulice poprzeczne. Kościół położony jest przy zamku w pobliżu murów. Przykładów podobnych koncepcji, charakterystycznych dla polskiej urbanistyki średniowiecznej, mamy wiele. Najstarszym ze znanych nam założeń jest lokalizacja w r. 1222 Namysłowa, miasta w województwie wrocławskim. W Wieliczce układ większości ulic zachował się dobrze, a nawet mimo

zniszczenia murów obronnych widoczny jest ich przebieg przy uliczkach obwodowych.

Zamki i zameczki w tego typu miastach bywały zwykle małe, i taki był też zamek wielicki. Służyły one tyleż do obrony, co do pilnowania porządków w mieście. W Wieliczce zamek był przez dłuższy czas — aż do r. 1944 — siedzibą administracji kopalni. Inwentarz z r. 1581 i plany z XVII w. nie nazywają go nawet zamkiem, lecz „Żupą”, pomimo że wymieniają wieże i baszty. Długi okres pokoju do czasów Łokietka zagubił wiele cech obronności. Tylko nazwa „przygródek”, stosowana we wspomnianym inwentarzu do części gospodarczej zamku, potwierdza, że „Żupa” była niegdyś prawdziwym grodem.

Najstarszą konstrukcją budowlaną, odkrytą dotąd na zamku, jest fundament muru obronnego przygródka, o grubości 1,50—2,20 m, wykonany z łamanego piaskowca, pochodzącego z kamieniołomów w sąsiednich Biskupicach, łączonego dość słabą zaprawą, bez śladu jakiegokolwiek ceramiki. Technika ta ma analogie w fortyfikacjach zamkowych na terenie Beskidu Zachodniego i Pogórza Karpackiego. Brak detali architektonicznych nie pozwala na szczegółowe datowanie, należy jednak na zasadzie analogii przyjąć czas jego powstania na w. XIII¹, gdyż odróżnia się wyraźnie od gotyckich budowli zamku. Fosa zagłębiona pierwotnie ok. 3 m, odcinająca go od skłonu wzgórza, potwierdza, że był on konstrukcją obronną otaczającą najstarszy, zbudowany jeszcze przed lokacją miasta zamek; poza nim, zapewne już w XIV w., rozbudował się przygródek, otoczony osobnymi fortyfikacjami, częściowo włączonymi w mury obronne miejskie.

Ten sam wątek muru stwierdzono w trakcie badań tegorocznych w murach piwnicznych wschodniego skrzydła „Domu pośród Żupy”. Mury te stanowią więc najstarszą część budynku, pochodzącą być może jeszcze z XIII w., zapewne jednak z drugiej jego połowy, o czym świadczyłyby jedyne zachowane detale architektoniczne, mianowicie elementy obramień okien parterowych. Dotychczas odkryto jednak tylko dwa ich fragmenty. Są to ciosy piaskowcowe o prostej fazie w narożu zewnętrznym. Ze względu na początkową fazę badań należy wstrzymać się od dalszych wniosków. Nie ulega jednak wątpliwości, że w obrębie wielickiego grodu już około połowy XIII w. wznosił się budynek z kamienia

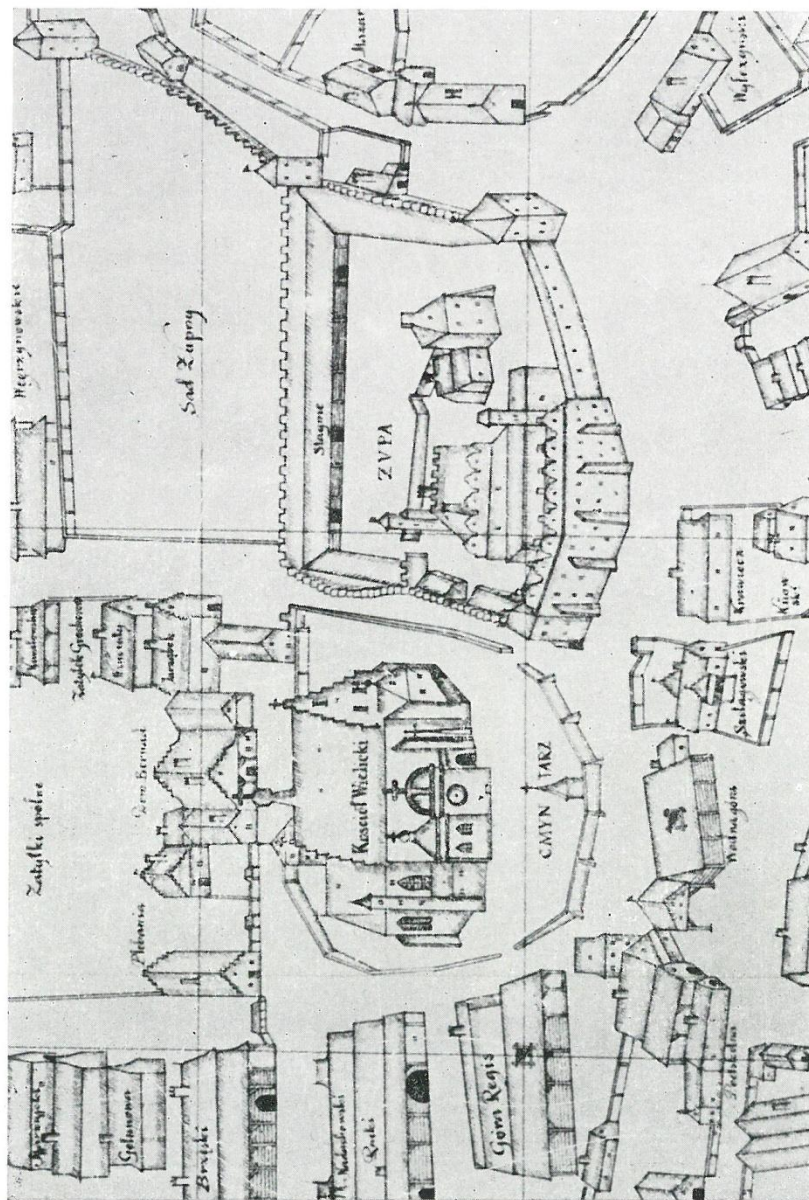
¹ Cegła występuje w Krakowie po raz pierwszy ok. r. 1222 w zabudowaniach klasztoru Dominikanów i aż do końca XIII w. stosowano ją wyłącznie do budowy obiektów sakralnych. Budynki świeckie, jak np. konstrukcje obronne z XIII w., wykonywano z kamienia łamanego, z częściowym stosowaniem ciosu. Zaprawy gotyckiej bardzo charakterystycznej używano dopiero w ostatniej ćwierci tego wieku. Na tych zasadach można przyjąć, wobec bliskości Krakowa i stałych kontaktów Wieliczki z tym miastem, czas powstania tego muru pomiędzy r. 1200 a 1275.

łamanego i ciosu piaskowcowego, do którego w XIV w. dostawiono ceglano-kamienne skrzydło zachodnie z salą o jednym słupie w parterze. Trzecią fazą było zburzenie kamiennych murów skrzydła zachodniego do poziomu sklepień piwnicznych i wykonanie nad nimi budowli późnogotyckiej wraz z potężnymi skarpami.

Technika murów innych budynków zamku jest ściśle związana z Krakowem i Kazimierzem. Niewątpliwie z niezbyt odległych gór Kazimierskich — dziś Krzemionek podgórskich — sprowadzano doskonały materiał budowlany średniowieczny, a więc wapienie łamane i ciosowe, a także i cegłę. Formaty cegieł z XIV—XVIII w. odpowiadają ówczesnym normatywom krakowsko-kazimierskim. Odślonięcie reszty murów „Domu pośród Żupy” pozwoli prawdopodobnie na ostateczne ustalenie chronologii jego powstania i przebudów.

XIV-wieczny budynek zachodniego skrzydła, o rozmiarach zewnętrznych ok. $13,50 \times 13,50$ m stanowił jedną izbę, oświetloną z trzech stron wąskimi i wysokimi oknami, z prawdopodobnie piastowskim sklepieniem na jednej kolumnie, analogicznej konstrukcji jak w kościele Sw. Krzyża w Krakowie. Pozostały z niego trzy ściany silnie uszkodzone nie tylko przez bombę, ale i poprzednie przeróbki. Stosunkowo najlepiej zachowała się ściana zachodnia. Pierwotnie musiała ona posiadać trzy okna, ale zachowały się tylko dwa; jedno z nich, niegdyś środkowe, jest o połowę wyższe od sąsiedniego. W narożniku znajduje się reszta okrągłej klatki schodowej, prowadzącej dawniej na piętro i strych, zakończonej wieżyczką drewnianą, zanotowaną w inwentarzu z r. 1581 oraz widoczną na rysunku Marcina Germana. O pomieszczeniach I piętra nie możemy nic konkretnego powiedzieć, gdyż inwentarze są dość lakoniczne, a mury zachowały się tylko na niewielkiej wysokości nad poziomem pierwotnego sklepienia, z wyjątkiem ściany zachodniej, na której utrzymały się dwa gotyckie obramienia okien, niestety, bardzo uszkodzone. Ocalono je w XVII w. od zniszczenia przez zamurowanie. Na tejsze ścianie istnieje jedyne zachowane średniowieczne okno piwniczne. Obramienia te, zwornik, o którym wyżej wspominałem, i kilka luźnych ciosów stanowią resztę pięknego niegdyś wyposażenia budowli XIV-wiecznej. Na sklepieniu „izby wielkiej sklepiastej” wzniesiono ściany działowe I piętra, a być może, że przy wykonywaniu attyki renesansowej także i II piętra z salą portretową królów polskich.

Jak już wspomniano, skrzydło wschodnie zbudowano na XIII-wiecznych fundamentach pozostałych po pierwotnym budynku, w XV czy też już w pierwszej połowie XVI w. Materiałem jest cegła późnogotycka, nieco mniejsza od XIV-wiecznej. Mury zachowały się tu w stanie jeszcze gorszym, gdyż ocalała tylko ściana południowa z fragmentem wschodnim przy skarpie i częściowo zachodnią; ta ostatnia



41. Zamek żupy w Wieliczce, fragment planu M. Germana z r. 1638



42. Zamek żupny w Wieliczce, fragment fundamentów południowo-zachodniego zakola muru obronnego

bardzo znacznie przebudowana. Skarpa, o której mowa, stoi na cienkich ścianach dawnego ustępu, istniejącego już w r. 1581, przez co wraz z przylegającą partią muru oderwała się od budynku i odchyliła od pionu. Skarpa sąsiednia, tj. południowo-zachodnia, kwadratowa w rzucie, być może stanowiła podstawę drugiej wieżyczki budynku, zaznaczonej na rysunku Germana i w inwentarzu z r. 1581. Parter był w całości sklepiony, piętro zaś przynajmniej częściowo. Dojście na piętro stanowiła szeroka, jednobiegowa, zewnętrzna klatka schodowa położona po stronie północnej, wiodąca do sali z portretami 24 żupników. Sala ta mieściła się zapewne nad częścią podwórza pomiędzy obydwooma głównymi budynkami żupy. Przechodziło się z niej do pomieszczeń I piętra, również częściowo sklepionych. Z jednego z nich schody „kamienne po obu stronach z balasami” prowadziły na II piętro do wielkiej sali o ośmiu witrażowych oknach, w której malarz Paweł wymalował poczet królów i książąt polskich. Budynek wieńczyła bogata attyka. Nad nią dominowała najwyższa w Wieliczce wieża z zegarem i pomieszczeniem dla strażnika, baczącego dzień i noc na bezpieczeństwo majątku żupy i miasta.

„Dom Żupny” ozdobiono również renesansową attyką na przełomie XVI i XVII w. Nad salą przy kaplicy istniał jeszcze w r. 1581 stary dach grożący już zawaleniem, zapewne pozostałość z XIV w., rysunek Germana wskazuje jednak, że usunięto go być może niedługo po spisaniu inwentarza, a w każdym razie przed r. 1638. Stan ten utrzymał się do najazdu szwedzkiego. Budynki spalone przez najeźdźców wymagały widocznie pełnej przebudowy. Rozebrano zagrożone czy też zawałone sklepienia i ściany, jak np. ścianę południową wielkiej izby sklepiastej, i częściowo z materiału rozbiórkowego odbudowano mury, zmieniając w wielu wypadkach układ pomieszczeń oraz pokrywając wnętrza stropami drewnianymi. Przebudowę tę uwidacznia plan S. Fischera z r. 1776. Wykonano wówczas także arkadę dużego ganku prowadzącego do latryny. Ganków tego rodzaju, pochodzących z XVII w., jest kilka w Krakowie. Najbardziej znany wznosi się nad ulicą Skaleczną przy kościele św. Katarzyny, największy jednak zachował się w klasztorze Norbertanek na Zwierzyńcu. Niewątpliwie były one wzorem dla pobliskiej Wieliczki. Oba skrzydła budynku tej samej wysokości nakryto po zniesieniu attyki dość płaskim dachem zwieńczonym drewnianą wieżą. Okna parteru i piętra otrzymały obramienia kamienne typu wczesnobarokowego, zachowane do dziś na fasadzie południowej.

Ważną zmianą dla zamku było zburzenie dawnej kuchni i dobudowanie na jej miejscu skrzydła do „Domu Żupnego”². Jak świadczy plan

² R. Rybarski: o.c., s. 100; do r. 1565 wydawano w kuchni posiłki dla 43 do 60 pra-

z r. 1776, wyzyskano przy tej przebudowie częściowo dawne, zapewne jeszcze średniowieczne mury obronne przygródka. Budynek ten był jednopiętrowy i bez piwnic.

W okresie pomiędzy r. 1790 a 1850 skrzydło to zniekształcono parterowymi przybudówkami. W tym czasie zburzono całe zabudowania stajen, otaczające mury zewnętrzne przygródka, a także przybudowy „Domu pośród Żupy” wraz ze schodami przy północnej fasadzie. Pociągnęło to za sobą konieczność budowy nowych klatek schodowych w obu budynkach żupy. W dawnym „Domu Żupnym” stacjonowało wojsko i policja. W związku z tym w piwnicach tego domu założono więzienie i zbudowano kazamatę przy baszcie. Dachy wszystkich budynków obniżono, a około r. 1850 zburzono wieżę na „Domu pośród Żupy”. Na baszcie wykonano fałszywy krenelaż i pokryto ją nowym dachem. Budynki żupy przybrały szatę urzędowego austriackiego, koszarowego neoklasycyzmu, starannie zacierającego dawną architekturę. Dopiero rok 1937 przyniósł zasadnicze polepszenie przez staranne odnowienie baszty.

Następnym krokiem do podniesienia estetyki budynków powinno być odnowienie „Domu pośród Żupy”, rozpoczęte w roku 1966.

Kraków, czerwiec 1967 r.

cowników żupy oraz „strawę” dla woźniców, przyjeżdżających po sól z dalszych miejscowości. Potem zamieniono posiłki na dodatki pieniężne, budynki kuchenne stały się więc bezużyteczne.

S. Świszczowski

MEDIEVAL CONCEPTIONS OF THE SALTWORK CASTLE AT WIELICZKA
AND THEIR LATER DEVELOPMENT

Summary

The complex of the Wieliczka castle consists of the northern big building, formerly called the „Saltwork House”, the corner tower, the ruins of the middle building damaged by a bomb, once the „Mid-Saltwork House”, and a stable dating from the middle of the 19th century. In 1966 the introductory architectural and archaeological examinations were carried out. They brought a series of discoveries which elucidated the history of some of the castle buildings and allowed to establish the way of their further examinations.

The then lay-out of the chambers was established on the basis of the inventory dating from 1581. The northern building held hold-ups called „Groch (Pea)” in the cellars of its medieval part, on the ground floor there were household accommodations in five vaults, a store for tallow, and a big flat. On the first floor there were four chambers accessible from the balcony, a big hall before the chapel, where in the jutting the altar of the chapel, usually closed, was placed behind a door with a crate, next came chambers and reception rooms. Since 1851 the castle has not undergone any more important reconstructions.

The removal of the plaster from the ruins of the „Mid-Saltwork House” disclosed the face brick dating from the 16th century preserved on large portions of the western part of the building. There was a big chamber with a vault supported by a single column, here. Only, a beautiful stony keystone is preserved from the vault. The chamber 10,50 m. wide by 10,50 m. long was called „Wielka sklepista (the Big Vaulted)” or „grodzka (Castle)”. In the eastern part of the building large fragments of face brick from the 15/16th centuries were uncovered. The remaining ruins of the building date mainly from the 17th century.

Formerly it was, at least partly, a building two storeys high. On the first floor there were offices and on the second a reception hall with „series regnum polonorum (a Series of the Polish Kings' portraits)”. The inventory supports the existence of a roof invisible (because it was concealed by a parapet wall) as it was drawn by Martin German in his design dating from 1638, as well as a turret whose lower part is preserved at the southern façade in the form of a square slope.

South to the „Mid-Saltwork House” the foundations of a discontinuous wall with slopes, about 36 m. long and on an average 1,60 m. thick, were discovered. The adjacent moat points undoubtedly to its defensive character. Its technique completely deprived of ceramics is analogous to the defensive constructions from the 13th century, so it may be said it is the oldest of all the structures discovered at the castle — the remains of the fortification going back to the period preceding the 14th century.

The examination of the castle tower found the walls and architectural details preserved from the 14th century. The gangway at its corner is especially interesting and indicates the primary height of the outer walls of the castle.

СРЕДНЕВЕКОВЫЕ СТРОЕНИЯ НА ЗАМКЕ СОЛЯНЫХ КОПЕЙ ВЕЛИЧКИ
И ИХ ПОЗДНЕЙШЕЕ РАЗВИТИЕ

Содержание

Ансамбль замка в Величке состоит из большого северного здания, называемого прежде „Жупным домом”, угловой башни, развалин поврежденного бомбой среднего здания, когда-то „Дома среди жупы” и здания конюшни, относящегося к половине XIX в. В 1966 г. в замке были проведены предварительные архитектурные и археологические исследования, принесшие ряд открытий, дающих представление об истории некоторых зданий замка и обеспечивающих возможность наметить путь для дальнейших исследований.

На основании инвентаря 1581 г. удалось идентифицировать расположение помещений того времени. В северном здании помещались в подвалах его средневековой части карцеры, называемые „Грох”, на первом этаже хозяйственные помещения в пяти „склепах”, склад говяжьего и овечьего жиров и большая квартира. На II этаже находились, главным образом с доступом с балкона, четыре помещения, большой „зал перед капеллой”, при котором, в эркере, находился алтарь капеллы, обыкновенно закрытый дверью с решеткой. Дальше шли комнаты и репрезентабельные палаты. С 1581 г. замок не подвергался более значительным перестройкам.

Снятие штукатурки с развалин „Дома среди Жупы” обнаружило кирпично-каменную облицовку XIV века, сохранившуюся в больших партиях на западной части здания. Здесь находилась большая комната с опиравшимся на одной колонне сводом, от которого сохранился прекрасный каменный ключ. Комната эта, размерами около 10,50 × 10,50 м называлась „большой сводчатой”, или „гродзкой”. В восточной части этого здания были открыты довольно большие фрагменты кирпичной облицовки XV/XVI вв. Остальные развалины стен этого здания относятся главным образом к XVII в.

Первоначально здание это было, по крайней мере частично, 3-этажным. На II этаже находились помещения канцелярского характера, на III — парадный зал с портретами польских королей (так наз. „series regum polonorum”).

Инвентарь свидетельствует, что существовала закрытая аттикой крыша, как это рисует Марцин Герман на плане 1638 г., а также сторожевая башня, нижняя часть которой сохранилась у южного фасада в виде квадратного контрфорса.

К югу от „Дома среди Жупы” обнаружен фундамент каменной стены, построенной из колотого песчаника, проходящий с перерывами на протяжении около 36 м, толщиной в среднем 1,60 м, с контрфорсами. Расположенный вдоль нее ров свидетельствует без сомнения о оборонительном характере стены. Техника стены, полностью лишенная керамики, показывает аналогию с защитными конструкциями XIII в., что позволяет констатировать, что здесь мы имеем дело с самым старым из открытых на замке строений — остатками укреплений периода еще до XIV века.

Исследования башни „у городка” дали возможность констатировать сохранившиеся стены и архитектурные детали XIV в. Особенно интересным является балконный переход на ее угловой части, указывающий первоначальную высоту наружных стен замка.

Józef Piotrowicz

PROBLEMATYKA
GENEZY I NAJSTARSZYCH DZIEJÓW GÓRNICTW
SOLNEGO W POLSCE

I. DOTYCHCZASOWY ROZWÓJ I STAN WIEDZY O POCZĄTKACH
GÓRNICTW SOLNEGO W POLSCE

Jedną z charakterystycznych cech historiografii polskiej minionego dwudziestolecia jest obfite piśmiennictwo poświęcone zagadnieniom kultury materialnej. Poczesne miejsce zajmuje w nim tematyka dziejów polskiego górnictwa i hutnictwa. Jakkolwiek prawne aspekty historii rodzimego przemysłu znajdują nadal uwzględnienie w specjalistycznej literaturze naukowej, jednak nie stanowią już one wyłączonego — czy choćby głównego — problemu dociekań badawczych. Zgodnie z ogólną tendencją postępowej historiografii światowej zainteresowania naukowców w Polsce koncentrują się współcześnie przede wszystkim na systematycznym pogłębianiu stanu wiedzy o rozwoju sił wytwórczych dawnego przemysłu krajowego, o jego gospodarczej i społecznej ewolucji czy wreszcie o technice warunkującej kształt i tempo przemian. Prawno-ustrojowe kwestie: elementy nadbudowy — rozpoczęto u nas redukować do właściwych proporcji, szukając sił napędowych rozwoju w dziedzinie materialnego bytu.

Oceną dotychczasowych osiągnięć historyków średniowiecznego górnictwa w Polsce zajął się ostatnio J. Pazdur¹, przy okazji publikacji w wersji polskiej komunikatu B. Gille'a pt. *Problemy średniowiecznej techniki górniczej*². J. Pazdur stwierdził, że w okresie po drugiej wojnie światowej ilość prac poświęconych polskiemu górnictwu wieków

¹ J. Pazdur: *Wyniki i zadania historyków średniowiecznego górnictwa w Polsce*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, R. XII, Warszawa 1967; s. 531—538.

² Tamże, s. 513—526. Należy z uznaniem odnotować fakt, że francuska szkoła historyków dziejów gospodarczych konsekwentnie wychodzi poza tematykę rodzimą, postulując badania interesujących ją zagadnień szczegółowych na ogólnym tle stosunków europejskich, w imię dążeń do ujęć syntetycznych. Np. wytyczne do kompleksowych badań nad znaczeniem soli w XIV—XVII w. opracowali J. Le Goff i P. Jeannin:

średnich jest stosunkowo niewielka, co łączy się z niedostatkiem pisanych źródeł historycznych; jednakże możliwości poznawcze badaczy zwiększają się obecnie przez włączenie do ich warsztatu metod archeologicznych, ujawniających materialne ślady najdawniejszej produkcji górniczej, a także dzięki stosowaniu metody porównawczej, która na podstawie obcych analogii ułatwia właściwe umiejscowienie zjawisk i pojęć występujących w dawnym górnictwie polskim. Pewne nadzieje roszą także badania toponomastyczne, choć — jak sądzę — nie będzie tu już łatwo o błyskotliwe rezultaty. W konkluzji autor bilansu plonu naukowego specjalistów w dziedzinie średniowiecznego górnictwa w Polsce precyzuje najbliższe zadania stojące przed nimi w bieżącej chwili, zalecając pełne wykorzystanie wyliczonych metod badawczych.

Należałoby wskazać ponadto jeszcze jedną, istotną drogę wiodącą do rozproszenia mroków, jakie zalegają nad wczesnymi dziejami naszego górnictwa, szczególnie górnictwa solnego. Myślę tutaj o gruntownym sięgnięciu po dostępne nam materiały źródłowe do początkowej fazy rozwojowej tego górnictwa, których zasób prawie w całości doczekał się publikacji. Trudno jeszcze liczyć na istotne uzupełnienia tych źródeł przez nowe odkrycia, więc tym usilniej trzeba poddać wszechstronnej penetracji to wszystko, co ocalało w jakiegokolwiek formie zapisu, by poprzez drobniagową interpretację źródeł uzyskać maksymalnie dostępne rezultaty. Jest to niewątpliwie metoda szczególnie żmudna, jednak z pewnością skuteczna, jeżeli stosuje się ją w powiązaniu z obserwacją i analizą zjawisk zachodzących poza samym górnictwem i jego złożonymi problemami, w sferze wydarzeń ogólnych, na szerszym tle porównawczym dziejów kraju i konkretnej epoki. Nie sposób bowiem patrzeć na historię górnictwa solnego inaczej, jak poprzez dzieje ogólnego rozwoju górnictwa w Polsce i poza nią, dostrzegając równocześnie ich uwarunkowanie ogólnym rozwojem gospodarczo-społecznym oraz prawno-ustrojowym całego państwa. Rezygnacja ze śledzenia wzajemnego oddziaływania na siebie gospodarki solnej i organizmu państwowego przekreśliłaby u podstaw możliwość określenia miejsca, jakie zajmowało centralnie kierowane przedsiębiorstwo produkcji soli w całokształcie gospodarki narodowej. Przy tak rozbudowanym układzie odniesienia, płynącym z założenia, że istnieje ścisła współzależność zjawisk w świecie przemian struktur mikro- i makroekonomicznych, poprawne i dogłębne odczytanie treści kryjących się w przekazach źródłowych wszelkich kategorii staje się bardziej osiągalne i bogatsze poznawczo.

Akcentuję to tym silniej, że wydana niedawno interesująca praca

Questionnaire pour une enquête sur le sel dans l'histoire du XIV^e au XVII^e siècle. „Revue du Nord”, t. XXXVIII (1956), N° 150; p. 226—233.

A. Keckowej o początkowych dziejach produkcji soli w Polsce³ nosi tu i ówdzie cechy podporządkowania materiału źródłowego apriorycznym koncepcjom autorki, szczególnie wyraźne w ambitnych próbach wprowadzenia ładu w skomplikowaną terminologię polskiego warzelnictwa⁴. Drobiazgowa bowiem analiza rozpatrywanych przez autorkę wzmianek źródłowych skłoniłaby ją niechybnie do wycofania się z wielu twierdzeń nie dających się utrzymać. Tak zatem proponowana przeze mnie metoda intensyfikacji badań interpretacyjnych nad całością materiałów źródłowych jest z pewnością owocna, a nawet może przynieść zaskakujące rezultaty, jednakże pod warunkiem wnikliwszego odczytania treści źródeł — dodajmy: nie zawsze niestety jednoznacznych — i umiejętnego wykorzystania ich przy budowaniu twierdzeń i hipotez, opartych na znajomości tak realiów górnictwa solnego, jak i szerszego tła, z którego ono wyrasta. Wymaga to z kolei sięgnięcia po źródła o pośredniej nawet wartości użytkowej oraz po obfitą literaturę ogólną czy z innych dziedzin coraz węższych obecnie specjalizacji naukowych.

Dorobek piśmiennictwa poświęconego początkom i najstarszej fazie rozwojowej górnictwa solnego w Polsce prezentuje się okazale w porównaniu z literaturą dotyczącą innych dziedzin górnictwa i przemysłu krajowego. Piśmiennictwo to urosło w ciągu wieków do pokaźnych rozmiarów i wypada je pobieżnie omówić.

Już czasy współczesne powstaniu pierwszych szybów górniczych w Bochni wydały *Żywot Kingi*⁵, żony księcia krakowsko-sandomierskiego, Bolesława Wstydlwego, a córki króla Węgier, Beli IV. Przy okazji jej pobytu na Węgrzech, podczas wizyty u ojca, uprosiła go ona ponoć o prezent w postaci kopalni soli; tam to miała wrzucić swój pierścionek, znaleziony następnie cudownie po dłuższym czasie w bloku soli, wydobytym z pierwszego szybu bocheńskiej kopalni⁶. Obszerniejszą wersję tego cudu przytoczył Jan Długosz w swej *Vita beatae Kune-*

³ A. Keckowa: *Saliny ziemi krakowskiej do końca XIII wieku*. „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa”, t. X, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965.

⁴ Por. moją recenzję z dwóch prac A. Keckowej na temat wczesnośredniowiecznej produkcji soli w Polsce w „Studiach Historycznych”, R. XI, Kraków 1968; s. 113—118.

⁵ *Vita et miracula sanctae Kyngae ducissae Cracoviensis* (wyd. W. Kętrzyński). *Monumenta Poloniae Historica* (cytowane dalej jako *M.P.H.*), t. IV; p. 662—744. W obszernym wstępie erudycyjnym (p. 662—682) wydawca wzmiankuje, że publikowany tekst pochodzi bezpośrednio od tekstu z r. 1401 (p. 675), jednak najstarszy żywot Kingi — oparty jeszcze na zeznaniach żyjących świadków z czasów Kingi — powstał przypuszczalnie w latach 1317—20 (p. 677—678).

⁶ „...cum fodine in Bochna... foderentur, in prima fovea in una salis banca... aureus annulus est repertus”. Jw., p. 696. We Francji cudowne ożywienie produkcji soli w Salins legenda przypisuje św. Anatólowi. Zob. *Acta sanctorum Bollandistarum*. Bruxellis; 3. Febr., t. I, p. 358—360.

gundis⁷. Lokalizuje on w Maramaroszu szyb podarowany Kindze przez ojca, co wydaje się być dodatkiem samego Długosza, podobnie jak anegdotyczna forma jego opowieści (opis zdumienia świty króla Węgier wobec prośby Kingi o sól, której i Polska miała pod dostatkiem). Przytaczając relację o odkryciu „nowych gór soli” w Bochni i o znalezieniu pierścienka Kingi w bałwanie solnym z pierwszego szybu, kończy Długosz swą opowieść uzasadnieniem osobliwej prośby księżnej Kingi; mianowicie znaleziona sól przydała się nie tylko Polsce, ale i pogranicznym obszarom Węgier. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że wersja Długosza jest jego własną przeróbką żywota, z którego korzystał, zaopatrzoną w odautorski komentarz. Niemniej pozostaje faktem, że sam Długosz, a z nim i jego współcześni, już w XV w. nie wiedzieli, komu zawdzięczać odkrycie soli kamiennej w Bochni. Nasz wybitny historiograf skwitował ową kwestię pod r. 1251 lakoniczną wzmianką o przypisywaniu całej zasługi błogosławionej Kindze⁸.

W XVI w., który ugruntował w Europie sławę Polski jako kraju słynnych kopalni soli, dzięki ówczesnym „Kosmografiom” i pierwszym opisom tych kopalni, pojawiły się w naszej literaturze kolejne informacje o początkach górnictwa solnego w Polsce. Maciej Miechowita powtórzył w swej *Kronice*⁹ w zwięzłym streszczeniu obie wzmianki Jana Długosza, natomiast Marcin Bielski w *Kronice wszystkiego świata* pisze o znalezieniu soli — nie podając już, jakiej — w Bochni w r. 1251, dodając, że stało się to przy okazji kopania przez chłopów studni. Legendę o „przywiedzeniu” przez Kingę soli z Węgier uważa autor za podanie prostego ludu¹⁰. Inaczej została przedstawiona rola Kingi w *Kronice polskiej*, wydanej w kilkadziesiąt lat później przez Joachima Bielskiego, gdzie wprawdzie utrzymała się relacja o natrafieniu przez chłopów na sól przy głębieniu studni w Bochni, ale wzbogaciła ją wiadomość o znalezieniu soli w Wieliczce przez Kingę, jak „drudzy piszą”, w następnym, 1252 roku¹¹. Natrafiamy tu więc po raz pierwszy na próbę utworzenia dokładnej metryki powstania kopalni wielickiej, której wielkość i sława przyćmiły już wtedy od dawna żupę w Bochni.

W rzetelny sposób, zgodny ze stanem ówczesnej wiedzy, przedstawił

⁷ J. Długosz: „Opera omnia”. T. I, ed. A. Przędziecki, Cracoviae 1887; p. 183—336. Opis cudu: p. 236—237. Zdaniem W. Kętrzyńskiego (*M.P.H.* IV, p. 675) Długosz oparł się na tekście starszym niż z r. 1401.

⁸ J. Długosz: *Historiae Polonicae libri XII* (cytowane dalej jako *H.P.*), t. II, „Opera omnia”, t. XI; p. 326—327.

⁹ M. Miechowita: *Chronica Polonorum*. Graccouiae [!] 1519; p. CLX.

¹⁰ M. Bielski: *Kronika wszystkiego swyata...*, Kraków 1551, k. 198—198 v.

¹¹ *Kronika polska Marcina Bielskiego, nowo przez Ioach. Bielskiego syna iego wydana*. Kraków 1597; s. 176.

w r. 1555 sprawę wieku kopalni w Wieliczce Marcin Kromer. Pisze on o znalezieniu w Bochni „salis metalla” (czyli soli kamiennej) w r. 1252, odszedłszy zatem od przekazu Długosza, i dodaje, że w Wieliczce w jakiś czas potem nastąpiło za wzorami bocheńskimi wycinanie soli i warzenie solanek czerpanych ze studni (szybów)¹².

Niewątpliwie musi wzbudzać zaufanie informacja tak bezstronnego narratora, jak Ślązak Adam Schroeter. Jego relacja z pobytu w Wieliczce zawarta w poemacie na cześć saliny wielickiej mieści w sobie także, widocznie już powszechną w XVI w., legendę o cudownych kolejach losu pierścienia Kingi. Schroeter zasłyszał ją z ust urzędnika żupy Wojciecha Kocieli, nie podającego zresztą, z której kopalni ów pierścień wydobyto. Komentując historyczną wartość opowieści, poeta stwierdził, że jest ona „incerti potior sententia uulgi, sed caret ista sua, fabula ficta, fide”¹³ i wyraził przypuszczenie, iż zapewne właśnie za czasów Kingi przybyli do Polski z innych krajów ludzie o specjalnych umiejętnościach, którzy znaleźli sól kamienną dzięki znajomości techniki górniczej.

Na równie trzeźwy głos zdobył się prawie w sto lat później w r. 1645 wybitny uczony Akademii Krakowskiej i jeden z pierwszych geometrów w żupach krakowskich, Jan Brożek, wydawca ich opisu autorstwa Jodoka Willicha z Reszla. Jednakże Brożek, upatrując w niechybnej działalności przybyszów obcych odkrycie soli kamiennej w Polsce, pisze, że musieli oni wywodzić się z tych okolic, gdzie znajduje się sól kopalna, i wskazuje na Turynię¹⁴. Bez wątplenia wynikało to z błędnego założenia, że kwalifikacje górników soli musiały być odrębne od umiejętności innych górników, którzy wydobywają kruszce. Dlatego też Brożek mniemał, iż nie sposób przypisać początków eksploatacji soli w kopalniach polskich komuś innemu niż pracownikom podobnych przedsiębiorstw za granicą.

Panegiryki i opisy z XVII w. podtrzymywały nadal obiegu legendę o cudownym rodowodzie polskiego górnictwa solnego. Pewną samodzielność wykazał wprawdzie Jan z Trzciany, pisząc o znalezieniu w Bochni w r. 1251 soli „z przygody u szewca w studni”¹⁵ i sugerując przypadko-

¹² Cytuję za trzecim wydaniem bazylejskim, M. Kromer: *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX...*, Basileae 1563; p. 152.

¹³ A. Schroeterus: *Salinarum Vieliciensium iucunda ac vera descriptio...*, Cracoviae 1553, k. C 2.

¹⁴ W przedmowie do gdańskiego wydania z r. 1645 dzieła Jodoka Willicha: *De salinis Cracovianis observatio*, k. A3 (= A4).

¹⁵ Jen z Trzciany (Arundensis): *Zywot błogosławionego Michała Gedroycia*. Kraków 1615; cytowany przez A. Keckową: *Saliny...*, s. 34, przyp. 23. Żywot został napisany w r. 1544.

we odkrycie tej soli w szybie „Sutoris”, może w oparciu o tradycję utrzymującą się w klasztorze staniąteckim. Ale tradycja ta wykształciła się dopiero z biegiem czasu, skoro nie znał jej Długosz. Skądinąd też wiadomo, że szyb „Sutoris” zawsze uchodził powszechnie za jeden z najstarszych szybów w Bochni.

Całkowitą dowolność w ferowaniu poglądów przejawiał dziejopis klasztoru miechowskiego, Samuel Nakielski, pisząc bez żadnych podstaw o rzekomym używaniu soli kamiennej w małych ilościach już za czasów Kazimierza Sprawiedliwego¹⁶. W ten sposób wskazał on drogę dla późniejszych autorów dziejów rodzimego górnictwa, którzy pracowicie cofali jego początki w coraz odleglejsze lata.

Wątki tradycji, być może nawet wyszłe z pierwszych, niestety nie przetrwały do naszych czasów notatek żupnych, ilustrujących najstarsze dzieje żupy wielickiej, kryje w sobie panegiryczny utwór z r. 1643¹⁷ Andrzeja Kożyckiego, urzędnika składu soli w Kazimierzu. Zamieszczony tam pobieżny spis żupników wylicza m. in. Porrina Gallika pod r. 1334 i Piotra Verinka pod r. 1363. W konfrontacji z dostępnymi nam źródłami dostrzegamy jednak, że Porrina poświadacza tylko ordynacja dla żup solnych z r. 1368, zaś Verincus jest z pewnością przekręceniem poprawnego brzmienia „Winricus” i dlatego łączenie z nim słynnej uczty monarchów jest u Kożyckiego błędne. Podważa to dodatkowo zaufanie do źródła informacji panegirysty, który pisze, że Porrinus miał określić robotnikom zakres ich pracy, wynaleźć potrzebne maszyny i urządzenia górnicze oraz ustanowić urząd bachmistrza; zaś rzekomy „Wierzynek” utworzył ponoć nowe szyby przy użyciu przeróżnych urządzeń i ponosząc ogromne koszty. Jeżeli więc Kożycki istotnie czerpał z jakichś nie znanych nam już materiałów, to albo one zawierały zniekształcone wiadomości, albo też czerpiący z nich panegirysta wykorzystał je nierzetelnie.

Gotfryd Lengnich, opierający się przy ustalaniu początków żup krakowskich na *Historii* Długosza i *Kronice polskiej* Bielskiego, odniósł odkrycie soli kamiennej w Bochni do r. 1251 lub następnego, ale popełnił błąd brzemienny w długotrwałe konsekwencje, datując powstanie kopalni wielickiej na r. 1237¹⁸. Błąd polegał na tylekroć potem spotykanej identyfikacji określenia „zupae” z kopalniami soli. W rezultacie wzmiankowane u Długosza¹⁹ dochody księcia Henryka Brodatego z żupy wielickiej Lengnich utożsamiał z dochodami z kopalni wielickiej, cofając

¹⁶ S. Nakielski: *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis*. Cracoviae 1634; p. 112.

¹⁷ A. Kożycki: *Propugnaculum libertatis...*, Cracoviae 1643, k. D2—D2v.

¹⁸ *Ius publicum Regni Poloni*. T. I, Gedani 1742; p. 249—250.

¹⁹ *H.P.* II, p. 251.

jej chronologię do pierwszej połowy XIII w. Pamiętajmy jednak, że w czasach kiedy Lengnich opublikował swoje dzieło, warzelnie żup krakowskich uległy już likwidacji, a przez sól z tych żup rozumiano w czterdziestych latach XVIII w. tylko sól kamienną.

Ogromny wpływ na dziejopisów następnych pokoleń wywarły poglądy Adama Naruszewicza. Problem genezy górnictwa solnego w Polsce Naruszewicz poruszył dwukrotnie w swej *Historii*. Raz, powtarzając przekaz Długosza o odkryciu soli w Bochni i wyrażając przypuszczenie, że chodziło tam nie tyle o znalezienie soli, ile raczej o wznowienie prac górniczych przez sprowadzonych z Węgier fachowców, po zniszczeniach z okresu najazdów tatarskich²⁰. Przybysze oprócz „dawnej warzonki poczęli dobywać sól w sztukach”. W innym miejscu zajął się Naruszewicz początkami żup krakowskich w dłuższym ekskursie²¹. Oparł się w nim na Schroeterze, lokalizując jednakże w Wieliczce miejsce znalezienia pierścienia Kingi, oraz zakwestionował wiarygodność przekazów Długosza i Kromera. Sięgnął też w dociekaniach jako pierwszy po najstarsze dokumenty wzmiankujące sól w Bochni (z r. 1198) i Wieliczce (z r. 1105 jego zdaniem), używszy ich do celów porównawczych. Naruszewicz uważał niesłusznie, że Długosz i Kromer, pisząc o odkryciu soli kamiennej, utożsamiają je z początkami produkcji soli. Doszedł on do wniosku, iż przekazy źródłowe sprzed r. 1251 dotyczą soli warzonej, produkowanej w Wieliczce od niepamiętnych czasów, wcześniej niż w Bochni. Jednakże nie zdobył się on na całkowite odrzucenie bałamutnego twierdzenia Nakielskiego, toteż pisze w ekskursie o przewodzie w dawnych czasach produkcji warzonki nad produkcją soli kamiennej, choć nieco poniżej stwierdza, że być może i w Wieliczce, i w Bochni „dawniej sól tylko warzono z surowic”.

Brak jednolitego sądu o dwóch etapach rozwojowych produkcji soli w Polsce odbił się u Naruszewicza na jego koncepcji początków górnictwa solnego. To wykluczył on możliwość udziału Polaków w nie znanej im rzekomo dziedzinie — górnictwie, to znów przyjął, że jego rodzime załóżki istniały już w XI w. i przetrwały aż do najazdów tatarskich z okresu rządów Bolesława Wstydlwego, kiedy „zaniedbano dobytą soli”. Wówczas właśnie, według Naruszewicza, miano sprowadzić do Polski i na Śląsk nowych osadników z Niemiec, i Bolesław „mógł użyć cudzoziemców do wydobywania zaniedbanych skarbow”. O chwiejności poglądów autora świadczy więc dodatkowo wysuwanie to Niemców, to znów przybyszów z Węgier jako twórców naszego górnictwa solnego.

²⁰ A. Naruszewicz: *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*. T. V, Warszawa 1784; s. 3.

²¹ Tamże, t. IV, Warszawa 1783; s. 282—290.

W rezultacie Naruszewicz stworzył grunt pod późniejszy chaos, zupełną dezorientację i dowolność kombinacji u badaczy początkowych dziejów górnictwa solnego w Polsce.

Poglądy jego powtórzył bez zmian Franciszek Siarczyński w zwięzłym kompendium ówczesnej wiedzy o soli w kraju (napisanym z polecenia króla Stanisława Augusta)²². Nie inaczej uczynił w r. 1822 Ambroży Grabowski²³. Jego przewodnik po Krakowie i okolicach, wielokrotnie wydawany w XIX w., skutecznie utrwałał w świadomości społeczeństwa mgliste i błędne wyobrażenia o przeszłości żup krakowskich.

Jak wiadomo, początki historiografii górnictwa w Polsce datują się od r. 1841, kiedy ukazało się pomnikowe wydanie *Górnictwa w Polsce*²⁴ Hieronima Łabęckiego. W drugim tomie tego dzieła opublikował autor pokaźny zbiór źródeł pt. *Corpus iuris metallici Polonici antiquioris*²⁵, owoc żmudnych poszukiwań przede wszystkim w warszawskim Archiwum Głównym²⁶, a także w archiwach prowincjonalnych i w przeróżnych publikacjach. Po raz pierwszy w Polsce sięgnął Łabęcki do wszelkich dostępnych mu źródeł, by uzyskać jak najwierniejszy obraz przeszłości krajowego górnictwa. Ale nie był on w stanie osiągnąć rezultatów bezspornych, gdyż za jego czasów dopiero rozpoczęło się publikowanie w kraju na większą skalę dokumentów i innych źródeł rękopiśmiennych. Bez nich jego poglądy musiały stać się w przyszłości dyskusyjne.

Łabęcki twierdził z początku, że najstarszy dokument klasztoru tynieckiego jest świadectwem istnienia kopalni w Wieliczce już w r. 1105, toteż za Bolesława Wstydlivego doszło tylko do wprowadzenia przez Kunegundę „lepszego porządku” przyniesionego z Węgier oraz do znalezienia dzięki niej w r. 1251 w Bochni lepszej soli względnie wznowienia tam produkcji po najazdach tatarskich²⁷. Wysunął on także — w oparciu o błędnie rozumiany przekaz *Kroniki* Wincentego Kadłubka — pogląd, który jeszcze do dzisiaj pokutuje tu i ówdzie, iż za Mieszka Starego skazywano złodzieją na karę pracy w kopalniach²⁸.

²² F. Siarczyński: *Krótką fizyczna y historyczna wiadomość o soli...*, [Warszawa] 1788; s. 12—14.

²³ A. Grabowski: *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*. Wyd. 1., Kraków 1822; s. 221—224.

²⁴ H. Łabęcki: *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego, pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*. T. I—II, Warszawa 1841.

²⁵ H. Łabęcki: *Corpus iuris metallici Polonici antiquioris* w: *Górnictwo...*, t. II; s. 69—510. Zbiór obejmuje łącznie 128 pozycji sięgających chronologicznie po rok 1804.

²⁶ Dotąd można zauważyć — np. na kartach ksiąg *Metryki Koronnej* — glossy pisane ręką Łabęckiego w trakcie odpisywania dokumentów.

²⁷ H. Łabęcki: *Górnictwo...*, t. I; s. 102—103 i s. 136.

²⁸ Tamże, s. 103.

Część swych twierdzeń zrewidował Łabęcki w jednej z późniejszych prac, ostatecznie opowiadając się za urzędzeniem przez górników z Węgier pierwszego szybu w Bochni, o czym zdaje się świadczyć legenda o Kindze²⁹, a za odkryciem soli kamiennej w Wieliczce później: w drugiej połowie XIII w.³⁰. Nie przeszkodziło to zresztą Łabęckiemu w tejże samej pracy w cofnięciu górnictwa solnego w Wieliczce do czasów Leszka Białego³¹.

Wiele trwających dotąd nieporozumień wywoływały próby ustalenia etymologii terminu „żupa”, tradycyjnej nazwy przedsiębiorstw solnych w Wieliczce i Bochni. W ślad za Schroeterem Naruszewicz upatrywał w niej staropolską szopę³², co powtórzył za nim A. Grabowski³³, a usiłował sprecyzować jako szopę nad szybem Łabęcki³⁴. Współczesny mu J. N. Hrdina widział w „żupie” zbiorowisko ludzi, podporządkowane żupanowi³⁵.

Nie potrafił też Łabęcki pokazać ewolucyjnie rozwoju poszczególnych kategorii urzędników i pracowników żup krakowskich, dając jedynie syntetyczny i przy tym statyczny zarys ich uprawnień i powinności³⁶, częstokroć zresztą pełny błędnych identyfikacji, jak w przypadku „ostrzystw, czyli łojów”³⁷, przywileju stolniczego „zwanego ostrzystwem” czy utożsamiania z działem (łojem) urobku pojedynczego parobka kopalnianego³⁸. Mimo to plon bogatej twórczości Łabęckiego nawet dzisiaj nie przedawnił się jeszcze całkowicie, szczególnie w odniesieniu do młodszych dziejów żup solnych.

²⁹ H. Łabęcki: *Najdawniejsze dzieje salin krakowskich aż do żupnictwa Jana Bonera...*, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. II; s. 278—279. Przekonanie Łabęckiego było rezultatem lektury szkicu *Sw. Kinga*, wydanego w r. 1854 we Lwowie przez K. Szajnochę w jego „Szkicach historycznych”, t. I, s. 1—53, gdzie autor pisze o sprawdzeniu przez Kingę górników z Maramaroszu.

³⁰ Jw., s. 276.

³¹ Tamże, s. 282, przyp. 2. H. Łabęcki sugerował się błędnie występowaniem wrazu „salisfodina” w potwierdzeniu przez Bolesława Wstydlivego w r. 1277 darowizny Leszka Białego na rzecz cystersów w Koprzywnicy. Zob. *Kodeks dyplomatyczny Małopolski* (cytowany dalej jako *K. Młp.*), t. I, nr 93.

³² A. Naruszewicz: o.c., t. IV, s. 282.

³³ A. Grabowski: o.c., s. 224.

³⁴ H. Łabęcki: *Dawne żupy i żupnicy w Polsce*. „Biblioteka Warszawska” 1846, t. I; s. 246 n.

³⁵ J. N. Hrdina: *Geschichte der Wieliczkaer Saline*. Wien 1842; S. 4. Pracę tę wydał po śmierci autora L. E. Hrdina.

³⁶ W pracach *Dawne żupy...* i *Słownik górnictwa... tudzież Glossarz średniowiecznej łaciny górnictwa w Polsce*. Warszawa 1868. *Słownik...* ukazał się już po śmierci jego twórcy.

³⁷ H. Łabęcki: *Najdawniejsze dzieje...*, s. 296.

³⁸ H. Łabęcki: *Słownik...*, s. 264.

W obrębie dwóch zaledwie lat ukazały się trzy monografie poświęcone Wieliczce i jej żupie solnej³⁹. Każdą z nich cechuje zupełny brak różniczenia produkcji warzelniczej od górniczej produkcji soli kamiennej, tak wyraźny od czasów Naruszewicza, oraz próby cofnięcia jak najdalej wstecz początków lokalnego górnictwa, zahamowanego rzekomo inwazją tatarską. Oryginalność autorów owianych ambicjami znalezienia jak najstarszego rodowodu dla kopalni wielickiej przejawiała się u L. Zejsznera w określeniu początków górnictwa w Wieliczce na połowę XII w.⁴⁰, u J. N. Hrdiny w osadzeniu ich w czasach przedhistorycznych⁴¹, a u F. Boczkowskiego przed r. 1044 z domniemaniem, że umiejętności górnicze przyswoili sobie „Sarmaci” od Rzymian⁴². Odnosi się wrażenie, że wszyscy trzej autorzy mogli czerpać swe wiadomości o XIV-wiecznych żupnikach: Albercie Porrinie i Piotrze Winriku (u L. Zejsznera: Wierzynku) ze wspólnego źródła, jednakże rozbieżności w wyliczaniu zasług tych żupników nie pozwalają przesądzić, czy były nim nie znane dawne akta żupne, czy też panegiryk A. Kozyckiego.

Od teorii Naruszewicza, Łabęckiego i autorów monografii wielickich nie uwolniła się na długo cała późniejsza historiografia. Powtórzą je np. autorzy *Starożytnej Polski*⁴³, zaczerpnie z nich E. Windakiewicz⁴⁴, omawiając najstarszy zarząd żupny w swej monografii żupy wielickiej. Szczególnie obficie zaprezentują szereg sprzecznych poglądów na pochodzenie górnictwa solnego w Polsce liczne w XIX i XX w. przewodniki po kopalni w Wieliczce i rozsiane po czasopismach artykuły popularnonaukowe. Pęd do nie popartej żadnymi argumentami archaizacji własnych ośrodków górniczych pchał zwłaszcza lokalnych „patriotów” Wieliczki i Bochni ku granicom nonsensu, angażując ich w gołosłowne dowodzenia. Np. L. Stasiak datował budowę pierwszego szybu w Bochni na około IX w.⁴⁵, zaś replikujący L. Młynek przypisał znajomość soli

³⁹ J. N. Hrdina: o.c.; F. Boczkowski: *O Wieliczce pod względem historyi naturalnej, dziejów i kąpieli*. Bochnia 1843, i L. Zejszner: *Krótki opis historyczny, geologiczny i górniczy Wieliczki*. Berlin 1843.

⁴⁰ L. Zejszner: o.c., s. 1. Autor wyklucza wiarygodność legend o Kindze i o mitycznym Wieliczku — wg miejscowej tradycji odkrywcę soli kamiennej w późniejszej Wieliczce.

⁴¹ J. N. Hrdina: o. c., S. 1.

⁴² F. Boczkowski: o.c., s. 46 i 48.

⁴³ *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym...* T. II, wyd. M. Baliński i T. Lipiński, Warszawa 1844; s. 175—176 i 190—191.

⁴⁴ E. Windakiewicz: *Wieliczka*. „Berg- und Hüttenmännisches Jahrbuch der k.k. Bergakademien zu Leoben und Příbram und der königlich ungarischen Bergakademie zu Schemnitz”, Bd. XLV, Wien 1897; S. 125.

⁴⁵ L. Stasiak: *Najstarsza żupa Polski*. „Nowa Reforma” 1906, nr 210 z 16 IX, s. 2.

wielickiej Grekom i Rzymianom⁴⁶. Najdalej posunął się historyk S. Morawski⁴⁷, który obszernie rozwodzi się nad wydobywaniem soli w Wieliczce przez Fenicjan.

Niestety, także XX-wieczna literatura naukowa potykała się często na problemach najstarszych dziejów górnictwa solnego. E. Długopolski nie zawahał się pisać o istnieniu „kopalń wielickich” w początku XII w.⁴⁸, a K. Rakowski o dźwignięciu się z ruin kopalni wielickiej po r. 1251 i używaniu niewolników wraz z potomstwem do podziemnych prac w żupach solnych za Kazimierza Wielkiego⁴⁹. Podobnie wzmiankował o średniowiecznych „niewolnych otrokach” M. Rosenberg, nazywający bezzasadnie transakcje nimi „ostrzystwem”⁵⁰. Jeszcze w r. 1925 opublikował on artykuł o początkach górnictwa solnego w Polsce, w którym utrzymuje, że za rządów Bolesława Chrobrego było ono już tak rozwinięte, iż z pewnością powstało dużo wcześniej⁵¹. I w tym przypadku nastąpiło typowe pomieszenie produkcji warzelniczej z górniczą i przesunięcie tej drugiej do starszej epoki.

Jest swojego rodzaju paradoksem, że trwały przełom spowodował dopiero kilkustronicowy konspekt R. Grodeckiego do jego referatu *Saliny ziemi krakowskiej w wiekach średnich*⁵², wygłoszonego w r. 1923 w Polskiej Akademii Umiejętności. Nikły objętościowo konspekt imponuje bogactwem treści, bazującym na gruntownej znajomości źródeł do poruszonego tematu. R. Grodecki zaczął je gromadzić zapewne rychło po napisaniu swej pracy o minerczach w Polsce we wczesnym średniowieczu; wskazywałoby na to użycie w niej jeszcze tradycyjnej wersji o funkcjonowaniu kopalń w Bochni i Wieliczce „przypuszczalnie” nawet przed XII w.⁵³.

⁴⁶ L. Młynek: *Najstarsza żupa Polski: Bochnia czy Wieliczka?* Tamże, nr 257 z 11 XI, s. 5—6.

⁴⁷ W swej powieści historycznej *Po jantare*. Kraków 1894.

⁴⁸ E. Długopolski: *Bunt wójta Alberta*. „Rocznik Krakowski”, t. VII, 1905; s. 162.

⁴⁹ K. Rakowski: *Wewnętrzne dzieje Polski (Zarys rozwoju społecznego i ekonomicznego)*. Warszawa 1908; s. 92 i 149.

⁵⁰ M. Rosenberg: *Zarys urzędzeń prawnych górnictwa w Polsce pod koniec XVI w.* „Przegląd Historyczny”, t. XIII, Warszawa 1911; s. 102.

⁵¹ Tenże: *Początki górnictwa w Polsce za Bolesława Chrobrego*. „Przegląd Górniczo-Hutniczy”, t. XVII, Dąbrowa Górnicza 1925; s. 824. Ogólniej wypowiedział się na ten temat już J. K. Pietraszek, skłonny datować pierwsze kopalnie soli w Polsce na okres przed r. 1044. Zob. jego artykuł *Kiedy kopalnie Wielicckie i Bocheńskie odkryto?* „Przyjaciel Ludu”, R. 13, Leszno 1846; s. 356.

⁵² Konspekt zamieszczono w „Sprawozdaniach z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności”, t. XXVIII, Kraków 1923, nr 5; s. 6—8.

⁵³ R. Grodecki: *Minczerze w wcześniejszym średniowieczu polskim*. Osobne odbicie z „Rozpraw Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU” (cytowane dalej jako RAU Whf), t. 62, Kraków 1921; s. 37.

R. Grodecki był pierwszym badaczem, który wprowadził ład w dotychczasowe wyobrażenia o najstarszych dziejach polskiego przemysłu solnego, dzięki wyodrębnieniu w nich dwu okresów rozwoju: wyłącznej produkcji warzelniczej o wyraźnie rodzimym charakterze do połowy XIII w. oraz późniejszej produkcji górniczej (obok warzelniczej) po tej cezurze chronologicznej. Można było oczekiwać, że wytrawny znawca gospodarczej historii Polski w epoce wczesnofeudalnej rozwinię swe poglądy na ówczesną krajową gospodarkę solną w większej monografii, skończyło się jednak tylko na zamiarach⁵⁴.

Trwałą zasługą R. Grodeckiego jest także obalenie zadomowionego poglądu o skazywaniu za Mieszka III przestępców na karę pracy w kopalniach⁵⁵ i rzutowaniu problemów polskiej gospodarki solnej na ogólne tło rozwojowe epoki z ujmowaniem ich w całokształcie zagadnień.

Do czysto prawnej strony tych problemów ograniczył się J. Krzyżanowski⁵⁶, który podjął próbę zestawienia polskich stosunków w górnictwie z obcymi. Metodą porównawczą posłużył się już wcześniej F. Skibiński w pracy o regale górniczym⁵⁷. Zawdzięczamy mu też dwie prace o wczesnośredniowiecznej gospodarce solnej i handlu solą w Polsce⁵⁸. Jakkolwiek jednak dorobek naukowy Grodeckiego, Krzyżanowskiego i Skibińskiego oparł się na bogatej już wówczas bazie publikacji źródłowych i dzięki temu wniósł trwałe wartości w historiografię prze-

⁵⁴ Pisze o nich R. Grodecki — który pochodził z Bochni — w swej recenzji pracy R. Rybarskiego (*Wielkie żupy solne w latach 1497—1594*. Warszawa 1932) drukowanej w „Rocznikach Dziejów Społecznych i Gospodarczych”, t. III, Lwów 1934, s. 504. Recenzent stwierdził, że nadal pracuje nad referowanym niegdyś tematem. W rok później R. Grodecki wyłożył powody, dla których utknął w miejscu: brak pewnych źródeł rękopiśmiennych niezbędnych do wyjaśnienia niejasnych kwestii, ale głównie niemożność uporania się z obcymi źródłami i literaturą, uznanymi przez niego za konieczne do celów porównawczych. Zob. jego recenzję dwóch prac J. Krzyżanowskiego *Statut Kazimierza Wielkiego dla krakowskich żup solnych*. „Rocznik Krak.”, t. XXV, 1934, s. 96—128 i *Wolność górnicza w Polsce (do końca XIV w.)*, Kraków 1935, w „Rocz. Dziejów Społ. i Gosp.”, t. IV, 1935, s. 379.

⁵⁵ Błędną wersję podtrzymywali np. J. Piernikarczyk: *Historia górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku*. T. I, Katowice 1933, s. 290, i J. Krzyżanowski: *Wolność górnicza...*, s. 21, jakkolwiek R. Grodecki jeszcze w dwudziestych latach sprostował mylne tłumaczenie przekazu Kadłubka. Zob. jego *Przymus używania bieżącej monety krajowej w Polsce Piastowskiej*. „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, t. X, Kraków 1923; s. 6 i przyp. 1.

⁵⁶ W dwóch pracach o średniowiecznym górnictwie polskim; zob. wyżej, przyp. 54.

⁵⁷ F. Skibiński: *Regale górnicze we wczesnym średniowieczu na Zachodzie i w Polsce*. „Przegląd Hist.”, t. XXVIII, 1929; s. 200—218.

⁵⁸ Tenże: *Eksploatacja soli i gospodarka solna we wczesnym średniowieczu polskim*. „Przegląd Hist.”, t. XXIX, 1930—31, s. 309—324, oraz *Handel solny we wczesnym średniowieczu polskim*. „Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. M. Handelsmana”, Warszawa 1929; s. 451—464.

mysłu solnego w Polsce, różnili się oni w poglądach na szereg kwestii szczegółowych i niektóre z ich ustaleń budzą dziś kontrowersje.

Jest to jedna z przyczyn, dla których i w bieżącej literaturze po drugiej wojnie światowej natrafiamy na błędne lub nieprecyzyjne sformułowania. Ilość i gatunkowy ciężar błędów kształtują się w pierwszym rzędzie jako pochodne stopnia fascynacji przestarzałą literaturą u niektórych współczesnych autorów. Sporządzenie rejestru błędów i nieścisłości spotykanych w wielu pracach nie jest moim zamiarem, ograniczę się zatem do paru przykładów.

N. Gąsiorowska w swym zarysie dziejów górnictwa i hutnictwa w Polsce wzmiankuje o darowiznach soli kamiennej przez Bolesława Chrobrego dla klasztoru w Tyńcu⁵⁹, a S. Majewski pisze⁶⁰ o używaniu dużych jej ilości za rządów Kazimierza Sprawiedliwego. W dobrej skądinąd pracy o układzie urbanistycznym Bochni i Wieliczki jej autor nie dostrzega tamtejszego warzelnictwa, pisze natomiast o XI-wiecznych kopalniach soli⁶¹. Pojawiła się też fantastyczna teoria⁶² o najdawniejszych górnictwach w Polsce, urojonych kopasynach „z epoki przedżelaznej”. O zatrudnianiu przestępców w kopalniach wspomina J. Wisłocki⁶³, zaś J. Bardach i G. Labuda⁶⁴ o używaniu tam skazańców i niewolników, a podobnie autorzy monografii dziejów rzemiosła w Polsce⁶⁵.

Ale największe zamieszanie zaznacza się w dziedzinie ustaleń działalności poszczególnych grup pracowników przemysłu solnego, ich charakteru prawnego, zakresu czynności itd. Dotyczy to zwłaszcza kręgu bezpośrednich producentów soli i pracowników pomocniczych. W parze z pomieszaniem pojęć i nakładaniem na siebie cech różnych kategorii górników idzie także brak precyzji terminologicznej. Nie ustrzegł się jej i R. Grodecki, używając niepoprawnego określenia „trakarze”⁶⁶, zamiast

⁵⁹ N. Gąsiorowska: *Górnictwo i hutnictwo w Polsce*. Wyd. 2., Warszawa 1949; s. 20.

⁶⁰ S. Majewski: *Zarys historii solnictwa polskiego*. „Przegląd Górniczy”, t. XXXVI, Katowice 1949; s. 1061.

⁶¹ M. Książek: *Charakterystyka układu urbanistycznego Wieliczki i Bochni oraz wpływ górnictwa solnego na ich rozwój przestrzenny w wiekach średnich*. „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”, seria D: „Historia techniki i nauk technicznych”, z. 1. „Z dziejów górnictwa solnego w Polsce”, Warszawa 1958; s. 165.

⁶² J. Starzewski: *Kopasynowie najdawniejsi górnicy polscy...* „Przegl. Gór.”, t. XXXIV, 1947; s. 551—556.

⁶³ J. Wisłocki: *Prawo rzymskie w Polsce*. Warszawa 1945; s. 9.

⁶⁴ *Historia Polski (praca zbiorowa pod red. H. Łowmiańskiego)*. T. I, cz. 1, Warszawa 1957; s. 387.

⁶⁵ A. Mączak, H. Samsonowicz, B. Zientara: *Z dziejów rzemiosła w Polsce*. Wyd. 2, Warszawa 1957; s. 204.

⁶⁶ R. Grodecki: *Z dziejów walki klasowej w rzemiośle i górnictwie polskim*. „Kwartalnik Historyczny”, R. XLI, nr 1, Warszawa 1954; s. 143, passim. Za nim J. Wyrozumski: *Początki opieki społecznej w górnictwie polskim*. „Prace z dziejów

przyjętego „tragarze”. Tenże autor uważa otroków — najemnych robotników kopackich — za półniewolnych⁶⁷, choć nie znajduje to potwierdzenia w źródłach; podobnie czyni S. Fischer⁶⁸. O parobkach górniczych jako obiektach kupna-sprzedaży pisze E. Maleczyńska⁶⁹, zaś B. Zientara upatruje w otrokach⁷⁰ robotników najemnych pracujących bezpośrednio dla króla. Całkowicie dowolnie wydzielił z załogi kopalni w Bochni pracowników poszczególnych specjalności S. Warcholik⁷¹.

Trzeba podkreślić, że wina za ten stan rzeczy obciąża częściowo konto nielicznych specjalistów historii górnictwa solnego w Polsce, którzy w pierwszym rzędzie są powołani do usuwania białych plam na obszarach ich specjalizacji. Jednakże jest to na tyle młody i najeżony trudnościami dział historii, że wąskie grono interesujących się nim naukowców będzie w możności dopiero z upływem czasu wyświetlić najbardziej skomplikowane problemy dziejów gospodarki solnej w Polsce, rewidując jeszcze nieraz własne poglądy.

Już obecnie powojenny dorobek literatury o średniowiecznym górnictwie solnym w Polsce kształtuje się pokaźnie. W syntetycznym, odpowiadającym współczesnemu stanowi wiedzy *Zarysie dziejów górnictwa na ziemiach polskich* A. Keckowa omówiła zwięźle⁷² podstawowe zagadnienia, związane z najstarszymi dziejami górnictwa solnego. Pracą wybitną, niewątpliwie najcenniejszą w powojennym okresie badań nad historią górniczej produkcji soli, jest jej *Instytucja stolników w żupach krakowskich*⁷³, która m. in. uściśliła interpretowane przerożnienie pojęcia „stolnicy” i „kopacze”. Pokłosiem tej pracy jest drukowany poza krajem artykuł A. Keckowej⁷⁴, gdzie autorka dokonała porównania daw-

Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70. rocznicę urodzin”, Warszawa 1960; s. 207.

⁶⁷ R. Grodecki: *Z dziejów...*, s. 145. Za nim podobnie J. Wyrozumski: o.c., s. 208.

⁶⁸ Już w pracy *Kazimierz Wielki. Jego stosunek do Bochni i Bocheńszczyzny*. Bochnia 1934; s. 21. Później w *Dziejach bocheńskiej żupy solnej*. „Państwowa Rada Górnictwa: Materiały z prac Rady”, z. 36, seria E(3)-Historyczna, Warszawa 1962, s. 19, gdzie autor dopuszcza możliwość handlu otrokami.

⁶⁹ E. Maleczyńska: *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*. Warszawa 1959; s. 202.

⁷⁰ B. Zientara: *Rozkwit feudalizmu (XIII—XV w.)*. „Dzieje gospodarcze Polski do 1939 r.” (praca zbiorowa), Warszawa 1965; s. 115.

⁷¹ S. Warcholik: *Walka klasowa górników żupy bocheńskiej w XVI i XVII wieku*. „Przegl. Hist.”, t. LI, 1960; s. 156, passim.

⁷² A. Keckowa: *Solnictwo*. „Zarys dziejów górnictwa na ziemiach polskich” (praca zespolowa), t. I, Katowice 1960; s. 66 n.

⁷³ „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa”, t. VI, Wrocław—Warszawa—Kraków 1963; s. 175—256.

⁷⁴ A. Keckowa: *Die Frage der Übernahme von Rechtsinstitutionen des Erzbergbaus auf den polnischen Salzbergbau der feudalen Epoche*. „Freiberger Forschungshefte”, D 48, Leipzig 1965; S. 53—61.

nych instytucji prawnych w górnictwie kruszczowym i solnym Polski. Jej praca o początkach produkcji soli w Małopolsce (do XIII w.) ucho- dzi w wielu punktach za dyskusyjną⁷⁵.

Rezultatem nacisku na zagadnienia społeczne i bytowe są prace R. Grodeckiego i jego ucznia J. Wyrozumskiego⁷⁶ oraz M. Skulimowskiego⁷⁷; wieloletnie natomiast gromadzenie zabytków dawnej techniki górniczej przez A. Długosza wyraziło się w publikacjach, jakie jej poświęcił⁷⁸. Wreszcie w pracy o soli małopolskiej w świetle nadań dla klasztorów⁷⁹ pokusiłem się o własną próbę odczytania obfitej kategorii średniowiecznych przywilejów klasztornych, m. in. w celu uzyskania w ten sposób nowych informacji o dawniejszym warzelnictwie i górnictwie solnym w Polsce.

O ile wysuwa się zastrzeżenia pod adresem fachowej literatury historycznej, wytykając jej takie czy inne potknięcia, to zgoła katastrofalnie przedstawia się na ogół poziom informacji masowych środków przekazu, kształtujących przeciw obiegową wiedzę społeczeństwa. Wyrwykowo notują niektóre z licznych, niestety błędnych doniesień prasy w ostatnim okresie, jak: precyzyjną datę (4 I 1233 r.) odkrycia w Wieliczce pokła-

⁷⁵ Zob. wyżej, przyp. 3 i 4.

⁷⁶ Zob. wyżej, przyp. 66. Marginesowo zaznaczam, że wzmianka u S. Zakrzewskiego: *Epoka piastowska*. „Zagadnienia historyczne”, Lwów—Warszawa 1908, s. 239, o wystąpieniu górników niemieckich przeciw polskim w r. 1220 rzekomo w księstwie krakowskim jest równie nieuzasadniona, jak i hipotetyczne powstanie górników śląskich — bazujące na tej samej wzmiance — u K. Maleczyńskiego: *Uwagi o powstaniu górników w r. 1220*. „Kwart. Hist.”, R. LXI, 1954, nr 3; s. 143—155.

⁷⁷ Zwłaszcza prace: *Opieka lekarska i społeczna w żupach wielickich od XIII do XIX w.* „Archiwum Historii Medycyny”, t. XXI, Warszawa 1958, s. 1—77, i *Z dziejów opieki lekarskiej i społecznej w żupach wielickich od XIII do XIX wieku*. „St. i mater. z dziejów nauki p.”, seria D, z. 1, 1958, s. 249—268. Niestety, nie są one wolne od licznych nieścisłości historycznych, jak np. kreowanie Węgrów w sposób czysto dowolny na zarządców żupy wielickiej przed r. 1333 (*Opieka...*, s. 3, przyp. 10). Szkoda też, że autor nie dotarł do niezwykle ciekawego opisu stosunków w szpitalu górniczym Wieliczki (z końca XVI w.) w zbiorach Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie.

⁷⁸ A. Długosz: *Zabytki dawnych urządzeń transportowych w Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. III, Warszawa 1955, s. 36—52; *Roboty górnicze i produkty solne w dawnej żupie wielickiej*. „St. z dziejów gór. i hutn.”, t. II, 1958, s. 131—184; *Rys historyczny górniczego rozwoju żupy wielickiej*. „St. i mater. z dziejów nauki p.”, seria D, z. 1, 1958, s. 7—65; *Wieliczka — Magnum Sal jako zabytek kultury materialnej*. Warszawa 1958; *Rozwój techniki w górnictwie solnym na przykładzie żupy solnej w Wieliczce*. „Państw. Rada Górn.: Materiały...”, z. 30, seria E(2), 1961, s. 53—64.

⁷⁹ J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI wieku)*. „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce”, t. I, Wieliczka 1965; s. 71—186. Materiały do niej rozpoczął zbierać J. Grzesiowski.

dów soli⁸⁰ — oczywiście całkowicie dowolną; zdumiewające informacje o udoskonalonym górnictwie solnym w Polsce za Bolesława Chrobrego, o dokumencie tynieckim z r. 1044 itd.⁸¹; nie znany w górnictwie solnym w Polsce „podatek” w naturze od górników — w wysokości 1/11 urobku — na rzecz króla⁸².

Nie lepiej kształtuje się sytuacja w dziedzinie wydawanych bieżąco w znacznych nakładach przewodników i opracowań popularnonaukowych. Na przykład autorzy przewodnika po Krakowie i okolicach kreuja benedyktynów z Tyńca na górników, którzy przy pomocy fachowców z Irlandii zapoczątkowali w Wieliczce produkcję górnictwem otwartym szybu „Regis”⁸³. A. Gładysz cofnął polskie górnictwo solne w czasy przedhistoryczne, a jego wczesnopiastowskie centra dostrzegł w paru miejscowościach w pobliżu Wieliczki i Bochni⁸⁴, podczas gdy ostrożniejsza J. Żylińska zadowolona była stwierdzeniem, że w Wieliczce dobywano sól kamienną przed r. 1251⁸⁵. Ostatnio A. Klubówna określiła stolników żup krakowskich jako robotników najemnych⁸⁶.

Rzuca się w oczy, że najczęstsze omyłki i nieporozumienia w opracowaniach naukowych i wszelkich innych publikacjach sięgają korzeniami w daleką przeszłość i narastają zwłaszcza od XVIII w. Występują one głównie w zagadnieniach: wieku górnictwa solnego w Polsce, autorstwa tego górnictwa, interpretacji jego staropolskiej terminologii, wreszcie określaniu kompetencji urzędników czy pracowników związanych z żupami solnymi. Na kształt ferowanych poglądów oddziaływały błędne koncepcje utrwalające się i pomnażane z biegiem czasu, szczególnie koncepcje A. Naruszewicza, które upowszechnili swą twórczością autorzy XIX w. Najwięcej chaosu spowodowało utożsamianie soli wzmiankowanej w dokumentach wyłącznie z solą kamienną.

Pewien wpływ wywarła też działalność amatorskich historyków, któ-

⁸⁰ W. Zechenter: *Słony felieton*. „Słowo Powszechnie” 1967, nr 1 z 1 I, s. 7.

⁸¹ S. Gustkowicz: *Wieliczka — Magnum Sal*. „Polska” 1967, nr 9 (157), s. 42—45. Kompletna ignoracja autora jest tym bardziej godna napiętnowania, że „Polska” ukazuje się w kilkunastu mutacjach i jest dla zagranicy podstawowym źródłem informacji o naszym kraju.

⁸² J. Hohl: *Wickowy jubilat*. „Gazeta Krakowska” 1967, nr 288 z 3—4 XII, s. 4.

⁸³ J. Zinkow i J. Małecki: *Kraków. Trasy podmiejskie*. Kraków 1966; s. 154.

⁸⁴ A. Gładysz: *Skarby ciemności*. Warszawa 1965; s. 43 i 48—49.

⁸⁵ J. Żylińska: *Piastówny i żony Piastów*. Warszawa 1967; s. 181.

⁸⁶ A. Klubówna: *Kazimierz Wielki*. Warszawa 1967; s. 183. Należy jednak pamiętać, że literatura popularnonaukowa odbija na ogół aktualne poglądy panujące w literaturze naukowej, a często przynosi prace odgrywające doniosłą rolę w przystępnym przybliżaniu społeczeństwu mało mu znanej tematyki specjalnej, jak np. wciągająca w lekturę praca K. Maślankiewicza: *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*. Warszawa 1965.

rzy w imię pomnażania sławy swych miejscowości nie wahali się cofać jak najdalej wstecz początków lokalnego górnictwa przy pomocy pseudodowodów. Zakorzenione w literaturze zapatrywania, mała liczba wartościowych prac i znikoma ilość przekazów źródłowych, niewystarczająca do usunięcia wszelkich wątpliwości, powodują, że do dzisiaj ani w publikacjach fachowych, ani w jakichkolwiek innych wiele błędnych opinii nie zostało wyrugowanych, a opinii dyskusyjnych — rozstrzygniętych.

W takiej sytuacji nowe wartości mogą wnieść tak metody zalecane przez J. Pazdura w cytowanym wyżej artykule, jak i proponowane przeze mnie wnikliwsze badania całości przydatnych materiałów źródłowych, posiłkowane wszechstronnym uwzględnieniem bieżącej wiedzy o realiach feudalnego ła ą epoki, w której ukształtowały się najdawniejsze, mroczne dzieje górnictwa solnego w Polsce.

W najbliższym czasie Muzeum Żup Krakowskich podejmie prace archeologiczne na terenie dawnych, częściowo już nie istniejących szybów w Wieliczce i Bochni. W dalszej perspektywie planuje się dotarcie do najstarszych wyrobisk górnictwem. Równocześnie prowadzi się bieżąco w muzeum wielickim prace nad ustaleniem — w oparciu o nazwy — chronologii komór i chodników kopalni wielickiej w celu odtworzenia jej rozwoju przestrzennego. Badania te oparte są na dawnych planach górnictwem, zwłaszcza bezcennej wartości planach M. Germana⁸⁷ z około r. 1638 i wykonanych według nich sztychach W. Hondiusa. Rezultatem prac i rozważań wokół początków górnictwa solnego w Polsce jest niniejszy artykuł⁸⁸.

II. ZAGADNIENIE GENEZY GÓRNICTWA SOLNEGO W POLSCE

Wyrosła jeszcze w XIII w. legenda o Kindze dała niektórym okazję do przypisania górnikom węgierskim zasługi odkrycia soli kamiennej w Polsce. Inni (np. J. Brożek) łączyli je z przybyciem do Polski fachow-

⁸⁷ Zob. M. Odlanicki-Poczobutt i M. Milewski: *Najdawniejsze plany kopalni wielickiej*. „Kwart. Hist. Nauki i Techn.”, R. III, 1958; s. 565—587. Tychże: *Opis inwentaryzacyjny i analiza geodezyjno-kartograficzna XVIII-wiecznych planów kopalni wielickiej*. „Kwart. Hist. Nauki i Techn.”, R. VIII, 1963; s. 533—550.

⁸⁸ Napisałem go w trakcie daleko zaawansowanych prac nad rozprawą o konfliktach klasowych w krakowskich żupach solnych (do r. 1772), której nie mogłem ukończyć wobec opóźnień w przesyłce niezbędnych mikrofilmów z archiwów zagranicznych, a częściowo wobec konieczności wyrobienia sobie własnego poglądu na powstanie i początkowy rozwój poszczególnych kategorii pracowników żup solnych w Małopolsce, wskutek poważnych rozbieżności w dotychczasowej literaturze.

ców z kopalń soli Europy zachodniej. Należy więc przyrzeć się średnio-wiecznemu górnictwu solnemu Europy¹ i odpowiedzieć na pytanie, w jakiej mierze te poglądy są prawdopodobne.

Poczynając od krainy Maramarosz położonej u źródeł rzek Cisy i Samoszu poprzez wyniosłości Karpat w Siedmiogrodzie (Transylwanii) i Mołdawii i przez wzniesienia Alp Transylwańskich, aż do dolnego biegu Dunaju rozciąga się ogromny obszar usiany gęsto słonymi źródłami, z zalegającą płytko solą kamienną. W średniowieczu wchodził on w skład ziem królestwa Węgier. Jego tradycje górnicze sięgają starożytności, kiedy intensywnie eksploatowano zasoby naturalne w rzymskiej Dacji². Przedsiębiorcy, uprawiający górnictwo na zasadach dzierżawy, wydobywali także sól; z pewnością w Turda, a również w Ocna-Muresz, Ocna-Dej i innych miejscowościach³. Zdają się to poświadczać narzędzia znajdujące w Transylwanii już w XVI w.⁴. Poza solą występującą tuż pod cienką warstwą gleby, i w Siedmiogrodzie, i w Mołdawii napotymano na skały i pagórki z litej soli⁵. Dziś także dominują one np. w krajobrazie okolic Slanic. W tych warunkach górnictwo solne na Węgrzech nie wyszło właściwie w dawnych czasach poza odkrywkowy system eksploatacji, co zresztą potwierdzają i dawne przekazy⁶, a — dla górnictwa w Maramaroszu — obserwacje archeologów. Stwierdzili oni, że leżące płytko maramaroskie pokłady soli otwierano dużymi jamami

¹ Jest zdumiewające, że w pierwszej współczesnej syntezie dziejów górnictwa europejskiego w wiekach średnich jej autor w ogóle nie wzmiankuje nawet istnienia górnictwa soli; zob. J.U. Nef: *Mining and metallurgy in medieval civilisation*. "The Cambridge Economic History of Europe", v. II. *Trade and industry in the middle ages*. Cambridge 1952; p. 429—492. Niekompletne są też mapy do historii gospodarczej Europy. Do tej pory publikowana w przeróżnych europejskich atlasach historycznych „Wirtschaftskarte von Mitteleuropa um 1500” (zob. np. F. W. Putzgers *Historischer Schul-Atlas*, Grosse Ausgabe. Wyd. 59, Bielefeld und Leipzig 1942, Nr. 77—78) zaznacza tylko większe ośrodki produkcji soli, bez węgierskich! „Ekonomiczeskaja karta Jewropy i Bliźniego Wostoka w XI w. — naczale XIII w”. *Atlas istorii srednich wiekow*, Moskwa 1952, nr 18 również pomija liczne europejskie centra tej produkcji.

² I. T. Kruglikowa: *Dakija w epochu rzymskiej okupacji*. Moskwa 1955; s. 113—115.

³ A. Pirşcoveanu-Apostolide: *Sarea*. Bucureşti 1963; p. 13—14. Zob. też A. Zycha: *Zur neuesten Literatur über die Wirtschafts- und Rechtsgeschichte der deutschen Salinen*. „Vierteljahrsschrift für Social- und Wirtschaftsgeschichte”, Bd. 14, Stuttgart 1918; S. 127.

⁴ G. Wernherus: *De admirandis Hungariae aquis ...* [Wyd. 1., Coloniae 1595 — J. P.]. *Scriptores rerum Hungaricarum veteres...* T. I, ed. I. G. Schwandtner, Lipsiae 1746; p. 856.

⁵ Pisze o nich m. in. L. Zejszner: o.c., s. 4—5.

⁶ G. Wernherus: o.c., p. 855—856. Tamże jednak wzmiankuje on i płytkie szyby na Węgrzech. Nie ma racji H. Burchard: *Eksploatacja soli w Polsce do XIII wieku*. „Slavia Antiqua”, t. VI, Poznań, 1957—59, s. 399, pisząc o każdorazowym poprzedzeniu górnictwa soli przez warzelnictwo.

o głębokości ok. 20 m i wymiarach rzędu 15—30 m długości, a 4—8 m szerokości⁷.

Sama prymitywna forma wydobycia nie może określać wieku górnictwa maramaroskiego bez znalezisk o pewnej chronologii. Okazuje się jednak, że pierwotne dzieje Maramaroszu są nieznane z braku źródeł, zaś pierwsza wzmianka o tym obszarze pochodzi dopiero z r. 1199⁸. Wydaje się, że był to teren bezludny lub prawie nie zamieszkały, skoro właśnie Długoszowa legenda o pierścieniu Kingi wrzuconym w głąb kopalni w Maramaroszu jest jednym z pierwszych przekazów wymieniających tę krainę⁹. I. Szilágyi pisze, że pierwsi obcy przybysze — głównie Niemcy — pojawili się w Maramaroszu w XIII w. i że od tego czasu zaczął się tam rozwijać przemysł, który zapoczątkowało górnictwo solne¹⁰. Zdaniem G. Wenzla¹¹ jest już ono w XIII w. w pełnym rozkwicie. Jeżeli nawet początki górnictwa solnego w Maramaroszu winno się łączyć z przybyciem tam kolonistów niemieckich, to panuje przekonanie¹², że w XIV i XV w. nie było tam nawet żywiołu węgierskiego, tylko napływowe elementy: ruski i rumuński. One właśnie ostatecznie skolonizowały Maramarosz.

Wprawdzie historycy węgierscy uważają za fakt historyczny sprowadzenie przez Kingę fachowców górniczych z Węgier do Polski¹³, i wiemy o ściślejszej więzi Bolesława Wstydlivego z królem Węgier, Belą IV, na gruncie sojuszu antyczeskiego, ale wersję o węgierskim pochodzeniu naszego górnictwa solnego trzeba odrzucić. Zbyt wyraźnie przeczy jej

⁷ K. Šnejdrová: *Sůl v pravěku evropského lidstva*. „Archeologické Rozhledy”, R. 4, Praha 1952, s. 320. Autorka nie podaje, na jakiej podstawie datuje górnictwo maramaroskie na okres rzymski. Uwzględniając bogactwo soli na terenie właściwej Dacji i brak śladów osadnictwa z tego czasu w dzikiej i niedostępnej okolicy wokół kopalń Maramaroszu, twierdzenie Šnejdrovej wydaje się pochopne. Podobnie nie dowierza autorce M. Kučera: *Vývoj solného monopolu na Slovensku v staršom stredoveku*. „Sbornik Filozofickej Fakulty Univerzity Komenského”, R. XV, Bratislava 1964, s. 72 i przyp. 6. Stwierdza on zresztą, że ustalenie chronologii siedmiogrodzkich kopalni soli jest niełatwe.

⁸ I. Szilágyi: *Máramarosmegye általános történelméből (a XII és XIII század)*. „Századok”, XXIII évf.: dodatek „Vidéki kirándulása, Máramaros vármegyébe...”, Budapest 1889, 16 l.

⁹ Tamże, 19 l. Autor usiłuje dalej (21 l.) ustalić, gdzie mogła Kinga wrzucić swój pierścień do szybu.

¹⁰ Jw., 22 l. Por. M. Kučera: *Pol'sko-slovenský obchod so sol'ou do konca 16. storočia*. „Slovanské štúdie”, sv. VII. História, Bratislava 1965; s. 95.

¹¹ G. Wenzel: *Magyarország bányaszatának kritikai története*. Budapest 1880, 147 l.

¹² J. Macúrek: *Dějiny Maďarů a uherského státu*. Praha 1934; s. 122—124.

¹³ Np. L. Villáni: *Stosunki kulturalne z Polską w ubiegłych stuleciach*. „Polska i Węgry. Stosunki polsko-węgierskie w historii, kulturze i gospodarstwie” (praca zbiorowa), Budapeszt-Warszawa 1936; s. 93. Zob. też s. 394 tamże.

odkrywkowy charakter prac, typowy w górnictwie solnym średnio-wiecznych Węgier, nie mogący znaleźć zastosowania przy położonych głębiej pokładach soli w Polsce. Dalej, górniczy fachowcy z Maramarosu nie byli w XIII w. Węgrami. Pamiętajmy również, że był to okres palącego zapotrzebowania Korony węgierskiej na każdą ilość specjalistów z dziedziny górnictwa, związany z podjęciem na ogromną skalę eksploatacji nieprzebranych bogactw podziemnych tego państwa. Poczynając od zarania XIII w., pojawili się na Węgrzech pierwsi górnicy z Niemiec. W czasach kiedy w Polsce dochodzi do odkrycia soli kamiennej, na ziemi węgierskiej trwało, przy wszechstronnym poparciu Beli IV, usuwanie śladów spustoszeń po najeździe mongolskim i ciągle nabór kolonistów potrzebnych pilnie gospodarce narodowej¹⁴. Stąd przybycie ich z Węgier w połowie XIII w. jest co najmniej wątpliwe. Deficyt fachowców nawet w nieskomplikowanym górnictwie solnym Siedmiogrodu zaznaczył się jeszcze w XIV w.¹⁵, choć trudniła się nim już w okresie przed podbojem madziarskim rdzenna ludność słowiańska¹⁶.

W świetle szeregu okoliczności przemawiających jasno przeciw przybyciu górników węgierskich za sprawą Kingi do Polski i odkryciu tam przez nich soli kamiennej wzmianka u J. Długosza o Maramarosu świadczy tylko co najwyżej o rozgłosie górnictwa solnego tej krainy w XV w.

Równie pozbawione dat początkowych, jak w przypadku Węgier, są wczesnośredniowieczne dzieje odrodzonego po dłuższej przerwie górnictwa alpejskiego produkującego sól. Jego głównymi ośrodkami były kryjące wewnątrz sól kamienną góry: Sandling k. Aussee, Salzburg k. Hallstatt i Dürrnberg k. Hallein. Jakkolwiek ich starożytne początki wiążą się z wydobywaniem soli kamiennej przez głębinie sztolni¹⁷ czy pochyłych szybów¹⁸, przeszły one później na uzyskiwanie soli metodą

¹⁴ M. in. B. Hóman: *Geschichte des ungarischen Mittelalters*. Bd. 2, Berlin 1943, S. 154—155 i 160—161; G. von Probszt: *Die niederungarischen Bergstädte. Ihre Entwicklung und wirtschaftliche Bedeutung bis zum Übergang an das Haus Habsburg (1546)*. München 1966; S. 24—33. Także Probszt użala się na brak źródeł do początków górnictwa węgierskiego.

¹⁵ W r. 1320 król Karol Robert ogłosił apel, wzywający do przybywania do Deés — miasta górników solnych. A. Zycha: o.c., S. 128.

¹⁶ O. Paulinyi: *A sóregéle kialakulása Magyarországon*. „Századok”, LVII—LVIII évf., 1924, 634 l. Współczesne badania archeologiczne pozwoliły ustalić, że po przemieszczeniach okresu wędrówki ludów na terenach produkcji soli późniejszych Węgier usadowili się Słowianie. Potwierdza to też toponomastyka. Zob. M. Kučera: *Vývoj...*, s. 72 i przyp. 8.

¹⁷ K. Šnejdrova: o.c., s. 317—319.

¹⁸ J. Andrée: *Bergbau in der Vorzeit. I. Bergbau auf Feuerstein, Kupfer, Zinn und Salz in Europa...* „Vorzeit. Nachweise und Zusammenfassungen aus dem Arbeitsgebiete der Vorgeschichtsforschung...”, Bd. 2, Leipzig 1922; S. 57.

ługowania złoza, jako racjonalniejszą wobec zanieczyszczenia soli alpejskiej ilem i gipsem¹⁹. Zdaniem H. Srbika cykl rozwojowy kopalń alpejskich kształtował się następująco: znalezienie niskoprocentowych (na ogół w Alpach) solanek, stopniowe pogłębianie — z konieczności — studni solankowych w miarę eksploatacji, aż do zetknięcia się ze złożem solnym, kiedy nastąpiło przejście na technikę ługowania soli kamiennej. Wówczas zastosowano najpierw wyrab brył soli i ługowanie jej w warzelniach na powierzchni. Potem ługowano wprost pod ziemią przez wprowadzenie w głąb wody i wyciąganie solanki pionowymi szybami (o głębokości 20—25 m). Wreszcie szyby-studnie zastąpiono sztolniami, zakładając w nich rury transportujące wodę do wewnątrz, a sztuczną solankę na zewnątrz. Końcowa faza rozwoju produkcji soli była powszechna już w XIII w. w omawianych kopalniach soli w Alpach i upodobniła się do systemu eksploatacyjnego tych warzelnii rejonu alpejskiego, które pracowały w oparciu o sztuczną solankę, jak Berchtesgaden, Ischl czy tyrolskie Hall²⁰.

Trudno niestety w braku źródeł osadzić mocno w chronologii etapy rozwojowe alpejskiego górnictwa solnego wyszczególnione w hipotezie H. Srbika czy nawet udokumentować kolejność tych etapów. Jest ona jednak logiczna i opiera się na istnieniu zbliżonych warunków geologicznych oraz podobnego ukształtowania terenu alpejskich ośrodków produkujących sól.

Jakkolwiek część ich personelu stanowili górnicy — zabezpieczający stare sztolnie względnie drążący nowe — niewiele wskazuje, by odkrywcy złóż soli w Polsce wywodzili się właśnie z tych okolic. Kwalifikacje alpejskich górników solnych nie odbiegały rodzajem od kwalifikacji wszelkich innych górników tych czasów. Dziedziczne uprawnienia w kopalni górników salin alpejskich²¹, zbliżające ich do sztolników żup krakowskich, nie mogą być jednak dowodem za przybyciem ich posiadaczy do Polski, gdyż mieli je także np. górnicy sztolniowi bliższego Małopolsce Freibergu²².

Z innych terenów Europy, na których kwitło górnictwo solne, należy w naszych poszukiwaniach za potencjalnymi twórcami górnictwa sol-

¹⁹ A. Zycha: o.c., S. 105; H. von Srbik: *Studien zur Geschichte des österreichischen Salzwesens*. „Forschungen zur Geschichte Österreichs”, H. 12, Innsbruck 1917, S. 18.

²⁰ H. Srbik: o.c., S. 18 i 33—34.

²¹ A. Zycha: o.c., S. 118, nadmieniam, że w Hallstatt istniała już od chwili ponownego uruchomienia tam w średniowieczu produkcji kategoria dziedzicznych żelazników pracujących w sztolniach; utrzymała się ona aż do XVIII w.

²² J. Köhler: *Die Keime des Kapitalismus im sächsischen Silberbergbau (1168 bis um 1500)*. „Freiberger Forschungshefte”, H. D 13, Berlin 1955; S. 69—71.

nego w Polsce odrzucić Hiszpanię z jej słynną kopalnią soli w Cardonie, wzmiankowaną już w r. 1103²³, lecz czynną znacznie wcześniej. Pomiąć trzeba Cardonę już choćby tylko z tego powodu, że położone obok niej wzgórze solne Bosch del Sal eksploatowano, podobnie jak na Węgrzech, metodą odkrywkową.

Według M. Prineta²⁴, ks. Dubois²⁵ i in. wytwórczość soli rozwinęła się bujnie także w średniowiecznej Francji, zwłaszcza w Franche-Comté i Lotaryngii. Sól uzyskiwano tam zarówno dzięki naturalnym źródłom solankowym, jak i dzięki górnictwu, stosując powszechnie technikę drążenia studni i szybów, jak np. w Salins, Marsal, Dieuze, Vic i Moyen-Vic. Jedni z wprzęgniętych w produkcję soli pracowników salin francuskich: cystersi z Morimundu (Morimond), pojawili się na ziemiach polskich już w XII w.

Jak zatem widzimy, z europejskich ośrodków przemysłu solnego opierającego swą produkcję na wydobywaniu soli kamiennej bądź na uzyskiwaniu solanek z zastosowaniem techniki górniczej, jedynie alpejskie i francuskie można brać teoretycznie w rachubę przy ustalaniu, komu przypisać uruchomienie górnictwa solnego w żupach krakowskich. Należy jednak pamiętać, że pierwszymi górnikami w tych żupach mogli być równie dobrze fachowcy z którychkolwiek rejonów górniczych XIII-wiecznej Europy, gdyż ich poziom umiejętności w zupełności wystarczał do podjęcia potrzebnych prac. Ale źródłowo, w odniesieniu do początków eksploatacji soli kamiennej w Polsce, da się udowodnić jedynie działalność cystersów konwentu wąchockiego, filii opactwa w Morimundzie — mianowicie w połowie XIII w. w Bochni.

Jedną z najczęściej występujących dawnych teorii doszukiwała się istnienia górnictwa solnego w Polsce na długo przed połową XIII w. Opierała się ona — jak wiadomo — na fałszywej identyfikacji soli, wzmiankowanej we wcześniejszych dokumentach, z solą kamienną, tłumacząc potwierdzone źródłami i legendą o Kindze znalezienie soli kopalnej w Małopolsce za rządów Bolesława Wstydliwego, jako ponowne podjęcie eksploatacji po zniszczeniach najazdu tatarskiego. Teorii tej, zakładającej na ogół rodzime pochodzenie naszego górnictwa solnego, niestety nie da się utrzymać.

Domeną ożywionej wytwórczości Słowian była produkcja warzelnicza. Świadczy o tym rdzennie polskie słownictwo w średniowiecznych doku-

²³ A. de Laborde: *Voyage pittoresque et historique de l'Espagne*. T. I/1, Paris 1806; p. 52.

²⁴ M. Prinet: *L'industrie du sel en Franche-Comté avant la conquête française*. Paris 1900, passim.

²⁵ Abbé Dubois: *Histoire d'abbay de Morimond...* Wyd. 3, Dijon 1875; p. 305—307 i 503—506.

mentach wymieniających urządzenia warzelni i ich produktów solnych. Na przykład wzmiankowany u nas w XIII w. wyraz „chran”²⁶ na oznaczenie naczynia używanego w dawnym warzelnictwie występuje powszechnie w językach słowiańskich²⁷ w podobnym brzmieniu i znaczeniu. W r. 1137 książę nowogrodzki, Światosław, nadał pewne dochody od warzelniczych „czrenów” biskupstwu w Nowogrodzie²⁸. Podobnych przykładów powszechności użycia słowa „czren” w świecie słowiańskim można by przytoczyć więcej. Nadto, właśnie Słowianie uchodzą także za wskrzesicieli produkcji soli warzonej na terenie słynnego Halle n. Sała, gdzie przypuszczalnie założyli osiedle ok. poł. VIII w. Zachowały się tam jeszcze dotąd prastare słowiańskie nazwy źródeł solnych²⁹.

Pośrednio za działalnością Słowian na polu eksploatacji soli, w okresie po przemieszczeniach wędrowki ludów, zdają się również przemawiać badania archeologiczne i toponomastyczne; w ich świetle wypadnie poddać rewizji wyolbrzymianie zasług Celtów w tej dziedzinie, tak charakterystyczne zwłaszcza w pracach dawniejszych uczonych niemieckich³⁰. Na terenie Styrii, np. w okolicach Aussee, słynnego od XIII w. z wytwarzania soli, szereg nazw miejscowych jest pochodzenia słowiańskiego, podobnie jak znajdowane tam groby z VII—IX w.³¹. Nie jest wykluczone, że tamtejsze skupienie osadnictwa słowiańskiego łączyło się z przemysłem solnym. Natomiast oczywiste jest trudnienie się nim Słowian na ziemiach późniejszego państwa węgierskiego³². Pomijając argumenty archeologiczno-toponomastyczne, nieodpartym dowodem słowiańskiego rodowodu produkcji soli na Węgrzech, w okresie po upadku Cesarstwa Rzymskiego, jest typowo słowiańska nazwa „zvan”. Jeszcze w czasach węgierskich określano nią jedną z jednostek pomiarowych soli kamiennej, jak widać to w dokumentach z XIII w.³³.

²⁶ K. Młp. II, nr 429 (r. 1248).

²⁷ S. Ciszewski: *Studia etnologiczne. I. Sól. „Wisła”*, t. XXI, z. 1, Warszawa 1922; s. 35—42. „Chran” był przypuszczalnie naczyniem żelaznym na trzech nóżkach: tamże, s. 40.

²⁸ N. N. Woronin: *Piszcz i utwar*. „Istoria kultury drewniej Rusi”, t. I, Moskwa—Leningrad 1951; s. 269. Por. *Drewnierusskoje gosudarstwo i jego międzunarodnoje znaczenie* (praca zbiorowa). Moskwa 1965; s. 96—97.

²⁹ K. Riehm: *Sollbrunnen und Salzwirkersiedlungen im ur- und frühgeschichtlichen Halle*. „Wissenschaftliche Zeitschrift der Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg”, Jg. X (1961), Gesellschafts- und Sprachwissenschaftliche Reihe, H. 3; S. 850—851.

³⁰ O doniosłych zasięgach Celtów pisał np. V. Hehn: *Das Salz, eine kulturhistorische Studie*. Leipzig 1919. Uważał on m. in., że sztukę wyrabiania warzonki mieszkańcy Nowogrodu mogli posiadać tylko od Normanów. Tamże, S. 61.

³¹ H. Srbik: o.c., S. 17.

³² Zob. wyżej, przyp. 16.

³³ Por. M. Kučera: *Vývoj...*, s. 74—75. Jego dowodzenie, że „zvan” wskazuje na

Można więc śmiało twierdzić, że warzelnictwo było jedną z najważniejszych i powszechną u plemion słowiańskich dziedziną przemysłu, fachowo i chętnie uprawianą. Podobnie przejawiały one zainteresowanie solą kamienną, jednakże dotyczyło ono bezspornie tylko odkrywkowego górnictwa soli. Natomiast nie mamy żadnych dowodów na istnienie górnictwa solnego w Polsce przed połową XIII w. Złoża soli nie występują w Polsce ani na powierzchni, ani tuż pod powierzchnią ziemi i dlatego teorie o prastarym górnictwie krajowym w Wieliczce i w Bochni musi się odrzucić. Jeżeli chodzi o przekaz J. Długosza³⁴ o rozległych koncesjach młodocianego Bolesława Wstydliwego w r. 1237 na rzecz jego opiekuna, księcia Henryka Brodatego, to wylicza on tylko nie określone bliżej „reditus et introitus” w żupie wielickiej i nie wspomina nawet, by miało chodzić o sól, której brak na Śląsku był dotkliwy.

Co do zniszczeń wskutek najazdów tatarskich, które rzekomo miały zahamować w XIII w. pracę kopalń soli kamiennej w Małopolsce, współczesna nauka wypowiada się jednoznacznie. Z trzech najazdów Mongołów (w latach 1241, 1259—60 oraz 1287—88) pierwszy w r. 1241 przesunął się po obszarze lewego brzegu Wisły, docierając do Krakowa, za którym grupa wojsk Baidara przeszła Wisłę i przez Zator, Oświęcim skierowała się ku Raciborzowi³⁵. Był to rajd błyskawiczny, nie zostawiający czasu na metodyczne niszczenie mijanych w pośpiechu osad. Ale co najważniejsze, oddziały tatarskie w ogóle nie posuwały się przez Bochnię, a i zajęcie Wieliczki jest co najmniej problematyczne. Daleko groźniejsze były dwa następne najazdy, które zapewne objęły i Wieliczkę, i Bochnię, jednak mimo to nic nie wskazuje na przerwanie w ich następstwie produkcji w żupach krakowskich. W świetle źródeł najwyraźniej kontynuowano ją nadal bez widocznego uszczerbku, choć spustoszenie kraju spowodowane tymi najazdami było nierównie większe niż w r. 1241. Nawet na Węgrzech, gdzie Tatarzy przebywali przez pewien czas po zajęciu ziem węgierskich w tymże roku, straty zadane przez nich górnictwu były niewielkie i usunięto je w najbliższych latach³⁶.

Daleko poważniejsze w skutkach od nawały tatarskiej w r. 1241 były bez wątpienia wewnętrzne zamieszki i inne najazdy w XIII w. na dzielnicę krakowską. Niemniej nic nie upoważnia historyków, by wnioskowali z tego o ruinie małopolskiego górnictwa solnego niczym nie po-

wcześniejsze panowanie władców państwa wielkomorawskiego w Siedmiogrodzie idzie chyba za daleko, gdyż także kontakty handlowe ze słowiańskimi producentami „zwanów” w Siedmiogrodzie mogły je upowszechnić na obszarze Wielkich Moraw.

³⁴ H.P., t. II, p. 251.

³⁵ S. Krakowski: *Polska w walce z najazdami tatarskimi w XIII wieku*. Warszawa 1956; szkic nr 5 (po s. 120).

³⁶ G. Probst: o.c., S. 26.

świadczonych przed połową XIII w. Tak najazdy tatarskie, jak i polityczny zamęt w kraju nie były w stanie zahamować, i istotnie nie zahamowały rozwoju gospodarczego Polski południowej, związanego z ogólnym wzrostem jej sił wytwórczych i szybkimi postępami gospodarki towarowo-pieniężnej.

Jednym z przejawów postępującego załamywania się dawnej gospodarki naturalnej były coraz liczniejsze w Małopolsce nadania „wolności górniczej”, poczynając od apelu księcia Leszka Białego w latach 1221—24³⁷, skierowanego do wszystkich „artifices”, „inuentores” i „fossores” rud kruszcowych i soli, bez względu na ich narodowość. Apel ten zapewniał przybyszom prawo poszukiwań górniczych i eksploatacji na obszarze całego księstwa krakowskiego, poszanowanie ich ojczystych praw i własny samorząd. Jest on dowodem braku krajowych fachowców górniczych, a także świadczy o ówczesnej polityce książęcej, skupiającej uwagę na górnictwie i potrzebie jego rozruchu. Wyliczenie na pierwszym miejscu złota i srebra konkretyzuje główne zainteresowania księcia. Odbiły się w nich echem owocne efekty poszukiwań górniczych we Freibergu (w siedemdziesiątych latach ubiegłego wieku)³⁸, które dały margrabiemu Miśni srebro czy niedawne odkrycie srebronośnych rud w słynnej wkrótce morawskiej Iglawie³⁹. Jednak książę dostrzegł przede wszystkim żywiołowy rozwój Śląska, który w dużym stopniu był związany ze szczytową wówczas świetnością górnictwa śląskiego metali szlachetnych, zwłaszcza złota⁴⁰.

Kompletne milczenie źródeł na temat rezultatów akcji rekrutacyjnej Leszka Białego należy rozumieć jednoznacznie; jeżeli nawet spowodowała ona napływ górników do Małopolski, nie przyniosło to odkryć zwracających uwagę. Albowiem wieść o nich zostawiłaby chyba jakiś ślad we współczesnych przekazach. Co najwyżej rozpoczęto tylko wtedy — lub rozbudowano — eksploatację rud ołowiano-srebrnych w Olkuszu⁴¹. Może podjęli też prace górnicze przy wydobywaniu oło-

³⁷ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej* (cytowany dalej jako K. K. Kr.), t. I, nr 12.

³⁸ J. Köhler: o.c., S. 23, Anm. 26.

³⁹ A. Zycha: *Das böhmische Bergrecht des Mittelalters auf Grundlage des Bergrechts von Iglau*. Bd. 1, Berlin 1900, S. 2, gdzie autor utrzymuje, że górnictwo w Iglawie było już w r. 1227 w stanie rozkwitu.

⁴⁰ W rejonie Złotoryi, Lwówka i Bolesławia, gdzie złoto wydobywano już jakoby w XII w. Zob. J. Pošváb: *K dějinám těžby kovů a horní organizace ve Slezsku do 14. století*. „Slezský Sborník”, R. 53, Opava 1955; s. 77. Już około r. 1217 Lwówek posługiwał się rodzimym śląskim prawem górniczym. Zob. E. Steinbeck: *Geschichte des schlesischen Bergbaues, seiner Verfassung, seines Betriebes*. Bd. I, Breslau 1857; S. 79.

⁴¹ Zdaniem D. Molendy: *Górnictwo kruszcowe na terenie złóż śląsko-krakowskich*

wiu w rejonie Kielc i Chęcín oraz żelaza k. Starachowic cystersi klasztoru w Wąchocku⁴². Atoli pierwszym odnotowanym źródłowo sukcesem górnictwa w Małopolsce było dopiero odkrycie soli kamiennej w połowie XIII w. w Bochni.

Współczesna literatura naukowa jest dość zgodna co do periodyzacji dziejów górnictwa w Europie. Stwierdza ona, że górnictwo europejskie przeżywało okres swego rozkwitu od końca XII w. do połowy XIV w.⁴³. Powszechne ożywienie gospodarcze w Europie, związane z systematycznym wzrostem sił wytwórczych i wymiany towarowej, wymagało coraz większych ilości kruszców szlachetnych na potrzeby obrotu pieniężnego, a innych kopalin na potrzeby przemysłu. Miały ich dostarczyć wzmoczone poszukiwania górnicze, skierowane zwłaszcza na odkrycie złota i srebra. Potrzeb rynku nie mogła już zaspokoić prymitywna technika powierzchniowa górnictwa eksploatujące zalegające płytko złoża metali, musiała więc dojść do głosu technika eksploatacji podziemnej, stosowana wcześniej w górnictwie alpejskim. Tylko przejście do górnictwa podziemnego umożliwiało uzyskanie bogactw kopalnych ukrytych w głębi ziemi — źródła potęgi władców i zamożności ich krajów.

Wymagało to jednak fachowców, których liczba przez długi czas nie była w stanie pokryć w Europie deficytu wykwalifikowanych górników. W rezultacie trwało w średniowieczu ciągle na nich zapotrzebowanie, co utrzymywało i wzmacniało stan ich osobistej wolności, zapewniając im rozległe przywileje, których wyrazem była „wolność górnicza”. Stanowiła ona w istocie rodzaj kontraktu, określającego ściśle obustronne korzyści i obowiązki. Korzyści dla bezpośredniego producenta musiały być na tyle atrakcyjne, by gwarantowały wystawcy przywileju na eksploatację pozostanie górników na terenie, gdzie podjęli oni pracę.

Wiemy bowiem, że żywioł górniczy dzięki swej pozycji w społeczeństwie feudalnym cechował się niebywałą ruchliwością, jaka zawsze

do połowy XVI wieku. „St. z dziejów górn. i hutn.”, t. VIII, 1963, s. 69, początki górnictwa w Olkuszu sięgają co najmniej zarania XIII w.

⁴² Jak przypuszcza M. Niwiński: *Opactwo cystersów w Wąchocku. Fundacja i dzieje uposażenia do końca wieków średnich*. RAU Whf, t. LXVIII, 1932; s. 149—151.

⁴³ Z bogatej literatury zobacz np. J. U. Nef: o.c., p. 435—440 (autor początki rozmachu górnictwa upatruje w XI—XII w. dla górnictwa alpejskiego i od r. 1170 na około 150 lat dla całej Europy); K. Schwarz: *Untersuchungen zur Geschichte der deutschen Bergleute im späteren Mittelalter*. „Freib. Forschungshefte”, H. D 20, 1958, S. 62 (z chronologią 1200—1350 jako okresem pierwszego rozkwitu górnictwa w Europie); B. Zientara: *Górnictwo i hutnictwo środkowoeuropejskie w dobie działalności Agricoli*. „Monografie z dziejów nauki i techniki”, t. I. Georgius Agricola 1494—1555 (praca zbiorowa), Wrocław 1957, s. 8—9 (z poglądem, że rozwój górnictwa nastąpił od końca XII w.).

pchała go tam, gdzie nadzieja zysków i swobody była największa⁴⁴. Jest również faktem, iż z uwagi na usytuowanie najstarszych czynnych w średniowieczu ośrodków górnictwa europejskiego fachowcami górniczymi, w dobie początków świetności tego górnictwa, byli głównie Niemcy. Mianowicie krainy niemieckie stanowiły wówczas jedyny teren w Europie, gdzie lokalne górnictwo stworzyło rezerwę fachowców⁴⁵. Stąd ruszyli oni wraz z falą kolonistów do krajów czeskich, węgierskich czy na Śląsk, przynosząc gotowe wzory prawa górniczego i niemiecką terminologię górniczą. Spowodowało to przyswojenie sobie przez górnictwo europejskie przepisów prawa górnictwa niemieckiego, adaptowanych w różnym stopniu do lokalnych warunków⁴⁶. W jeszcze większej mierze upowszechniły się wzory niemieckie w obiegowej terminologii fachowej⁴⁷, toteż dawało to często okazje do tendencyjnego doszukiwania się, w ślad za niemieckim słownictwem górniczym, niemieckich elementów etnicznych⁴⁸.

Fala kolonizacji na prawie zachodnioeuropejskim (tzw. „niemieckim”) pojawiła się w Małopolsce dopiero w dwudziestych latach XIII w.⁴⁹. Wylewała się ona z pobliskiego Śląska, zwłaszcza za rządów książąt śląskich w Małopolsce, niosąc z sobą tak element rdzennie niemiecki, jak i rodzimy śląski, nasiąkły niemiecką kulturą. Akcja kolonizacyjna

⁴⁴ K. Schwarz: o.c., S. 80, wspomina np. o układzie z r. 1364 między posłem doży Wenecji a górnikami Kutnej Hory, dotyczącym podjęcia robót górniczych na Krecie.

⁴⁵ Jw., S. 80.

⁴⁶ Jak wiadomo, szczególną sławą cieszyły się prawa górnicze Iglawy (Morawy), Kutnej Hory (Czechy), Freibergu (Miśnia) i Bańskiej Szczawnicy (węgierska Słowacja).

⁴⁷ Niestety, bezwartościowy jest artykuł B. Widery: *Deutsche Lehnwörter in der polnischen Bergmanns- und Hüttenmannsprache*. „Zeitschrift für Slavistik”, Bd. IV, H. 1, Berlin 1959; S. 254—263. Autor zupełnie nie uwzględnił starszej terminologii górniczej w Polsce. O wpływach na górnicze słownictwo krajów sudańskich, Rumunii oraz Toskanii wzmiankuje B. Gille: o.c., s. 516; zob. też N. Radojčić: *Zakon o rudnicima despota Stefana Lazarevića*. Beograd 1962, s. 73—90 (gdzie słownik do serbskiej ordynacji górniczej z r. 1412).

⁴⁸ W odniesieniu do kolonizacji na prawie niemieckim w Polsce szowinistyczna historiografia niemiecka widziała w kolonistach wyłącznie żywioł etnicznie germański, wnoszący cywilizację do bezludnego i dzikiego kraju. Niestety, powtarza to za nią część historyków zachodnioeuropejskich. Por. np. *Le moyen âge* (praca zbiorowa). „Histoire générale des civilisations”, t. III, Paris 1961; p. 352—353. Podobne zapędy tendencyjnego przeceniania roli Niemców dostrzec można także w problematyce średniowiecznego przemysłu w Europie. Zobacz np. P. Schondorff: *Der deutsche Anteil an den mittelalterlichen Bergwerks- und Hüttenunternehmungen*. „Oberschlesische Deutsche Monatsschrift”, Jg. 8 (1942); S. 476—516.

⁴⁹ Z. Kaczmarczyk: *Kolonizacja niemiecka na wschód od Odry*. „Prace Instytutu Zachodniego”, nr 4, Poznań 1945; s. 99 n.

przyśpieszyła proces rozwojowy Małopolski przebiegający niezależnie od przybycia tutaj osadników, jako naturalne następstwo gospodarczych przemian tej dzielnicy, i nadała mu wykształcone wcześniej na Zachodzie wyższe formy organizacji. Tak w krótkim czasie nastąpiło ugruntowanie przodującej roli Małopolski.

Sprzyjało temu już wcześniej przeniesienie siedziby panującego do Krakowa za Kazimierza Odnowiciela — zdaniem niektórych z powodu bliskości żup krakowskich, najlepszego podówczas środka finansowania odbudowy kraju zniszczonego najazdem czeskim⁵⁰.

Ożywienie ekonomiczne Małopolski w XIII w. i postępy kolonizacji wyrównały w szybkim tempie jej opóźnienia w stosunku do Zachodu. Jej geograficzne położenie na centralnych szlakach dalekosiężnego handlu uczyniło ten obszar atrakcyjnym dla kapitału zagranicznego⁵¹, wabiąc wielu kupców i przedsiębiorców korzystną lokatą ich zasobów pieniężnych. Pokażne dochody przynosiły bez ryzyka np. przywileje na lokację miast na prawie niemieckim, udział w wymianie towarowej czy produkcja rzemieślnicza. Toteż pod koniec pierwszej połowy XIII w. wykształciły się już przesłanki warunkujące postępy górnictwa w Małopolsce. Byli tu obrotni przedsiębiorcy z kapitałem, istniały ścisłe kontakty z górnictwami Śląska i ich miastami, łatwo było sprowadzić stamtąd wytrawnych fachowców od podziemnej eksploatacji. Jednakże nie ich udział poświadczyły dokumenty w odniesieniu do odkrycia soli kamiennej w Małopolsce.

Owo zdarzenie doniosłe dla dziejów gospodarki krajowej nastąpiło wprawdzie w Bochni, a dopiero po pewnym czasie w Wieliczce. Zanim spróbujemy ustalić ostatecznie autorstwo i czas dwóch kolejnych odkryć kopalnej soli w obu miejscowościach, wskazane jest bliższe zapoznanie się z tymi starymi ośrodkami warzelnictwa, by stwierdzić, w jakim stopniu ich rozwój sprzyjał przejściu na górniczy system produkcji.

Nie uciekając się nawet do pomocy archeologii, można przekonać się, że Wieliczka wyrosła na znaczną osadę daleko wcześniej niż Bochnia. Pierwsza wzmianka źródłowa o Wieliczce⁵² pozwala cofnąć jej chronologię jako ośrodka produkującego warzonkę do schyłku XI w.⁵³, kiedy była to już osada targowa. Natomiast Bochnia jest poświadczona źródło-

⁵⁰ *Miasta polskie w tysiącleciu*. T. I, Wrocław—Warszawa—Kraków 1965; s. 615.

⁵¹ M. Małowist: *Uwagi o roli kapitału kupieckiego w Europie Wschodniej w późnym średniowieczu*. „Przegl. Hist.”, t. LVI, 1965; s. 221—224.

⁵² W dokumencie rzekomo z r. 1105 datowanym na lata 1123—25 i wielokrotnie wydawanym. Posiada on ogromną literaturę polemiczną. Zob. Z. Kozłowska-Budkova: *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*. Z. 1, Kraków 1937; s. 29—33.

⁵³ J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 80 i 83.

wo po raz pierwszy w r. 1198⁵⁴, ale treść źródła umożliwia przesunięcie jej datacji na okres krótko po r. 1162⁵⁵. Była ona wtedy niedużym centrum warzelniczym, pozostającym w cieniu pobliskiej Łączycy i Kolanowa (gdzie warzono sól już pod koniec XI w.). Przemawia za tym istnienie targu w Chełmie n. Raba, zlikwidowanego na skutek upadku⁵⁶ przed r. 1260, zapewne z powodu konkurencji nowo powstałego miasta Bochni⁵⁷.

Okazuje się nadto, że jeszcze około r. 1235⁵⁸ Bochnia nie istniała jako zwarta osada, lecz stanowiła jedną z kilku wsi, które wkrótce zostały wchłonięte przez powstające miasto lokacyjne. Nosiło ono nazwę Bochnia, a więc nazwę wsi, gdzie istniały warzelnie. Pozostałe wsie (żrebca) były usytuowane na zachód od niej, jak wskazuje na to interpretacja ich nazw, i właśnie w tamtą stronę rozciągnęła się zabudowa miejska. Zarówno analiza urbanistyczna⁵⁹, jak i analiza geologiczna⁶⁰ wskazują wyraźnie, że rozplanowanie lokacyjnej Bochni zostało podporządkowane umiejscowieniu najstarszych szybów, które znajdowały się na wschodzie miasta, w pobliżu strumienia Babica. Ten położony nisko teren był właśnie obszarem przedlokacyjnej wsi Bochni i jej warzelni. Plan miasta był zależny od istniejących miejsc produkcji, które nie wpłynęły ujemnie na prawidłowość układu urbanistycznego, ale zdecydowały o zrealizowaniu go na obszarze niekorzystnym dla celów obronnych.

Późniejsza szybka rozbudowa Bochni ku zachodowi wiązała się tak z rozwojem lokalnej produkcji soli, jak zwłaszcza z doskonałym położeniem na styku głównego traktu węgierskiego (Sącz — Czchów — Lipnica — Wiśnicz — Bochnia — Chełm i dalej w stronę Krakowa) z równoleżnikowo biegnącą drogą z Krakowa do Lwowa (przez Bochnię — Tarnów — Ropczyce — Przemyśl)⁶¹, która zrobiła karierę w następstwie

⁵⁴ Ostatnie wydanie dokumentu: zob. *Zbiór ogólny przywilejów i spominków mazowieckich*. T. I, wyd. J. K. Kochanowski, nr 142—143.

⁵⁵ J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 87. Enigmatyczna i rozmaicie interpretowana nazwa Bochni ma w nazewnictwie miejscowości niewiele analogii. Bocheniec — nazwa wzgórze w Jadownikach (pow. Brzesko) zdaje się przemawiać za pochodzeniem nazwy Bochnia od bochnowatej wyniosłości, na której powstała osada.

⁵⁶ *Jw.*, s. 87—88.

⁵⁷ Akt lokacji: zob. *K. Młp.* II, nr 439.

⁵⁸ H. Polackówna: *Zapis Teodora Gryfity dla cystersów z 1196 r.* „Archiwum Tow. Nauk. we Lwowie”, dział II, t. XXIII, z. 1, Lwów 1938, tablica z reprodukcją tekstu. O właściwej dacie dokumentu i interpretacji jego treści zob. J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 95—96 i przyp. 13, 15 i 21—23.

⁵⁹ M. Książek: o.c., s. 168—172.

⁶⁰ J. Poborski: *Naturalne warunki rozbudowy kopalni soli w Bochni*. „St. i mater. z dziejów nauki p.”, seria D, z. 1, 1958; s. 209—216.

⁶¹ S. Fischer: *Kazimierz Wielki...*, s. 40—41 i 45—46.

pozyskania przez Kazimierza Wielkiego Rusi Halickiej. Inne drogi wiodły z Bochni na północ. Jedna przez Niepołomice na lewy brzeg Wisły do Słomnik ku drodze miechowskiej, zaś druga do Uścia Solnego, skąd dalej w stronę Piotrkowa i Torunia⁶². Uwzględniając nadto nieodległy szlak wodny Wisły, trzeba uważać Bochnię za miasto o doskonałym zespoleniu jej przemysłu solnego z możliwościami rozkwitu rzemiosła i handlu, przed którym stał otworem i rynek lokalny, i krajowy, a nawet obcy. Stąd też staje się zrozumiałym napływ osadników do Bochni w okresie odkrycia tam soli kamiennej i gwałtowny rozrost miasta wkrótce po lokacji. Stan liczebny ludności mógł wtedy w zupełności zaspokoić potrzeby tamtejszego przemysłu.

Inaczej kształtował się rozwój Wieliczki. Sama jej nazwa wskazuje na wyróżniającą tę miejscowość bogactwo słonych źródeł, dzięki którym było tu niewątpliwie główne centrum solowarskie w Małopolsce, a osada już w końcu XI w. jawi się nam jako przemysłowo-handlowa, z pewnością okazałych rozmiarów. Jej znaczenie gospodarcze, jako głównego producenta soli w skali krajowej, nakazuje domyślać się istnienia książęcego gródka strzegącego terenów warzelni. Archeologicznie udało się dotąd jedynie stwierdzić istnienie takiej warownej budowli w okresie przed Kazimierzem Wielkim⁶³. Inną dawną budowlą był miejscowy kościół, którego istnienie jest potwierdzone w r. 1229, ale powstał on chyba jeszcze w XI w., dzięki benedyktynom z Tyńca⁶⁴.

Na planie miasta, z którego łatwo da się odczytać polokacyjną zabudowę z okresu po r. 1290⁶⁵, uderza usytuowanie kościoła, całkowicie kolidujące z wzorcami typowych miast średniowiecznych⁶⁶. Wskazuje ono na dostosowanie się układu miasta lokacyjnego do wcześniejszych warunków, kiedy kościół już istniał w obrębie otwartego osiedla typu miejskiego⁶⁷. Dawna zabudowa wywarła wpływ na niekonsekwencje urbanistycznego układu lokacyjnej Wieliczki, która ze względu na miejscowy przemysł solny także znalazła się w jego najbliższym sąsiedztwie, chociaż nieco wyżej niż stara osada. Wielicki zamek pozostał w mieście lokacyjnym i — jak poprzednio — zabezpieczał dzięki central-

⁶² Tamże, s. 47—48.

⁶³ W wyniku badań archeologów Muzeum Żup Krakowskich w r. 1967.

⁶⁴ J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 104, przyp. 54. O odległej metryce parafii wielickiej wymownie świadczą ilość należących do niej wsi, która w czasach Długosza wynosiła — wg jego *Liber beneficiorum* — około 30.

⁶⁵ W tymże roku Przemysł II potwierdził przywilej lokacyjny Wieliczki. Zob. *K. Młp.* II, nr 515.

⁶⁶ M. Książek: o.c., s. 175.

⁶⁷ Za jedno z najstarszych i największych w Polsce uważa je K. Buczek: *Targi i miasta na prawie polskim (okres wczesnośredniowieczny)*. „Prace Komisji Nauk Historycznych PAN”, nr 11, Wrocław—Warszawa—Kraków 1964; s. 96.

nemu położeniu i miasto rozłożone ku południowemu wschodowi, i obszar produkcji soli na północnym zachodzie, opodal moczarów nad rzeczką Srawą. Zamek kontrolował nadto przebiegającą obok niego drogę, prowadzącą od strony Węgier przez Nowy Targ, Myślenice, Dobczyce i Wieliczkę do Krakowa.

Bliskość stolicy odbiła się zdecydowanie ujemnie na rozwojowych perspektywach Wieliczki. Konkurencja potentatów kupieckich z Krakowa utracąca możliwość wyrosnięcia Wieliczki na duży, samodzielny ośrodek handlowy. Także przebieg dróg handlowych nie był tak korzystny jak w Bochni. Za to Wieliczka miała bliżej do Wisły — głównej drogi transportowej Polski przez całe stulecia.

Zestawienie wczesnośredniowiecznych dziejów rozwoju Bochni i Wieliczki wykazuje ich odmienność. Oba miasta zawdzięczają swe początki lokalnemu przemysłowi solnemu, choć powstały w różnych okresach czasu. Ale różne możliwości włączenia się w nurt handlu dalekosiężnego, który zapewniał rozkwit miast, faworyzowały wyraźnie Bochnię. Dzięki temu właśnie ku niej obróciły się zainteresowania napływowych osadników z Zachodu, co przejawiało się w błyskawicznym awansie małej osady do rangi miasta już w początkach drugiej połowy XIII w.

I w Wieliczce, i Bochni tereny produkcji soli były położone w najniższych partiach osad, u brzegów rzeczek, płynących między pobliskimi wzniesieniami. W obu tych ośrodkach najstarsza eksploatacja soli kamiennej rozpoczęła się w miejscach dawnej wytwórczości warzelniczej, które w przypadku Bochni są poświadczone badaniami geologicznymi i urbanistycznymi⁶⁸, a w Wieliczce dodatkowo odkrytą w ubiegłym roku studnią solankową⁶⁹. Dyslokację najstarszych szybów obu miast znamy głównie z planów górniczych, lecz w niektórych wypadkach nie jesteśmy w stanie podać wieku tych szybów. Część ich znamy tylko z nazwy. Charakteryzując najogólniej nazwy dawnych szybów stwierdza się, że przeważnie nawiązują one do twórców czy też inicjatorów prac wiertniczych. Aż do czasów austriackich nazewnictwo szybów w obu miejscowościach cechowała duża stabilność w utrzymywaniu się nazw najdawniejszych, chociaż z czasem ulegały one nieraz zniekształceniom.

⁶⁸ Dotąd nie natrafiono w Bochni na ślady urządzeń warzelniczych. Resztki drewnianych rur rzekomej warzelni bocheńskiej (S. Warcholik: *Początki solnego przemysłu warzelnianego i górniczego na terenie Bochni*. „Kwart. Hist. Kult. Mater.”, R. VII, 1959, s. 403—417) okazały się ostatecznie relikami urządzeń kanalizacyjnych z XIV w. i następnych.

⁶⁹ Dzięki podjęciu prac archeologicznych w rejonie domniemanych terenów warzelni. Zob. A. Jodłowski: *Wczesnośredniowieczne urządzenia solankowe w Wieliczce*. „Badania archeologiczne prowadzone przez Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka”, Wieliczka 1967; (materiały powielane), s. 45—51.

W Bochni, zgodnie z tradycją, zwykło się uważać za najstarsze szyby: „Wieżny” („Gazaris”), „Szewczy” („Sutoris”) i „Regis”, natomiast w Wieliczce za pierwsze szyby uchodzą: „Goryszowski”, „Świętosławski”, „Swadkowski”, „Wodny” (inaczej „Wodna Góra”) i „Regis”.

Obserwując konserwatyzm w zachowywaniu pierwotnych nazw szybów górniczych, należy wykluczyć z rejestru najstarszych szyby „Regis” w obu miastach. Pierwsze niedyskusyjne określenie soli kamiennej w dokumentach pochodzi z r. 1278 i dotyczy bałwana soli z żupy bocheńskiej⁷⁰. Poza połowę XIII w. wstecz nie można cofnąć chronologii górnictwa solnego w Polsce, stąd oba szyby „Regis” pochodzą z pewnością najwcześniej z początku XIV w., tj. od czasów panowania Wacława II, króla Czech, na ziemiach polskich⁷¹. Najprawdopodobniej szyby te winno się datować na okres rządów ostatnich Piastów.

Pozostałe najstarsze bocheńskie szyby „Sutoris” i „Gazaris” znajdują się nad potokiem Babica, gdzie rozciągał się teren warzelni. Tam też według ustaleń geologicznych było największe prawdopodobieństwo natrafienia na złoża solne, gdyż właśnie w rejonie przelomu Babicy zalegające stromo złoża podchodzi ku powierzchni ziemi. W okolicy szybu „Sutoris” można było dokopać się soli kamiennej już na głębokości kilkunastu metrów. Dalsza eksploatacja złoża techniką górniczą wymagała jednak w Bochni — w konsekwencji jego stromego usytuowania — ciągłego pogłębiania szybów lub też posuwania się w poziomie tak długo, póki to było możliwe, a następnie drążenia kolejnego szybu. Geologiczne przesłanki wskazują, że odkrycie w Bochni soli kamiennej nie nastąpiło z większych trudności, natomiast bardzo ciężka była dalsza eksploatacja. Szczególne trudności przy głębieńiu szybu powodowała konieczność przebiccia się przez powłokę glin polodowcowych, siedlisko kurzawki (inaczej zydzu, tj. gęstopłynnej masy gliniastej)⁷². Prace tego rodzaju wymagały już dużych kwalifikacji górniczych.

Jak w Bochni, tak samo w Wieliczce wszystkie wyliczone wyżej szyby uszeregowały się w najniższej części kotliny. Mianowicie nad płynącą dnem kotliny wielickiej Srawą, w bezpośrednim sąsiedztwie jej bagnistego lewego brzegu, od strony rozłożonej wyżej osady miejskiej. Tylko szyb „Wodny”⁷³ odbiegał nieco położeniem od innych i podchodził ku miastu. Pozostałe były umiejscowione na obszarze, gdzie kwitła prastara

⁷⁰ K. K. Kr. I, s. 107. Błędnie łączy go z Wieliczką J. Krzyżanowski: *Statut...*, s. 98, przyp. 1 i A. Keckowa: *Saliny...*, s. 77, przyp. 2.

⁷¹ W czasie epizodycznych rządów w Małopolsce Przemysł II używał tytułu „książę polski”; zob. np. K. Młp. II, nr 516.

⁷² J. Poborski: o.c., s. 210—214.

⁷³ Wspomniany po raz pierwszy dopiero w r. 1381: K. Młp. III, nr 923, jako „górnica Surowicza”.

produkcja warzelnicza i gdzie niedawno natrafiono na studnię solankową, czynną w okresie przed XII—XVI w.⁷⁴

Wielickie złoża solne nie przypominają bocheńskiego. Ujmując rzecz najogólniej, składa się ono w dolnej części z różnej grubości warstw solnych, które wydłużonymi językami zbliżają się pod powierzchnię ziemi. Jeden z nich, podchodzący najwyżej w rejonie średniowiecznej warzelni, zalega na głębokości już około 40 m. W górnej części złoża wielickie składa się z ilów solnych, w których tkwią na różnej głębokości bryły soli kamiennej, tzw. „zielonki”. Miąższość tych brył jest rozmaita, może przekraczać 100 m. Większe z nich, podatne do eksploatacji na skalę przemysłową, mogły występować w Wieliczce nawet na głębokościach mniejszych niż 25 m⁷⁵. Prawdopodobieństwo natrafienia na bryły „zielonki” było więc duże także poza terenem słonych źródeł, dostarczających solanki dla warzelni. Jednakże właśnie na nim zgłębiono w Wieliczce najstarsze szyby.

Wiemy, że w okresie późniejszym, mianowicie w XVI w., podjęto prace górnicze w Rabce; miały one za cel dotarcie do soli kamiennej. Już w pierwszej połowie XIII w. eksploatowano tam słone źródło, toteż wybranie Rabki na miejsce tych prac było świadome. Owa decyzja odbija powszechne jeszcze wówczas przekonanie, że istnieje ścisły związek między występowaniem naturalnych solanek a pokładami soli kamiennej⁷⁶. Z pewnością oparto się wówczas na przykładach Bochni i Wieliczki i podobnym umiejscowieniu źródła w Rabce. Rodzi się jednak pytanie, na czyich doświadczeniach oparli się odkrywcy pokładów soli w rejonie podkrakowskim, zgłębiając tam pierwsze szyby właśnie w najniższej położonych miejscach.

Podstawowym bowiem wskaźnikiem dla średniowiecznych górników, gdzie winno się kopać z nadzieją sukcesu, opartym na doświadczeniach tej epoki w całej Europie — były wyniosłości⁷⁷. Ten niesuszny pogląd zaświadcza nam źródła, także i w odniesieniu do Polski, gdzie w przywilejach lokacyjnych zdarzają się nadania wolności górniczej na obszar objęty lokacją (np. w przywileju lokacji Sandomierza z r. 1286⁷⁸),

⁷⁴ A. Jodłowski: o.c., s. 49.

⁷⁵ Zob. J. Poborski: *Historyczny rozwój poglądów na budowę geologiczną złoża solnego Wieliczki*. „St. i mater. do dziejów żup solnych w Polsce”, t. I, s. 49, gdzie geologiczny przekrój złoża solnego w Wieliczce w okolicach szybu Daniłowicza wg A. Gawła (z r. 1960). Por. A. Długosz: *Roboty górnicze...*, s. 130 i przyp. 2.

⁷⁶ Jak zauważa słusznie A. Keckowa: *Prace górnicze w Rabce w drugiej połowie XVI wieku*. „St. z dziejów gór. i hutn.”, t. IX, 1965; s. 18.

⁷⁷ Por. J. Pazdur: *Górnictwo w epoce feudalnej (od połowy XIII w. do połowy XVIII w.)*. „Zarys dziejów górnictwa...”, t. I; s. 38. Wskazuje na to wyraźnie etymologia niemieckiego słowa „Bergmann”.

⁷⁸ *Kodeks dyplomatyczny Polski* (cytowany dalej jako K. Pol.), t. III, nr 63.

choć istnienia tam bogactw podziemnych nigdy nie stwierdzono. Jeżeli więc najstarsze szyby małopolskiego górnictwa solnego znajdują się na terenach produkcji warzelniczej, musi to świadczyć wyłącznie albo o podjęciu ich budowy przez górników, którzy poczynili wcześniej podobne obserwacje gdzie indziej, albo też o zupełnie przypadkowym natrafieniu na złoża solne w toku prac przy warzelnii. W drugim przypadku wchodzi w grę tylko prace przy pogłębianiu studni solankowych.

Nie znamy i nigdy nie ustalimy ilości słonych źródeł w Wieliczce i Bochni. Wydaje się jednak — sądząc choćby z nazwy Wieliczki — że było ich w Wieliczce znacznie więcej niż w Bochni. Wiąże się z tym logicznie wniosek, iż objawy wyczerpywania się z czasem źródeł musiały wystąpić wcześniej w intensywniej eksploatowanej warzelnii bocheńskiej niż w wielickiej. Ilość źródeł determinowały warunki naturalne, i dlatego jedynie pogłębianie ujęć solankowych: studni, prowadziło do utrzymania czy zwiększenia produkcji warzelniczej. Nadto wzmiankowana już studnia solankowa warzelnii wielickiej, czynna także w średniowieczu, jest niegłęboka i sięga w dół tylko na 6,5 m, co wskazuje, że zasoby jej nie zmusiły producentów warzonki do prac pogłębiających. Zarówno więc ilość solanek, jak i wydajność ich ujęć nie sprzyjały w Wieliczce powstaniu okoliczności, których rezultatem byłoby natrafienie na sól kamienną. Zdarzać się tu mogły co najwyżej sporadyczne wypadki znalezienia leżących tuż pod powierzchnią brył „zielonki”, jednakże na tyle małych, iż o uruchomieniu górnictwa nie było mowy. Albowiem inaczej trudno byłoby wyobrazić sobie absolutne milczenie o tym dokumentów i roczników. Odnotowały one natomiast odkrycie soli kamiennej w Bochni.

Stało się to w latach, które nareszcie zaczęły sprzyjać działaniom pokojowym. Po długotrwałych walkach wewnętrznych, zmaganiach o dzielnicę krakowską i obcych najazdach, jak plemion mongolskich w r. 1241 czy Jadźwingów w r. 1246, Małopolska wreszcie odetchnęła. Wojowniczy książę Mazowsza, Konrad, rychło umarł po nieudanym podboju ziemi krakowskiej; nastąpił okres spokoju. Trwał on aż do r. 1259⁷⁹.

Właśnie w połowie XIII w. dokonał się przełom w dziejach gospodarki solnej w Polsce, jakim było dotarcie do złóż soli kamiennej. Rocznikarskie zapiski skwitowały ten fakt nie tylko zwięźle, ale i rozbieżnie. Ponieważ jednak są to jedyne — poza hagiograficznymi legendami o Kindze — przekazy bezpośrednio mówiące o znalezieniu soli w nieznanej dotąd postaci, należy im poświęcić nieco uwagi.

⁷⁹ R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski: *Dzieje Polski średniowiecznej*. T. I, Kraków 1926; s. 287—288.

Dochowały się 4 przekazy rocznikarskie w następującym brzmieniu:
1. „1251. Sal durum in Bochna est repertum, quod nunquam ante fuit.” (w *Roczniku kapitulnym krakowskim*)⁸⁰.

2. „1251. Sal durum in Bochna repertum est.” (w *Roczniku Sędziwoja*)⁸¹.

3. „1252. Eodem anno sal durum repertum est in Bochna quod antea nunquam fuerat.” (w *Roczniku małopolskim* — kodeks Kuropatnickiego)⁸².

4. „1291. Sal durum inventum in Bochna quod ante nunquam ibi fuit.” (w *Roczniku małopolskim* — kodeks królewiecki)⁸³.

Wszystkie przekazy zgodnie informują, że znalezienie soli twardej nastąpiło w Bochni. Pomijając drugi z nich, jako najzwięźlejszy, dostrzegamy różnice w dacie między pozostałymi oraz różnice treściowe między pierwszym a czwartym. Przyczyną niezgodności w omawianych trzech przekazach jest bez wątpienia czas ich powstania. Jedyne bowiem zapiska w *Roczniku kapitulnym krakowskim* została sporządzona ręką współczesnego świadka, natomiast trzecia zapiska pochodzi z XV w., a czwarta z około r. 1466⁸⁴. Tylko pierwsza z zapisek jest zatem bezwzględnie niepodważalna. Niestety, treść jej kryje w sobie wieloznaczność, ponieważ nie precyzuje, gdzie nie było soli twardej przed odkryciem: czy tylko w Bochni, czy też np. w Małopolsce, w Polsce, czy nie było jej nawet nigdzie. Stąd — jak można wnioskować — w wersji kodeksu królewieckiego XV-wieczny kronikarz skonkretyzował przepisywaną zapiskę jako informację o soli twardej, nie znanej dotąd w Bochni, sugerując się wzmianką o Bochni w tekście. Wiemy bowiem, że nawet Jan Długosz nie umiał już nic powiedzieć na temat początków górnictwa solnego w Polsce.

Z uwagi na czas powstania obu rękopisów *Rocznika małopolskiego* wypadnie odrzucić datę podaną w ich cytowanych wyżej zapiskach, jako niezgodną ze współczesnym przekazem. Tylko on jest wartościowy dla dalszych rozważań, chociaż bynajmniej nie przesądza sprawy priorytetu eksploatacji złoża solnego w żupach krakowskich. Można tylko domniemać, że autor notatki nie uważałby za godny odnotowania faktu znalezienia soli kamiennej w Bochni, gdyby ta sól była już w Polsce znana. Poza tym wszelkie wcześniejsze dokumenty wymieniają tylko sól warzoną. Wreszcie określenie „sal durum” zdaje się świadczyć o braku już ustalonego nazewnictwa dla soli twardej. Gdyby ono istniało w roku

⁸⁰ *M.P.H.*, t. II, p. 805.

⁸¹ *Jw.*, II, p. 877.

⁸² Tamże, III, p. 168.

⁸³ Tamże, III, p. 169.

⁸⁴ Dane według ustaleń wydawcy. Zob. *M.P.H.*, t. II, p. 781 oraz t. III, p. 138 i 139.

sporządzenia zapiski, oczekiwilibyśmy w niej raczej jednego z używanych powszechnie później określeń soli kamiennej.

Znamienne jest, że wydarzenie o tak doniosłych konsekwencjach gospodarczych dla dzielnicy usiłującej zresztą bez większych efektów rozwinąć swe górnictwo od około trzydziestu lat, nie zostało w roczniku utrwalone imiennym podaniem jego autorów. Najwidoczniej było to niemożliwe albo z powodu zasługi zbiorowej, albo też trudnej do ustalenia zasługi szeregu osób, działających kolejno jedna po drugiej. Wobec lakoniczności roczników próby rozstrzygnięcia tej kwestii trzeba podjąć na drodze interpretacji zachowanych dokumentów, jeśli tylko ich wymowa umożliwi uzyskanie nowych szczegółów. Będzie to rekonstrukcja oparta na rachunku prawdopodobieństwa i kojarzeniu oderwanych faktów w łączny obraz powstania górnictwa solnego w Polsce.

Krótko przed zgonem Bolesław Wstydlivy zapisał testamentem kapitulę krakowskiej wieś Bolesław i 200 grzywien srebra z żupy solnej w Bochni⁸⁵. W testamencie umierający książe wspomina, że otwarcie zasobnych skarbów tej żupy nastąpiło za jego panowania, z pewnością mając na myśli dotarcie do złóż soli kamiennej i rozpoczęcie jej wydobycia. Wiemy, iż rocznik krakowski wiąże odkrycie w Bochni z r. 1251.

Ale jasne jest, że nie sposób zamknąć przy ówczesnym stanie techniki, w ramach jednego roku, długiej drogi od drażenia szybu i natrafienia na złoża solne do uruchomienia produkcji na skalę przemysłową. Koniecznym warunkiem przejścia od warzelnictwa do wydobywania soli kopalnej musiały być kwalifikacje górnicze wyższego stopnia niż doświadczenia budowniczych bocheńskich studni solankowych. Uwzględniając specyfikę naturalnych warunków salin podkrakowskich, można wnioskować, że proces rozwojowy obu żup był podobny w ogólnych zarysach.

Z początku wykorzystywano powierzchniowe źródła solankowe. Z czasem rozpoczęto wiercenie studni, które stanowiły ujęcia podziemnych źródeł słonych. W miarę eksploatacji, w przypadku zanikania solanki w studniach, pogłębianie ich stało się koniecznością. Mniejsza ilość źródeł w Bochni i przypuszczalnie mniejsza ich wydajność spowodowały, że właśnie tam musiano przejść do prac pogłębiających. W trakcie posuwania się coraz głębiej wzrastał stopień trudności prac, przerastając coraz wyraźniej umiejętności pracowników warzelni. Roboty przy studniach schodziły coraz niżej i przeradzały się w zajęcia o charakterze górniczym. Nieodzowność specjalistów górniczych zaznaczyła się w Bochni szczególnie wtedy, kiedy w toku prac zetknięto się ze złożem soli ka-

⁸⁵ K.K.Kr. I, nr 83 (r. 1279).

miennej. Jakość jej oraz grubość pokładu zadecydowały o podjęciu decyzji eksploatacji napotkanego złoża techniką wydobycia bloków soli, które nadawały się do zbytu bez potrzeby ich przeróbki poprzez ługowanie i następnie warzenie sztucznej solanki. Wobec braku własnych fachowców górniczych w Małopolsce — czego jaskrawym dowodem było ogłoszenie przez Leszka Białego wolności górniczej dla cudzoziemców — eksploatację soli kamiennej w Bochni w początkowym okresie mogli podjąć tylko obcy specjaliści.

Przedstawiony pogląd na genezę górnictwa solnego w Polsce zakłada zatem, że narodziło się ono w konsekwencji naturalnego rozwoju przemysłu solnego w Polsce. U jego początków tkwi warzelnictwo, posiadające u Słowian odległe i piękne tradycje. Rozwój warzelnictwa pchnął przemysł solny ku fazie przejściowej, w której technika warzelnicza nie uległa większym zmianom, ale technika uzyskiwania podstawowego surowca: solanki — zaczęła się stopniowo przekształcać z powierzchniowej na górniczą wskutek systematycznego pogłębiania studni solankowych⁸⁶, zwłaszcza w Bochni. W końcowej fazie rozwojowej dawnego przemysłu solnego w żupach krakowskich nastąpiło przejście na produkcję typowo górniczą⁸⁷. W Wieliczce stało się to pod wpływem doświadczeń w Bochni. Z chwilą uruchomienia eksploatacji górniczej mogły wprawdzie wystąpić zakłócenia w dopływie solanki do jej ujęć, ale warzelnie obu żup nastawiły się rychło przede wszystkim na produkcję warzonki ze słonych wód kopalnianych. Ilość tych wód stale wzrastała w miarę postępów górnictwa i zmuszała żupy do usuwania ich na powierzchnię. Dlatego naczelnym problemem warzelni żupnych stało się w przyszłości nie zasób surowca, tylko opał.

O ile natrafienie na złoża solne miało charakter przypadkowy, jako zaskakujący rezultat prac pogłębiających przy studniach warzelni w Bochni, to uwzględnwszy stosunkowo nieznaczną głębokość, na której znaleziono sól, moglibyśmy przypisać je działalności miejscowych fachowców. Istotnie dokument z r. 1248 dla klasztoru w Staniątkach⁸⁸ zawiera hojne nadanie książe „pro fideli seruitio fratris Virbente et impensis, quas in opere salis de Bochnia exhibuit”. Wierzbęta był przełożonym konwentu staniąteckiego⁸⁹; należał do rodu Gryfitów,

⁸⁶ Jak przyjmuje słusznie A. Długosz: *Roboty górnicze...*, s. 130. Wcześniej podobnie J. N. Hrdina: o.c., S. 11, i F. Boczkowski: o.c., s. 45.

⁸⁷ Należy wykluczyć przypuszczenie o świadomych poszukiwaniach soli kamiennej wysunięte przez A. Keckową: *Saliny...*, s. 78—79. Autorka nie bierze pod uwagę, że zetknięcie się ze złożem solnym nastąpiło w Bochni na nieznaczącej głębokości, jak stwierdzili to geologowie.

⁸⁸ K. Mip. II, nr 429.

⁸⁹ J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 97—98 i 107.

którego potęgą i świetnością zaznaczyła się w Małopolsce szczególnie wyraźnie w minionym okresie, kiedy Gryfici posiadali rozległe uprawnienia w stosunku do terenów produkcji soli w dzielnicy krakowskiej, zwłaszcza w Bochni⁹⁰. Wymienione nadanie łączy się może z rekompensatą za likwidację dawnych uprawnień własnościowych względem Bochni, po przejęciu jej przez księcia⁹¹, z pewnością jednak wskazuje na zasługi Wierzbięty na polu bocheńskiego przemysłu solnego. Uwzględniając datę przywileju, przyjmuję, że dotyczyć one mogły tylko osobistego udziału i nakładów finansowych Wierzbięty przy pracach tak kosztownych, jak prace pogłębiające (nazwane ogólnie „opus salis”). Niekomplikowane bowiem urzędnika warzelni nie wymagały aż tak dużych wydatków, by znalazły one specjalne podkreślenie w dokumencie księcia. Jego nadanie w imię zasług Wierzbięty dotyczyło prowadzenia i finansowania przez Wierzbięte prac przy soli już w obrębie własności książęcej, gdzie wystąpił on w charakterze przedsiębiorcy.

Już działalność Wierzbięty przed r. 1248 doprowadziła najwyraźniej do natrafienia na złoża solne, skoro przywilej Bolesława Wstydlwego z r. 1249 dla cystersów konwentu w Wąchocku⁹² mówi m. in., że opat i bracia zakonnicy dostaną wieczyście trzecią część soli, jaką „de nouo... inuenerint, uel inuentum cum nostro adiutorio reparauerint”. Aby właściwie zinterpretować ten dokument, kluczowy dla sprawy ostatecznego rozstrzygnięcia problemu genezy górnictwa solnego w Polsce, należy poddać go szczegółowej analizie, uwzględniając okoliczności wystawienia przywileju dla cystersów wąchockich.

W pierwszej jego części książę krakowsko-sandomierski dokonuje jałmużny wieczystej dla klasztoru w Wąchocku, na prośby swej matki, mianowicie darowizny w postaci dziewiętej części z całej soli książęcej, jaką przynosi — lub przyniesie w przyszłości — przedsiębiorstwo książęce we wsi Bochni (wyjąwszy z obrachunku tylko sól, która „ab antiquo” przypadła grodowi krakowskiemu). Konwent ma otrzymywać swą sól w określonej jałmużną wysokości, bez względu na stosowane jednostki obliczeniowe: miary, koryta czy panwie. Wyklucza się czyjekolwiek roszczenia do darowanej jałmużny.

W obszerniejszej, drugiej części przywileju książę, za radą swych do-

⁹⁰ Dzieje i działalność Gryfitów obszernie omówiono w pracy jw., s. 86—88, 91—92, 94—97, *passim*.

⁹¹ Tamże, s. 109—110. Właśnie wtedy, po raz pierwszy źródłowo w związku z Bochnią, wspomniana jest możliwość interwencji urzędników książęcych w sprawach o sól. J. Długosz: *Liber beneficiorum* (cytowany dalej jako *L. Ben.*), t. III, p. 289—290 określa darowiznę jako rekompensatę za „dziedzinę Wincetego” (późniejszą Bochnię z okresu po wchłonięciu przez nią lokalnych źrebiów), po znalezieniu tam soli kamiennej.

⁹² *K. Pol.* I, nr 35.

radców i w imię ogólnego dobra swego księstwa, nadaje opatowi i braciom z Wąchocka prawo poszukiwania soli — względnie „naprawy soli” z pomocą książęcą — na obszarze całego księstwa krakowsko-sandomierskiego. Tak w przypadku znalezienia nowej soli, jak i naprawy już znalezionej mnisi otrzymają wieczyście trzecią jej część, z oddaleniem czyichkolwiek pretensji i roszczeń do niej oraz uwolnieniem jej od wszelkich opłat na rzecz mincerzy i celników. Nadto, książę udziela zakonnikom z Wąchocka wolności górniczej na poszukiwanie kruszców, zastrzegając znalazcom piątą część złota czy srebra, a trzecią — ołowiu, miedzi czy też cyny.

Nad egzekucją przywileju miał czuwać biskup krakowski, Prandota, wymieniony na pierwszym miejscu wśród świadków, którymi byli najwyżsi ówczesni dostojnicy duchowni i świeccy Małopolski.

W zestawieniu z wolnością górniczą, ogłoszoną przez Leszka Białego, nasuwa się spostrzeżenie, że odmiennie od niej — redakcja dokumentu z r. 1249 wysuwa sól na pierwsze miejsce wśród wyliczanych bogactw podziemnych, chociaż nie brak soli był bolączką Małopolski. Wokół też soli obracają się postanowienia przywileju dla cystersów wąchockich, jakkolwiek dopuszczono również możliwość podjęcia przez nich prac w górnictwie kruszczowym. Widocznie w ciągu dwudziestu z górą lat od akcji Leszka Białego rekrutacja górników obcych nie poczyniła w Małopolsce większych postępów. Jeżeli zaś wolność górnicza dla klasztoru w Wąchocku opiewała na poszukiwania w całym księstwie — kwalifikacje i zainteresowania górnicze cystersów tego konwentu nie mogą budzić wątpliwości.

Treść przywileju dla nich dowodzi, że terenem ich specjalizacji był w pierwszym rzędzie przemysł solny. Inaczej bowiem na początku wyliczenia kopalin znalazłyby się — podobnie jak w wolności górniczej Leszka Białego — złoto i srebro, jako najcenniejsze i najbardziej pożądane. Z redakcji przywileju wynika też wyraźnie, iż w okresie jego wystawienia właśnie sól była najważniejszym minerałem. Jedynym wytłumaczeniem może być tylko ta okoliczność, że sól stanowiła wtedy w Małopolsce realny i palący problem bieżący, który trzeba było rozwiązać. Stąd też nawet złoto i srebro figurują w przywileju na dalszym planie.

Rodzaj ówczesnej aktualności spraw związanych z solą określa cytowany wyżej fragment tekstu dokumentu. Wynika z niego, że wąchockim specjalistom produkcji soli powierzono nie tylko prace poszukiwawcze, ale także „naprawę” znalezionej soli. Fakt, że jałmużnę w soli dla nich zlokalizowano w Bochni, gwarantując niezmienną część wieczystego udziału w globalnej produkcji tamtejszej saliny książęcej, nie tylko na bieżąco, ale i w przyszłości, miał stanowić ponad wszelką wątpliwość

środek dopingu dla cystersów z Wąchocka do prac przede wszystkim na obszarze księżęcej własności, mianowicie na terenach solnych w Bochni. Tam też trzeba upatrywać miejsce, gdzie zaszła potrzeba dokonania naprawy. Nie mogła ona dotyczyć prymitywnych urządzeń warzelni na powierzchni, musiała więc dotyczyć jedynie urządzeń warzelni schodzących w głąb, czyli studni-szybów. Tylko tam kryć się mogła „znaleziona sól”, której „naprawy” mieli się podjąć zakonnicy wąchoccy. Widocznie krótko przedtem natrafił na sól Wierzbęta.

Jeżeli jednak Wierzbęta mimo znacznych — jak można wnosić z hojności nadania z r. 1248 — kosztów nie rozpoczął eksploatacji napotkanej soli, a wkrótce mówi się o jej „naprawie”, to zapewne w toku prac prowadzonych przez niego nastąpiła awaria pogłębianej studni, a budowniczości nie sprostali usunięciu wynikłych szkód. Awarię tak groźną w następstwach mogło spowodować tylko wystąpienie kurzawki, co osadziło w martwym punkcie wszelkie plany wydobywania znalezionej soli i zmusiło księcia i jego radę do sięgnięcia po obcych fachowców oraz do udzielenia im rozległych koncesji. Byli nimi cystersi z Wąchocka, którym książe zapewnił pomoc przy pracach naprawczych. Jest to jeszcze jeden argument, że właśnie brak kwalifikacji odegrał decydującą rolę w przerwaniu zgłębiania studni w żupie bocheńskiej. Bowiem przez pomoc księcia dla cystersów należy rozumieć wyłącznie dostarczenie im środków materiałowych i siły roboczej, potrzebnych do prowadzenia prac naprawczych, natomiast cystersi wnosili swe kwalifikacje.

Inicjatywa jałmużny dla konwentu wąchockiego wyszła od matki księcia Bolesława, Grzymisławy, pochodzącej z Rusi, osoby o dużej pobożności, utrzymującej kontakty z rodem Gryfitów⁹³, który w przeszłości przejawiał wyjątkową hojność wobec klasztorów, także cysterskich. Ale faktycznego inicjatora można się dopatrzeć w osobie biskupa krakowskiego, Prandoty. Pomijając ówczesną potęgę Kościoła w rozbitej podziałami dzielnicowymi Polsce (czego wyrazem stanie się w r. 1253 kanonizacja św. Stanisława, zewnętrzny przejaw dominacji władzy kościelnej nad świecką), biskup Prandota kształtował decyzję księcia także z powodów czysto materialnych, w nadziei na pokaźną dziesięcinę biskupią. Ponadto opactwo wąchockie było fundacją biskupa krakowskiego Gedki (w r. 1179)⁹⁴, i to również stanowiło powód poparcia go przez Prandotę. Niewykluczone także, że niedawne pokrycie ołowianym dachem⁹⁵ katedry krakowskiej w r. 1247 nastąpiło za sprawą cystersów wąchockich, gdyż opactwu temu przypisuje się szczegól-

⁹³ J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 109.

⁹⁴ Por. M. Niwiński: o.c., s. 26.

⁹⁵ M.P.H., t. II, p. 805.

ne zasługi w dziele ożywienia górnictwa i hutnictwa rejonu staropolskiego⁹⁶.

Nowsza historiografia redukuje znaczenie gospodarczej działalności cystersów, utrzymując, że wbrew dawnym opiniom lokalizacja ich klasztorów nawiązywała do miejsc gęsto zaludnionych⁹⁷. Jednakże nie ulega wątpliwości, iż zwłaszcza oni — jak również i inne zakony — wycisnęli swe piętno na rozwoju górnictwa europejskiego. Na przykład margrabia Miśni, Otton, który jeszcze w r. 1262 sam nakłaniał cesarza Fryderyka I do darowizny obszaru wokół dzisiejszego Freibergu klasztorowi w Altzelle, już w latach 1169—70 wymusił na cesarzu użyczenie margrabiom miśnieńskim praw regałowych, co wiązało się z odkryciem srebra na darowanych niedawno terenach około r. 1168⁹⁸. Podobnie w Kutnej Horze najstarszy rewir górniczy znajdował się w obrębie włości klasztoru cystersów w Sedlec, i dopiero po odkryciu dużych zasobów srebronośnej rudy doszło do przejścia tego terenu przez króla⁹⁹. Także styryjski klasztor w Reun, posiadający tylko 2 łany gruntu, żył głównie z przemysłu solnego w Aussee, gdzie wybudował około r. 1211 nową sztolnię¹⁰⁰.

Dla cystersów francuskiego opactwa w Morimond (łac. Morimundus), założonego w r. 1126¹⁰¹, przemysł solny stanowił jedną z podstawowych gałęzi gospodarczych. Dzięki nadaniom od XII w. w Franche-Comté i Lotaryngii ich tereny solne były znaczne, zwłaszcza w Moyon-Vic¹⁰². Obznajomienie się z warzelnictwem i górnictwem solnym cystersi z Morimundu zawdzięczali osobistemu prowadzeniu prac przy soli. Jak bowiem w innych konwentach cysterskich, tak i w Morimundzie kierownicze czynności gospodarskie i zajęcia wymagające wysokich kwalifikacji technicznych wykonywali bracia konwersi („fratres barbati”), którym reguła zakonna nakazywała przede wszystkim pracę fizyczną. Zakonnicy ci odgrywać będą wybitną rolę w produkcji solnej (a także w handlu) Francji aż do początków XV w.

⁹⁶ Zob. wyżej, przyp. 42.

⁹⁷ Bliżej o tym zob. J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 112. Przeniesienie zasług cystersów dowodzi S. Trawkowski: *Gospodarka wielkiej własności cysterskiej na Dolnym Śląsku w XIII w.* Warszawa 1959.

⁹⁸ J. Köhler: o.c., S. 23, Anm. 26.

⁹⁹ A. Zycha: *Über den Ursprung der Städte in Böhmen und die Städtepolitik der Přemysliden.* Prag 1914, S. 49—50. Por. Dubois: o.c., p. 256—257, gdzie mowa o corocznych pielgrzymkach górników kutnohorskich do klasztoru w Sedlec w Poniedziałek Wielkanocny dla upamiętnienia odkrycia złóż srebronośnej rudy w Kutnej Horze.

¹⁰⁰ H. Srbik: o.c., S. 27—30.

¹⁰¹ Dubois: o.c., p. 498—499.

¹⁰² Tamże, p. 305—307 i 503—506.

Opactwo cystersów w Wąchocku było jedną z filii klasztoru w Morimundzie. Przy silnie rozwiniętym u cystersów systemie centralizacji i ożywionych kontaktach polskich filii konwentu morimundzkiego z ich macierzą w XIII w.¹⁰³ staje się zrozumiałe, że po uzyskaniu przez opactwo wąchockie jego cennego przywileju pojawili się na terenie warzelni w Bochni francuscy specjaliści zakonni z Morimundu; ich fachowe umiejętności w wytwórczości soli wyraźnie były znane dworowi księżecemu w Krakowie.

O rezultatach ich prac w następstwie przywileju z 25 VII 1249 r. informuje pośrednio dokument, w którym Bolesław Wstydlivy i jego matka już 23 VI 1250 r. obdarzyli — uznając prawa biskupa krakowskiego i kapituły katedralnej — biskupa Prandotę dziesięciną solną z całej produkcji soli książęcej w Bochni¹⁰⁴, „siue quod decimam sartagine habeat siue decimam partem tocius precij siue ad formam maioris salis”. O właściwym rozumieniu określenia „sal maius” poucza dokument z r. 1270¹⁰⁵, gdzie jest mowa o „sal minus”, którą zowią „s[o]rsalhc”, tj. o solance. Przepuszczalnie więc rozróżniano podówczas, przy użyciu takiej nomenklatury, dwa produkty uzyskiwane dzięki szybom: sól kopalną i solankę. Zatem w r. 1250 pojawiła się po raz pierwszy wzmianka źródłowa o soli kamiennej jako produkcji i do tego też roku należy odnieść początki eksploatacji tej soli w Polsce na skalę przemysłową. Właśnie ta okoliczność tłumaczy pośpiech biskupa Prandoty w zabiegach o przywilej na dziesięcinę solną z Bochni; miał ją otrzymywać w postaci warzonki, pieniędzy lub soli kamiennej.

Realna możliwość przejścia do eksploatacji złoża solnego, w ciągu niecałego roku od wystawienia przywileju z r. 1249 dla cystersów w Wąchocku, budzi w pierwszej chwili wątpliwości. Albowiem wiadomo, że jeszcze w drugiej połowie XVI w. i później, kiedy do dyspozycji budowniczych szybów stały nie znane w XIII w. ulepszenia techniczne, drażnienie szybu „Bużenin” w Wieliczce w r. 1564 trwało rok, a opis prac zgłębiających wskazuje na ogromne trudności związane z pojawieniem się kurzawki i mówi o ściąganiu fachowców z różnych ośrodków górniczych w celu konsultacji¹⁰⁶. Należy jednak przyjąć, że przywilej dla opactwa

¹⁰³ Zob. np. *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (cytowany dalej jako *K.Wkp.*), wyd. J. Zakrzewski; t. I, nr 328. Dokument rzekomo z r. 1255. Jego datę poprawia na r. 1285 J. Mitkowski: *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*. „Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, t. XV, Poznań 1949; s. 311.

¹⁰⁴ *K.K.Kr.* I, nr 31.

¹⁰⁵ *K.Młp.* II, nr 478. Wydany pod mylną datą r. 1273; zob. M. Niwiński: o.c., s. 6. O soli „generis utriusque” wzmiankuje też dokument z r. 1333. Zob. *K.Młp.* III, nr 636.

¹⁰⁶ H. Łabęcki: *Górnictwo...*, t. II; s. 287—295. Tamże, s. 329—331, opis drażenia szybu „Loys” w Wieliczce w r. 1577.

wąchockiego zamykał, a nie otwierał przygotowania do rozpoczęcia naprawy zniszczonego kurzawką obiektu i zakonni specjaliści przystąpili do prac w Bochni natychmiast po uzyskaniu dokumentu. Poza tym szyb studzienny był płytki w miejscu zetknięcia się z pokładem. Restauracja jego trwała więc krótko.

Z tą chwilą żupa bocheńska wkroczyła w kolejną fazę swych dziejów. Już w r. 1251 rozpoczęła się tam na tyle wydajna produkcja soli kamiennej, że wieści o niej stały się powszechne. Wyrazem tego jest wpis do rocznika kapituły krakowskiej, być może pozostający w łączności z pierwszym podjęciem właśnie w r. 1251 przez biskupstwo krakowskie dziesięciny solnej, w nowej, nie znanej dotąd postaci soli twardej.

Na związki między początkami wydobywania soli kamiennej w Polsce a działalnością w Bochni specjalistów zakonnych z Francji zdaje się wskazywać dodatkowo wezwanie, jakie otrzymał bocheński kościół Św. Mikołaja, wzniesiony w owych latach dzięki fundacji książęcej. Jego erekcja dokonała się przy udziale księżnej Grzymisławy¹⁰⁷, protektorki cystersów z Wąchocka. Okazuje się, że wezwanie św. Mikołaja, jednego z wielu patronów górnictwa, jest bardzo popularne w górniczych okręgach Europy zachodniej, zwłaszcza Francji. Wywodzi się ono z dawnych tradycji frankońskich¹⁰⁸. Obok górniczej osady Kopacz, w rejonie Złotoryi na Śląsku powstała osada przybyszów z Zachodu wokół kościoła Św. Mikołaja. Także we Freibergu przybyli tam górnicy wnieśli kościół pod tym wezwaniem¹⁰⁹. We Fryburgu (w którego okolicach kopano srebro) tamtejszy kościół klasztorny zdobią witraże ze scenami z życia św. Mikołaja¹¹⁰. Dla górników osad Saint-Denis i Brussieux we Francji niedzielne msze odprawiano w kaplicy Św. Mikołaja, którego imieniem nazwano też kopalnię w La Sainte-Croix-aux-Mines w Lotaryngii¹¹¹. Łączność więc wezwania kościoła w Bochni z górnictwem jest bezsporna, a inspiracja tego wezwania przez cystersów (zatrudnionych tam przy pracach o charakterze już górniczym) bardzo prawdopodobna.

¹⁰⁷ *K.K.Kr.* I, nr 80. S. Fischer: *Szkic z dziejów miasta Bochni*. Bochnia 1952 (tekst powielony), s. 5, pisze, że pierwotny kościół parafialny był drewniany i fundowała go Grzymisława.

¹⁰⁸ E. Neuss: *Warum 29. Juli 1961? Landesgeschichtliche Betrachtungen zur Königsurkunde vom 29. Juli 961*. „Wissenschaftl. Zeitschrift der Martin-Luther-Universität Halle-Wittenberg”, Jg. X (1961). Gesellschafts- u. Sprachwissenschaftl. Reihe, S. 719, pisząc o kościele Św. Mikołaja w Halle.

¹⁰⁹ D. Molenda: o.c., s. 90.

¹¹⁰ *Der Bergbau in der Kunst* (praca zbiorowa). Essen 1958; S. 69.

¹¹¹ Zob. S. Luce: *De l'exploitation des mines et de la condition des ouvriers mineurs en France au XV^e siècle*. „Revue des questions historiques”, t. 21, Paris 1877, p. 194 i B. Gille: o.c., s. 518.

Źródła nie mówią nic o przerwaniu działalności cystersów wąchockich w Bochni, pozostawiając naszym domysłom odtworzenie okoliczności, w jakich to nastąpiło. W każdym razie, w rekonstrukcji ich przywilejów dokonanej w r. 1260¹¹² przez księcia Bolesława Wstydliwego, po zatracie dyplomów klasztoru w Wąchocku w czasie najazdu tatarskiego w poprzednim roku, nie są wspomniane żadne uprawnienia klasztorne dotyczące soli. Dopiero z dokumentu z r. 1270¹¹³ wynika, że konwent wąchocki dostawał „a multis retroactis annis” dziewiątą część z jednego źródła solnego w Bochni, które właśnie uległo zniszczeniu wskutek obsunięcia się ziemi, a jego naprawę książę zlecił konwentowi. Chodziło tu zatem wyraźnie o szyb solankowy.

Treść dokumentu z r. 1270 zdaje się wskazywać, że książęcy szyb solankowy, zniszczony świeżo wystąpieniem kurzawki, był już jedynym miejscem egzekwowania przez klasztor jego jałmużny z r. 1249, opiewającej wtedy na dziewiątą część całej soli księcia w Bochni. Inaczej bowiem ilości soli bocheńskiej w dyspozycji cystersów wąchockich byłyby w r. 1270 już tak ogromne, że naprawa zniszczonego szybu zupełnie by ich nie interesowała. Tymczasem konwent wąchocki wyraźnie o nią zabiegał, skoro Bolesław Wstydlivy powierzył mu wykonanie prac, jakie podówczas z łatwością mogli podjąć fachowcy górniczy z miejscowej żupy książęcej. Nie ulega zatem wątpliwości, że przed czasem wystawienia cystersom z Wąchocka korzystnej dla nich koncesji na naprawę źródła, zapewniającej im znaczne zwiększenie udziału solnego z naprawianego obiektu, dokonała się radykalna redukcja rozmiarów jałmużny z r. 1249. Dowodzi to faktu, że generalną kasatę (z lat 1277—78¹¹⁴) obciążeń żup solnych księcia w Bochni i Wieliczce, wskutek nadań na rzecz różnych osób i instytucji, poprzedziły wcześniejsze postanowienia likwidacyjne.

Można domyślać się, że ograniczenie jałmużny dla opactwa w Wąchocku nastąpiło po śmierci jego wszechwładnego protektora, biskupa krakowskiego, Prandoty (w r. 1266), lub że było ono ceną, jaką zapłacił konwent za rekonstrukcję dawnych nadań¹¹⁵ przez księcia w r. 1260. Przystąpienie to prawdopodobnie ogólna sytuacja zakonu cystersów w sześćdziesiątych latach XIII w., kiedy przechodził on ostry kryzys organizacyjny¹¹⁶, a w łonie zakonu trwały spory. Narastało załamywanie się tradycyjnej gospodarki cysterskiej, upadał dawny autorytet zakonu.

¹¹² K.K.Kr. I, nr 61. M. Niwiński: o.c., s. 12—17 i 58—59, uważa dokument za fałszykat, ale o niepodważanej treści.

¹¹³ Zob. wyżej, przyp. 105.

¹¹⁴ J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 133—135.

¹¹⁵ Tamże, s. 120.

¹¹⁶ J. B. Mahn: *L'ordre cistercien et son gouvernement*. Paris 1945; p. 229 n.

Jednakże chyba najsluszniej będzie przyjąć, że do redukcji jałmużny z r. 1249 doszło wcześniej, a mianowicie w czasie kiedy cystersi przestali już być potrzebni księciu, a produkcja soli w Bochni osiągnęła pokaźne rozmiary.

Trudno nam zatem wskazać i czas, i przyczyny eliminacji cystersów wąchockich z gospodarstwa żupnego. Ale przyczyny te mają z pewnością związek z obserwowanym w tym okresie gwałtownym awansem Bochni. Wieś z dokumentu z r. 1249 stała się miastem lokowanym na prawie wrocławskim już w r. 1253. Przyjawszy, że sól kamienną zaczęto wydobywać w Bochni od r. 1250, przekształcenie się Bochni w miasto nastąpiło właśnie dzięki górnictwu. Wrażenie, jakie zrobiło odkrycie w Bochni, musiało być ogromne i spowodowało masowy napływ osadników. Wnioskując z miejsc pochodzenia (Legnica, Słupiec, Kijów, Głubczyce) lokatorów miasta Bochni, należy uważać ich za Ślązaków, jak również i tych osadników, których ściągnęli ze sobą. Nazwy miejscowości, skąd przyszli lokatorzy Bochni, wskazują nadto, że wśród kolonistów byli zapewne kupcy, a z pewnością górnicy. Koloniści śląscy przynieśli ze sobą i środki finansowe, i fachową wiedzę górniczą.

Brak szlachetnych kruszców krajowych i początkowe stadium przedstawiania naturalnej gospodarki krajowej na czynszową w dzielnicy zniszczonej wieloletnimi walkami były powodem, dla którego Bolesław Wstydlivy nie był w stanie własnymi siłami zapewnić rozwinięcia eksploatacji odkrytej soli. Świadczy o tym nadanie dla mniszek ze Staniątek z r. 1248, gdzie jest mowa o finansowaniu przez Wierzbietę prac na terenie żupy w Bochni; rekompensatą za to miały być uprawnienia mniszek do soli bocheńskiej. W świetle dokumentu z r. 1249 kapitału nie posiadał również klasztor wąchocki. Jeżeli bowiem książę obiecał mu swą pomoc w dziele naprawy szybu w Bochni, świadczy to raczej o konieczności podjęcia takiej decyzji niż o dużych możliwościach książęcych w ponoszeniu wydatków inwestycyjnych.

Staje się oczywiste, że prace konwersów z Wąchocka w Bochni miały charakter krótkotrwały. Wprawdzie posiadane kwalifikacje umożliwiły im w latach 1250—51 rozpoczęcie wydobycia soli kamiennej, na którą natrafił około r. 1248 Wierzbietą¹¹⁷ (potomek rodu Gryfitów i prepozyt klasztoru w Staniątkach), jednak dalszy rozwój prac górniczych wymagał poważnych nakładów. Potrzebnych kapitałów nie miał ani książę, ani opactwo wąchockie i dlatego dalszą produkcję soli kamiennej przejęli w najbliższym czasie przybysze ze Śląska.

¹¹⁷ O odkryciu soli kamiennej przez swojskie czynniki miejscowe pisał już R. Grodecki. Zob. np. R. Grodecki, K. Lepczy, J. Feldman: *Kraków i ziemia krakowska*. Lwów 1934; s. 95.

Z uwagi na pochodzenie głównego lokatora Bochni — Mikołaja, syna Volkmara z Legnicy, w której okolicach znajdowały się najważniejsze ośrodki górnictwa śląskiego, można przypuszczać, że to on położył szczególne zasługi dla rozwoju górnictwa bocheńskiego¹¹⁸. Ten chyba właśnie rodzaj zasług podkreśla książę Bolesław w przywileju lokacyjnym Bochni, nadając wójtowi miasta hojne uposażenie „propter merita ipsius, eo quod nobis multas utilitates pro ceteris attraxit”¹¹⁹. W przywileju tym książę wspomina też o „lojalnych i chętnych usługach” świadczonych mu wielokrotnie przez lokatorów powstającego miasta.

Jeżeli wzmiankowano także dawniejsze usługi lokatorów, to można przyjąć, że początki masowego napływu osadników ze Śląska datują się od upowszechnienia wieści o odkryciu soli kopalnej w Bochni, tj. od r. 1251. Górnictwo dolnośląskie miało już w tym okresie szczyt świetności za sobą. Napływający do Bochni przybysze z górniczych ośrodków śląskich podjęli pracę w kopalni bocheńskiej, co uczyniło zbudną dalszą pomoc cystersów. Natrafienie na wydajny pokład soli i perspektywy ogromnych zysków skłoniły księcia, może już wtedy, do uszczuplenia ich jałmużny do rozmiarów dziewiętej części produkcji jednego ze źródeł solankowych.

Wtręty niemieckie w przywileju lokacji świadczą, że element napływowy — chociaż etnicznie w dużym stopniu polski — posługiwał się niemiecką. Dawna wieś Bochnia stała się miastem „Saltzberk”, stanowiącym zaplecze gospodarcze dla żupy, której tereny w mieście były jednak nietykalne dla miejscowych władz.

Interesy tak księcia, jak i mieszkańców Bochni zbiegły się we wspólnych korzyściach związanych z postępami górnictwa i rozwojem handlu, któremu górnictwo dostarczało poszukiwanego towaru. Toteż anachroniczny już system rozprowadzania soli przez mincerzy książęcych zastąpił Bolesław Wstydlivy — wskutek olbrzymiego wzrostu zasobów soli — przerzuceniem handlu solą na mieszczan. Celowi temu miało służyć całkowite uwolnienie mieszkańców Bochni od opłat celnych na obszarze całego księstwa, zagwarantowane aktem lokacyjnym. Niezwykle cenny przywilej¹²⁰ umożliwiał kupcom Bochni podjęcie handlu dalekiego¹²¹ drogami lądowymi i rzecznyymi, czemu znakomicie sprzyjało położenie miasta.

¹¹⁸ S. Fischer: *Dzieje...*, s. 7—9, upatruje początki górnictwa w Bochni już w okresie Henryka Brodatego i jego rządów w Małopolsce, lecz rozruch tego górnictwa łączy właśnie z działalnością Mikołaja Volkmara.

¹¹⁹ *K.Młp.* II, s. 89—90.

¹²⁰ W Czechach miały go w owych czasach tylko trzy miasta; zob. A. Zycha: *Über den Ursprung...*, S. 198, Anm. 2—6.

¹²¹ Jak słusznie podkreśla J. Krzyżanowski: *Polityka miejska Bolesława Wstydlivy*

Miarą szybkich postępów w produkcji soli żupy bocheńskiej stały się dalsze przywileje handlowe, wyrosłe na gruncie wzrastającego ożywienia gospodarczego kraju. W r. 1264 także mieszkańcy Połańca uzyskali pełne uwolnienie od ceł lądowych i wodnych¹²². W przywileju dla nich książę akcentuje spław soli Wisłą¹²³, co świadczy, że ilości soli bocheńskiej umożliwiały już podjęcie konkurencji z przewożoną do Małopolski solą ruską¹²⁴, która docierała tutaj przez Sandomierz. Dowodem, że w tych latach Bochnia stała się głównym ośrodkiem produkcji soli w Małopolsce, jest zaopatrywanie się tam w sól przez prasołów ze Skały w r. 1267¹²⁵, chociaż ośrodek wielicki był dla nich znacznie bliższy. Również oni korzystali z rozległych zwolnień celnych na obszarze całego księstwa. Jest też prawdopodobne, że uprawnienia handlowe i celne np. Skarzeszowa (Skaryszewa) z r. 1264, Koprzywnicy z r. 1277 czy Starogo Sącza z r. 1273¹²⁶ pozostają w pewnym związku z ożywieniem wytwórczości soli w połowie XIII w.

Pierwszym źródłowym śladem eksportu soli małopolskiej za granicę jest wzmianka w dokumencie króla Węgier, Beli IV, z r. 1265 dla mieszkańców Liptowa¹²⁷ o obowiązku płacenia przez nich cła na komorze orawskiej w Twardoszynie od towarów przywożonych z Polski, m. in. od soli. Zapewne eksport soli polskiej do Słowacji rozpoczął się już wcześniej i dotyczył przypuszczalnie warzonki z Wieliczki. Przewożoną ją

wego. „Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby”, t. II, Kraków 1938; s. 426. Potwierdzenia przywileju całkowitej wolności celnej dokonywali kolejno na rzecz mieszczan Bochni Leszek Czarny, Władysław Łokietek (w r. 1321), Kazimierz Wielki (w r. 1337) i królowa Elżbieta (w r. 1379). Zob. *K.Młp.* II, nr 582 i III, nr 649 oraz 910.

¹²² *K.Młp.* II, nr 473.

¹²³ Jest to pierwszy w źródłach dowód rzeczny spławu soli z żup krakowskich. Por. R. Grodecki: *Znaczenie handlowe Wisły w czasach piastowskich*. „St. hist. ku czci St. Kutrzeby”, t. II; s. 285.

¹²⁴ Dokumenty z drugiej połowy XII w. wyraźnie wskazują, że Małopolska północna używała soli ruskiej. Zob. J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 86 i 89 n. Nic nie upoważnia do twierdzeń, że Bolesław Wstydlivy i Kazimierz Wielki szukali rynków zbytu dla soli krakowskiej głównie na Rusi, jak pisze np. C. Klarner: *Zarys stosunków społeczno-gospodarczych w Polsce*. Warszawa 1949; s. 47 i 77.

¹²⁵ *K.Młp.* I, nr 75.

¹²⁶ Kolejno *K.Młp.* II, nr 472, I, nr 93 i I, nr 83.

¹²⁷ *Codex diplomaticus Arpadianus continuatus*. T. XI, ed. G. Wenzel, Budapest 1873; p. 499—502. Dokument wydany błędnie pod r. 1261, zob. M. Kučera: *Vývoj...*, s. 85, przyp. 92. Historycy Czechosłowacji poświęcili dziejom handlu solnego z Polską kilka cennych opracowań, jak cytowane już dwie prace M. Kučery. Także V. Černý: *Polská sůl na Oravě*. „Roczn. dziejów społ. i gosp.”, t. III, 1934, s. 143—178, a ostatnio F. Gabriel: *Polská sůl ve Slezsku a na Moravě (do konce 17 století)*. „Slezský Sborník”, Roč. 65 (1967), seš. 4, s. 503—517. O eksporcie polskiej soli na Słowację w XIII w. zupełnie nie wspomina F. Skibiński: *Handel solny...*

przez Dobczyce, Myślenice i dalej doliną Raby na Nowy Targ i chyba Suchą Horę do Twardoszy na Orawie.

Tak więc odkrycie soli kamiennej w Bochni, powiększając wydatnie globalną jej produkcję, odbiło się także na rozwoju handlu solą. W przybliżeniu, w jego zasięgu znalazła się za Bolesława Wstydlwego cała Małopolska, z wyjątkiem jej północnych i wschodnich krańców, które opanowała już wcześniej sól ruska. Główne kierunki ekspansji soli krakowskiej wytyczał przede wszystkim bieg Wisły, a z czasem ożywione szlaki handlowe ku Węgrom. Handel solny z przygraniczną Słowacją stanie się w przyszłości jedną z najważniejszych dziedzin wymiany towarowej w tym rejonie.

Inne dzielnice Polski używały w połowie XIII w. soli z Kołobrzegu i z niemieckich salin w Lüneburgu i Halle oraz soli z Rusi Halickiej. Stopniowo możliwości zbytu dla soli małopolskiej kształtowały się niekorzystnie na północy Polski, gdzie od drugiej połowy XIII w. zaczęła coraz intensywniej pojawiać się sól zagraniczna, przede wszystkim z nadmorskiego Bourgneuf we Francji, w pobliżu którego leżało najpoważniejsze centrum produkcji soli w Europie zachodniej. Sól stamtąd bowiem stanowiła jeden z głównych artykułów przewozowych floty hanzeatyckiej¹²⁸. Natomiast Śląsk, posiadający minimalne zasoby własnej soli, po odcięciu go w r. 1253 od soli w Kołobrzegu i Lüneburgu (wskutek nadania Frankfurtowi nad Odrą prawa składu soli), używał odtąd prawie wyłącznie soli z Halle. Ta okoliczność, a zwłaszcza korzystny przebieg przez Wrocław i Kraków jednego z najważniejszych szlaków handlowych w średniowieczu, czyniła rynek śląski naturalnym odbiorcą soli małopolskiej¹²⁹. Mimo to nie mamy żadnych śladów eksportu tej soli na Śląsk w okresie rządów Bolesława Wstydlwego. Jedyne wytłumaczenie kryje się w niezdolności ówczesnej produkcji soli w żupach krakowskich do pokrycia pełnego zapotrzebowania rynku krajowego oraz handlu dalekosiężnego. Zasadniczą zmianę przyniosło dopiero rozpoczęcie wydobycia soli kamiennej w Wieliczce.

Z braku wszelkich przekazów źródłowych o terminie rozpoczęcia w Wieliczce eksploatacji soli kopalnej ustalenie go jest osiągalne jedynie drogą wnioskowania. Ponieważ pierwsza wzmianka o tej soli wystę-

¹²⁸ Już w r. 1262 zawinęły do Bourgneuf statki Hamburga, zob. A. R. Bridbury: *England and the salt trade in the later middle ages*. Oxford 1955; p. 43.

¹²⁹ O zaopatrzeniu Polski w sól do XIII w. zob. zwłaszcza F. Skibiński: *Handel solny...*, i K. Wutke: *Die Versorgung Schlesiens mit Salz während des Mittelalters*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, Bd. 27, Breslau 1893; S. 238—290. Do zagadnień przebiegu dróg — także solnych — zob. S. Weyman: *Cła i drogi handlowe w Polsce Piastowskiej*. „Prace Komisji Hist. Pozn. Tow. Przyj. Nauk.”, t. XIII, 1938, z. 1.

puje dopiero w przywileju lokacji Wieliczki na prawie frankońskim z r. 1290¹³⁰, gdzie mówi się o bałwanie soli, jest pewne, że początki górnictwa wielickiego sięgają okresu przed tą datą. Uruchomienie produkcji soli kamiennej w Wieliczce spowodowało oczywiście gwałtowne zwiększenie zasobów soli małopolskiej, więc musiały mu towarzyszyć zmiany na solnych rynkach zbytu; dotyczyły one szczególnie rynków dotąd nieosiągalnych dla soli żup podkrakowskich. Zmiany w geografii handlu ową solą zaznaczyły się wyraźnie na ziemiach leżących na zachód od Małopolski.

W r. 1291 Mieszko I, książę cieszyński i oświęcimski, obdarzył mieszczan Oświęcimia przywilejem na skład soli i ołowiu oraz na cła mostowe¹³¹, w którym wzmiankowani są także prasolowie. Przywilej ten uzyskał Oświęcim przy okazji nadania mu prawa magdeburskiego. W rok później doszło do lokacji Zatora¹³², leżącego przy tej samej drodze handlowej, która prowadziła z dzielnicy krakowskiej przez graniczną komorę w Skawinie na Śląsk: drogą na Spytkowice i dalej przez Zator albo ku Cieszynowi (skąd dawniej jechano na Oświęcim), albo też przez Oświęcim ku Raciborzowi i Opawie. Już w r. 1296 miasto Opawa uzyskało od króla Czech, Wacława II, prawo 3-dniowego składu na towary tranzytowe¹³³, m. in. na sól. Dowodzi to, że w tym czasie sól małopolska dotarła w większych ilościach na Morawy¹³⁴.

Pojawiła się ona i na Dolnym Śląsku, czego pierwszym dowodem jest przywilej z r. 1293 księcia opolskiego, Bolesława, dla cystersów z Henrykowa¹³⁵. Uwalniał on ich od opłat celnych przy przewozie towarów na własny użytek drogą do Krakowa i z powrotem. Wśród towarów jest wymieniona także i sól.

¹³⁰ Do lokacji Wieliczki na prawie niemieckim doszło w r. 1289 lub 1290; zob. J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 140, przyp. 22.

¹³¹ Jeszcze w r. 1565 okazali jego oryginał mieszczanie oświęcimscy; zob. *Volamina legum*. Wyd. J. Ohryzko, t. II; s. 57.

¹³² J. Nowakowa: *Rozmieszczenie komór celnych i przebieg dróg handlowych na Śląsku do końca XIV wieku*. „Prace Wrocławskiego Towarzystwa Nauk.”, seria A, nr 43, Wrocław 1951; s. 99, przyp. 64.

¹³³ *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*. T. II, ed. J. Emler, Praha 1882; p. 744.

¹³⁴ Źródła poświadczają, że państwo wielkomorawskie zaopatrywało się w końcu IX w. w sól z terenów ówczesnej Bułgarii (chodzi o sól siedmiogrodzką — a potem z Maramaroszu — z późniejszych Węgier), a także, w początkach X wieku w sól alpejską, dzięki korzystnemu biegowi rzek. Ośrodki produkcji: węgierski, alpejski i hallski były głównymi dostawcami soli dla krajów Węgier i Czech aż do czasu pojawienia się w drugiej połowie XIII w. konkurencyjnej soli małopolskiej na obszarach przygranicznych.

¹³⁵ *Liber fundationis claustris S. Mariae Virg. in Heinrichow*. Ed. G. A. Stenzel, Breslau 1854, Urk., Nr. 36.

Przytoczone przywileje wyraźnie wskazują, że w przeciągu kilku lat po r. 1290 doszło do ogromnego ożywienia w eksporcie soli małopolskiej na handlowych szlakach ku Śląskowi i dalej. Jedynym wytłumaczeniem jest kolejny raptowny wzrost produkcji tej soli, umożliwiający już skierowanie jej na zachód. Mogło nim być tylko niedawne odkrycie soli kamiennej w Wieliczce. W świetle przytoczonych przekazów źródłowych odkrycie to musiało nastąpić — uwzględniając czas potrzebny na ruch produkcji — w drugiej połowie osiemdziesiątych lat XIII w.

Jest rzeczą naturalną, że przy głębianiu szybów kierowano się do świadectw z Bochni, stąd też najstarsze szyby wielickie powstały na terenach warzelni. W przeciwieństwie zatem do Bochni był to rezultat świadomych poszukiwań, gdyż studnie solankowe w Wieliczce nie musiały — jak już stwierdziłem — schodzić coraz bardziej w dół, mając i bez tego solankę w obfitości.

Chronologię najstarszego górnictwa w Wieliczce poświadcza pośrednio potwierdzenie nadania dla cystersów w Welehradzie na Morawach, dokonane w r. 1295¹³⁶ przez ówczesnego księcia krakowskiego, króla Czech, Wacława II. Chodziło o nadanie soli cystersom welehradzkim przez Bolesława Wstydlwego, opiewające — według zeznań dygnitarzy ziemi krakowskiej i władz miejskich Krakowa — na dwa bałwany soli. Na podstawie tych zeznań Wacław II dokonał rekonstrukcji postanowień przywileju i zatwierdził nadanie Bolesława Wstydlwego jako prawo do pobierania przez konwent w Welehradzie osiemdziesięciu bałwanów soli rocznie z żupy w Bochni. Nie znamy wprawdzie czasu wystawienia przywileju przez księcia Bolesława, ale biorąc pod uwagę, że Bochnia leży dalej od Welehradu niż Wieliczka, lokalizacja w Bochni nadania na sól w bałwanach świadczy wyraźnie o braku jeszcze takiej soli w Wieliczce w czasie uzyskania hojnego nadania¹³⁷ przez opactwo welehradzkie.

Wymowne milczenie dokumentów i roczników na temat odkrycia soli kamiennej w Wieliczce staje się zrozumiałe. O ile natrafieniu na sól pokładową w Bochni towarzyszył rozgłos, gdyż soli takiej w Polsce jeszcze nie było, o tyle odkrycie w Wieliczce przyjęto — można przy-

¹³⁶ K. Młp. II, nr 528. Por. K. Młp. II, nr 533.

¹³⁷ F. Gabriel: o.c., s. 505, nie ma wątpliwości, że cystersi z Welehradu uprawiali handel swą solą. Powodów tak ogromnej darowizny dla nich można by szukać w długach wdzięczności księcia Bolesława, za udzielenie mu schronienia w czasie ucieczki przed hordami tatarskimi lub też w interwencji cystersów z Wąchocka na rzecz klasztoru tej samej reguły, ulokowanego na Morawach nie posiadających własnej soli. Łączenie tej darowizny z przybyciem do Bochni górników morawskich — źródłowo zupełnie nie potwierdzonym, ale przyjmowanym przez niektórych — nie wychodzi poza prawdopodobieństwo.

puszczać — jako zdarzenie pozytywne i radosne, ale po odkryciu bocheńskim oczywiste i naturalne. Obserwując zaś kształtowanie się podaży soli krakowskiej na rynku i wiedząc, że był on bardzo chłonny, musimy przyjąć z kolei, iż w Wieliczce mogły się wprawdzie zdarzać przed r. 1290 sporadyczne wypadki natrafiania na druzgot solny, ale znajdowano go w ilościach niezdolnych wpłynąć na sytuację na rynku solnym.

Ponieważ udział soli w średniowiecznym obrocie towarowym zapewniał księciu krakowskiemu, jako właścicielowi jej zasobów, znaczne dochody, tym cenniejsze, że rekompensujące mu brak innych kopalin (poza ołowiem) — zwłaszcza brak szlachetnych kruszców — można założyć, iż panujący nawet przy niezmiennie wysokiej produkcji warzonki z naturalnych solanek w żupie wielickiej podjął i tam wcześniej starania o dotarcie do soli kamiennej. Jednak najwyraźniej rezultaty ich zaznaczyły się dopiero po pewnym czasie, kiedy to natrafiono na większe zasoby soli, widocznie na głębokości znaczniejszej niż w Bochni.

Trzy wspomniane już wyżej szyby z terenu warzelni w Wieliczce: „Goryszowski”, „Swadkowski” i „Świętosławski”, wszystkie nieczynne w r. 1638, kiedy powstawały plany kopalni wielickiej — dzieło Marcina Germana — były najstarszymi szybami w Wieliczce. Znalezienie twórców czy też inspiratorów budowy szybów pozwoliłoby określić czas ich powstania i zarazem datę początków kopalni w Wieliczce, wskazując nadto na środowisko pierwszych przedsiębiorców górniczych w tamtejszej żupie.

Trudności powoduje identyfikacja osób, na które wskazują nazwy szybów. Raz dlatego, że ich brzmienie ulegało z czasem zniekształceniu, po wtóre z powodu powszechnego w XIII i XIV w. używania w źródłach samych imion wyliczanych osób, najczęściej bez nazwisk, a bardzo często także bez określenia miejscowości, z których te osoby pochodzą. Przy ogromnej jednostajności w nadawaniu imion w dawnych wiekach mamy często poważne wątpliwości, czy proponowane przez historyków rekonstrukcje działalności omawianych przez nich osób nie łączą z jedną postacią działalności kilku różnych osób¹³⁸. Wreszcie, nawet w przypadkach występowania w źródłach nielicznych stosunkowo nazwisk, brzmienie ich nie jest jednakowe i nie miało w średniowieczu ustalonej pisowni. Jest to jednak jedyna droga, na której możemy dojść do jakichś rezultatów.

W dokumentach z okresu po wiek XV ilość Świętosławów jest znaczna.

¹³⁸ Tak np. odnosi się wrażenie, że za daleko idzie w identyfikacjach osób w swych cennych pracach J. Ptaśnik: *Studia nad patrycyatem krakowskim wieków średnich*. „Rocznik Krak.”, t. XV, 1913, s. 23—95 i t. XVI, 1914, s. 1—90; *Wioski Kraków za Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły*. Tamże, t. XIII, 1911; s. 49—109 i w in.

Ponieważ jednak w rachubę wchodzi najstarsze szyby Wieliczki, tylko osoby z XIII i XIV w. mogą uchodzić za twórców szybów „Świętosławskiego” i „Swadkowskiego”. Istotnie okazuje się, że w latach 1337—38 jako królewski żupnik i celnik występował niejaki Swanthco (inaczej Swentko)¹³⁹. Na pobyt żupnika Świątka w Wieliczce wskazuje dokument z r. 1669¹⁴⁰, dotyczący odległych praw do gruntu zwanego „Dolna Góra” na przedmieściu Wieliczki przy ulicy Świętego Krzyża. Grunt ten zwano też „Swadkowskim” i „Sowińskim”. Z przytoczonych danych wynika, że poprawna nazwa szybu „Swadkowskiego” winna brzmieć w istocie „Świątkowski” i że szyb ten powstał w latach około 1337—38 z inicjatywy żupnika, zwanego potocznie Świątkiem. Jeszcze w pierwszej połowie XVII w., kiedy szyb już nie istniał, utrzymywało się inne jego określenie: „Dolna Góra”. Szyb „Świątkowski” pochodził najprawdopodobniej z początku rządów Kazimierza Wielkiego.

Natomiast trudno ustalić czas powstania szybu „Świętosławskiego”. Wprawdzie imię Świątko jest zdrobnieniem od Świętosław i dlatego autorstwo tego szybu można by także przypisać żupnikowi Świątkowi, ale bynajmniej nie jest ono oczywiste. Po pierwsze z powodu użycia w takim przypadku dwóch odmiennych wersji imienia tej samej osoby, po wtóre z uwagi na małe prawdopodobieństwo, by zasługą jednego żupnika było zgłębienie aż dwóch szybów. Jeśliby nawet tak było, to nazwy ich zróżnicowano by zapewne w sposób bardziej wyraźny. Niestety, brak wszelkich podstaw do łączenia prac górniczych w Wieliczce z którymkolwiek innym Świętosławem tamtych czasów.

Pozostaje zatem skoncentrować uwagę na szybie „Goryszowskim”. Jest on zaznaczony na planie Germana i, podobnie jak dwa poprzednie, dziś już nie istnieje. Szukając jego twórcy znajdujemy pewien ślad w dokumencie z r. 1377¹⁴¹, gdzie wzmiankuje się dziedzinę zwaną „Geraschaw” położoną na przedmieściu Wieliczki, co wskazuje na działalność tutaj jakiegoś Gierasza. Człowieka o tym imieniu: mieszczanina krakowskiego Gerasiusa, odnajdujemy w przywileju lokacji Wieliczki na prawie frankońskim w r. 1290, obok wójta Krakowa, Alberta, i wielu innych dostojnych świadków w osobach dygnitarzy dzielnic. Porównanie działalności, funkcji i środowiska tegoż Gierasza z podobnymi niejakiego Gerarda w ówczesnych źródłach przemawia za tym, że chodzi w nich o tę samą osobę.

W tymże samym r. 1290 książę polski, Przemysław II, który potwierdził akt lokacyjny Wieliczki i przeniósł Miechów z prawa polskiego na średz-

¹³⁹ K.K.Kr. I, p. 210 i Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa (cytowany dalej jako K.m.Kr.), t. I, s. 26.

¹⁴⁰ Codex diplomaticus Vielicciensis (cytowany dalej jako K. Wiel.), s. 109—111.

¹⁴¹ Tamże, s. 5.

kie, nadał mieszczaninowi krakowskiemu, Gerardowi, jako wójtowi Miechowa, rozległe przywileje, a m. in. „ut si metallum nouum emerterit, ipse aduocatus sibi et montano potestatem habeat occupandi, nostro tamen saluo iure et omnimoda porcione”¹⁴². Było to więc udzielenie wójtowi miechowskiemu, Gerardowi, wolności górniczej w okolicach Miechowa, wskazujące wyraźnie na krąg jego zainteresowań: górnictwo.

Podobne były wcześniej powody, dla których w przywileju lokacji Sandomierza w r. 1286 jego wójt Witko¹⁴³ uzyskał wolność górniczą na obszarze miasta. Tenże Witko był bowiem pierwszym znanym nam imiennie żupnikiem i niechybnie posiadał doświadczenie górnicze. Działał on w żupach za czasów Leszka Czarnego.

O wybitnych zasługach wójta Miechowa, Gerarda Borusa, którego rodzina uchodzi za jedną z pierwszych przybyłych do Krakowa na fali kolonizacji¹⁴⁴, świadczy też obdarzenie braci: Gerarda i Henryka Borusów, przez Przemysła II dochodami i opłatami zwanymi „przystaw” za rozliczne i różnorakie przysługi względem księcia i jego poprzedników¹⁴⁵. Wprawdzie książę tych zasług nie wymienił, ale niewykluczone, że kryje się za nimi uruchomienie w Wieliczce produkcji soli kamiennej. Biorąc pod uwagę datę przeniesienia Wieliczki w r. 1290 na prawo niemieckie oraz uzyskanie przez Kraków zwolnień celnych na wszystkie towary w r. 1288¹⁴⁶, kiedy Leszek Czarny musiał mieć ważne powody skłaniające go do rezygnacji z opłat celnych, uruchomienie pierwszego szybu wydobywczego nastąpiło przypuszczalnie około r. 1288. Albowiem nagle zmianą dotychczasowej polityki handlowej księcia w owym roku spowodowała najprawdopodobniej właśnie odkrycie w Wieliczce dużych ilości soli kamiennej i potrzeba dopingu dla rozprowadzających ją kupców. Być może zresztą, że początkowe prace górnicze przedsięwzięto już nieco wcześniej, mianowicie za żupnictwa Witka, od r. 1286 wójta Sandomierza, ale obserwacja szybkich zmian w stosunkach handlu solą na przestrzeni lat 1288—96, o których wyżej pisałem, każe przypuszczać, iż właśnie wtedy nastąpił pełny rozruch górniczej produkcji w Wieliczce.

Można zatem przyjąć, że około r. 1288 rozpoczęto w Wieliczce wydobywanie soli kamiennej na dużą skalę, co znalazło natychmiastowe reper-

¹⁴² K. Młp. II, nr 516.

¹⁴³ Za krewnego Witka uważa późniejszego żupnika Świątka J. Ptaśnik: *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*. Kraków 1959; s. 51.

¹⁴⁴ J. Ptaśnik: *Studia...*, cz. I, s. 31—32, przypuszcza, że rodzina Borusów pochodziła zdaje się z Prus; może właśnie znany nam Gierasza był sołtysiem Prandocina w dobrach cystersów mogińskich w r. 1283 i lokatorem Bronowic Wielkich w r. 1274.

¹⁴⁵ K. Młp. I, nr 118.

¹⁴⁶ K.m.Kr. I, nr 2.

kusje w handlu solą. Stało się to w następstwie nieco wcześniejszych prac górniczych, dzięki którym doszło do natrafienia na sól kamienną, w szybie drażonym przez przedsiębiorcę Gierasza. Twórca najstarszego szybu wydobywczego w Wieliczce był typowym reprezentantem niezwykle ruchliwego i rzutkiego w owych czasach elementu mieszczańskiego. Element ten lokował swe kapitały równie dobrze w przedsiębiorstwa górnicze i dzierżawę dochodów państwowych: żup, ceł i in., jak i prowadził rozległe transakcje nieruchomościami, przerzucając się z jednej sfery działań do coraz innych.

Gierasza (czy inaczej Gerarda) spotykamy wielokrotnie w aktach miejskich Krakowa po rok 1329. W r. 1289/90 występuje on jako rajca krakowski, jest nim potem szereg razy, podobnie jak ławnikiem. Zachował on lojalność wobec Władysława Łokietka w czasie buntu wójta krakowskiego, Alberta, w r. 1311, skoro król wyznaczył go ze swego ramienia na wójta Krakowa w r. 1324. Był nim zresztą przez dłuższy czas w latach 1319—26¹⁴⁷.

Środowisko, w którym obracał się twórca najstarszego w Wieliczce szybu „Gieraszkowskiego”, było górą patrycjatu Krakowa, wykazującą niezwykle zainteresowanie i zaangażowanie w sprawy produkcji żup, gdyż dostarczały one poszukiwanego artykułu handlowego. W związku z tym patrycjat krakowski zainteresował się także miastem Wieliczką jako zapleczem żupy. Zauważa się wyraźnie, że Wieliczka wraz ze swym przemysłem solnym była podówczas pod przemożnym oddziaływaniem patrycjatu pobliskiej stolicy.

Obecność Gierasza na dyplomie lokacji Wieliczki, gdzie występuje on wśród świadków, jest całkowicie zrozumiała w świetle roli, jaką świeżo odegrał w tym mieście, uruchamiając wydobycie soli kamiennej. Ale także wójt krakowski, Albert, który figuruje na tym akcie z tytułem komesa, był żupnikiem¹⁴⁸, i to być może w latach rozruchu produkcji soli kamiennej; przypuszczalnie bezpośrednio po żupniku Witku¹⁴⁹. Również lokatorzy Wieliczki należeli do ścisłego grona najbogatszych mieszczan krakowskich. Isinbold (Hysinbold itp.), jeden z dwóch pierwszych wójtów Wieliczki, był rajcą Krakowa w latach 1308—11¹⁵⁰. Około r. 1308 przeniósł się on do Krakowa, przypuszczalnie wtedy odstępując swe prawa do wójtostwa wielickiego Gerlachowi von Kulpen¹⁵¹. Drugi

¹⁴⁷ Jw., I, s. XXII, XL i 32. Też *Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300—1400*, cz. I (cytowane dalej jako *Najst. ks. Kr.*), s. 214, passim.

¹⁴⁸ Sądząc ze zwrotu „zuparius fui salis” w dobrze poinformowanej „Pieśni o wójcie krakowskim Albercie”. Zob. E. Długopolski: o.c., s. 184.

¹⁴⁹ Jak przyjmuje J. Ptaśnik: *Kultura włoska...*, s. 51.

¹⁵⁰ *K.m.Kr.* I, s. XXII i *Najst. ks. Kr.*, s. 14.

¹⁵¹ O jego godności wójta wielickiego świadczy np. akt potwierdzenia sprzedaży

z lokacyjnych wójtów Wieliczki, Jaśko (Iescho, Ieshke itp.), pozostawał na tym stanowisku bez przerwy aż do r. 1311, piastując równocześnie wielokrotnie godność wójta Krakowa w latach 1294—1311¹⁵², jakkolwiek nie był dziedzicznym wójtem stolicy.

Zniemczony żywioł ze Śląska, a z pewnością i spoza niego, tak wyraźny w Bochni wkrótce po odkryciu tam pokładów soli, opanował także Wieliczkę, w następstwie sukcesu w poszukiwaniach za solą kamienną. Były one niezawodnie prowadzone przez sprowadzonych górników, ale finansowane przez patrycjat krakowski, który natychmiast uruchomił handel solą w kierunku Śląska. W r. 1306 mieszczanie Krakowa uzyskali u księcia Władysława Łokietka prawo nabywania soli w żupach i sprzedaży jej w Krakowie¹⁵³, gdzie powstał główny targ na sól.

Druga połowa XIII w. przyniosła nie tylko raptowny skok w rozwoju gospodarczym Małopolski, ale również wzmocniła niebywale centralne ośrodki towarowej produkcji i wymiany. Mieszczanstwo krakowskie stało się ważnym czynnikiem także w dziedzinie politycznej, zwłaszcza za Leszka Czarnego, który w walce z możnowładztwem o wzmocnienie swej władzy oparł się na rycerstwie i mieszczaństwie. Czynne poparcie księcia przez miasta, w okresie kolejnych buntów możnowładców przeciwko niemu, zapewniło mieszczaństwu Małopolski taką pozycję, że w początkach XIV w. pokusiło się ono o kształtowanie na własną rękę obsady tronu. W pierwszym rządzie wzrosło w potęgę mieszczaństwo stolicy. Jego zasługą było uruchomienie za Leszka Czarnego produkcji soli kamiennej w Wieliczce; jego przedstawiciele lokowali tu swe kapitały, korzystając ze szczególnych przywilejów.

Przemysł II również faworyzował wyraźnie mieszczaństwo. Poszerzył on w akcie lokacji z r. 1290 nadania dla wójtów wielickich i oddał pod ich sądownictwo pracowników żupy: kopaczy i warzyczy, co praktycznie oznaczało możliwość interwencji władz miejskich na terenie księżęcego

wójtostwa w Wieliczce Mikołajowi Wierzyńskowi, z r. 1339 (*K.Młp.* III, nr 657). A Rudyński wydał ów dokument z datą r. 1336 (*K. Wiel.*, s. 19—21). Poprawka wydawcy *Kodeksu dypl. Małopolski* jest niewłaściwa, gdyż Mikołaj Wierzynek już w r. 1336 używał tytułu „advocatus Magni Salis”; por. S. Kutrzeba: *Historia rodziny Wierzyńsków*, „Rocznik Krak.”, t. II, 1899; s. 35. Gerlach był szwagrem biskupa krakowskiego Muskaty, zob. *Monumenta Poloniae Vaticana* (cytowane dalej jako M.P.V.), t. III, ed. J. Ptaśnik; p. 92.

¹⁵² *K.m.Kr.* I, s. XX—XXII i XXXIX; J. Ptaśnik: *Studia...*, cz. I, s. 93 — wzmiankowany jako wójt krakowski. *Najst. ks. Kr.*, zapiski nr 65 i 82 z lat 1308—09 — jako wójt „von deme grossen Salce”, handlujący parcelami w Krakowie.

¹⁵³ *K.m.Kr.* I, nr 4. Z tym przywilejem wiązała swe początki organizacja prasolów krakowskich: J. Pachonński: *Bractwo solarzy, czyli prasolów krakowskich*, „St. i mater. do dziejów żup solnych w Polsce”, t. I, s. 196—197 i przyp. 22.

gospodarstwa żupnego i odbiegało zupełnie od postanowień Bolesława Wstydliwego dla Bochni. Był to dobitny dowód ówczesnego wpływu mieszczan na księcia i zarazem świadectwo ich tak silnej pozycji w Wieliczce, że dawała ona prawo do mieszania się w sprawy żupy.

Jak w Bochni, tak i w Wieliczce obywatele jej uzyskali, niedługo po odkryciu soli kopalnej, całkowite zwolnienie od ceł lądowych i rzecznych w Małopolsce. W Bochni szybkim następstwem odkrycia soli kamiennej było założenie miasta na miejscu dotychczasowej wsi, zaś w Wieliczce — rychłe przeniesienie istniejącego na prawie polskim miasta na prawo niemieckie, gwarantujące przybywającym górnikom uwolnienie od ciężaru prawa polskiego. Jest to również pośrednia wskazówka, że górnictwo solne w Wieliczce musiało zostać zapoczątkowane krótko przed lokacją.

Jedynym argumentem za istnieniem w Wieliczce kopalni soli co najmniej od początków XIII w. mógłby być tylko przywilej na koryto soli „in salisfodina magnum sal wlgariter vocata” dla konwentu cystersów w Koprzywnicy (filii opactwa w Morimundzie, z fundacji Kazimierza Sprawiedliwego). Potocznie bowiem „salisfodina” oznacza kopalnię soli. Przywilej wystawił w r. 1277 Bolesław Wstydlivy¹⁵⁴, potwiermując wcześniejsze nadanie swego ojca, Leszka Białego, nie dochowane do naszych czasów. Dokument zachował się w postaci oblaty w księgach grodzkich krakowskich i był potwierdzany przez władców, kolejno w latach 1360, 1436, następnie przez Zygmunta Starego, a potem w latach 1577, 1602, 1638, 1675 i 1697. Nadto znamy kopię¹⁵⁵ nie dochowanego dokumentu Leszka Czarnego i uboższy od niej w treść nadań oryginalny dokument tegoż księcia¹⁵⁶. Oba te przywileje datują się z r. 1284 i mają identyczne teksty nadania na koryto soli z „kopalni” w Wieliczce, które nawiązują bezpośrednio do tekstu przywileju z r. 1277. Tradycja klasztoru odnosiła tę darowiznę jeszcze do czasu jego fundacji¹⁵⁷, ale za życia Jana Długosza cystersi koprzywniczcy byli od dawna pozbawieni swych praw do soli i nie wiedzieli nawet, kto i kiedy tego dokonał¹⁵⁸.

Zakładając, że nadania dla konwentu w Koprzywnicy nie są późniejszymi falsyfikatami, stwierdzić trzeba, iż w okresie przed odkryciem soli kamiennej miejsca odbioru zysków solnych określało się u nas niedługo z reguły tylko nazwą miejscowości, zaś po odkryciu — zwrotem „w żupie”, podając w której. Tak więc określenie „salisfodina” jest wy-

¹⁵⁴ K.Mtp. I, nr 93.

¹⁵⁵ Jw., I, nr 103.

¹⁵⁶ Tamże, II, nr 497.

¹⁵⁷ L.Ben., t. III, p. 376.

¹⁵⁸ Jw., III, p. 379.

jątkiem w praktykowanej terminologii. W tejże terminologii zwrot „koryto soli” jest jednoznaczny w sensie pojęcia nierozłącznie związanego zawsze tylko z solanką i otrzymywaną z niej warzonką, a zatem związanego z warzelnią, nigdy zaś z kopalnią soli kamiennej.

Wynika stąd, że jeżeli zwrot „salisfodina” nie budził podejrzeń władców potwiermujących nadanie, np. Bolesława Wstydliwego, to rozumiano go także jako określenie warzelni. Chodziło tu o taką warzelnię, gdzie solankę uzyskuje się przy użyciu szybów („fodinae”), a więc zgłębiionych studni solankowych, dosłownie zaś — zgodnie z etymologią — wykopów dostarczających soli. Tak właśnie identyfikowano w XV w. wspomniane „koryta” ze studniami-szybami („foveae”)¹⁵⁹. Zatem konfirmacja z r. 1277 dotyczyła nadania na koryto warzelnicze. Z koryta tego odbiorca nadania miał korzystać nie w kopalni wielickiej, lecz w warzelni w Wieliczce, gdzie solankę czerpano — jak to potwierdziły niedawne badania archeologiczne — ze studni. Konieczność ich drążenia zbliżyła warzelnictwo do górniczych metod eksploatacji i dlatego darowizna soli warzonej „in salisfodina Magnum Sal” nie dawała podstaw do dyskwalifikacji nadania jako falsyfikatu z okresu po uruchomieniu w Wieliczce eksploatacji soli kamiennej; z drugiej zaś strony omawiana darowizna nie jest żadnym dowodem istnienia eksploatacji górniczej przed latami osiemdziesiątymi XIII w. Za początkami kopalni wielickiej, właśnie w tym okresie, przemawia wystarczająco wiele wskazówek pośrednich.

W konsekwencji uruchomienia produkcji soli kamiennej w obu żupach szczególne zyski z obrotu solą przypadły obu miastom górniczym i pobliskiej stolicy kraju. Położenie Wieliczki u bram stolicy zdecydowało, że to górnicze miasto nieuchronnie pozostawało w jej cieniu, mimo wczesnego wyrośnięcia na poważny ośrodek miejski. Dalszy jego rozwój do rozmiarów dużego miasta uległ zahamowaniu przez żywiołowy rozrost Krakowa od połowy XIII w. Dla mieszczan stolicy Wieliczka była terenem zyskownych lokat kapitału, zwłaszcza w tamtejszym przemyśle, jednakże uzyskane pokaźne dochody tylko w małym stopniu pozostawały na miejscu.

Polityczne aspiracje zniemczonej stolicy i paru innych równie zniemczonych ośrodków w dzielnicy krakowskiej zostały przekreślone uśmierzeniem buntu wójta krakowskiego, Alberta, w r. 1311. Okazało się wtedy, że w szeregach buntowników znaleźli się prawie wszyscy mieszczanie przedsiębiorcy zaangażowani interesami w Wieliczce i jej żupie. Przeciwno Łokietkowi wystąpili: były żupnik, a ówczesny wójt

¹⁵⁹ Por. J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 126 i m. J. Długosz: L. Ben., t. III, p. 379, określa nadanie solne dla konwentu w Koprzywnicy jako „alveum sive puteum salis”.

Sandomierza, Witko, i kolejny po nim żupnik, wójt krakowski, Albert — główny sprawca knozań, pierwsi wójtowie Wieliczki: bracia Jaśko i Isinbold, oraz Gerlach von Kulpen, piastujący godność tamtejszego wójta po wycofaniu się Isinbolda z Wieliczki. Wszyscy oni zostali trwale pozbawieni swych praw i godności za udział w spisku¹⁶⁰. Tylko Jaśko uzyskał z czasem przebaczenie Władysława Łokietka, skoro ten sprzedał mu w r. 1331 wójtostwo olkuskie (za 100 grzywien)¹⁶¹.

Jedynym, który w latach próby zachował lojalność wobec władzy zwierzchniej — był domniemany twórca wielickiego górnictwa soli, Gierasza Borusa. Już w r. 1307, kiedy władza Łokietka w dzielnicy krakowskiej była prawie iluzoryczna, wójt Miechowa, Gierasza, uzyskał obszerne potwierdzenie i rozszerzenie swych przywilejów¹⁶² za wierną służbę wraz z synami księciu. W okresie zaś po pacyfikacji Krakowa Gierasza stał się główną postacią krakowskiej rady miejskiej — jak wskazałem wyżej — jako wójt z nominacji króla. Przykład Gierasza był wymownym dowodem słuszności polityki współpracy z władzą zwierzchnią w realizacji jej racji stanu, poparcia jej planów zjednoczeniowych.

Albowiem tylko taka polityka mieszczańska była wówczas dalekowzroczna i oznaczała w praktyce obustronne korzyści. Odbudowane państwo podnosiło się gospodarczo i rozwijało dzięki rzemiosłu i handlowi miast, a z kolei ich dobrobyt uzależniony był od silnej władzy centralnej. Odśrodkowe tendencje mieszczaństwa w początkach XIV w. miały w znacznym stopniu również podkład emocjonalny. Łączyło się to z prześlągnięciem przybywających kolonistów wpływami niemieckimi lub wprost z ich niemieckością. Także ludzie związani z Wieliczką, na przełomie XIII i XIV w., należeli do kręgu zniemczonych mieszczan. Byli oni przede wszystkim zniemczonymi Ślązakami — podobnie jak w Bochni — na co wskazują ich imiona: Witko, Jaśko czy Gierasza (spolszczone imię Gerard), jednak udział zdecydowanej ich większości w buncie przeciw Łokietkowi nie pozostawia wątpliwości, że patrycjat wielicko-krakowski był już wynarodowiony.

Kariera Gierasza Borusa wskazała właściwą drogę mieszczaństwu większych miast o dużym procencie zniemczonego żywołu. Mógł on liczyć na pełne poparcie władcy, ale pod warunkiem zachowania lojalności wobec niego. Współpraca z panującym zapewniła dobrobyt i znaczenie Gierasza, a po nim wielu przybyłym do Polski Włochom, Francuzom i Niemcom w XIV w. i w następnych. Równocześnie przyśpie-

¹⁶⁰ O ich udziale w buncie i represjach Łokietka zob. E. Długopolski: o.c., passim. Por. J. Ptaśnik: *Studia...*, cz. I, s. 34—35. Zob. też *K.Młp.* III, nr 657.

¹⁶¹ *Zbiór dokumentów małopolskich*. Wyd. S. Kuraś, cz. 1, nr 30, gdzie jako nabywca figuruje „Johannis był wójt wielicki”. Zob. również *Najst. ks. Kr.*, s. 116.

¹⁶² *K.Młp.* II, nr 544; por. *Najst. ks. Kr.*, nr 39.

szyła ona procesy asymilacyjne w środowisku osiadłych przybyszów, których część w Wieliczce i w Bochni stanowili także górnicy.

Usunięcie z Wieliczki germanofilskich uczestników buntu z r. 1311 umożliwiło Łokietkowi obsadzenie tam wójtostwa przedsiębiorcą pochodzenia włoskiego, Mikołajem Manentis z Genui, mieszczaninem krakowskim. Dzierżył on swój urząd do r. 1336¹⁶³. Uwzględniając wielkość miasta, jeszcze przed przeniesieniem go na prawo frankońskie, jest jasne, że Wieliczka — w przeciwieństwie do Bochni — była przez cały czas miastem o zdecydowanej przewadze ludności polskiej; wyjątek stanowili: nieliczny patrycjat i pierwsi górnicy¹⁶⁴. Z przybyciem ich należy wiązać wzniesienie, murowanego z cegły, kościoła parafialnego pod wezwaniem Św. Klemensa¹⁶⁵.

W dwudziestych latach XIV w. da się uchwycić źródłowo dalsze rozszerzenie zasięgu soli małopolskiej. W r. 1327 docierała już ona do Wrocławia¹⁶⁶, a w r. 1329 jest poświadczony jej spław Wisłą do Torunia. Ilości soli do dyspozycji kupców były tak pokaźne, że jej transportem na wiślańskim szlaku wodnym trudnili się nie tylko mieszczanie Krakowa, ale i Sącza¹⁶⁷. Wydaje się, iż postępy na rynkach zbytu łączyły się z otwarciem w żupach krakowskich nowych szybów. Jest bardzo prawdopodobne, że były to szyby „Regis” w Wieliczce i w Bochni.

W odnowionej monarchii przemysł solny stał się jednym z głównych źródeł dochodów państwowych. Pomnożenie ich warunkowało możliwość prowadzenia nieuniknionych działań wojennych za Władysława Łokietka i późniejsze sukcesy w pokojowym budownictwie za Kazimierza Wielkiego*.

¹⁶³ *K.Młp.* III, nr 657 i *K.Wiel.*, s. 19—21.

¹⁶⁴ Wskazuje na to także złupienie Wieliczki przez niemiecki żywioł (ludzi biskupa krakowskiego Muskaty) w czasie buntu w r. 1311. Zob. *M.P.V.*, t. III, p. 92.

¹⁶⁵ *L.Ben.*, t. II, p. 103, gdzie wzmianka, że kościół Św. Klemensa wybudowali z cegły mieszczanie wieliccy. Kult św. Klemensa, jako patrona górników kopalń kruszcu, hutników i kowali, przejawiał się bardzo wcześniej w Niemczech. Zob. G. Schreiber: *Der Bergbau in Geschichte, Ethos und Sakrakultur*. „Wissenschaftliche Abhandlungen der Arbeitsgemeinschaft für Forschungen des Landes Nordrhein-Westfalen”, Bd. 21, Köln-Opladen 1962; S. 33 n. i 103 n. O kulcie św. Klemensa w węgierskim górnictwie pisze G. Probst: o.c., S. 185—186.

¹⁶⁶ Wzmiankuje ją wrocławska taryfa celna; G. Korn: *Breslauer Urkundenbuch*, Breslau 1870, Nr. 122; S. 113.

¹⁶⁷ *K.m.Kr.* I, nr 16 i *K.Młp.* II, nr 178. S. Kutrzeba: *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*. RAU Whf, seria II, t. XIX, 1903, s. 59, zastanawia się, czy wzmianka o spławie towarów Dunajcem nie dotyczy także węgierskiej soli. Jest to oczywiście zupełnie wykluczone.

* **OD REDAKCJI:** Kontynuacją niniejszej pracy będzie artykuł poświęcony najdawniejszym dziejom górnictwa solnego w Polsce, zamieszczony w kolejnym tomie „Studiów i materiałów do dziejów żup solnych w Polsce”.

J. Piotrowicz

PROBLEMS OF THE ORIGIN AND OF THE OLDEST HISTORY OF SALT MINING IN POLAND

Summary

The scientific literature concerning the origin and the oldest period of the salt mining history in Poland is plentiful particularly in the post-war time. Many traditional views are preserved there, however, though they are not supported by reliable sources. The fact affects negatively the popular scientific literature as well as the quality of means of mass information and what is more it hinders the progress of the investigations of the more recent history of the Kraków salt mines.

One of the ways of the old erroneous views elimination is to get at their roots and to show they consciously or unconsciously misrepresent the historical picture of the beginnings of the Polish salt mining. To achieve it the author went back to the first legends giving credit for the miraculous discovery of salt rock at Bochnia to Kinga, Boleslas, the Bashful, Hungarian wife. Next he examined and compared all the references to salt mining in chronicles and books which moulded the knowledge of its history in Poland from the 15th—18th cc. He pointed out most false ideas of the beginnings of the Polish salt mining presented in the 19th and 20th cc. literature were and many a time are still based on the false opinions and hypotheses of the preceding centuries.

The most frequent errors are as follows: the shifting of the Polish salt mining origin to the beginnings or even to the pre-historic time of our state, and the wrong interpretation of the Polish mining terminology. A considerable part of inaccurate statements follows from the ignorance of specific and difficult salt mining problems.

Having presented the historical development of moulding the knowledge of the oldest salt mining from its very beginnings to the present moment the author found: the exploitation of rock salt in Poland was started in 13th c. and it demanded highly skilled miners. Next he made a survey of medieval mining sites, especially of salt to establish the so far unknown name of the discoverer of salt rock in the Little Poland. He arrived at the conclusion the rock salt deposits in the Kraków region were discovered in all probability by the French and Silesian miners. Basing on a detailed source analysis and taking into account the results of archaeological as well as geological examinations it was possible to establish: the finding of rock salt deposits was quite accidental. It was due to the natural transition of the Polish salt industry which based on the surface brine wells to salterns drawing brine from more and more deepened wells.

The first discovery of a salt deposit took place at Bochnia in 1248, in consequence of deepening a brine well. It was made by Wierzbęta, the superior of the Staniątka monastery. However, the exploitation of rock salt was not started until the Cistercian monks from Wąchock brought the mining experts from France in the years 1250-51.

At Wieliczka, on the other hand, the exploitation of the rock salt mine was started shortly before 1290 in the area of the salina brine wells. The founder of the Wieliczka salt mine first shaft was Gerard (Gerasius) a mining entrepreneur, a townsman from Kraków and later the bailiff of Miechów. It is due to the richness of the Wieliczka brines which supplied salt in great quantities that the exploitation of the mine was started later here than at Bochnia.

Bochnia being situated in the place where all the trade routes crossed developed

into a big town, while Wieliczka one of the biggest settlements on the Polish Law in the Little Poland has not become a big town because of the proximity of the capital.

Ю. Пётрович

ПРОБЛЕМАТИКА ПРОИСХОЖДЕНИЯ И ДРЕВНЕЙШЕЙ ИСТОРИИ ГОРНО-СОЛЯНОГО ДЕЛА В ПОЛЬШЕ

Содержание

Научная литература, относящаяся к проблеме зачатков и старейшего периода истории горно-соляного дела в Польше, отличается изобилием, особенно опубликованная после II Мировой Войны. Однако и теперь, в дальнейшем, в ней часто удерживаются традиционные взгляды, не оправдывающие себя в свете источников. Это воздействует отрицательно как на научно-популярную литературу, так и на качество информации средств массовой передачи. Кроме того, это является также фактором, тормозящим успешные исследования в области более новой истории краковских соляных копей.

Одним из способов устранения закоренных ложных взглядов является непосредственный подход к их источникам, обеспечивающий возможность доказать, что они представляют в ложном свете — сознательно или несознательно — образ исторических зачатков польского горно-соляного дела.

Задавшись этой целью, автор обратился в прошлое, к временам возникновения первых легенд о княгине Кинге, приписывающих ей чудесное открытие соли в Божни. Затем автор проследил и сопоставил упоминания тех хроник и произведений, которые в период с XV—XVIII веков формировали знания польского общества о древнейшей истории горно-соляного дела в Польше. Автором показано, что большинство ложных представлений о зачатках польского горно-соляного дела, встречающихся в литературе XIX и XX веков, опиралось, и нередко продолжает опираться, на ложные положения и гипотезы, установленные в предыдущие периоды.

Чаще всего встречаются такие ошибки, как перенесение происхождения горно-соляного дела в Польше к началу польской государственности, или даже к предшествующей эпохе, а также ложное толкование древней польской терминологии горного дела. Значительная часть неточных утверждений возникла в следствии незнания специфической и трудной проблематики горно-соляного дела.

Представив историческое развитие возникновения знаний о старейшем горно-соляном деле в стране и переходя от их зачатков до настоящего времени, автор констатировал, что начало эксплуатации каменной соли приходится в Польше на XIII в. и что это требовало высоких квалификаций в отношении шахтерского дела. Затем автор провел обзор мест горной продукции в период средневековья, а в частности горно-соляной продукции, чтобы установить неизвестных до сего времени первооткрывателей каменной соли в Малой Польше. В результате автор пришел к заключению, что открытие соляных месторождений в районе, расположенном близости Кракова, следует приписать горнякам из Франции и из Силезии. На основании подробного анализа источников, с учетом результатов археологических и геологических исследований автору удалось установить, что

встреча с соляной залежью произошла случайно, как следствие перехода соляной промышленности в Польше от солеварства, использовавшего только поверхностные соляные источники до солеварства, черпавшего рассол из постоянно углубляемых колодцев.

Открытие соляной залежи имело место раньше всего в Бохни, ок. 1248 г., вследствие работ по углублению дающего рассол колодца, а сделал его Вежбента, настоятель монастыря в Станёнтках. Однако эксплуатацию каменной соли начали производить лишь специалисты-горняки из Франции, приглашенные монастырем цистерсов в Вонхоцке в 1250—51 г. г.

Тем временем, в Величке начало горной продукции приходится на короткий срок до 1290 г., и тоже на территориях колодцев с рассолом для солеварни. Создателем первой шахты был предприимчивый в этом отношении Герард (Gerasius), краковский мещанин, а потом войт в Мехове. На более поздний срок начала работ по горной эксплуатации соли в Величке повлияло богатство местных соляных источников, которые обеспечивали „жупе” в Величке большую производительность.

Благодаря своему положению в месте, где сходились важные торговые пути, Бохня быстро развивалась, преобразуясь из деревни в большой город, тогда как Величка, будучи одним из самых больших поселений на польском праве в Малой Польше, не смогла развиваться в значительный центр из-за своего местоположения вблизи столицы.

Stanisław Gawęda

UDZIAŁ MOŻNOWŁADZTWA MAŁOPOLSKIEGO W DOCHODACH Z ŻUP KRAKOWSKICH W XIV I XV WIEKU

Aczkolwiek żupy krakowskie od samego początku stanowiły własność książęcą, a później królewską — niezależnie, czy były pod bezpośrednim zarządem państwa, czy też wypuszczane w dzierżawę — to jednak panujący prawie nigdy nie korzystał wyłącznie sam z dochodów, jakie z nich płynęły. Zależnie od epoki dochody te omijały skarb państwa w mniejszym lub większym stopniu, a przechodziły na własność instytucji i osób prywatnych. Powodem tego były początkowo liczne zapisy i darowizny na rzecz klasztorów, czynione przez panujących z pobudek dewocyjnych, później i dla duchowieństwa świeckiego ze względów politycznych. Następne zapisy i darowizny obejmowały również i osoby świeckie, pierwotnie jako uznanie za zasługi położone przy ulepszaniu i podwyższaniu produkcji w kopalniach soli, a potem — najczęściej za różne usługi polityczne lub za wierną służbę w imieniu interesów państwa czy dynastii.

Osoby świeckie, które najwcześniej partycypowały w dochodach z żup — to cudzoziemcy. Szczególnie w początkowym okresie eksploatacji kopalń, wobec braku polskich fachowców obznajmionych z techniką górniczą, budową szybów, kierowaniem robotami górniczymi i organizowaniem zbytu produkcji, żupy przechodziły w ręce elementu obcego. Nie tylko dzierżawcy i żupnicy, ale także podwładni im urzędnicy pracujący w żupach, jak podżupkowie, bachmistrze, sztygarzy i karbarze, byli obcokrajowcami. Funkcje, jakie pełnili w żupach, przynosiły im niezłe dochody, które lokowali w ziemi, stając się właścicielami majątków ziemskich i kamienic w miastach. Niektórzy z nich opuszczali kraj z pokaźnymi majątkami, inni pozostawali, przechodząc z reguły, ze względu na stan posiadania, w szeregi szlachty. Urzędnicy pracujący w administracji żup bogacili się nie tylko z tytułu wynagrodzenia za pracę; w przypadku bowiem zainwestowania własnych kapitałów w rozbudowę kopalń nabywali w konsekwencji dziedziczne prawo

do utrzymywania w żupach kilku pracujących na ich rachunek otroków, czyli parobków, albo do pobierania ustalonego czynszu. Nabycie częściowych praw własności nazywało się z niemiecka *bergrecht* (inaczej „barkracht”, po łacinie „bipenne”, a po polsku „toporowe”)¹.

Dochody z żup obciążały również czynsze wypłacane osobom prywatnym, które nie miały nic wspólnego z ich administracją. Dotyczyły to głównie kupców i bankierów; oni to udzielali panującym pożyczek na różne potrzeby państwowe, zabezpieczanych na dochodach skarbowych. Była to forma udzielania kredytu na wysoki procent, pomimo że Kościół zabraniał chrześcijanom udzielania pożyczek na procent lichwiarski. Wysokie odsetki stanowił w tym przypadku czynsz zapisany na żupach, którym jednak długu nie umarzano i który należało zwrócić w całości. W razie wypuszczenia żup w dzierżawę za pobraną z góry sumę wierzyciel starał się wyciągnąć z nich w określonym czasie maksymalne korzyści, stosując gospodarkę rabunkową. Ponieważ płacone czynsze nie umarzały długów, przeto żupy pozostawały nieraz przez długie lata w rękach prywatnych, zmniejszając tym samym dochodowość państwa.

Jeśli chodzi o rodziny szlacheckie, których majątki i wpływy w państwie miały jakikolwiek tylko związek z dochodami z żup solnych, to nie mamy o nich pewnych wiadomości źródłowych do połowy XIV w. Ze źródeł późniejszych i pośrednich możemy przyjąć, że Gryfici, Lelwicy i Kmitowie zawdzięczali wyniesienie ich na szczyty hierarchii ówczesnego społeczeństwa dodatkowym dochodom płynącym właśnie z górnictwa solnego. Gryfici, jak wykazali w swej dogłębnej i interesującej pracy J. Grzesiowski i J. Piotrowicz², byli posiadaczami już w okresie wczesnopanństwowym przeważnej części małopolskich terenów solonnych; mogło to stanowić ich własność przedpaństwową, jak to słusznie wywodzą autorzy, zgodnie zresztą z wynikami ostatnich badań naukowych. Nie wyklucza to oczywiście, że Gryfici prócz własnej produkcji warzelniczej, stojącej poza obowiązującą w państwie zasadą regale solnego panującego, mogli wcześniej korzystać z nadań książęcych. Członkowie tego rodu, który w pierwszej połowie XIII w. doszedł do najwyższego znaczenia politycznego w księstwie krakowskim, zdobyli tę pozycję dzięki dochodom płynącym tak z gospodarki rolnej i hodowlanej, prowadzonej na rozległych obszarach Podkarpacia, jak i z przemysłu solnego. Znaczenie Gryfitów zaczyna jednak słabnąć w drugiej poło-

wie XIII w., daje się zauważyć coraz mniej zdolnych i przedsiębiorczych przedstawicieli rodu, który powoli wymiera, a majątki zostają sukcesywnie obciążane zapisami na rzecz instytucji kościelnych.

W okresie jednoczenia państwa na przełomie XIII i XIV w. zaczęły wysuwać się na plan pierwszy te rodziny, które poparły dążenia książąt zmierzające do centralizacji władzy. Byli to przeważnie ludzie nowi, wywodzący się ze średniej szlachty, nie odgrywający żadnej roli w okresie rozbitcia politycznego państwa. Stąd w otoczeniu ostatnich Piastów brak ludzi w jakikolwiek sposób związanych z epoką poprzednią i ku niej grawitujących. Niektórzy z nich, towarzysząc księciu stale w różnych akcjach wojennych i misjach politycznych, tworzyli jego radę; na nią to zaczęły splotać łaski monarsze w formie różnych nadań, powierzania wysokich urzędów państwowych, zapisów itd. Szereg ambitnych jednostek, pozostających w bliskich stosunkach z dworem, oddając znaczne usługi państwu, pamiętało równocześnie o stworzeniu podstaw własnej potęgi materialnej. Ludzie ci nie ograniczali się do poszerzania arealu ziemi i do rolniczej jej eksploatacji, ale podejmowali się prowadzenia różnych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych. Lokowali w nich swe kapitały pochodzące z renty feudalnej i partycypowali w zyskach z inwestowanych przez siebie przedsiębiorstw.

Grupę tych ludzi cechują bliskie związki z bogatą i najbardziej przedsiębiorczą częścią patrycjatu miejskiego. Przez liczne związki małżeńskie możnowładców z córkami bogatych mieszczan przechodziły w ich ręce nie tylko kamienice w miastach i posiadłości ziemskie, ale najczęściej kapitały pochodzące z operacji pozarolniczych³. Nagromadzone przez obcych przybyszów bogactwa zdobyte na dzierżawie i administracji przedsiębiorstw państwowych torowały im drogę do szlachectwa, a nawet do szczupłej grupy magnaterii, przez wspomniane zaś koligacje zasilają finansowo stan rycerski. Na wzrost fortun magnackich, poza różnymi zabiegami natury ekonomicznej ich posiadaczy, wpłynęło przejmowanie na własność, w coraz szybszym tempie, majątków i dochodów państwowych. Dopóki władza królewska była silna, przypadki te nie były zbyt częste, były one wyrazem łaski monarszej udzielanej za różne zasługi oddane w interesach państwa. W miarę jak władza centralna słabła, proces przechodzenia dochodów państwowych w ręce prywatne przebiegał szybciej, nie tylko na skutek zapisów, lecz również z tytułu

¹ J. Ptaśnik: *Studia nad patrycjatem krakowskim wieków średnich*. Cz. II, „Rocznik Krakowski”, t. XVI, Kraków 1914; s. 7.

² J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: *Sól małopolska w nadaniach i przywilejach dla klasztorów (do początku XVI wieku)*. „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce”, t. I, Wieliczka 1965; s. 97.

³ Liczne przykłady związków małżeńskich między czołową grupą magnatów małopolskich a najbogatszą częścią patrycjatu podaje Ptaśnik: o.c., t. XV, s. 40 i 58 oraz t. XVI, s. 4—5. Np. Mikołaj Serafin, głośny żupnik z czasów Władysława Warneńczyka, wydał swą córkę za Stanisława Ligęzę z Bobrku, która wniosła w dom Ligęzów nabyty przez jej ojca od Wacława, ks. oświęcimskiego, zamek Barwałd wraz z wsiami: Barwałdem, Stroniami, Leśnicą, Jaroszewicami i Zakrzewem.

zabezpieczenia pożyczek zaciąganych na rzecz skarbu państwa u osób prywatnych. Dysponujący majątkiem mogli też inwestować posiadane kapitały w przedsiębiorstwa państwowe, a z kolei partycypować w zyskach przez trwałe nabywanie częściowych praw własności.

Spośród nowych ludzi, którzy związali się najściślej z polityką dwu ostatnich Piastów, najwybitniejszą rolę polityczną i najbardziej błyskotliwą karierę zrobił kasztelan krakowski, Leliwita Spycimir, twórca potęgi domu Melsztyńskich i Tarnowskich. Rycerz ten, wywodzący się ze średniej szlachty, pozostający długie lata w służbie dyplomatycznej Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, wykazał tyle energii i zmysłu organizacyjnego w zakresie rozwijania swej fortuny, że nie miał równego sobie w tych czasach. Kazimierz Wielki, doceniając jego zasługi dla państwa, uczynił pierwszy wyłom w swym regale i nadał mu w r. 1350 prawo poszukiwania kopalni w jego własnych dobrach⁴. Nie wiemy, w jakim stopniu skorzystał z tego przywileju ten przedsiębiorczy dygnitarz bądź jego następcy, ale faktem jest, że rozwijając wszechstronnie działalność gospodarczą w swych dobrach, doceniał należycie wagę górnictwa w zakresie rozwoju ekonomicznego swego regionu, jak również widział w nim nowe źródło dochodu o szybszej aniżeli w rolnictwie zdolności kapitalizacyjnej. Na powstanie wielkich fortun magnackich wpływały nie tylko własne przedsiębiorstwa przemysłowe, ale również w poważnej mierze dochody z czynszów zapisanych na żupach królewskich albo dochody z nabytego prawa górniczego (*bergrecht*), które było własnością dziedziczną i które można było sprzedać lub przenieść na inną osobę. Otóż takie prawo w kopalni bocheńskiej, w szybie „Krakowskim”, uzyskał już prawdopodobnie Spycimir. Kazimierz Wielki, porządkując gospodarkę żupną w r. 1368, anulował to prawo przechodzące na synów Spycimira, Jana i Rafała, pomimo że przedstawili oni jakies dokumenty uprawniające do pobierania kopy groszy praskich tygodniowo w żupie bocheńskiej⁵. Jaką wagę przywiązywali Leliwici do pobierania tej sumy, świadczy fakt, że nie przestali zabiegać o jej odzyskanie. Już w pierwszych miesiącach swych rządów Jagiełło przywrócił wojewodzie krakowskiemu, Spytkowi, i jego stryjecznemu bratu, Janowi z Tarnowa, wojewodzie sandomierskiemu, „iura montium alias bergrecht nuncupata”, które ich przodkom — jak powiada przywilej — „alias

⁴ H. Łabecki: *Słów kilka z powodu przywileju Kazimierza Wielkiego z r. 1350*. „Biblioteka Warszawska”, t. II, 1850; s. 416.

⁵ A. Z. Helcel: *Starodawne prawa polskiego pomniki*. T. I, s. 223 „...monstraverunt quosdam literas magistratus montium in Bochna videlicet super montem Cracoviensem, in quibus literis continebatur, quod deberent habere septimanatim unam sexagenam grossorum; que litere per dominum regem Casimirum ac totum consilium omnimode fuerunt annulate...”.

ablata extiterant”⁶. Dalej w dokumencie czytamy, że stało się to za sprawą baronów i Jadwigi, która najprawdopodobniej w tej formie chciała wynagrodzić zasługi wnuków Spycimira, jakie położyli przy utrzymaniu sukcesji Andegawenów na tronie polskim. W niedługim czasie Spytek z Melsztyna musiał nabyć również jakieś prawa do korzystania z żupy wielickiej, ponieważ w r. 1396 uposażył ołtarz św. Katarzyny w kościele katedralnym w Krakowie pięcioma grzywnami rocznie z dochodów z tej żupy⁷. Można również przypuścić, że Spytek, posiadając przez jakiś czas w swych rękach Samborszczyznę, prowadził na własny rachunek produkcję soli warzonej, wykorzystując bogactwo słonych źródeł na tym terenie. Geneza potęgi domu Melsztyńskich i nagły wzrost ich majątków, bez nadań ziemskich ze strony króla, miały podstawę w dochodach płynących z górnictwa i innych operacji finansowych. Spytek pozostawał w bliskich stosunkach z geneńczykiem, Gotfrydem Fattinanti, przemysłowcem, bankierem i wieloletnim żupnikiem, utrzymującym żywe stosunki handlowe z Rusią i posiadłościami geneńskimi na Krymie⁸. Tę wybitną postać w dziejach naszej kultury materialnej wiązały z magnatem polskim różnorodne interesy na Wschodzie. Prowadził on rozległy handel towarami wschodnimi i włoskimi, w Krakowie posiadał kram sukieny, a prócz tego składy z towarami w Kołomyi zarządzane przez bratanka, Erazma Fattinanti⁹. O bliskich stosunkach i pewnej zażyłości między nimi świadczy fakt, że Fattinanti uczynił Spytka z Melsztyna, obok biskupa krakowskiego, Piotra Wysza, wykonawcą swej ostatniej woli¹⁰.

Potęga Melsztyńskich zachwiała się z chwilą klęski Witolda w bitwie z Tatarami nad rzeką Worskłą w r. 1399, w której bez śladu zginął ten przedsiębiorczy magnat. Małoletni synowie nie mogli utrzymać pozycji majątkowej i politycznej swego ojca, a wdowa po nim, Elżbieta, w r. 1404 wyszła powtórnie za mąż za Jana, księcia ziembickiego, i po uregulowaniu spraw rodzinnych na zawsze opuściła Polskę¹¹. Natomiast synowie Spytka, Jan i Spytek, utrzymali po połowie dochody z żupy wielickiej poza r. 1450. Prawo górnicze Jana Melsztyńskiego przeszło na jego córkę Jadwigę, zwaną Księżką, a z jej ręką w dom Tęczyńskich.

⁶ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, dyplom nr 198.

⁷ Biblioteka PAN w Krakowie, dok. nr 28 w transumpcie Władysława Jagiełły z 25 czerwca 1423 r.

⁸ J. Ptaśnik: *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*. Warszawa 1922; s. 32—36.

⁹ Tamże, s. 34.

¹⁰ Tamże, s. 36.

¹¹ S. Gawęda: *Możnowładztwo małopolskie w XIV i pierwszej połowie XV wieku. Studium z dziejów rozwoju wielkiej własności ziemskiej*. „Zeszyty Naukowe UJ” — „Prace Historyczne”, z. 18, Kraków 1966; s. 56 n.

W r. 1460 mąż jej, Andrzej Tęczyński, wraz z synem Janem sprzedali za 1 100 florenów węgierskich połowę czynszu zw. „barkracht”, wynoszącego 30 szerokich groszy praskich tygodniowo, wikariuszom i altarystom kościoła katedralnego w Krakowie: Janowi ze Stawu, Maciejowi z Milejowa, Kasprowi z Wieliczki, Maciejowi z Grodzca. Transakcję tę zatwierdził Kazimierz Jagiellończyk, a Jan Balicki, Mikołaj Trzebiński i Jakub z Trzonowa — jako poręczyciele — mieli zabezpieczyć wikariuszy przed pretensjami siostr Jana, a dziećmi Andrzeja Tęczyńskiego i Jadwigi Księżkiej¹².

Drugą połowę czynszu natomiast sprzedał w r. 1473 wnuk wojewody krakowskiego, Spytka z Melsztyna, również Spytek, Janowi Długoszowi, dziejopisowi i kanonikowi kapituły krakowskiej; ten z kolei подарował go klasztorowi Paulinów na Skałce¹³.

Dekadencja rodziny Melsztyńskich, począwszy od śmierci wojewody Spytka, trwała przez trzy pokolenia; Melsztyńscy wyzbywali się sukcesywnie majątku, a w końcu bezdietny Jan Melsztyński sprzedał Melsztyn w r. 1511 Mikołajowi Jordanowi z Zakliczyna¹⁴. Przywileje, jakie Spycimir uzyskał w nie znanym nam czasie w żupie bocheńskiej, anulowane przez Kazimierza Wielkiego w r. 1368 i restytuowane przez Jagiełłę w r. 1386, znalazły się po śmierci wojewody Spytka w rękach Leliwitów-Tarnowskich. Czynsz ten, wynoszący kopę groszy tygodniowo, kupiła Elżbieta Granowska z Pilicy, trzecia żona Władysława Jagiełły, od Spytka z Tarnowa, wojewody sandomierskiego za 1 000 kóp groszy praskich. Zapisała go szpitalowi Św. Jadwigi na Stradomiu w Krakowie, określając obowiązki prepozyta szpitala oraz swoje prawa jako opiekunki tej fundacji¹⁵.

Każda niemal rodzina magnacka, należąca do grupy wpływowych Małopolan, znalazła tytuł do partycypowania w jakiejś części w dochodach z żup, tego najważniejszego wówczas przedsiębiorstwa państwowego. Kmitowie, wiążąc się z Łokietkiem od chwili jego powrotu do kraju, doszli do znacznej potęgi, nie tylko dzięki nadaniom ziemskim z rąk panujących, ale i dochodom płynącym z pobliskiej żupy bocheńskiej. Nie znamy początków uposażenia Kmitów na soli, ale zapewne

¹² Archiwum Kapitulne w Krakowie, *Liber privilegiorum vicariorum*, k. 31 v. i 32. Zob. Biblioteka PAN w Krakowie, dok. nr 82.

¹³ Archiwum Państwowe m. Krakowa i województwa krakowskiego, *Oblata Castrensia Cracoviensia*, t. 91, p. 2017—2021. Por. też J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 169.

¹⁴ S. Gawęda: o.c., s. 56.

¹⁵ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkp. nr 2181, f. 23. Czynsz ten wykupiła Elżbieta od Spytka z Tarnowa przed r. 1420 (zmarła 12 maja 1420). Nadanie matki zatwierdził syn Elżbiety, Jan Granowski, dziedzic Pilicy w r. 1450.

jest ono dość wczesne; prawdopodobnie pochodzi z nadania Bolesława Wstydlivego, które Kazimierz Wielki utrzymał statutem z r. 1368. Król ten zapisał nawet pewną ilość soli z żupy bocheńskiej na utrzymanie i konserwację zamku w Wiśniczu¹⁶, chociaż Kmitowie posiadali własne działo w kopalni bocheńskiej¹⁷, stanowiące ich własność jeszcze w r. 1518¹⁸. Niewielka dotacja soli dla prywatnego zamku w Wiśniczu miała w tym czasie ze strony państwa charakter raczej polityczny niż ekonomiczny. Monarsze chodziło o podkreślenie swego prawa do zamku w razie potrzeby włączenia go w system obronny kraju. Takie prawa zwierzchnie zachował Kazimierz Wielki w stosunku do wszystkich zamków prywatnych, które za jego panowania nie stanowiły bezwzględnej własności posiadacza; były bowiem budowane nie tylko za zezwoleniem panującego, ale i przy jego pomocy materialnej. Podobnie jak w przypadku zamku w Wiśniczu, król dochodził swych praw wynikających z jego regale grodowego w stosunku do wszystkich zamków ongi królewskich, подарowanych magnatom. W późniejszym czasie dochody z żup krakowskich na rzecz Kmitów wzrastają aż po schyłek XV w. dzięki zapisom za różne usługi świadczone państwu, wskutek inwestowania kapitału Kmitów w eksploatację soli na ich działach, wreszcie przez zabezpieczenia pożyczek udzielanych monarsze.

W czasie wojny trzynastoletniej prowadzonej przy pomocy wojska zaciężnego Kazimierz Jagiellończyk znalazł się w opałach finansowych i pożyczył w obozie pod Malborkiem 7 maja 1458 r. 400 florenów węgierskich od Dobiesława Kmita z Wiśnicza, kasztelana bieckiego. Dług ten aż do zwrotu zabezpieczył czynszami na żupie bocheńskiej¹⁹. Obciążenie żup na rzecz osób prywatnych wzrasta stale w drugiej połowie rządów Kazimierza Jagiellończyka z powodu jego kosztownej polityki dynastycznej, pociągającej ogromne wydatki przy stałym spadku dochodów skarbowych. W r. 1471 Dobiesław Kmita uzyskał od króla za nową pożyczkę 333 grzywien, 6 groszy praskich i 50 florenów węgierskich zapis w wysokości 100 grzywien rocznie²⁰, a za dalszą pożyczkę otrzymał w r. 1474 dodatkowy zapis 60 grzywien na żupie wielickiej i bocheńskiej²¹. Kmitowie pobierali również pewne ilości soli z żupy bocheń-

¹⁶ A. Z. Helcel: o.c., t. II, nr 4284; *Akta Grodzkie i Ziemskie*, t. VII, s. 10—12.

¹⁷ Tamże, nr 2998.

¹⁸ *Opis żup krakowskich z roku 1518*. Wyd. A. Keckowa i A. Wolff, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, Warszawa 1961, R. IX, nr 3. Zeszyt dodatkowy. Cytowany dalej jako *Opis 1518*.

¹⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, *Metryka koronna*, t. 16, f. 33. Cytowane dalej jako *Metr. Kor.*

²⁰ *Metr. Kor.*, t. 12, f. 32; *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, t. I, Varsoviae 1905, nr 728. Cytowane dalej jako *MRPS*.

²¹ Tamże, t. 12, f. 184 v.

skiej z tytułu posiadania tam własności dziedzicznej. Z podziału dóbr między braćmi Kmitami w r. 1483 Piotr, marszałek wielki koronny, otrzymał m. in. Wiśnicz i bliżej nie określoną ilość otroków w żupie bocheńskiej, tj. działa Kmitów i cetnar soli tygodniowo należny z żupy bocheńskiej zamkowi w Wiśniczu²². Stanisław Kmita, brat Piotra, zapisał mu później przypadający z żupy bocheńskiej jeden i ćwierć cetnara soli, wydawanej co tydzień przez okres dwóch kwartałów²³; w ten sposób Piotr zatrzymał w swych rękach większość dochodów płynących z soli. Pod koniec XV w. część uposażenia Kmitów na żupach zaczęła w formie pobożnych fundacji przechodzić na instytucje kościelne, podobnie jak i dobra ziemskie wielu innych rodzin. Piotr Kmita darował, zapewne u schyłku życia (zmarł w r. 1505), sześć dział w żupie bocheńskiej dla ołtarza św. Antoniego w katedrze krakowskiej; darowiznę tę zatwierdził Aleksander Jagiellończyk w dniu 17 lipca 1505 r.²⁴ Niedługo potem wdowa po Piotrze Kmicie, Elżbieta (zmarła w r. 1507), zapisała swój czynsz na żupach, wynoszący 30 florenów węgierskich rocznie, augustianom przy klasztorze Św. Katarzyny na Kazimierzu. W r. 1512 egzekutorzy jej testamentu nabyli ten czynsz od króla za 1000 florenów węgierskich. Był on częścią sumy czynszowej, wynoszącej 100 grzywien, odkupionej przez Zygmunta Starego od mansjonarzy z Kórniku, i miał być wypłacany augustianom w żupach dwa razy w roku po 15 zł²⁵.

W miarę postępującego deficytu skarbu państwa żupy krakowskie ulegały coraz większemu zadłużaniu na skutek wypuszczania ich w dzierżawę, dalszych zapisów czynszów, poręczenia sum dłużnych oraz traktowania dochodów żupnych jako podręcznej kasy dworu królewskiego. Dlatego też czysta gotówka w niewielkiej tylko ilości wpływała do skarbu państwa, natomiast jej większość zasilala majątki prywatne. W konsekwencji żupy przypominały raczej spółkę przemysłową niż przedsiębiorstwo państwowe. Rodziny szlacheckie, dorabiające się na soli, wchodziły do ciasnego kręgu magnatów, a rodziny mieszczańskie z czasem — w stan szlachecki, nierzadko osiągając najwyższe szczeble w ówczesnej hierarchii społecznej. Mieszczańskie pochodzenia byli Wierzynkowie, Morsztynowie, Jordanowie, Wielopolscy²⁶, Gładysze, którzy pełniąc przez szereg lat stanowiska bachmistrzów i administra-

²² Arch. Państw. m. Krak. i woj. krak., *Inscriptiones Castriensia Cracoviensia*, t. 21, s. 831—832.

²³ Tamże, t. 34, s. 593—596.

²⁴ MRPS, t. III, nr 2327.

²⁵ J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 179—180.

²⁶ Protoplastą Wielopolских był Mikołaj Bochner, administrator żup krakowskich w latach 1405—13.

torów w żupie wielickiej i bocheńskiej, dorobili się wielkich majątków ziemskich, skoligacili się z wybitnymi polskimi rodzinami magnackimi i weszli w ich szereg. Najwięcej sposobności mieli ku temu Małopolanie, którzy piastowali różne urzędy państwowe i dworskie. Najwyższy udział w dochodach z górnictwa solnego miały te rodziny małopolskie, których majątki były położone po prawej stronie Wisły. Bliskość kopalń i tańszy transport stwarzały możliwości większych zysków, stąd ich większe zainteresowanie salinami.

Prócz wspomnianych Leliwitów i Kmitów własne działa w żupach krakowskich posiadali Lanckorońscy z Brzezia. W r. 1488 Jan z Brzezia darował wikariuszom katedry krakowskiej, z pobudek dewocyjnych, swoje działo w kopalni wielickiej zw. „Skalka”, przekazane mu przez jego siostrę Felicję. Zaznaczył przy tym, że gdyby na tym działo zabrakło soli, wówczas mają otrzymać nowe w innym miejscu²⁷. Wikariusze nie tylko utrzymywali darowane im działo, ale później uzyskali jeszcze od Lanckorońskiego drugie; potwierdzenie ich własności nastąpiło 24 października 1512 r.²⁸.

Szafranice, trzymający w swych rękach przez kilka pokoleń urząd podkomorzego ziemi krakowskiej, sprawowali sądy nad kopaczami w żupach królewskich²⁹, za co otrzymywali z kasy żupnej odpowiednie wynagrodzenie. Jako urzędnicy żupni nabyli z czasem własne działo w żupie bocheńskiej, którego trzecią część Piotr Szafraniec sprzedał za 50 grzywien³⁰ klasztorowi Św. Agnieszki na Stradomiu w r. 1489.

Własne działo w żupie bocheńskiej mieli również Kurowscy; przeszły one potem na własność klasztoru Augustianów przy kościele Bożego Ciała na Kazimierzu w Krakowie, zachowując nazwę „Kurowskie działo”. Kazimierz Jagiellończyk nadał potem temu klasztorowi przywilej stolniczy na 6 dział w żupie bocheńskiej, co zostało zatwierdzone aktem w dniu 20 października 1512 r.³¹.

W drugiej połowie XV w. król szuka kredytu u mniej majątnych osób, przez co stale zwiększa się grono wierzycieli, obciążających dochody z salin. W r. 1474 król pożyczył na potrzeby państwa 3 200 florenów węgierskich na jeden rok od Marcina Zborowskiego; królewskimi poręczycielami byli: Jan z Pilicy, kasztelan krakowski, Zbigniew, podkomorzy krakowski, oraz Andrzej z Oleśnicy. W razie niezwrócenia pożyczki w terminie król wyznaczył drugie tyle jako wadium, czyli

²⁷ Archiwum Katedry Krakowskiej, *Liber privilegiorum*, t. I, k. 261 v. — 262.

²⁸ MRPS, t. IV, nr 1770.

²⁹ Arch. Państw. m. Krak. i woj. krak., *Relationes Castrenses Cracovienses*, t. 7, cz. 2, s. 331.

³⁰ Tamże, t. 204, s. 710—711.

³¹ Opis 1518, s. 35, 81, 139 i przyp. 57.

razem z pożyczką 6 400 florenów węgierskich, i upoważnił poręczycieli do objęcia kopalni w Wieliczce i Bochni aż do zwrotu powyższej sumy, a nadto do aresztowania soli prywatnej, saskiej, pruskiej i warzonej „circa Żywiec”³². Transakcja ta jest typowym przykładem rujnujących gospodarczo kraj pożyczek prywatnych oraz wysokich zysków osób udzielających kredytu. Trudno stwierdzić, czy król zwrócił w terminie pożyczkę, w każdym razie już u schyłku XV w. Zborowscy mają udziały w dochodach żupy bocheńskiej, a nawet czynią z nich darowizny instytucjom kościelnym³³.

Przykładem błyskotliwej kariery majątkowej i politycznej w drugiej połowie XV w. jest Hińcza z Rogowa (zm. w r. 1473). Wyniesienie swe zawdzięczał nie tradycji rodowej, ale zasługom, jakie oddał dworowi i obozowi rządzącemu, począwszy od rozgromienia konfederatów Spytka z Melsztyna w bitwie pod Grotnikami w r. 1439. Hińcza, początkowo zwolennik Spytka, przeczcił się w ostatniej chwili do obozu królewskiego i przyczynił się walnie do klęski konfederatów. Zachowanie się jego nie wskazuje na to, aby odstąpił Spytka dopiero w ostatniej chwili. Hińcza musiał być od dawna agentem Oleśnickiego w obozie opozycji, i przez niego przeciekały wszelkie informacje o jej planach do obozu rządzącego. Trudno sobie inaczej wyobrazić, aby wczorajszym członkom sprzysiężenia oddano, bezpośrednio po odstąpieniu Spytka, dowództwo wojsk królewskich. Od tego roku spadała na Hińczę seria zapisów i nadań. Już 3 lipca 1439 r. Warneńczyk zapisał mu 400 grzywien na Brzeźnicy³⁴, a w r. 1441 na skutek dalszych zapisów³⁵ suma ta doszła do 1 000 grzywien. W r. 1442 wziął już w zastaw od króla cały klucz radoszycki za sumę 4 000 grzywien³⁶, co świadczy o jego poważnych dochodach. Od r. 1448 otrzymywał nadania soli w naturze i zapisy czynszów na żupach. W tymże roku król nadał mu 3 cetnary soli, 3 beczki rumówki i 3 miary soli miałkiej co kwartał z żupy wielickiej na użytek jego dworu w Koźminie Wielkim³⁷. Nie znamy wszystkich jego dochodów z żup, ale musiały być znaczne, o czym świadczą liczne jego zapisy czynione pod koniec życia na rzecz instytucji charytatywnych i kościelnych. Aktem szczególnej jego hojności była darowizna z r. 1465 dla ubogich ze szpitali zakonnych Św. Ducha i Św. Jadwigi na Stradomiu w Krakowie, nieklasztornych szpitali zakaźnych poza murami Krakowa — Św. Walentego i Św. Leonarda, wreszcie żeńskie-

³² Arch. Państw. m. Krak. i woj. krak., *Zbiory Rusieckich*, nr 155.

³³ J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 174.

³⁴ AGAD, dyplom nr 372.

³⁵ Tamże, dyplom nr 326, 346, 350.

³⁶ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. V, nr 90.

³⁷ *MRPS*, t. I, nr 60.

go klasztoru Św. Agnieszki na Stradomiu³⁸. Wszystkie te darowizny Hińcza z dnia 24 czerwca 1464 r. zatwierdził biskup krakowski, Jan Gruszczyński, 1 lipca 1465 r.³⁹. W związku z tą dobroczynną akcją Hińcza odkupił w r. 1464, za zezwoleniem króla, czynsz od dzieci rajcy krakowskiego, Kunczy Reicha, w wysokości 1,5 grzywny oraz 3 wiarunki tygodniowego dochodu, wypłacając dzieciom Reicha kwotę 1 350 grzywien, pożyczoną przez ich ojca Władysławowi Warneńczykowi⁴⁰. Czynsz ten co tydzień składali żupnicy krakowscy na ratuszu krakowskim, skąd według zapisu ofiarodawcy przekazywano go wspomnianemu klasztorom. Z niego to Hińcza wyposażył wówczas altarię w kaplicy własnej⁴¹ w katedrze krakowskiej. Fundusz z zapisów Hińczy na cele charytatywne wzrósł jeszcze po jego śmierci. W r. 1474 egzekutorzy jego testamentu, uwzględniając potrzeby państwa, przekazali do rąk króla kwotę 435 florenów na wystawienie wojska zaciężnego, w związku z kampanią śląska prowadzoną wówczas z Maciejem Korwinem w interesie Władysława Jagiellończyka, króla czeskiego. Król za udzielenie tej pożyczki wyznaczył na żupach wielickiej i bocheńskiej czynsz roczny w wysokości 8 grzywien przeznaczony na potrzeby szpitala trędowatych na Kleparzu⁴². Szybko wyrosły majątek nie przetrwał jednego pokolenia i stanowi przykład przechodzenia dochodów państwa poprzez osoby świeckie na instytucje kościelne.

Przedsiębiorczy magnaci nie tylko partycypowali w dochodach z żup królewskich i innych przedsiębiorstw państwowych, lecz także dość wcześnie zaczęli eksploatację górniczą na własną rękę. Za Piastów bogactwa wnętrza ziemi stanowiły regale królewskie, i na kopaniu kruszców, nawet we własnych dobrach, potrzebne było zezwolenie panującego, który wydawał je wyjątkowo, zastrzegając sobie pewne korzyści, wynikające z własności gruntu. Pierwszy wyłom w regale górniczym księcia — jak już wyżej wspomniano — uczynił Kazimierz Wielki w r. 1350, nadając Spycimirowi prawo poszukiwania kopalni w jego własnych dobrach. Dopiero za Jagiellonów, umocniwszy swoją pozycję społeczną, poczuła się szlachta w swych dobrach dziedzicznych pełnoprawnym właścicielem ziemi i jej bogactw naturalnych. Odtąd zezwolenie panującego na poszukiwanie i eksploatawanie bogactw naturalnych potrzebne było tylko w dobrach królewskich⁴³.

Taki pełny przywilej poszukiwania wszelkich minerałów w jakich-

³⁸ J. Grzesiowski i J. Piotrowicz: o.c., s. 166.

³⁹ Arch. Państw. m. Krak. i woj. krak., dok. perg. nr 294, 295, 296, 297.

⁴⁰ Tamże, dok. perg. nr 284.

⁴¹ *Opis 1518*, s. 24, przyp. 11.

⁴² Bibl. PAN w Krakowie, dok. nr 74.

⁴³ H. Łabęcki: o.c., s. 416.

kolwiek miejscach i przez jakichkolwiek fachowców i mistrzów nadał Kazimierz Jagiellończyk w r. 1479 Jakubowi z Dębna, ówczesnemu kasztelanowi krakowskiemu⁴⁴. Jakub z Dębna, przedstawiciel młodszej linii Szczekockich, popieranej bardzo przez króla, był kontynuatorem ekonomicznej polityki swych poprzedników: Melsztyńskich, Kmitów oraz swoich rodowców Odrowążów, tak Sprowskich, jak i Szczekockich linii starszej. Znaczenie stałych dochodów płynących z produkcji górniczej nie było obce Jakubowi. Już bowiem w latach poprzednich wynagradzał go król za różne zasługi zapisami czynszów na żupach krakowskich⁴⁵.

Niektórzy magnaci świeccy, uzyskawszy hojne zapisy na żupach albo nabywszy *bergrecht*, względnie jedno i drugie łącznie, podejmowali się handlu solą na rynkach odleglejszych, aby zapewnić sobie większe zyski. Robili to wspólnym wysiłkiem — ze względu na potrzebę angażowania większych kapitałów — i w porozumieniu z żupnikiem. Wybitni możnowładcy dostarczali np. bardzo obrótnemu żupnikowi Mikołajowi Serafinowi⁴⁶ kredytów na inwestycje kopalniane, zabezpieczając swe sumy na dochodach z kopalni. Z jego nazwiskiem wiąże się powstanie jednego z szybów w Wieliczce, zw. szybem Serafina⁴⁷. Z żupnikiem tym związał się finansowo Andrzej Tęczyński; pożyczając mu pieniądze na rozwój produkcji górniczej, nabył przez to w żupach prawo górnicze upoważniające go do korzystania z określonych dochodów. W r. 1460 sprzedał prawo upoważniające go do pobierania 30 grzywien groszy praskich tygodniowego czynszu wikariuszom katedry krakowskiej za 1 100 florenów⁴⁸. Nie była to jego jedyna inwestycja w górnictwie solnym; w grudniu 1441 r. zaciągnął na ten cel wspólnie z Mikołajem Serafinem pożyczkę w wysokości 110 grzywien od Jana z Chełma, którą obaj zobowiązali się spłacić do dnia 8 maja następnego roku⁴⁹. Chciwy magnat nie poprzestał na tym, a uzyskane pieniądze z własnych dochodów i ze sprzedaży wsi lokował nadal w górnictwie. W dniu 18 stycznia 1444 r. udzielił Serafinowi dalszej wysokiej pożyczki 3 000 florenów węgierskich, zabezpieczając ją na dochodach z żup przemyskich, za co miał otrzymać 4 000 beczek soli, w dwa tygodnie po najbliższej Wielkanocy.

⁴⁴ MRPS, t. I, nr 1541.

⁴⁵ Tamże, nr 763.

⁴⁶ Mikołaj Serafin z Barwałdu występuje jako żupnik od r. 1434 aż do swej śmierci, tj. do r. 1459.

⁴⁷ Dziś szyb ten nie istnieje, natomiast zachowała się dawna nazwa ulicy Seraf, prowadzącej z Rynku Głównego w kierunku wschodnim, gdzie stał ongi szyb „Seraf”.

⁴⁸ Por. przyp. 12.

⁴⁹ A. Z. Helcel: o.c., t. II, nr 3024.

Serafin miał sprowadzić sól na własny koszt aż do Wisły, „... ubi solet ab antiquo immitere sal proprium circa Sandomiriam”⁵⁰. W razie niedotrzymania umowy przez żupnika po upływie 4 tygodni od daty dostawy Tęczyński miał wejść w posiadanie żup i wójtostwa przemyskiego i zatrzymać je do czasu zwrotu należnej sumy wraz z kosztami z dochodów żupnych. Serafin zastrzegł sobie tylko jeden warunek: aby Tęczyński trzymał sól na składach w najstarszych ośrodkach handlu polskiego, tj. w Dobrzyniu, Toruniu lub Bydgoszczy⁵¹. Przy okazji tego kontraktu z Tęczyńskim dowiadujemy się, że na tych żupach ciążyła już suma 200 florenów węgierskich kasztelana sandomierskiego i starosty przemyskiego Przedbora Koniecpolskiego⁵². Koniecpolscy na równi z innymi magnatami trudnili się handlem solą i popierając wojnę trzy-nastoletnią, walczyli równocześnie o zdobycie dla soli małopolskiej rynków północnych, opanowanych dotąd przez sól krzyżacką. Dowodem na to jest poręczenie, jakie Koniecpolski złożył osobiście przed sądem grodzkim w Krakowie 7 marca 1450 r. wraz z Janem Czyżowskim, kasztelanem i starostą krakowskim. Opiewa ono na dostarczenie Mikołajowi Szarlejskiemu, kasztelanowi wrocławskiemu i staroście bydgoskiemu, 3 000 beczek miąskiej soli spławem rzeczonym do dnia 24 czerwca⁵³.

Jan Czyżowski, pełniąc funkcję namiestnika dla Małopolski i Rusi w czasie nieobecności w kraju króla Władysława Warneńczyka, uzyskał liczne przywileje i zapisy na żupach⁵⁴. Dygnitarz ten w samej kopalni wielickiej posiadał 6 własnych dział⁵⁵, co było specjalnie rzadkim przywilejem. O jego związkach finansowych z Serafinem świadczy transakcja przeprowadzona w r. 1444. Serafin, sprzedając swój dom murywany w Rynku w Krakowie za 2 100 grzywien, nie otrzymał ani przyszłowiowego grosza, natomiast pieniądze dostały się w ręce Kunczy, który za powyższą cenę odstąpił obiekt transakcji Janowi Czyżowskiemu, kasztelanowi krakowskiemu, „...montem suum salisfodinarum in Bochna situm dictum montem Florentinum...”⁵⁶. Żupnik widocznie tak był zadłużony, że nie dysponując gotówką, w tej formie musiał wywiązać się ze swych zobowiązań. Kazimierz Jagiellończyk zatwierdził Janowi Czyżowskiemu w r. 1448 *bergrecht* związany z budową szybu „Floris” w Bochni⁵⁷. W ten sposób kasztelan zyskał poważne do-

⁵⁰ Tamże, nr 3202.

⁵¹ S. Gawęda: o.c., s. 108.

⁵² A. Z. Helcel: o.c., nr 3202.

⁵³ Tamże, nr 3430.

⁵⁴ AGAD, Dz. XVIII, nr 7, k. 37 v.

⁵⁵ Opis 1518, s. 81.

⁵⁶ J. Ptaśnik: *Studia nad patrycyatem...*, s. 19.

⁵⁷ AGAD, Dz. XVIII, nr 7, k. 174—175 v.

chody w żupach krakowskich. Część jego dochodów z kopalń, jak to często się zdarzało, przeszła na uposażenie kościołów. Ze swych dochodów, płynących z odkupionego od Serafina szybu „Floris”, Czyżowski uposażył mansonarzy przy kościele parafialnym w Czyżowie⁵⁸.

Obok Jana Czyżowskiego także Jan z Rytwian, starosta sandomierski, i Piotr z Szamotuł, wojewoda poznański, finansowali inwestycje w górnictwie solnym tak żupnika Serafina, jak i jego następcy, Krzysztofa de Sancto Romulo. Akcja ich, zmierzająca do opanowania rynków północnych dla soli podkarpackiej, polegała na tym, że nabywali u żupników odpowiednią ilość soli, spławiali ją rzekami na ziemię północne i zachodnie i tam ją sprzedawali. Zapas soli przeznaczony na handel zwiększały częściowo zapisy oraz różne przywileje górnicze, upoważniające obdarowywanych do korzystania z produkcji solnej⁵⁹.

Sól odegrała więc znaczną rolę w powstawaniu fortun magnackich tak w Małopolsce, jak i na terenach wschodnich. Kapitał handlowy gromadzony w rękach magnatów nie przechodził jednak w przemysłowy, jak się to działo w przodujących w rozwoju społeczno-gospodarczym państwach zachodnich, lecz lokowany był w ziemi; fakt ten był charakterystyczny dla feudalnych stosunków w państwie polskim. Moźnowładcy nie tylko czerpali zyski z żup krakowskich przez obciążanie ich dochodowości; mając w czasowych nadaniach królewskiej na Podkarpaciu ruskim, produkowali na własny rachunek sól warzoną. Przypuszczalnie Melsztyńscy, a po nich Odrowążowie, posiadając w swych rękach przez jakiś czas Samborszczyznę, zajmowali się produkcją warzonki, wykorzystując bogactwo źródeł słonych na tym terenie. To samo można odnieść i do Kmitów, bowiem w ich posiadłościach w ziemi przemyskiej znajdowały się również źródła słone. Produkcja warzonki nie była zbyt kosztowna, a popyt na sól, jako na artykuł pierwszej potrzeby, był znaczny. Gwarantowało to zbyt soli ruskiej na dość chłonny rynek wewnętrzny i przynosiło zyski właścicielom warzelni.

Żupy krakowskie były dla króla jakby podręcznym skarbcem. Szczególnie Kazimierz Jagiellończyk traktował zapisy na dochodach żupnych jako środki płatnicze w zakrojonej szeroko polityce dynastycznej, mającej na celu obronę praw dziedzicznych jego synów do korony czeskiej i węgierskiej. Żupnik wypłacał, według wpisu do pensjonarza, cały szereg pensji i asygnat w pieniądzech, produktach solnych i różnych towarach, z tym że wierzyciele nie wchodzili w posiadanie żup, mieli

⁵⁸ *Opis 1518*, s. 42, przyp. 112.

⁵⁹ Jan Rytwiański posiadał zapis Kazimierza Jagiellończyka z r. 1472 na żupie bocheńskiej wynoszący 4 balwany oświęcimskie, 4 beczki cembrówki i 20 miar soli miałkiej — *MRPS*, t. I, nr 891.

tylko zagwarantowaną spłatę swoich należności i płynących z nich dochodów.

Za panowania Jana Olbrachta ustają często dotąd spotykane w źródłach zapisy na dochodach żupnych. Z poważniejszych — znamy zapis z r. 1494, w wysokości 100 grzywien rocznie, dla Piotra Myszkowskiego, kasztelana wieluńskiego; otrzymał go do końca swej bytności na dworze królewskim za zasługi w służbie matki króla, Elżbiety⁶⁰. W tym czasie dochody z żup były już tak rozdysponowane, że król, czyniąc dalsze zapisy, musiał się bardzo ograniczać. Jan Rutkowski w zestawieniach rocznych dochodów skarbu państwowego za lata 1502—06 podaje, iż dochód z wszystkich żup wahał się od 874 grzywien w r. 1503 do 12 331 grzywien w r. 1506⁶¹.

Dla naświetlenia całokształtu problemu trzeba jeszcze zaznaczyć, że na żupach spoczywał ciężar uposażenia szeregu urzędników centralnych i ziemskich, głównie małopolskich, przy czym urzędnicy województwa krakowskiego mieli najwyższe uposażenie⁶². W pierwszym roku rządów Zygmunta Starego, 20 września 1507 r., przeprowadzono weryfikację nadań⁶³ skreślając zapisy dla szeregu osób i instytucji; niestety, po tym akcie, podobnie jak to już miało miejsce uprzednio, nastąpiły niebawem rewindykacje skreślonych czynszów i nowe zapisy. Dowodem powrotu do starych praktyk, obciążających dochodowość żup na rzecz szlachty i duchowieństwa, są wyniki lustracji przeprowadzonej przez komisarzy królewskich w r. 1564, która wykazała, że suma wszystkich zapisów na rzecz tych dwu uprzywilejowanych stanów wynosi 28 364 floreny 28 gr i 6 denarów⁶⁴.

⁶⁰ *Metr. Kor.*, t. 15, f. 180. Por. też życiorys Elżbiety z Pilicy w *Polskim Słowniku Biograficznym*, t. VI, Kraków 1948.

⁶¹ J. Rutkowski: *Skarbowość polska za Aleksandra Jagiellończyka*. „Kwartalnik Historyczny”, R. XXIII, Lwów 1909; s. 72.

⁶² Według lustracji z r. 1564 starosta krakowski pobierał 200 grzywien, kanclerz — 74 grzywny i 32 grosze, marszałek i podskarbi po 100 grzywien, podkomorzy krakowski 174 grzywny i 32 grosze. — *Lustracja województwa krakowskiego 1564*. Cz. II, wyd. J. Małecki, Warszawa 1964; s. 110—111.

⁶³ *Corpus iuris Polonici*, t. III, Kraków 1906, nr 31.

⁶⁴ *Lustracja województwa krak.* ..., s. 119.

S. Gawęda

LITTLE POLAND MAGNATES' SHARE IN THE REVENUE FROM THE CRACOW SALTWORKS IN THE AND XIV AND XV CENTURIES

Summary

In spite of the fact that the Cracow saltworks belonged to the state from their very beginning the ruler never disposed of the revenue from the salt production as a whole. At first it was charged in favour of some institutions and the clergy and next of laymen, chiefly foreigners. The latter were given high remuneration because of their technical and administrative functions exercised in the saltworks. Besides, some of them invested their own money in the improvement of mine equipment thus acquiring the mine right authorizing them to receive a determined rent.

The names of the noble families whose estates and political influences were due to the income from the salt industry are mentioned, for the first time, in the middle of the 15th century. Gryfits, Lelewits and Kmitas belong to the oldest Little Poland noble families which reached the top of the social hierarchy thanks to their allowances from the saltworks. Their members obtained different privileges, among others economical ones, owing to their political activity consistent with the current interests of the state. Spycimir, the founder of the Melsztyński and Tarowski families' power made the most brilliant career. Among many others in the year 1350 he got the privilege of exploring his own estates for raw materials. Later on the families of Lanckoroński, Kurowski, Szafraniec and Zborowski had shares in the revenue from the Cracow saltworks. The magnates whose estates were situated in the vicinity of Cracow especially strove for getting them, because of the more convenient and cheaper transport of salt.

Many burgher families like Wierzynek, Morstin, Jordan, Wielopolski, Gładysz, whose members exercised different technical functions in the saltworks for many years, and even from generation to generation, acquired great fortunes which contributed to their being knighted.

Some magnates who obtained generous legacies on saltworks were engaging themselves in salt trade at distant markets to win greater gains, they did it by joint effort, as the concentration of bigger capital was necessary, and usually in agreement with *zupparius* (saltworks manager). In connection with the Thirteen Years' War it was important to win the markets for the Sub-Carpathian salt in North Poland where the Teutonic Knights' salt dominated so far. The state dignitaries such as Andrzej Tęczyński, Przedbór Koniecpolski, Jan Czyżowski and Piotr of Szamotuły, who held posts in Prussia in time of war, took part in the contest.

The Cracow saltworks, because of the deficit in the king's treasury, served the state as a kind of ready at hand treasury for the monarch to take the money from for the current needs. In consequence the revenue from the saltworks was decreasing as their different liabilities were increasing and they were only temporarily relieved due to the verification of the grants.

С. Гавенда

УЧАСТИЕ МАЛОПОЛЬСКОГО МАГНАТСТВА В ДОХОДАХ ОТ КРАКОВСКИХ СОЛЯНЫХ КОПЕЙ В XIV И XV ВВ.

Содержание

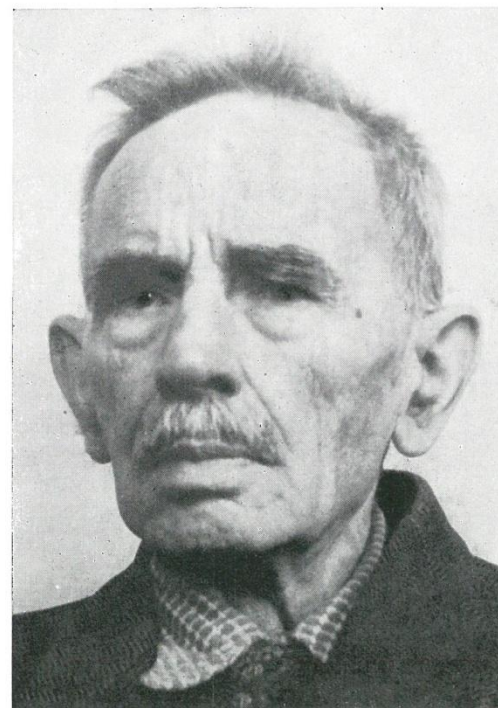
Краковские соляные копи („жупы”), хотя сначала и являлись государственной собственностью, то однако, правители почти никогда не пользовались полностью всеми доходами, поступавшими от горносоляного производства. Первоначально доходы от соляных копей были отягчены в пользу духовных учреждений и лиц, а в дальнейшем — тоже и в пользу светских лиц, главным образом иностранного происхождения. Иностранцы, занимавшие технические и административные должности в соляных копиях, получали высокие оклады, а некоторые из них, кроме того, давали собственные капиталовложения в развитие технического оборудования шахт, благодаря чему приобретали горную привилегию, обеспечивавшую им право сбора определенной оплаты.

Рыцарские роды имения и политические влияния которых в государстве возросли на доходах, поступавших от горносоляного производства, можем указать по источникам с половины XIV века. К старейшим рыцарским родам Малой Польши, поднявшимся на вершины общественной иерархии того времени благодаря наделяниям на соляные копи, принадлежат Грифиты, Лелевиты и Кмиты. Представители этих родов, благодаря своей политической деятельности согласной с интересами государства в то время, получили различные привилегии, в том числе также и экономические. Самой блестящей была карьера Спыцимира, создателя могущества домов Мельштыньских и Тарновских, который, помимо многих других, получил привилегию на поиски ископаемых в собственных владениях, в 1350 году. В более позднее время в прибылях от краковских соляных копей участвовали тоже Лянцкоронские, Куровские, Шафраньцы и Зборовские. К получению привилегий стремились главным образом те магнаты, владения которых группировались вблизи Кракова, имея ввиду более удобный и более дешевый транспорт соли.

Также и многие мещанские роды, как Вежинки, Морштыны, Иорданы, Велёпольские, Гладыши, исполнявшие в течение многих лет, а даже поколений, различные обязанности на технических постах в соляных копиях, доходили до огромных богатств, что давало им основу для перехода в шляхетское сословие.

Некоторые магнаты, получив щедрые пожалования на соляные копи, принимались за торговлю солью на более отдаленных рынках, чтобы обеспечить себе большие прибыли. Это производилось общими усилиями ввиду необходимости концентрации более значительных капиталов и, обыкновенно в согласии с администратором-арендатором копей, „жупником”. В связи с веденной в то время тринадцатилетней войной, суть дела заключалась в овладении рынками северной Польши для подкарпатской соли, на которых до того времени преобладала соль крестоносцев. В этой борьбе с конкурентами принимали участие государственные вельможи, получившие во время войны посты в Пруссии. Это были Анджей Тенчински, Пшедбор Конецпольски, Ян Чижовски, Ян Рытвянски и Пётр из Шамотул.

Краковские соляные копи, ввиду недоборов в королевской казне, являлись как бы подручной казной, откуда монарх черпал средства на текущие потребности. Вследствие этого доходы от копей уменьшались, т. к. на них нарастали различные отягощения, от которых только временно освобождали проводимые от времени до времени верификации пожалований.



Dnia 28 kwietnia 1967 r. zmarł jeden z najbardziej zasłużonych ludzi ziemi bocheńskiej — Stanisław Fischer.

Z wykształcenia polonista, długoletni profesor gimnazjum w Bochni, z zamiłowania grafik, pejzażysta i portrecista. Jako znawca kolekcjonował dzieła sztuki ludowej, prowadził badania nad folklorem wsi polskiej i zajmował się historią miasta Bochni oraz tamtejszej żupy solnej. Gorący patriota, pionier życia kulturalnego Bochni, był założycielem i kustoszem Muzeum Bocheńskiego.

Urodzony w Wieliczce 27 stycznia 1879 r., gdzie spędził lata dzieciństwa, w r. 1908 osiadł na stałe w Bochni. Swoje umiłowanie regionu podkarpackiego i jego dziejów, tak ściśle związanych z produkcją soli, przejawiał w licznych pracach i publikacjach, w cennych inicjatywach społecznych. Trudem swego pięknego i pracowitego życia zasłużył sobie na wdzięczną, trwałą pamięć także tych, którym drogie są i będą cele działalności Muzeum Żup Krakowskich.

Niechaj to krótkie wspomnienie postaci Stanisława Fischera będzie zadatkiem obszerniejszego omówienia Jego życia i działalności w ramach naszego wydawnictwa.

Cześć Jego Pamięci!

Kazimierz Maślankiewicz

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA HISTORII GÓRNICTWA SOLNEGO W WIELICZCE

Staraniem Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka i Zespołu Historii Górnictwa Solnego w Polsce Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN odbyła się w dniu 17 grudnia 1966 r. w Wieliczce sesja naukowa poświęcona zagadnieniom związanym z historią górnictwa solnego w Wieliczce.

Na program sesji, która odbyła się w podziemnej sali odczytowej muzeum w Wieliczce, złożyły się następujące referaty:

1. Prof. dr Kazimierz Maślankiewicz: *Zagajenie.*
2. Mgr Antoni Jodłowski: *Najstarsze osadnictwo Wieliczki w świetle badań archeologicznych.*
3. Prof. dr inż. Józef Poborski: *Metody geologiczne na usługach archeologii na przykładzie z Wieliczki.*
4. Prof. dr Kamila Skoczylas-Ciszewska: *Zagadnienia paleogeograficznej rekonstrukcji krajobrazu miocenińskiego Wieliczki i jej okolicy.*
5. Dr inż. Stefan Świszczowski: *Sredniowieczne założenia zamku żupnego w Wieliczce.*
6. Mgr Józef Piotrowicz: *Walka klasowa w żupach krakowskich i jej formy (do 1772 r.).*

W zagajającym przemówieniu przewodniczący Zespołu Historii Górnictwa Solnego w Polsce, a zarazem przewodniczący Rady Muzealnej Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, prof. K. Maślankiewicz, omówił poprzednie naukowe sesje poświęcone historii górnictwa solnego w Polsce, które odbyły się w latach: 1957 r. (I sesja w Krakowie 11 i 12 marca 1957, II sesja w Krakowie 9 grudnia 1957 r.) i 1963 r. (w Krakowie i Wieliczce 17 i 18 maja 1963 r.)¹. Część referatów została ogłoszona drukiem². Formalne utworzenie Muzeum Żup Krakowskich

¹ Por. K. Maślankiewicz: *Sesje naukowe poświęcone historii górnictwa solnego w Polsce*. „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce”, t. I, Wieliczka 1965; s. 297—315.

² Poza cyt. wyżej I t. „Studiów i materiałów do dziejów żup solnych w Polsce”

Wieliczka zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 marca 1961 r. przyniosło nowe korzystne warunki pracy nad historią górnictwa solnego w Polsce. Do zadań bowiem Muzeum, zgodnie ze statutem nadanym zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z 1963 r., należy m. in. prowadzenie badań naukowych i działalność popularyzacyjna oraz wydawnicza. Utworzone w Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, kierowanym wytrawną ręką niestrudzonego dyrektora Alfonsa Długosza, działy: 1. Kultury Materialnej, 2. Historii, 3. Archeologii, 4. Geologii Złóż Soli, 5. Naukowo-Oświatowy, 6. Biblioteczny i Archiwalny³, wykazują stały rozwój, stwarzając z Muzeum poważną placówkę naukową. Na szczególną uwagę i wyrazy uznania zasługuje nowa ekspozycja w podziemnym muzeum, ujęta nowoczesnie i pogładowo, oraz działalność wydawnicza.

W referacie o najstarszym osadnictwie Wieliczki mgr A. Jodłowski podsumował wyniki prac wykopaliskowych prowadzonych w latach 1960—66 przez Dział Archeologiczny Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, częściowo, w pierwszym okresie badań, przy współpracy Zakładu Archeologii Małopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN. Materiały uzyskane w czasie badań wskazują na istnienie gęstego osadnictwa prehistorycznego w kotlinie wielickiej, począwszy od neolitu (4200—1700 l. p.n.e.) aż do wczesnego średniowiecza.

Neolityczna ludność jest reprezentowana głównie przez kulturę lenzielską, z którą łączą się cztery osady i kilka znalezisk powierzchniowych. Od III okresu epoki brązu (1300—1100 l. p.n.e.) do wczesnej epoki żelaza (700—400 l. p.n.e.) teren Wieliczki i okolicy zamieszkiwała ludność kultury lużyckiej, która pozostawiła w Wieliczce ślady w postaci znalezisk powierzchniowych i jednej osady z epoki brązu. Duży zespół osadniczy tej kultury, składający się z grodu i dwóch osad otwartych, stwierdzono w Biskupicach koło Wieliczki. Na uwagę zasługują odkryte tu naczynia kieliszkowate z lat 700—300 p.n.e., łączone na ogół przez badaczy z wywarzaniem soli. Podobne formy gliniane znane są także z Zakrzowa, Podłęża, Piekar, Krakowa-Skałki i Dobczyc. Są to najstarsze ślady eksploatacji soli systemem warzelniczym w rejonie Wieliczki.

W okresie późnolateńskim (I w. p.n.e.), po upadku kultury lużyckiej,

w r. 1958 ukazał się specjalny tom „Studiów i materiałów z dziejów nauki polskiej”, seria D: „Historia techniki i nauk technicznych”, z. 1, pod redakcją K. Maślankiewicza: *Z dziejów górnictwa solnego w Polsce*. W postaci osobnej monografii ukazała się w r. 1962 monografia Stanisława Fischera: *Dzieje bocheńskiej żupy solnej*, wydana staraniem Państwowej Rady Górnictwa („Materiały z pracy Rady”, z. 36, seria E(3) — Historyczna). W „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki” (nr 4 z 1958 r. i nr 4 z 1963 r.) ukazały się dwie prace M. Milewskiego i M. Odlanickiego-Poczebta o planach kopalni wielickiej.

³ Por. A. Długosz: *Geneza, cele i zadania Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka*. „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce”, t. I, Wieliczka 1965; s. 9—16.

na omawianym terenie zamieszkiwała ludność celtycka, o czym świadczą m. in. ceramika malowana i grafitowa odkryta w Wieliczce i innych miejscowościach. Liczny materiał zabytkowy, m. in. trzy osady na terenie Wieliczki, łączy się z ludnością kultury przeworskiej (I w. p.n.e. — IV w. n.e.).

W okresie średniowiecza (w wiekach X—XIII) zaznacza się w kotlinie wielickiej duży rozwój osadnictwa. Z tego czasu pochodzą trzy osady na terenie miasta oraz murowany kościół. Na uwagę zasługuje zespół urządzeń warzelniczych odkryty obok szybu Daniłowicza, datowany materiałem ceramicznym na wieki X—XII.

Prof. J. Poborski w swym referacie o metodach geologicznych na usługach archeologii na przykładzie Wieliczki wykazał, że znajomość geologii danego terenu może być pomocna dla badań archeologicznych. Autor wyszedł z założenia, że naturalna rzeźba badanego terenu, rodzaj gruntu (gleby) i podłoża skalnego, stosunki wodne, a pośrednio także naturalna szata roślinna w określonym klimacie są zależne od budowy geologicznej. Drugim założeniem jest stwierdzenie, że człowiek pierwotny był bardzo wrażliwy na tak określoną przyrodę terenu, powodując się w szczególności motywami topograficznymi przy wybieraniu stanowisk na osiedla dla uzyskania ich naturalnej obronności. Odgrywały tu także rolę surowce mineralne, jakie człowiek ten umiał wykorzystywać. Z powyższych założeń wynika, że w projektowaniu archeologicznych prac wykopaliskowych w skali regionalnej bardzo pomocne mogą być zwykle metody kartografii geologicznej, a niekiedy także metody foto-geologiczne.

O użyteczności takich metod świadczyć może przykład tak ważnego w Wieliczce zagadnienia, jakim jest trafne zlokalizowanie robót wykopaliskowych, nastawionych na poszukiwanie miejsca pierwotnego odkrycia (dokopania się) soli kamiennej. Zagadnienie to nie jest łatwe, gdyż w pasie rozciągania się złoża solnego, na dnie kotliny wielickiej, zalega gruba warstwa na wpół płynnych kurzawkowych glin polodowcowych, co wymaga stosowania szczególnej techniki górniczej.

Na podstawie generalnego przekroju geologicznego poprzez obszar Wieliczki oraz kopalnianych planów geologicznych autor doszedł drogą eliminacji do wyznaczenia stosunkowo wąskiej strefy podłużnej w południowej części miasta, w obrębie której dokopanie się soli kamiennej było prawdopodobnie najłatwiejsze. Metodami geologicznymi można by również zlokalizować dawno już zanikłe źródła słone w Wieliczce.

W drugim referacie z zakresu geologii Wieliczki prof. K. Skoczył-Ciszewska przedstawiła próbę paleogeograficznej rekonstrukcji krajobrazu Wieliczki i jej okolicy w epoce miocenijskiej. Po głównej fazie górotwórczej w Karpatach fliszowych, w strefie północnej, zaczął się

formować rów przedgórski, w który przed dwudziestu paru milionami lat wkroczyło morze wieku młodomiocenińskiego (piętra tortońskiego). Rozlewało się ono szeroko, pokrywając w południku Wieliczki głównie górnourajskie wapienie, zapadające ku południowi pod Karpaty. Południowe jego brzegi sięgały nowo utworzonego ładu karpackiego.

Okres tworzenia się osadów solnych poprzedziły na obszarze Karpat ruchy, które spowodowały zmiany topograficzne w przybrzeżnej części ładu; w wielu miejscach morze rozszerzyło się i zalało płytkimi zatokami obniżające się brzegi. W zatokach tych i lagunach, o stałej tendencji obniżania dna, przy ciepłym i suchym klimacie, powstały korzystne warunki osadzania się ewaporatów. Tworzyły się więc gipsy, anhydryty i w centralnej części panwi solnej — sól kamienna. Na południku Wieliczki południową część zatoki wypełniły błota słone, gdzie doszło do powstania zubru z wielkimi soczewami grubokrystalicznej soli zielonej.

Na południu, wokół zatoki, krajobraz był przypuszczalnie częściowo pustynny, częściowo zaś mógł rozwijać się tutaj słony step. Dalej na południe, w strefie gór fliszowych, klimat zapewne był bardziej wilgotny. Rosły tam lasy liściaste, a także szpilkowe (sosny). W osadach wieku tortońskiego spotyka się często uwęglone resztki roślinne, które do osadów morskich dostały się przyniesione przez rzeki, np. po silnych opadach burzowych lub okresach deszczowych. Rzeki te niosły materiał ilasto-mulisty, a przede wszystkim duże ilości wód słodkich, powodując przerwy w sedymentacji chemicznej.

Po stosunkowo krótkim okresie tworzenia się ewaporatów nastąpiły dalsze fałdowania w obszarze Karpat i przesunięcia mas fliszowych ku północy do dzisiejszego ich położenia. Równocześnie fałdowały one u swego czoła także utwory dolnotortońskie wraz z solami, nasuwając się na nie, jak również powodując nasunięcie się ich na równoległe utwory przedmurza.

Przedmiotem referatu dra inż. Stefana Świszczowskiego było przedstawienie wyników badań architektonicznych zamku żupnego w Wieliczce, ze szczególnym uwzględnieniem jego założeń średniowiecznych. Kompleks tego zamku składa się z dużego budynku północnego, zwanego dawniej „Domem Żupnym”, narożnej baszty, ruiny uszkodzonego bombą budynku środkowego zwanego niegdyś „Domem pośród Żupy” oraz budynku stajni, pochodzącego z połowy XIX w. Wstępne badania architektoniczne i archeologiczne przeprowadzone na zamku w r. 1966 przyniosły odkrycia wyświetlające historię niektórych budynków zamkowych i pozwalające na ustalenie kierunku dalszych badań.

Dla „Domu Żupnego” (budynek północnego) udało się przez porównanie planów zamku z inwentarzem z r. 1581, zachowanym w Bibliotece

Czartoryskich w Krakowie, zidentyfikować rozłożenie ówczesnych pomieszczeń. Budynek ten, pochodzący co najmniej w części ze średniowiecza, mieścił w piwnicach karcery (zwane Groch), a w parterze — pomieszczenia gospodarcze w pięciu „sklepach”, skład łożu i obszerne pomieszczenie mieszkaniowe. Na pierwszym piętrze mieściły się, dostępne przeważnie z ganku, cztery pomieszczenia bez określonego przeznaczenia, a następnie duża sala („sala przed kaplicą”), przy której w wykuszu założony był ołtarz kaplicy. W dalszym ciągu, idąc w kierunku zachodnim, istniały izby i komnaty reprezentacyjne.

Porównanie obecnego stanu „Domu Żupnego” z tekstem inwentarza pozwala na stwierdzenie, że budynek ten nie uległ większym przebudowom od daty sporządzenia inwentarza (1581 r.). Zachowane średniowieczne piwniczne portale o skromnym detalu nie pozwalają na dokładniejsze ustalenie czasu powstania budynku. Dopiero dalsze badania, które są projektowane na najbliższe lata, a zwłaszcza usunięcie wypraw, pozwolą na wyciągnięcie bardziej szczegółowych wniosków.

Przeprowadzone badania na terenie ruiny dawnego „Domu pośród Żupy” dały interesujące wyniki. Zdjęcie tynków odsłoniło licówkę ceglano-kamienną z XIV w., zachowaną w dużych partiach na części zachodniej budynku. Znajdowała się tu duża izba ze sklepieniem opartym na jednej kolumnie, z którego zachował się piękny zwornik kamienny. Izba ta o wymiarach 13,50 × 13,50 m zwana była „wielką sklepistą” lub „grodzką”. W części wschodniej tego budynku odsłonięto dość duże fragmenty ceglanej licówki z XV—XVI w. Pozostałe ruiny pochodzą przeważnie z XVII w. Pierwotnie budynek ten przynajmniej częściowo był dwupiętrowy. Na pierwszym piętrze znajdowały się pomieszczenia o charakterze biurowym, na drugim była sala reprezentacyjna z portretami królów polskich („... sala, na której *series Regum Polonorum* wymalowano”). Inwentarz z r. 1581 poświadcza istnienie dachu pogrążonego, jaki jest widoczny na planie Marcina Germana z r. 1638, oraz wieżyczki strażniczej, której dolna część zachowała się przy południowej fasadzie w formie kwadratowej skarpy.

Na południe od „Domu pośród Żupy” odkryty został fundament muru zbudowanego z łamanego piaskowca, ciągnący się z przerwami około 36 m, o średniej grubości 1,6 m. Prowadzona przy nim fosa wskazuje niewątpliwie na jego charakter obronny. Technika muru, pozbawionego zupełnie ceramiki, wykazuje analogie z XIII-wiecznymi konstrukcjami obronnymi, co pozwala na stwierdzenie, że mamy tu do czynienia z najstarszą z dotychczas znalezionych na zamku żupnym budowli — resztą fortyfikacji z okresu przed XIV w.

Przeprowadzone badania baszty przygródkowej pozwoliły stwierdzić, że zachowane mury i detale architektoniczne pochodzą z XIV w. Przej-

ście gankowe w narożniku baszty wskazuje na pierwotną wysokość zewnętrznych murów zamku żupnego.

Mgr Józef Piotrowicz wygłosił referat o walce klasowej i jej formach w żupach krakowskich do końca XVIII w. (do 1772 r.). Żupy krakowskie, będące największym przedsiębiorstwem w Polsce przedrozbiorowej, charakteryzowały się w stosunkach produkcyjnych już w XIV w. specyficznym połączeniem elementów feudalnych i kapitalistycznych, z przewagą pracy wolnonajemnej, z akordowym systemem płac i daleko posuniętą specjalizacją robót. Wzmianki źródłowe od XIV w. do drugiej połowy XVI w., zachowane tylko w niewielkiej liczbie, wskazują, że sporadycznie dochodziło w obu żupach do wystąpień kopaczy i tragarzy, najczęściej z powodu przedłużania czasu pracy, przydziału miejsc pracy i groźby redukcji płac. Formami oporu było porzucanie pracy, a nawet dewastacja kopalni; stwierdzić można również wpływy radykalnych społecznie prądów religijnych na górników wielickich i bocheńskich.

Umocnienie pozycji szlachty w społeczeństwie w ciągu XVI w. ciążyło również na przemyśle solnym, m. in. w postaci wyłącznego piastowania przez jej przedstawicieli głównych urzędów żupnych i przejęcia kontroli nad gospodarką żup krakowskich. Rabunkowa eksploatacja kopalni, postępujące zadłużenie żup świadczeniami i bezwład handlu, a zwłaszcza ciągły wzrost cen, odbijały się fatalnie na realnych płacach robotników. Główną przyczyną wystąpień górników w latach 1580—1725 przeciw władzom żup stały się tzw. wynoski, tj. tradycyjne deputaty solne. Ograniczanie wynosków i próby ich likwidacji były przyczyną strajków, a z czasem i wystąpień zbrojnych, nie przynoszących na ogół wydatnej poprawy zarobków, natomiast bardzo surowo karanych. Szczególnie krwawo stłumiono bunt w Wieliczce w r. 1690. Wielorakie formy biernego i czynnego oporu radykalizujących się robotników żup krakowskich, pogromy „łamistrajków” i tworzenie „funduszu strajkowego” wyprzedziły o kilka wieków podobną praktykę wystąpień klasy robotniczej w epoce kapitalizmu.

Przeprowadzone reformy gospodarki żupnej i regulacje płac pracowniczych w czasach saskich nie przyniosły górnikom Wieliczki i Bochni trwałej poprawy wobec postępującej dewaluacji pieniądza. Brak w tym okresie prób protestu przeciw sztywnym płacom związany był z wprowadzeniem niezwykle ostrej dyscypliny i „rejstru kar”.

Nad poszczególnymi referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, która stanowiła zakończenie naukowej sesji. Wyrażono życzenie, aby materiały sesji zostały zamieszczone w drugim tomie wydawnictwa Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka — „Studia i materiały do dziejów żup solnych w Polsce”. Następną sesję naukową postanowiono poświęcić historii górnictwa solnego Polski środkowej i północnej.

SPIS ILUSTRACJI

	s.
Mapa stanowisk archeologicznych z paleolitu i mezolitu	79
Mapa stanowisk archeologicznych z okresu neolitu	81
Wieliczka. Stanowisko VIII: rzut poziomy i profil chaty neolitycznej	83
Barycz, pow. Kraków. Stanowisko VII: rozplanowanie obiektów kulturowych na osadzie kultury lendzielskiej	84
Mapa stanowisk archeologicznych z epoki brązu, okresu halsztackiego i wczesnolateńskiego	88
Biskupice, pow. Kraków. Plan warstwicowy i odrębny szkic grodziska kultury łużyckiej (oprac. mgr inż. J. Setlik)	91
Mapa stanowisk archeologicznych z okresu późnolateńskiego i rzymskiego	95
Mapa stanowisk archeologicznych z okresu wczesnośredniowiecznego	99
Wieliczka. Rozmieszczenie stanowisk archeologicznych	101
Wieliczka. Stanowisko I: plan fundamentów kościoła Św. Krzyża (XIII w.)	103
Wieliczka. Stanowisko IV: rozplanowanie urządzeń warzelniczych z X—XII w.	104
Wieliczka. Stanowisko XI: wczesnośredniowieczne urządzenia solankowe (XII—poł. XIII w.)	105
Wieliczka. Rozplanowanie wczesnośredniowiecznego osadnictwa przedlokacyjnego (X—XIII w.)	106
Tabl. I. Zabytki z paleolitu	116
Tabl. II. Zabytki z epipaleolitu	117
Tabl. III. Wyroby krzemienne z mezolitu	118
Tabl. IV. Zabytki z okresu neolitu	119
Tabl. V. Zabytki z okresu neolitu	120
Tabl. VI. Zabytki z okresu neolitu	121
Tabl. VII. Zabytki z okresu neolitu	122
Tabl. VIII. Zabytki z okresu neolitu	123
Tabl. IX. Zabytki z okresu neolitu	124
Tabl. X. Zabytki z okresu neolitu	125
Tabl. XI. Zabytki z okresu neolitu	126
Tabl. XII. Zabytki z okresu neolitu	127
Tabl. XIII. Zabytki kultury łużyckiej i pomorskiej	128
Tabl. XIV. Zabytki kultury łużyckiej	129
Tabl. XV. Zabytki kultury celtyckiej i puchowskiej	130
Tabl. XVI. Zabytki z okresu rzymskiego	131
Tabl. XVII. Zabytki z okresu wczesnośredniowiecznego	132
Tabl. XVIII. Zabytki z okresu wczesnośredniowiecznego	133
Tabl. XIX. Zabytki z okresu wczesnośredniowiecznego	134
Tabl. XX. Zabytki z okresu wczesnośredniowiecznego	135
Tabl. XXI. Zabytki z okresu wczesnośredniowiecznego	136

Czoło nasunięcia karpackiego w przekrojach przez południowo-zachodnią górną część złoża solnego Wieliczki	148
Zamek żupny w Wieliczce, parter	155
Zamek żupny w Wieliczce, I piętro	156
Zamek żupny w Wieliczce, zwornik gotycki z XIV w.	159
Baszta zamku żupnego w Wieliczce, fasady i przekrój	164
Baszta zamku żupnego w Wieliczce, rzuty poziome	165
Zamek żupny w Wieliczce, fragment planu M. Germana z r. 1638	168
Zamek żupny w Wieliczce, fragment fundamentów południowo-zachodniego zakola muru obronnego	169
Stanisław Fischer	252

INDEKS NAZWISK

Indeks obejmuje nazwy osób omawianych lub wzmiankowanych w tekście i przypisach oraz autorów cytowanych prac.

- | | |
|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Agricola Georgius 198 | Brożek Jan, profesor Akademii Kra-
kowskiej, geometra górniczy 177, 189 |
| Albert, wójt krakowski 183, 224, 226,
229, 230 | Brunn W. A. 92 |
| Albrecht, książę pruski 44 | z Brzezia Jan zob. Lanckoroński Jan |
| Aleksander Jagiellończyk 242, 249 | Buczek Karol 98, 107, 202 |
| Almgren Oskar 56, 97 | Bujak Franciszek 26, 98 |
| Anatol, św., biskup Salins 175 | Bukowski Zbigniew 92 |
| Andegawenowie 239 | Buratyński Stanisław 94 |
| Andrée Julius 192 | Burchard Helena 7, 8, 10, 13, 43, 44, 47,
48, 49, 50, 62, 63, 96, 104, 190 |
| Andrzej, biskup płocki 38 | |
| Andrzej z Oleśnicy zob. z Oleśnicy
Andrzej | Cabalska Maria 15, 19, 22, 30, 35, 41, 63,
64, 72, 77, 80, 85, 86 |
| Antoniewicz Włodzimierz 76, 90, 94 | Černý Václav 219 |
| Arundensis zob. Jan z Trzciany | z Chejma Jan 246 |
| Baidar, wódt tatarski 196 | Chełmski Marcjjan, komisarz królewski
154 |
| Balicki Jan 240 | Chmielewski Waldemar 7, 87 |
| Baliński M., wydawca 182 | Ciastoń 69 |
| Bardach Juliusz 185 | Cieszkowski Stanisław, komisarz kró-
lewski 154 |
| Batko M. 68 | Ciszewski Stanisław 195 |
| Bąkowski Karol 19 | Czapkiewicz Bolesław 9, 11, 73, 75, 76,
77, 78 |
| Bela IV, król węgierski 175, 191, 192, 219 | Czyżowski Jan 247, 248 |
| Beninger E. 95 | |
| Będkowski Jan, malarz 158 | Dąbrowska Elżbieta 11, 14, 21, 22, 23, 24,
25, 26, 29, 31, 34, 37, 38, 40, 72, 73, 77,
78, 100, 109 |
| Bielski Joachim 176 | Dąbrowski Jan 98, 206 |
| Bielski Marcin 176, 178 | Demińska-Rózkowska Maria zob. Róż-
kowska Maria |
| Biermańska Alicja 62 | Demetrykiewicz Włodzimierz 10, 25, 26,
30, 35 |
| Bochner Mikołaj, żupnik 242 | Detvin, prepozyt zwierzyniecki 27 |
| Bochniewicz 16 | z Dębna Jakub, kasztelan krakowski 246 |
| Boczkowski Feliks 182, 209 | Długopolski Edmund 183, 226, 230 |
| Bogucki 69 | Długosz Alfons 8, 47, 48, 154, 187, 205,
209, 254 |
| Bolesław, książę opolski 221 | Długosz Jan 17, 21, 107, 175, 176, 177, 178,
179, 191, 192, 196, 202, 207, 210, 228,
229, 240 |
| Bolesław Chrobry 98, 183, 185, 188 | Dobrowolska Maria 78 |
| Bolesław Wstydlivy 26, 38, 39, 41, 42,
71, 175, 179, 180, 181, 191, 194, 196, 208,
210, 212, 214, 216, 217, 218, 219, 220, 222,
228, 229, 241 | Dobrowolski Kazimierz 76, 90, 92 |
| Bolin S. 16 | Dobrzyński, komisarz 9, 17, 18 |
| Boner Jan, żupnik krakowski 181 | Dubois, abbé 194, 213 |
| Borlach Jan Gotfryd, geometra górniczy
153, 158 | Dudzik S. 70 |
| Borus Gieras (Gerard), mieszczanin kra-
kowski, przedsiębiorca górniczy, wójt
miechowski 224, 225, 226, 230 | Durczewski Zdzisław 11, 19, 36, 77, 87, 89 |
| Borus Henryk, brat Gerarda Borusa 225 | |
| Borusowie 225 | |
| Böhm Ignacy 9, 21, 22, 37 | |
| Bridbury A. R. 220 | |

- Dydyński, kolekcjoner 9, 25, 30, 37
 Dylak Jan 78
 Dżułyńska Krystyna 153
- Elżbieta, królowa węgierska, siostra Kazimierza Wielkiego 219
 Elżbieta, matka Jana Olbrachta 249
 Elżbieta, wdowa po Piotrze Kmicie 242
 Elżbieta z Pilicy zob. z Pilicy Elżbieta
 Emler J., wydawca 221
- Fattinanti Erazm, bratanek Gotfryda 239
 Fattinanti Gotfryd, kupiec, bankier, żupnik 239
 Feldman Józef 217
 Ferber Jan Jakub 9
 Filip Jan 94
 Fischer S., geometra górniczy 153, 158, 169
 Fischer Stanisław 186, 201, 215, 218, 252, 254
 Fitzke Józef 10, 17, 19, 62, 64, 78, 82
 Fleckhammer von Aystädten Joseph 107
 Friedmann Elias 62
 Friedrich C. 15
 Fryderyk I, cesarz niemiecki 213
- Gabriel František 219, 222
 Galas Piotr 24
 Gallik Porrin zob. Porrinus Gallicus
 Garlicki Aleksander 140
 Gaweł Antoni 205
 Gawęda Stanisław 63, 235, 239, 240, 247
 Gąsiorowska Natalia 185
 Gedka, biskup krakowski 212
 Gedl Marek 8, 12, 13, 17, 18, 19, 20, 35, 36, 64, 82, 89, 90, 93
 Gedroyć Michał 177
 Gerard zob. Borus Gieras
 Gerasius zob. Borus Gieras
 Gerlach von Kulpen zob. Kulpen
 Gerlach von
 German Marcin 48, 107, 153, 154, 160, 161, 162, 168, 169, 189, 223, 224, 257
 Gieras z zob. Borus Gieras
 Gille Bertrand 173, 199, 215
 Ginter Bolesław 8
 Gładysz Antoni 188
 Gładysze 242
 Godłowska Marta 8, 14
 Godłowski Kazimierz 29, 30, 36, 40, 64, 77, 97, 107
 Górńska Irena 13
 Grabowska Małgorzata 13, 61
 Grabowski Ambroży 180, 181
 Granowska Elżbieta, żona Władysława Jagiełły 240
 Granowski Jan, syn Elżbiety, dziedzic Pilicy 240
 Grodecki Roman 183, 184, 185, 186, 187, 206, 217, 219
 z Grodzca Maciej, wikariusz katedry krakowskiej 240
- Gromnicki Jan 13, 47, 49, 77, 87, 96
 Gruszczyński Jan, biskup krakowski 245
 Gryfici 38, 209, 210, 212, 217, 236
 Gryfita Klemens, kasztelan krakowski 39
 Gryfita Klemens z Ruszczy, wojewoda krakowski 38
 Gryfita Teodor 201
 Gryfita Wierzbęta, opat staniątecki 38, 41, 209, 210, 212, 217
 Gryfita (?) Wincenty 210
 Grzegorz IX, papież 41
 Grzesiowski Jerzy 34, 187, 200, 201, 202, 209, 212, 213, 216, 219, 221, 229, 236, 240, 242, 244, 245
 Grzymisława, matka Bolesława Wstydlowego 212, 215
 Grzywacz 66
 Gumowski Marian 16
 Gustkowicz S. 188
- Hadrian, cesarz rzymski 40
 Haisig Marian 24
 Hałaciński Kazimierz 10, 62
 Handelsman Marceli 184
 Hansa Petrus de, rycerz 39
 Hehn V. 195
 Helcel Antoni Zygmunt 238, 241, 246
 Hendel Zygmunt 153, 163
 Henryk Brodaty 25, 178, 196, 218
 Henryk Probus, książę 43, 107
 Hensel Witold 90, 109
 Hilczerówna Zofia 109
 Hohl J. 188
 Hołubowicz Włodzimierz 109
 Hóman Bálint 192
 Hondius Wilhelm 107, 153, 189
 Hrdina Jan Nepomucen 181, 182
 Hrdina Ludwik Emanuel 209
 Hysinbold, wójt wielicki 43, 107, 226, 230
- Idzi, legat papieski 41, 42
 Iescho zob. Jaśko
 Ieshke zob. Jaśko
 Innocenty IV, papież 39, 71, 73, 79
 Isinbold zob. Hysinbold
- Jadwiga, królowa 239
 Jagiellonowie 245
 Jahn Martin 90
 Jakub z Dębna zob. z Dębna Jakub
 Jakub z Trzonowa zob. z Trzonowa
 Jakub
 Jamka Rudolf 8, 12, 16, 28, 29, 35, 58, 64, 76, 77, 80, 90, 92, 93, 94, 95, 97
 Jan, książę ziembicki 239
 Jan, syn Spytka z Melsztyna, wojewody krakowskiego 239
 Jan z Brzezia zob. z Brzezia Jan
 Jan z Chełma zob. z Chełma Jan
 Jan Kazimierz 51
 Jan Olbracht 249
 Jan z Pilicy zob. z Pilicy Jan
 Jan z Rytwian zob. z Rytwian Jan

- Jan ze Stawu zob. ze Stawu Jan
 Jan z Tarnowa zob. z Tarnowa Jan
 Jan z Trzciany zob. z Trzciany Jan
 Janko, komes 25, 71, 73
 Jasiński Henryk 154, 163
 Jaśko (Jesko, Iescho, Ieshke), wójt wielicki 43, 107, 227, 230
 Jażdżewski Konrad 7, 85, 87, 105
 Jeannin Pierre 173
 Jerzy, scholastyk krakowski 42
 Jerzy Wilhelm, książę pruski 44
 Jesionka Wojciech 13, 44, 47, 49, 50, 51
 Jesko zob. Jaśko
 Jodłowski Antoni 7, 13, 43, 47, 48, 50, 51, 53, 55, 60, 61, 62, 63, 80, 89, 90, 96, 203, 205, 253, 254
 Jordan Mikołaj 240
 Jordanowie 242
 Jura Albin 79
- Kaczanowski Piotr 13
 Kaczmarczyk Zdzisław 199
 Kadłubek Wincenty 180, 184
 Kaligula, cesarz rzymski 40, 46
 Kamińska Janina 83
 Karakalla, cesarz rzymski 15
 Karol Robert, król węgierski 192
 Karpiarz F. 68
 Kasper z Wieliczki zob. z Wieliczki
 Kasper
 Kazimierz, książę opolski 38
 Kazimierz Jagiellończyk 240, 241, 243, 246, 247, 248
 Kazimierz Odnowiciel 200
 Kazimierz Sprawiedliwy 178, 185, 228
 Kazimierz Wielki 47, 100, 162, 163, 183, 184, 186, 188, 202, 219, 223, 224, 231, 238, 240, 241, 245
 Keckowa Antonina 49, 50, 104, 175, 177, 186, 204, 205, 209, 241
 Kętrzyński Wojciech 99, 175, 176
 Kiersnowski Ryszard 24
 Kihl-Byczko Emilia 13, 47
 Kinga, księżna, żona Bolesława Wstydlowego 175, 176, 177, 179, 180, 181, 182, 189, 191, 192, 194, 206
 Kirkor Andrzej Honory 9, 14, 23, 26, 37, 40
 Klamut Alicja 49
 Klarner Czesław 219
 Klemens, kasztelan krakowski 31, 38
 Klemens, rycerz 26
 Klemens, św. 231
 Klemens z Ruszczy zob. Gryfita Klemens
 Klimczyk F. 69
 Klubówna Anna 188
 Kmiecik A. 68
 Kmita Dobiesław, kasztelan biecki 241
 Kmita Piotr, marszałek wielki koronny 242
 Kmita Stanisław 242
 Kmitowie 236, 240, 241, 242, 243, 246, 248
 Kochanowski J. K., wydawca 41, 201
- Kociela Wojciech, urzędnik żupny 177
 Koniecpolscy 247
 Koniecpolski Przedbór, kasztelan sandomierski 247
 Konrad Mazowiecki 21, 22, 38, 39, 41, 42, 72, 73, 77, 206
 Korn Georg 231
 Korwin Maciej zob. Maciej Korwin
 Koryciński Mikołaj, komisarz królewski 154
 Kostrzewski Józef 7, 8, 11, 36, 76, 77, 87, 98, 109
 Kowalski Stanisław 8, 64, 73, 77, 80
 Kozłowska-Budkowa Zofia 41, 200
 Kozłowski Janusz Krzysztof 15, 29, 34, 50, 64, 77, 80, 85
 Kozłowski Leon 11, 34, 35, 86
 Kozycki Andrzej 178, 182
 Köhler Johann 193, 197, 213
 Krakowski Stefan 196
 Krakus, książę 22
 Krauss Adam 12, 27, 29, 86, 96
 Krisko, rycerz 25
 Kromer Marcin 177, 179
 Kruglikowa I. T. 190
 Krukowski Stefan 79
 Krzyżanowski Józef 184, 204, 218
 Książek Mieczysław 100, 185, 201, 202
 Książka Jadwiga zob. Melsztyńska
 Jadwiga
 Kučera Matúš 191, 192, 195, 219
 Kucharski H. 69
 Kulczycka Anna 15, 34, 85
 Kulpen Gerlach von, rajca krakowski wójt wielicki 226, 227, 230
 Kunysz Antoni 18, 19, 77, 92, 93
 Kuraś S., wydawca 230
 Kuropatnicki 207
 Kurowscy 243
 Kusina 25
 Kutnik Józef 99
 Kutrzeba Stanisław 219, 27, 231
- Laborde Alexandre de 194
 Labuda Gerard 185
 Lanckorońska Felicja, siostra Jana 243
 Lanckoroński Jan 243
 Lanckoroński 243
 Langerówna Helena 80
 Le Goff Jacques 173
 Leciejewicz Lech 50, 104
 Leliwici 236, 238, 240, 243
 Leliwita Jan 238
 Leliwita Rafał 238
 Leliwita Spycimir, kasztelan krakowski 238, 239, 240, 245
 Lengnich Gotfryd 178, 179
 Lenkiewicz Teresa 58
 Leńczyk Gabriel 72, 76, 90, 92, 94
 Lepszy Kazimierz 217
 Lesiak Tadeusz 24
 Leszek Biały 42, 197, 181, 209, 211, 228

- Leszek Czarny 21, 22, 23, 37, 42, 219, 225, 227, 228
 Lewos, rycerz 25
 Ligęza Stanisław 237
 Ligęzowie 237
 Lipiński T., wydawca 182
 Loth Edward 78
 Lubomirski Sebastian 154
 Luce Siméon 215
 Łabęcki Hieronim 180, 181, 182, 199, 214, 238, 245
 Ładogórski Tadeusz 108
 Łazarewicz Stefan zob. Stefan Łazarewicz
 Łowmiański Henryk 98, 99, 185
 Machnik Jan 30, 33, 34, 40, 41, 63, 72, 77, 86
 Maciej z Grodzca zob. z Grodzca Maciej
 Maciej Korwin, król węgierski 245
 Maciej z Milejowa zob. z Milejowa Maciej
 Macurek Josef 191
 Mahn J. B. 216
 Majewski Karol 40
 Majewski Stanisław 9, 16, 62, 78, 185
 Maleczyńska Ewa 186
 Maleczyński Karol 187
 Małecki J., wydawca 249
 Małecki Jan 188
 Małowist Marian 200
 Manentis Mikołaj, wójt wielicki 231
 Marek, rycerz 26
 Marek, rycerz, syn Marka 26
 Markowski, obywatel Gdowa 37
 Maślankiewicz Kazimierz 188, 253, 254
 Matthias Waldemar 92
 Mączak Antoni 185
 z Melsztyna Spytek, wojewoda krakowski 238, 239, 240, 244
 Melsztyńscy 238, 239, 240, 246, 248
 Melsztyńska Elżbieta, wdowa po Spytku, żona Jana, księcia ziembickiego 239
 Melsztyńska-Tęczyńska Jadwiga zw. Księżką 239, 240
 Melsztyński Jan 239, 240
 Metody, św., misjonarz 99
 Miechowita Maciej 176
 Mieszko I, książę cieszyński i oświęcimski 221
 Mieszko II Stary 41, 180
 Mieszko III 184
 Mikołaj, św. 215
 z Milejowa Maciej, wikariusz katedry krakowskiej 240
 Milewski Mieczysław 189, 254
 Mitkowski Józef 214
 Młynek Ludwik 182, 183
 Molenda Danuta 197, 215
 Monach, patriarcha jerozolimski 34
 Morawski Szczęsny 26, 29, 183
 Morstin, hrabia 35
 Morsztynowie 242
 Movius H. L. jr. 78
 Musianowicz Krystyna 109
 Muskata, biskup krakowski 217, 231
 Myszkowski Piotr, kasztelan wieluński 249
 Nadolski Andrzej 109
 Nakielski Samuel 178, 179
 Naruszewicz Adam 179, 180, 181, 182, 188
 Natanson-Leski Jan 98
 Nawalany W. 61, 70
 Nawrot 66
 Nef John U. 190, 198
 Neider 69
 Neuss Erich 215
 Nicolasch Karl Franz, geometra górniczy 107
 Niwiński Mieczysław 198, 212, 214, 216
 Niżnik Józef 12, 24, 86, 100
 Nosek Stefan 11, 14, 19, 23, 26, 36, 40, 76, 77, 92
 Nowakowa Janina 221
 Odlanicki-Poczobutt Michał 189, 254
 Odrowążowie 246, 248
 Ohryzko J., wydawca 221
 Oleśnicki Zbigniew, kardynał 244
 z Oleśnicy Andrzej 243
 Orłowski K. 70
 Otton, margrabia miśnieński 213
 Ozga Jan 23
 Pachoński Jan 227
 Pacuch P. 69
 Paderewska Leokadia 13
 Pakosław, wojewoda sandomierski 71
 Pasternak Jarosław 76, 77, 78
 Paülinyi Oszkár 192
 Paweł, malarz 169
 Paweł z Przemankowa zob. z Przemankowa Paweł
 Pazdur Jan 173, 189, 205
 Petrus de Hansa zob. Hansa Petrus de
 Piastowie 99, 188, 204, 237, 238, 245
 Piernikarczyk Józef 184
 Pietraszek Jan Krystyn 183
 z Pilicy Elżbieta 249
 z Pilicy Jan, kasztelan krakowski 243
 Piotr, prepozyt kościoła w Bodzanowie 20
 Piotr, rektor kościoła w Baranowie 72
 Piotr z Szamotoła zob. z Szamotoła Piotr
 Piotrowicz Józef 34, 173, 187, 200, 201, 202, 209, 212, 213, 216, 219, 221, 229, 236, 240, 242, 244, 245, 253, 258
 Piotrowicz Ludwik 40
 Piršcoveanu-Apostolide Ana 190
 Poborski Józef 144, 145, 146, 147, 201, 204, 205, 253, 255
 Podwińska Zofia 29
 Polackówna Helena 201
 Porrin zob. Porrinus Gallicus
 Porrin Albert zob. Porrinus Gallicus

- Porrinus zob. Porrinus Gallicus
 Porrinus (Porrin) Gallicus (Gallik) Albert, żupnik 178, 182
 Pošvár Jaroslav 197
 Potkański Karol 98
 Potocki Jerzy 12, 31, 32
 Prandota, biskup krakowski 38, 211, 212, 214, 216
 Prandota, syn Warsza, rycerz 22
 Prinett M. 194
 Probst Günther von 192, 196, 231
 Prygała Jerzy 13
 z Przemankowa Paweł, biskup krakowski 20, 39, 73
 Przemysł II, książę krakowski 43, 107, 202, 204, 224, 225, 227
 Przemysław II zob. Przemysł II
 Przedziecki A., wydawca 21, 176
 Ptaśnik Jan 223, 225, 226, 227, 230, 236, 237, 239, 247
 Putzger T. W., wydawca 190
 Racibór, prepozyt 39
 Racibór, rycerz 14
 Raclawa, żona Gryfity, kasztelana krakowskiego 39
 Radojčić Nikola 199
 Radwan, biskup krakowski 14
 Rajewski Zdzisław 109
 Rakoczy 68
 Rakowski Kazimierz 183
 Regula Kazimierz 13, 14, 16, 48, 53, 55
 Reich Kuncza, rajca krakowski 245, 247
 Reyman Janusz 24, 51
 Reyman Tadeusz 11, 35, 36, 44, 92
 Richthofen Bolko 94
 Riehm Karl 92, 195
 z Rogowa Hińcza, kasztelan sandomierski 244, 245
 Rosen-Przeworska Janina 90, 94
 Rosenberg Marian 183
 Rózkowska Maria 139
 Rudyński A., wydawca 227
 Ruppert, nauczyciel gimnazjalny 71
 Rusieccy 244
 Rutkowski Jan 249
 Rybarski Roman 153, 154, 158, 159, 160, 169, 184
 Rydzewski Jacek 20
 z Rytwian Jan zob. Rytwiański Jan
 Rytwiański Jan, starosta sandomierski 248
 Samsonowicz Henryk 185
 Sancto Romulo Krzysztof de, kupiec 248
 Sawicki Ludwik 33, 75
 Schliz A. 92
 Schondorff P. 199
 Schreiber Georg 231
 Schroeter Adam 177, 179, 181
 Schwandtner I. G., wydawca 190
 Schwarz Klaus 198, 199
 Serafin Mikołaj, żupnik krakowski 237, 246, 247, 248
 Setlik Jan 91
 Sedziwój 207
 Siano, dr medycyny 62
 Siarczyński Franciszek 180
 Skibiński Franciszek 184, 219, 220
 Skoczylas-Ciszewska Kamila 137, 147, 253, 255
 Skowronek Stanisław 46
 Skulimowski Mieczysław 187
 Snejdrová K. 191, 192
 Sprowsey 246
 Spytek, syn Spytka z Melsztyna, wojewody krakowskiego 239
 Spytek, wnuk Spytka z Melsztyna, wojewody krakowskiego 240
 Spytek z Melsztyna zob. z Melsztyna Szytek
 Spytek z Tarnowa zob. z Tarnowa Szytek
 Srbik Heinrich von 193, 195, 213
 Stahl M. 67, 68
 Stanisław, św., biskup krakowski 212
 Stanisław August Poniatowski 9, 180
 Starzewski Józef 185
 Stasiak Ludwik 182
 ze Stawu Jan, wikariusz katedry krakowskiej 240
 Stefan Batory 154
 Stefan Łazarewicz, władca serbski 199
 Steinbeck Aemil 197
 Stenzel G. A., wydawca 221
 Stolarski Jan, geometra górniczy 153, 158
 Sulisław, rycerz 71
 Sulimirski Tadeusz 11, 15, 27, 77, 92, 93
 Swanthco zob. Świątek
 Swentko zob. Świątek
 Szafer Władysław 78
 Szafranec Piotr, podkomorzy krakowski 243
 Szafraniec 243
 Szafranska Zofia 109
 Szajnocha Karol 181
 z Szamotoła Piotr, wojewoda poznański 248
 Szarlejski Mikołaj, kasztelan włocławski 247
 Szczekoccy 246
 Szilágyi István 191
 Szpondrowski K., architekt 153, 163
 Szymański Wojciech 13
 Ścigalska Maria 53, 68
 Światosław, książę nowogrodzki 195
 Świątek (Świątko, Świątosław, Swanthco, Swentko), żupnik 223, 224, 225
 Świątko zob. Świątek
 Świebodzice 38
 Świętopełk, książę morawski 98
 Świętosław zob. Świątek
 Swiszcowski Stefan 46, 152, 253, 256

- z Tarnowa Jan, wojewoda sandomierski 238
 z Tarnowa Spytek, wojewoda sandomierski 240
 Tarnowscy 238, 240
 Teodor, wojewoda krakowski 25
 Tęczyński 239
 Tęczyński Andrzej 240
 Tęczyński Jan, syn Andrzeja 240
 Trawkowski Stanisław 213
 z Trzciany Jan 177
 Trzebiński Mikołaj 240
 z Trzonowa Jakub 240
 Tymieniecki Kazimierz 99
 Udziela Stanisław 37, 72
 Ulanowski Bolesław 22, 38, 40, 71, 72, 73, 77, 78
 Verincus zob. Winricus Piotr
 Verinek Piotr zob. Winricus Piotr
 Vesta, bogini rzymska 46
 Villani L. 191
 Virbenta zob. Gryfita Wierzbęta
 Volkmar Mikołaj, lokator Bochni 218
 Wacław, książę oświęcimski 237
 Wacław II, król czeski 204, 221, 222
 Wacław, opat premonstratorski 27
 Wanda, córka Krakusa 22
 Wałowy Alina 12, 33, 58
 Warcholik Stanisław 186, 203
 Warsz, rycerz 22
 Wartałowska Zofia 90
 Wenzel Gusztáv 191, 219
 Wernherus Georgius 190
 Weyman Stefan 220
 Widajewicz Józef 98, 99
 Widera Bruno 199
 z Wieliczki Kasper, wikariusz katedry krakowskiej 240
 Wieliczko, mityczny założyciel Wieliczki 182
 Wielopolscy 242
 Wierzynek Mikołaj, wójt wielicki 178, 182, 227
 Wierzyńkowie 227, 242
 Wiewiórka Janusz 59
 Willich Jodok, lekarz i humanista 177
 Wincenty zob. Gryfita Wincenty
 Wincenty, biskup krakowski 31
 Windakiewicz Edward 92, 182
 Winricus (Winrik, Verinek, Verincus) Piotr, żupnik 178, 182
 Winrik Piotr zob. Winricus Piotr
 Wisienega, córka Gryfity Klemensa 39
 Wisław, biskup krakowski 22, 38
 Wisław, rycerz 31, 71
 Wisłocki Juliusz 185
 Witko, żupnik, wójt sandomierski 225, 226, 230
 Witold, wielki książę litewski 239
 Władysław Jagiellończyk, król czeski 245
 Władysław Jagiełło 223, 238, 239, 240
 Władysław Laskonogi 38, 41
 Władysław Łokietek 167, 219, 226, 227, 229, 231, 238, 240
 Władysław Warneńczyk 237, 244, 245, 247
 Włodzimierz, wojewoda krakowski 41
 Wojciechowski Zygmunt 21, 23, 26, 29, 98
 Wolff A., wydawca 241
 Woronin N. N. 195
 Woźniak Zenon 32
 Wutke Konrad 220
 Wyrozumski Jerzy 185, 186, 187
 Wysz Piotr, biskup krakowski 239
 Zabłocki Jan zob. Zabłocki Jan Józef
 Zabłocki Jan Józef 10, 63, 86, 138
 Zaborski Bolesław 96
 Zachorowski Stanisław 206
 Zakrzewski J., wydawca 214
 Zakrzewski Stanisław 21, 187
 Zapadliński J. 72
 Zbigniew, podkomorzy krakowski 243
 Zborowscy 244
 Zborowski Marcin 243
 Zechenter Witold 188
 Zejszner Ludwik 182, 190
 Zeleny E. 50
 Zempler 66
 Zientara Benedykt 185, 186, 198
 Zinkow Julian 188
 Zeylandowa Maria 13, 53
 Zoll-Adamikowa Helena 12, 24, 25, 38, 86, 100
 Zycha Adolf 190, 192, 193, 197, 213, 218
 Zygmunt I Stary 228, 242, 249
 Żabik Tadeusz 11, 23
 Żak Jan 29, 100
 Żaki Andrzej 12, 17, 18, 19, 20, 23, 24, 31, 32, 35, 36, 89, 90, 94
 Żurowski Józef 9, 10, 11, 15, 19, 26, 30, 36, 63, 72, 73, 75, 76, 85
 Żylińska Jadwiga 188

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA
Printed in Poland
Nakład 650 + 150 egz. Ark. wyd. 19,5; ark. druk. 16,75. Papier
drukowy satynowany kl. III, 80 g, 70 × 100 z Fabryki Papieru
Włocławek. Oddano do składania w czerwcu 1968 r. Podpisano
do druku w styczniu 1969 r. Druk ukończono w styczniu 1969 r.
Drukarnia Narodowa w Krakowie. Zam. nr 329/68. L-24-23.
Cena zł 40.-